

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 73. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 27 sierpnia 2014 r.  
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa  
2014



## TREŚĆ

### 73. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 27 sierpnia 2014 r.)

	str.
<b>Otwarcie posiedzenia</b>	
<b>Ślubowanie poselskie</b>	
Poseł Robert Jagła . . . . .	3
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Marszałek . . . . .	3
<b>Sprawy formalne</b>	
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	4
<b>Komunikaty</b>	
Sekretarz Poseł Marcin Mastalerek . . . . .	5
<b>Punkt 1. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat działań rządu w ciągu najbliższych miesięcy</b>	
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk . . . . .	6
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki Janusz Piechociński . . . . .	11
Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz . . . . .	12
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	13
Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki . . . . .	14
Minister Sportu i Turystyki Andrzej Biernat . . . . .	15
Minister Skarbu Państwa Włodzimierz Karpiński . . . . .	16
Minister Edukacji Narodowej Joanna Kluzik-Rostkowska . . . . .	18
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Lena Kolarska-Bobińska . . . . .	18
Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz . . . . .	19
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Małgorzata Omilanowska . . . . .	20
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki . . . . .	21
Minister Spraw Wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz . . . . .	22
Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski . . . . .	23
Minister Finansów Mateusz Szczurek . . . . .	24
Minister Administracji i Cyfryzacji Rafał Trzaskowski . . . . .	25
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Adam Zdzieblo . . . . .	25
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek . . . . .	26
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski . . . . .	27
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	28
Poseł Rafał Grupiński . . . . .	29
Poseł Mariusz Błaszczak . . . . .	30
Poseł Janusz Palikot . . . . .	31
Poseł Jan Bury . . . . .	33
Poseł Leszek Miller . . . . .	35
Poseł Jarosław Gowin . . . . .	36
Poseł Beata Kempa . . . . .	37
Poseł Przemysław Wipler . . . . .	38
Poseł Ludwik Dorn . . . . .	39
<b>Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Dorota Niedziela . . . . .	40
Poseł Krystyna Sibińska . . . . .	40
Poseł Dariusz Bąk . . . . .	41
Poseł Adam Rybakowicz . . . . .	42
Poseł Marek Gos . . . . .	43
Poseł Jacek Żalek . . . . .	44
Poseł Jan Szyszko . . . . .	45
Poseł Czesław Hoc . . . . .	45
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski . . . . .	45
Poseł Robert Telus . . . . .	46
Poseł Piotr Polak . . . . .	46
Poseł Bogdan Rzońca . . . . .	46
Poseł Dariusz Bąk . . . . .	47
Poseł Kazimierz Gołojuch . . . . .	47
Poseł Henryk Siedlaczek . . . . .	47
Poseł Dorota Niedziela . . . . .	48
Poseł Aldona Młyniczak . . . . .	48
Poseł Krystyna Sibińska . . . . .	48
Poseł Marek Gos . . . . .	48
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski . . . . .	49
Poseł Dorota Niedziela . . . . .	50
<b>Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Elżbieta Radziszewska . . . . .	50
Poseł Marek Hok . . . . .	53
Poseł Józefa Hryniewicz . . . . .	54
Poseł Marek Gos . . . . .	54
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	56
Poseł Wanda Nowicka . . . . .	56

Posel Czesław Hoc .....	58
Posel Tomasz Latos .....	58
Posel Henryk Siedlaczek .....	58
Posel Elżbieta Rafalska .....	59
Posel Piotr Chmielowski .....	59
Posel Marek Gos .....	59
Posel Józefa Hrynkiewicz .....	60
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Sławomir Neumann .....	60
Posel Elżbieta Radziszewska .....	61

**Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego**

Posel Sprawozdawca Jarosław Pięta .....	62
Posel Witold Pahl .....	63
Posel Marek Ast .....	64
Posel Michał Kabaciński .....	65
Posel Józef Zych .....	65
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	65
Posel Andrzej Dera .....	66
Posel Stanisław Chmielewski .....	66
Posel Piotr Polak .....	66
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń .....	67
Posel Jarosław Pięta .....	67

**Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka**

Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki .....	68
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Sprawiedliwości Michał Królikowski .....	70
Posel Zenon Durka .....	72
Posel Łukasz Zbonikowski .....	72
Posel Józef Zych .....	73
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	73
Posel Andrzej Dera .....	74
Posel Łukasz Zbonikowski .....	74
Posel Stanisław Chmielewski .....	75
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Sprawiedliwości Michał Królikowski .....	75

**Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn .....	76
Posel Borys Budka .....	78
Posel Barbara Bartuś .....	78
Posel Michał Kabaciński .....	79
Posel Józef Zych .....	80
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	81
Posel Andrzej Dera .....	82
Posel Barbara Bartuś .....	82
Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki .....	83
Posel Barbara Bartuś .....	84

Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki .....	84
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn .....	85

**Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji	
i Cyfryzacji Stanisław Huskowski .....	85
Posel Halina Rozpondek .....	87
Posel Jerzy Rębek .....	88
Posel Tomasz Makowski .....	90
Posel Andrzej Sztorc .....	91

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 7. porządku dziennego (cd.)**

Posel Zbyszek Zaborowski .....	93
Posel Edward Siarka .....	94
Posel Henryk Siedlaczek .....	96
Posel Tomasz Makowski .....	96
Posel Piotr Polak .....	96
Posel Romuald Ajchler .....	97
Posel Piotr Krzysztof Ćwik .....	97
Posel Bogdan Rzońca .....	97
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji	
i Cyfryzacji Stanisław Huskowski .....	98

**Punkt 8. porządku dziennego: Przedstawione przez ministra sportu i turystyki sprawozdanie z realizacji przedsięwzięć EURO 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™ (styczeń–grudzień 2012 r.) wraz ze stanowiskiem Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**

**Punkt 9. porządku dziennego: Przedstawione przez ministra sportu i turystyki sprawozdanie z realizacji przedsięwzięć EURO 2012 (styczeń–grudzień 2013 r.) wraz ze stanowiskiem Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu	
i Turystyki Bogusław Andrzej Uliasz .....	101
Posel Roman Jacek Kosecki .....	103
Posel Ireneusz Raś .....	104
Posel Grzegorz Schreiber .....	105
Posel Eugeniusz Kłopotek .....	107
Posel Tomasz Garbowski .....	108
Posel Jacek Falfus .....	110
Posel Jagna Marczułajtis-Walczak .....	110
Posel Ireneusz Raś .....	111
Posel Grzegorz Schreiber .....	111
Posel Jerzy Szmit .....	112
Posel Piotr Krzysztof Ćwik .....	112
Posel Roman Jacek Kosecki .....	113

str.

str.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Andrzej Uliasz . . . . .	113
Posel Roman Jacek Kosecki . . . . .	114

<b>Punkt 10. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarzycieli prywatnych Leszka Borkowskiego i Zbigniewa Borkowskiego, reprezentowanych przez radce prawnego Krzysztofa Józwiaka, z dnia 3 czerwca 2013 r., uzupełnionego w dniu 31 lipca 2013 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Wawrzyńca Borkowskiego</b>	
Posel Sprawozdawca Mieczysław Marcin Łuczak . . . . .	115

<b>Punkt 11. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku powoda CAM Media Spółka Akcyjna, reprezentowanej przez adwokata Tomasza Zielińskiego, z dnia 7 lutego 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej pani poseł Beaty Kempy</b>	
--	--

Posel Sprawozdawca Kazimierz Ziobro . . . . .	115
<b>Oświadczenia</b>	

Posel Elżbieta Achinger . . . . .	116
Posel Jan Rzymek . . . . .	116
Posel Henryk Kmiecik . . . . .	117
Posel Piotr Krzysztof Ćwik . . . . .	118
Posel Kazimierz Smoliński . . . . .	119
Posel Jerzy Sadel . . . . .	119
Posel Marian Cycoń . . . . .	120
Posel Waldemar Andzel . . . . .	121

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygloszonych**

Posel Marek Balt . . . . .	123
Posel Jan Warzecha . . . . .	123
Posel Łukasz Krupa . . . . .	124
Posel Robert Biedroń . . . . .	124
Posel Henryk Siedlaczek . . . . .	125
Posel Artur Górczyński . . . . .	125
Posel Józef Rojek . . . . .	125
Posel Bogdan Rzońca . . . . .	126
Posel Henryk Siedlaczek . . . . .	126
Posel Andrzej Szlachta . . . . .	127
Posel Jan Warzecha . . . . .	127



*(Początek posiedzenia o godz. 9 min 06)*

*(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)*

### **Marszałek:**

Otwieram posiedzenie.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marka Wojtkowskiego, Marcina Mastalera, Agnieszkę Hanajczyk oraz Macieja Małeckiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Marek Wojtkowski oraz Marcin Mastalerek.

Protokół i listę mówców prowadzi będą posłowie Marek Wojtkowski i Maciej Małecki.

Protokół 72. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Jakuba Szulca na podstawie art. 251 § 5 ustawy Kodeks wyborczy postanowiłam o wstąpieniu na jego miejsce pana Roberta Jagły, który zgłosił się do ślubowania poselskiego.

Proszę pana posła o zbliżenie się do stołu prezydialnego.

Panie i panów posłów proszę o powstanie.

*(Zebrani wstają)*

Odczytam rotę ślubowania.

„Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pan poseł Robert Jagła.

### **Poseł Robert Jagła:**

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że poseł Robert Jagła złożył ślubowanie poselskie.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Weterynarii i Żywności (druk nr 2624).

Na poprzednim posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu uchwały dotyczącego powołania komisji śledczej w celu zbadania okoliczności, jakie towarzyszyły powstaniu projektu ustawy o likwidacji WSI, zawartego w druku nr 2387.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący to głosowanie.

Sejm za zgodą Senatu powołał pana Wojciecha Rafała Wiewiórowskiego na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Przed przystąpieniem do wykonywania swoich obowiązków generalny inspektor ochrony danych osobowych składa przed Sejmem ślubowanie.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt: Ślubowanie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

Po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat działań rządu w ciągu najbliższych miesięcy.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka, a także o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Projekty te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 2653 i 2655.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów ustaw.

Prezydium Sejmu przedłożyło projekt uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego.



**Marszałek**

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 2666.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2622.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty i ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 479.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 2656), zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za oddało głos 263 posłów, przeciwnego zdania było 151 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Przypominam, że kluby złożyły wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— Informacja Rady Ministrów na temat sytuacji w górnictwie węgla kamiennego – wniosek zgłoszony przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej,

— Informacja prezesa Rady Ministrów na temat finansowania Kongresu Liberalno-Demokratycznego przez niemiecką partię polityczną Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną (CDU) – wniosek zgłoszony przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam kolejno pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania... (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę o ciszę.

Przystępujemy do głosowania na wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat sytuacji w górnictwie węgla kamiennego.

(*Posel Piotr Chmielowski: Z wnioskiem formalnym.*)

Wniosek formalny i tylko wniosek formalny.

Proszę bardzo.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Składam wniosek formalny o 3-minutową przerwę dla pana premiera, żeby zastanowił się, dlaczego Platforma chce głosować przeciwko naszemu wnioskowi.

Trzy miesiące temu, gdy składaliśmy prośbę o tę informację, sytuacja w górnictwie była lepsza niż dzisiaj.

(*Posel Rafał Grupiński: To nie jest wniosek formalny.*)

Przez ten czas wiele się zmieniło. Jeżeli chodzi o Wschód, mamy problem z Ukrainą, a rząd nie robi nic ani w kwestii certyfikacji węgla z Federacji Rosyjskiej, ani w kwestii nałożenia embarga na ten węgiel. Ten węgiel płynie strumieniami, pogarszając sytuację naszych kopalni.

Panie premierze, dlaczego mamy głosować w sprawie tej informacji? Czego pan się boi, panie premierze? Przecież to jest informacja dla nas...

(*Posel Stefan Niesiołowski: To nie jest wniosek formalny.*)

...abyśmy wiedzieli, jaka jest sytuacja w górnictwie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że ta informacja została przedstawiona i przedyskutowana w Komisji Gospodarki. Miał pan



**Marszałek**

szansę, panie pośle, bardzo mocno zaistnieć w tej dyskusji, wysłuchać wszystkich argumentów.

Ponieważ padł wniosek formalny o ogłoszenie przerwy, w związku z tym poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 198 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Informuję, że wniosek o przerwę upadł.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat sytuacji w górnictwie węgla kamiennego.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat sytuacji w górnictwie węgla kamiennego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 205 posłów, przeciwnego zdania było 222 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat finansowania Kongresu Liberalno-Demokratycznego przez niemiecką partię polityczną Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną (CDU).

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat finansowania Kongresu Liberalno-Demokratycznego przez niemiecką partię polityczną Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną (CDU), zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 176 posłów, przeciwnego zdania było 254 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w łącznej dyskusji nad sprawozdaniami dotyczącymi realizacji przedsięwzięć Euro 2012 w latach 2012 i 2013.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach:

— nad informacją prezesa Rady Ministrów na temat działań rządu w ciągu najbliższych miesięcy,

— w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Traktatu o handlu bronią.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie podjętych oraz planowanych działań rządu w związku z trudną sytuacją polskich producentów i eksporterów owoców i warzyw po wprowadzeniu embarga przez Federację Rosyjską, o przedstawienie której wnosili Klub Poselski Twój Ruch.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Sekretarz Poseł Marcin Mastalerek:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 10,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczeniem biurokracji – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,
- Etyki Poselskiej – godz. 12,
- Finansów Publicznych – godz. 12,
- Ustawodawczej – godz. 12,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 13,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 14,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 14,
- Finansów Publicznych – godz. 15,
- Infrastruktury – godz. 15,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,
- Spraw Zagranicznych – godz. 15,
- Obrony Narodowej – godz. 16,
- Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją do Spraw Służb Specjalnych – godz. 16,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 16,

**Sekretarz Poseł Marcin Mastalerek**

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16.30,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 17,

— Gospodarki wspólnie z Komisją Obrony Narodowej – godz. 18,

— Zdrowia – godz. 20.

W dniu dzisiejszym o godz. 11 w holu głównym Sejmu odbędzie się otwarcie wystawy „Roztaczański Park Narodowy” organizowanej pod honorowym patronatem wicemarszałka Sejmu RP pana Eugeniusza Grzeszczaka.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat działań rządu w ciągu najbliższych miesięcy.**

Proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska w celu przedstawienia informacji. *(Oklaski)*

**Prezes Rady Ministrów  
Donald Tusk:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Przedstawię państwu krótką, treściwą informację na temat głównych zadań, jakie wyznaczaliśmy sobie na najbliższych kilkanaście miesięcy, a więc do końca kadencji. Pierwsze po przerwie posiedzenie Sejmu chyba jest właściwym momentem, aby przedstawić Wysokiej Izbie krótki raport. W porozumieniu z panią marszałek proponuję, aby ta informacja składała się z dwóch części. Przedstawię dwa kluczowe priorytety, jakie przyjęliśmy jako rząd, a następnie poproszę pana premiera Piechocińskiego i ministrów o przedstawienie bardzo krótkich informacji w odniesieniu do dziedzin, którymi się zajmują.

Jesteśmy w sytuacji gospodarczej i finansowej, która każe nam zastanowić się, w jaki sposób podzielić tę minimalną nadwyżkę, jaką Polska wypracowała i Polacy wypracowali dzięki temu, że ominęliśmy zagrożenie recesją. Chociaż oczywiście doświadczenia kryzysowe Europy i całego świata nie zostały bez śladu, także jeśli chodzi o sytuację Polski i naszych partnerów europejskich, również w roku 2014, możemy z satysfakcją powtarzać – i warto to powtarzać, szczególnie kiedy porównujemy się z innymi państwami Unii Europejskiej – że polskie wyniki na tle światowych są satysfakcjonujące. Także wyniki dotyczące I półrocza 2014 r. świadczą o tym, że polska gospodarka, polscy przedsiębiorcy radzą sobie wyraźnie lepiej niż przysięgająca większość naszych partnerów w Unii Europejskiej.

Mamy jednak do czynienia ze zjawiskiem, które utrudnia nam dysponowanie pieniędzmi, wytwarzanie takiej nadwyżki, która mogłaby być dzielona z satysfakcją dla każdego polskiego portfela. Mówię tutaj o bardzo niskiej inflacji. Jak państwo wiecie, w ostatnich tygodniach po raz pierwszy w historii dotknęło nas nawet zjawisko deflacji, co oczywiście ma swoje dobre strony – te dobre strony to niższe ceny niektórych produktów, de facto deflacja jest niczym innym jak spadkiem cen – ale równocześnie ma złe strony, szczególnie z punktu widzenia budżetu państwa, a więc tego, czym możemy dysponować, co możemy podzielić w postaci świadczeń, pomocy finansowej etc. Niska inflacja czy wręcz deflacja oznacza, że wpływy do budżetu są wyraźnie mniejsze, niż planowano.

Dzisiaj nie jest w naszej mocy – ani Wysokiej Izby, ani polskiego rządu – działać przeciwko tej niskiej, bardzo niskiej inflacji czy deflacji. Można się zastanawiać, czy Rada Polityki Pieniężnej nie powinna wiele, wiele miesięcy temu, bo to już właściwie lata, podjąć decyzji, które mogłyby zapobiec tak radykalnemu obniżeniu inflacji, ale dzisiaj nie jest to w naszej mocy, więc trzeba się zastanowić, w jaki sposób podzielić to, co wypracowaliśmy, ze świadomością, że sytuacja międzynarodowa, sytuacja na Ukrainie, właśnie ta sytuacja inflacyjna powoduje, że ten tort nie jest zbyt duży w tym sensie, że trzeba dokonać bolesnych wyborów, że ta bolesność polega na tym, że musimy wybrać bardzo konkretne grupy, którym chcielibyśmy dedykować te nie za duże dodatkowe środki.

Pierwszą taką grupą, właśnie w związku ze zjawiskiem niskiej inflacji, są polscy emeryci i polscy renciści. Jak państwo wiecie, corocznie przeprowadzana waloryzacja jest w przysięgającym stopniu zależna od wysokości inflacji. Można powiedzieć – często słyszę takie głosy od ekspertów i komentatorów, a także od polityków – że skoro mamy taki system waloryzacji, w którym inflacja de facto wyznacza wysokość waloryzacji, skoro inflacja jest w okolicy zera, to nie ma czego waloryzować. Nie ma takiej potrzeby, bo waloryzacja ma przecież uzupełnić to, co portfel emeryta i rencisty traci z tytułu wzrostu cen, czyli wysokiej inflacji.

*(Głos z sali: Czy wszyscy dostaną to samo?)*

Ale z całą pewnością jest tak, że nie wszystkie ceny utrzymują się na tym samym poziomie czy są niższe, że z punktu widzenia codziennego doświadczenia emerytów i rencistów szczególnie ceny stałe pozostają ciągle na wysokim poziomie. Niska inflacja czy wręcz deflacja wcale nie wpływa jakoś szczególnie korzystnie na portfel comiesięcznych wydatków polskiej emeryckiej rodziny.

Kiedy mówimy o czynszach, energii elektrycznej czy niektórych lekach, to widać wyraźnie, że niska inflacja czy deflacja nie ma wpływu na te ceny. W związku z tym jeżeli wydatek miesięczny polskiej rodziny emeryckiej jest nawet niższy, jeśli chodzi o niektóre produkty, to jest to przecież przez emerytów de facto niezauważane, a niektóre produkty są

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

droższe. W związku z tym zastanawialiśmy się, czy możliwa jest zamiana zasady waloryzacji, jeśli chodzi o rok 2015, i to w podwójnym wymiarze. Pierwsze pytanie, które pojawia się od kilku lat: W jaki sposób zmniejszać różnicę między najniższymi a najwyższymi emeryturami?

Zdecydowaliśmy się jednorazowo przy pewnym ryzyku konstytucyjnym na tzw. waloryzację kwotową. Zawiesiliśmy więc tę ustawowo obowiązującą, a według niektórych także konstytucyjnie obowiązującą waloryzację procentową i jednorazowo zastąpiliśmy ją waloryzacją kwotową. Wówczas Trybunał Konstytucyjny zwrócił nam uwagę, że możliwe jest zaakceptowanie takiego manewru incydentalnie, ze względu na jakieś szczególne okoliczności. Zdaniem trybunału konstytucja gwarantuje waloryzację procentową i wynika to z charakteru składki, z całego systemu emerytalnego. Szukaliśmy więc na rok 2015 rozwiązania, które pozwoli nam zachować reguły konstytucyjne, tak jak je opisuje również trybunał, a równocześnie pozwoli nam zwiększyć wymiar waloryzacji w przypadku tych emerytów i rencistów, którzy mają najniższe świadczenia.

W związku z tym, szanując bardzo propozycje Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące ewentualnej zmiany konstytucji, ale też biorąc pod uwagę czas, bo to jest dla nas wyzwanie, musimy zdążyć zrobić to teraz, jeśli emeryci i renciści mają otrzymać wyższą waloryzację niż prawie zerową, jak wynikałoby z poziomu inflacji, musimy podjąć decyzję szybszą niż zmiana konstytucji. Dlatego będziemy proponowali przyjęcie wariantu, w którym zachowujemy waloryzację procentową. Ze względu na bardzo niską inflację ona spowoduje, że to i tak będą bardzo nieduże kwoty, ale równocześnie proponujemy Wysokiej Izbie, bo będzie musiała to być decyzja Sejmu, decyzja ustawowa, aby wprowadzić zasadę: waloryzacja procentowa, ale nie mniej niż... i tu będzie konkretna kwota. (*Oklaski*)

To będzie oznaczało przede wszystkim dość istotne, chociaż oczywiście o wiele za małe, ale dość istotne wsparcie dla wszystkich emerytów i rencistów, których świadczenie jest niższe niż 3300 zł, a więc dla przynajmniej większości świadczeniobiorców. Po to, aby to świadczenie nie było niskie, ponieważ ta kwota wynikająca z waloryzacji, ta globalna kwota jest i tak stosunkowo niewielka, podjęliśmy drugą decyzję, która oczywiście też wymaga akceptacji Wysokiej Izby, aby niezależnie od tego, ile wskazuje nam dzisiaj inflacja, zwiększyć kwotę pieniędzy, jaką przeznaczylibyśmy na waloryzację. To oznacza podwojenie świadczenia dla tych, którzy uzyskaliby, średnio rzecz biorąc, 18 zł, ale wyraźna większość dostawałaby poniżej 10 zł waloryzacji, gdybyśmy nie zwiększyli tej kwoty. Proponujemy, aby tę kwotę globalną zwiększyć dwukrotnie, co będzie oznaczało, że minimalny wzrost świadczenia emerytalnego i rentowego wyniesie 36 zł. To oczywiście jest ciągle mało, ale

w porównaniu z tym, co groziło polskim rodzinom emeryckim, a w większości przypadków groziły im świadczenia wyraźnie poniżej 10 zł, to jest kwota, która przynajmniej w jakimś stopniu powinna zadocieczyć trudom życia codziennego polskich emerytów i rencistów. Podkreślam jednak, że będzie wymagało to akceptacji Wysokiej Izby.

W przypadku niektórych rent, szczególnie tych wynikających z III stopnia inwalidztwa, waloryzacja będzie wynosiła 75% tej kwoty. Zachowujemy równocześnie oczywiście waloryzację procentową, co oznacza, że ci, którzy mają wyższe emerytury, otrzymają należne świadczenie wynikające z waloryzacji procentowej.

Każdy chciałby dać jeszcze więcej, nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Przez długie tygodnie liczyliśmy wszystkie możliwości, przed jakimi dzisiaj stoi budżet polskiego państwa. Bierzymy także pod uwagę fakt, że bardzo wiele grup, szczególnie zawodowych, nie może liczyć na podwyżki w tym roku. W związku z tym ten wysiłek, a nie jest to przecież wysiłek rządu, nie będzie to przecież wysiłek parlamentu w sensie wysiłku finansowego, to jest wysiłek polskich podatników. On polega na tym, że chcemy istotną kwotę przekazać emerytom i rencistom, a równocześnie mamy świadomość, że nie możemy przekroczyć granicy bezpieczeństwa, bezpieczeństwa finansowego całego państwa, bo to dotknęłoby pozostałych podatników.

Niedługo mamy rocznicę „Solidarności” i wydaje się, że warto dzisiaj pomyśleć o solidarności w kontekście tych słabszych grup społecznych, dlatego ten wybór dotyczy emerytów i rencistów. Podkreślam, że ta podwyżka będzie dotyczyła oczywiście także emerytów i rencistów z KRUS. Większa, niżby wynikała z waloryzacji, kwota będzie dotyczyła 92% wszystkich emerytów i rencistów. Jeśli poważnie traktujemy dziedzictwo „Solidarności”, to powinniśmy na tę solidarność patrzeć w wymiarze międzypokoleniowym. Dlatego będziemy proponowali również drugie rozwiązanie, które także mieści się w ramach możliwości budżetowych państwa. To drugie rozwiązanie również będzie wymagało akceptacji Wysokiej Izby i będzie dotyczyć drugiej grupy, również wymagającej bardzo solidnej państwowej pomocy, drugiej grupy, która również wymaga solidarności nas wszystkich: to są dzieci.

Dlatego będziemy proponowali kolejne działania. Nie zabrakło ich w ostatnich miesiącach, ale ciągle wiemy, że chcemy podejmować więcej działań wspierających polską rodzinę, która wychowuje dzieci, posiada dzieci, decyduje się na rodzicielstwo i dzieci wychowuje. Zdaję sobie sprawę, że dzisiaj mamy pewne powody do satysfakcji, jeśli chodzi o pierwsze sygnały demograficzne. Nie przeceniam znaczenia tych sygnałów, ale nie ulega wątpliwości, że działania, jakie wspólnie podjęliśmy, mówię: wspólnie, bo w większości przypadków były to także decyzje parlamentu, zaczęły przynosić chyba jednak pewne efekty.



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

To jest ponad 5 tys. urodzeń więcej w pierwszym półroczu w porównaniu do półrocza poprzedniego. To jest pierwszy od 1992 r. tak wyraźny sygnał, że coś w tej pięknej sprawie drgnęło. (*Wesołość na sali*) Wiążemy to przede wszystkim z rocznym urlopem rodzicielskim, ale zakładam, że także starania z lat poprzednich spowodowały, że polskie rodziny decydują się częściej niż w ostatnich kilkunastu latach na posiadanie dzieci. Chcemy w związku z tym ten sygnał wesprzeć, tę gotowość wesprzeć kolejnymi działaniami, podkreślam, w ramach odpowiedzialnej polityki budżetowej, bo nie możemy także w tej sprawie przesadzić. Dlatego, kontynuując oczywiście program budowy żłobków i przedszkoli, tutaj te efekty też są naprawdę imponujące, zapropONUjemy...

(*Głos z sali: Naprawdę?*)

Tak, imponujące. Jeśli chodzi o wzrost liczby przedszkoli i żłobków, to Polacy naprawdę mają się czym pochwalić, to jest zmiana absolutnie skokowa, nie będę państwa zanudzał dzisiaj liczbami.

(*Głos z sali: Ależ prosimy.*)

W ciągu tych siedmiu lat, w których mam zaszczyt być premierem polskiego rządu, odsetek dzieci w Polsce objętych edukacją przedszkolną wzrósł z 47% do 70%. To jest prawie dwukrotnie więcej dzieci. (*Oklaski*) Chyba naprawdę nie musicie temu zaprzeczać, nie ma się czego wstydzić, to jest też największy przyrost w Europie.

Bardzo chcielibyśmy, aby polska rodzina miała większe możliwości finansowe z tego tytułu, że posiada dzieci. Dlatego już od tego roku podatkowego, tak aby już ten rok podatkowy, rok 2014, objęty był tymi działaniami, zapropONUjemy przede wszystkim umożliwienie każdej polskiej rodzinie, która posiada dzieci, pełne wykorzystanie ulg na dzieci. (*Oklaski*) Tym, którzy nie są zorientowani w temacie, przypomnę, że od wielu lat stosujemy ulgi na dzieci, które są ulgami odpisywanymi od podatku od dochodów osobistych. Niestety, bardzo dużo polskich rodzin, większość polskich rodzin nie jest w stanie ze względu na niskie zarobki, a więc równocześnie niski PIT, wykorzystać całej ulgi, która im przysługuje. O ile sama zasada, aby to właśnie ulga w podatku od dochodów osobistych była mechanizmem wspierającym polską rodzinę, która wychowuje dzieci, sam mechanizm jest dobry, on też skłania ludzi jakby do wchodzenia w system podatkowy, to też jest w jakimś sensie mechanizm, który skłania ludzi do solidarnego płacenia na potrzeby społeczne, o tyle równocześnie zawierał w sobie jednak dość wyraźną niesprawiedliwość. To znaczy tak: zarabiam dużo, płacę wysoki podatek, więc dzięki temu, że płacę wysoki podatek, mam z czego odpisać sobie tę ulgę i dlatego jeśli posiadam trójkę, czwórkę dzieci i mam wysokie zarobki, to ta ulga jest naprawdę solidna, ale jeśli zarabiam mało pieniędzy i płacę niski podatek, to często przysługująca mi ulga jest o wiele większa niż mogę sobie odpisać.

Proponujemy zmienić ten stan rzeczy. Polegałoby to na tym, że wszyscy bez wyjątku mogliby wykorzystywać ulgę w 100%, a to oznaczałoby, że ci, którzy nie płacą tak wysokiego PIT-u, aby móc odpisać sobie ulgę od PIT-u, będą mieli pieniądze w postaci zwrotu. (*Oklaski*) Państwo zapłaci to, czego brakuje, aby móc cieszyć się ulgą. To jest bardzo poważna zmiana, bardzo maszynowa zmiana. Na tej zmianie skorzysta 52% podatników z trójką dzieci, w sumie, tak sądzę, ok. 1200 tys. rodzin skorzysta na tej zmianie.

Ale na tym nie koniec. Będziemy także proponowali zwiększenie ulgi na trzecie i kolejne dzieci o 20%. (*Oklaski*) Oznaczałoby to, że ulga na trzecie dziecko wzrośnie z 1668 zł do 2000 zł, a na czwarte i kolejne – z 2224 zł do 2700 zł. Te nowe wyższe ulgi będzie można również wykorzystywać na nowych zasadach, o których mówiłem wcześniej. (*Oklaski*) To znaczy ci, którzy mało zarabiają, a mają trójkę, czwórkę, piątkę dzieci, będą mogli otrzymać tego zwrotu jeszcze więcej w związku z podwyższeniem ulgi na trzecie, czwarte i kolejne dziecko.

Dam tylko dwa przykłady, żeby uświadomić, na czym polega jakościowa zmiana w odniesieniu do uboższych rodzin, które wychowują dzieci. Weźmy pierwszy przykład. Założmy, że w rodzinie jest ojciec jako jedyna osoba pracująca i zarabiająca 1700 zł, to nie jest rzadkie zjawisko, i żona niepracująca, zajmująca się dziećmi, pracująca, ale w domu, zajmująca się dziećmi, i małżeństwo to posiada trójkę dzieci. Jeśli rozliczą się wspólnie – robi tak większość – za rok 2014 otrzymają dzięki tym zmianom 4200 zł zwrotu. (*Oklaski*) Jeśli nie wprowadzilibyśmy tej zmiany, otrzymaliby 430 zł. (*Oklaski*) A więc dla rodzin najmniej zarabiających, które mają trójkę dzieci i więcej, to jest zmiana z 430 zł na 4200 zł, zmiana naprawdę zauważalna z punktu widzenia budżetu rodziny. Weźmy pod uwagę drugi model rodziny. Ta sama rodzina, ale posiadająca dwoje dzieci, zamiast 430 zł otrzyma 2200 zł. Weźmy trzecią rodzinę, w której matka otrzymuje średnie wynagrodzenie krajowe, mąż zajmuje się domem i mają troje dzieci. Ta rodzina trochę lepiej sytuowana też otrzyma 4200 zł, a przed tą zmianą otrzymałaby 2521 zł.

Mówię o tym, podając te trzy przykłady, żeby pokazać, że w tej połówce, mniej więcej w tej połówce gorzej uposażonych rodzin, które wychowują dzieci, ta zmiana będzie naprawdę odczuwalna i bardzo wyraźna. W tej połówce lepiej uposażonej ta zmiana dotyczyć będzie rodzin, które posiadają troje i więcej dzieci, poprzez zwiększenie ulgi o 20%. To, jak sądzę, dobrze ilustruje te dwie propozycje dotyczące emerytów i rencistów oraz rodzin z dziećmi. Szczególnie promowane będą te rodziny, które zdecydowały się na trzecie dziecko i więcej, ale de facto te lepsze ulgi będą dotyczyły wszystkich rodzin, także tych z jednym dzieckiem.

To jest, jak sądzę, kwintesencja filozofii, którą staramy się, czasami z lepszymi, czasami z gorszymi skutkami, realizować od siedmiu lat, to znaczy tego przekonania, że jeśli jest co podzielić, to przede

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

wszystkim trzeba pomyśleć o tych dwóch wielkich zadaniach, a więc solidarności społecznej, a więc pomocy tym, którzy sobie sami już nie będą w stanie pomóc – to dotyczy dużej grupy emerytów i rencistów – i pomocy tym wszystkim, którzy wychowują dzieci, a więc inwestują w przyszłość Polski. Ulgi dla tych, którzy wychowują dzieci, to tak naprawdę jest inwestycja na kolejne 20, 30, 50 lat. To jest także inwestycja w przyszłe emerytury, bo tego już się wszyscy nauczyliśmy (*Oklaski*), że mało dzieci oznacza w przyszłości także niskie emerytury. Dlatego sądzę, że te propozycje znajdują akceptację Wysokiej Izby.

Będę chciał powiedzieć jeszcze o dwóch sprawach, zanim udzielę głosu panu premierowi Piechocińskiemu i ministrom mojego rządu. Po pierwsze, o wielkim zadaniu, jakie finalizujemy właśnie w najbliższych miesiącach. To jest zadanie podzielenia 400 mld zł. To jest ta lwia część środków, jakie udało się uzyskać w nowej perspektywie europejskiej. To nie są wszystkie pieniądze, ale mówię o tej lwiej części, która zostanie rozdysponowana w porozumieniu z samorządami wojewódzkimi w postaci tzw. kontraktów terytorialnych. Ciągłe trwa debata w województwach, ma ona charakter publiczny, ma także charakter negocjacji i wymiany informacji pomiędzy Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju a marszałkami i sejmikami województw. Znajdzie to swój finał właśnie tej jesieni. Mówimy o 400 mld zł, które w tej najbliższej perspektywie trafią do polskich województw po to, aby właśnie na poziomie samorządu wojewódzkiego wspólnie z nami rozdysponować te środki najsensowniej, najsprawiedliwiej, najbardziej prorozwojowo. Średnio jest to 15 do 20 mld na województwo, może trochę więcej, w zależności oczywiście od skali województwa, ale to jest oczywiście bonus, bo samorząd będzie dysponował także swoimi środkami, które wynikają z naszej codziennej rutyny. Państwo także nie będzie wyrzekało się realizacji zadań, które będą wspierane z budżetu centralnego. Mówimy tu tak naprawdę o takim bonusie, który stanowi minimum wydatków. Ten bonus budowany jest w przygniatającej większości, w 90%, na środkach europejskich.

Nie muszę nikogo przekonywać, że ta kolejna perspektywa europejska, jeśli uda nam się – a sądzę, że się uda – dobrze wspólnie z samorządami zaprojektować, a później dobrze wydawać te środki, to będzie wielokrotność planu Marshalla sprzed dziesiątek lat, o którym Polacy tak marzyli. (*Poruszenie na sali, oklaski*) Nie wiem, dlaczego akurat po lewej stronie słyszę okrzyki niedowierzania albo drwiny. Przecież to jest także wasza zasługa, przecież to wasza zasługa także. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Janusz Palikot: Niedowierzanie.*)

(*Głos z sali: Niech pan powie, ilu ludzi już pan oszukał w tym kraju.*)

(*Głos z sali: Skąd pan wyciągnie te pieniądze? To jest niewiarygodne. Jest pan geniuszem.*)

Dziękuję za komplementy, dziękuję za komplementy. Słyszę tutaj od jednego z posłów Ruchu Pali-kota, że jestem geniuszem...

(*Głos z sali: Twojego Ruchu.*)

Twojego Ruchu. Nie, jestem po prostu człowiekiem odpowiedzialnym (*Wesołość na sali*), który w ramach możliwości polskiego państwa, w ramach możliwości, jakie daje wysiłek polskiego podatnika, chce sensownie wspólnie z wami podzielić tę ciągle niedużą nadwyżkę, jaką dysponujemy. (*Oklaski*) Jeśli dla lewicy pomoc, na którą zrzucają się wszyscy Polacy, bo to nie są wasze pieniądze, pomoc dla polskiego emeryta czy polskich rodzin, które wychowują dzieci, to jest przedmiot drwin, to gratuluję wam poczucia humoru. (*Oklaski*) Jeśli dla PiS-u to jest dowód jakiegoś oszustwa, to gratuluję wysokiego poziomu samokrytycyzmu. (*Oklaski*) Chcę państwu powiedzieć, że odpowiedzialnie przed Wysoką Izbą twierdzą, że to są te wydatki, na które nas stać, i to jest nasza propozycja, aby tak tę niedużą nadwyżkę dzisiaj podzielić. To jest związane także z tym, co zapowiedziałem, mówiąc, że Polskę ominie recesja i że będziemy jako jedyni w Europie mówili o ciągłym wzroście przez wszystkie lata, kiedy jestem premierem polskiego rządu. (*Oklaski*)

(*Posel Robert Biedroń: Siedem lat temu trzeba było.*)

Mówiłem także wtedy o tym, że ten wzrost nie może być gołą statystyką i że jeśli pojawią się choćby najmniejsze możliwości, to te pieniądze muszą trafić do najbardziej potrzebujących, i tak się stanie, chyba że zwycięży po lewej stronie drwina, a po prawej stronie złośliwość, ale nie sądzę, bo myślę, że nasze propozycje są dość oczywiste. (*Oklaski*) W kontraktach terytorialnych udział obywateli, udział działaczy samorządowych w podzieleniu tego europejskiego z kolei tortu jest dominujący. Rząd jest bardziej pomocnikiem niż decydem, jeśli chodzi o to, jak mądrze podzielić te pieniądze. Jestem przekonany, że samorządy wojewódzkie, niezależnie od tego, kto rządzi w danym samorządzie, jaka partia polityczna, staną na wysokości zadania. Pierwsze moje doświadczenia z tymi negocjacjami pokazują, że mamy bardzo mądrych partnerów po stronie samorządowej. Oczywiście każdy chciałby więcej, ale to i tak będzie dla nas naprawdę bardzo poważny skok cywilizacyjny.

Ostatnia rzecz, o której chcę powiedzieć, która na pewno będzie odbijała się na naszym codziennym życiu w czasie najbliższych kilku i kilkunastu miesięcy, to oczywiście sytuacja na Ukrainie. Dla mnie problem ukraiński to przede wszystkim, po pierwsze, po drugie i po trzecie, problem bezpieczeństwa Polski, a nie jakichś politycznych, geopolitycznych mrzonek, że oto Polska nagle zacznie odgrywać rolę głównego rozgrywającego w polityce globalnej i takiej właśnie awangardy, która często kończy się samotnością. Uczestniczę w tej debacie na temat naszej polskiej postawy w sprawie konfliktu ukraińskiego i czasami z dużym niepokojem wysłuchuję takich



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

apeli czy głosów, aby Polska zaangażowała się w to samodzielnie, samotnie, w taki sposób, i zaproponowała jakieś rozwiązania, które będą dumnie brzmiały, ale które nie będą akceptowane i nie będą wspólnotowe, a więc pozostawia nas na aucie, moim zdaniem dzisiaj bardzo niebezpiecznym. O tym kilkakrotnie już mówiłem i dyskutowaliśmy o tym w Wysokiej Izbie.

Przypominam o tym, dlatego że informacje, także te z ostatnich godzin z Ukrainy, powodują, że te słowa nabierają szczególnego znaczenia. Mówią one o tym, że nikt już poważnie nie może przyjmować wiadomości o separatystach na Ukrainie. Informacje, które w ostatnich godzinach zyskują kolejne, bardzo twarde potwierdzenie, że na wschodniej Ukrainie operują regularne jednostki rosyjskie. Te informacje NATO-wskie, ale także potwierdzone przez nasz wywiad, są właściwie już jednoznaczne. Mówię o tym nie po to, żeby wzrastało poczucie zagrożenia, tylko po to, żeby wzrastało poczucie odpowiedzialności za to, w jaki sposób Polska, polskie władze, polscy politycy mają zachowywać się w tych krytycznych najbliższych kilku czy kilkunastu miesiącach.

Chcę powiedzieć, że jako polski rząd będziemy bardzo konsekwentnie robić to, co robiliśmy dotychczas. To znaczy jako Polska będziemy starali się wpływać na politykę Unii Europejskiej i NATO, aby ta polityka Unii Europejskiej i NATO była jak najbardziej zbliżona do polskich oczekiwań. Nie pozwolimy, aby polska polityka dryfowała w stronę takiej niebezpiecznej mielizny, które to dryfowanie wynika czasami z braku wyobraźni, czasami z braku historycznego rozsądku albo braku odpowiedzialności. Bo to, co jest warunkiem *sine qua non* polskiego bezpieczeństwa – także w kontekście konfliktu na Ukrainie, nie tylko, ale szczególnie w kontekście tego konfliktu – to utrzymanie Polski we wspólnocie międzynarodowej, transatlantyckiej i unijnej, europejskiej w sposób aktywny, tak aby te wspólnoty zachowywały się możliwie w taki sposób, w jaki my chcemy.

Alternatywą dla tego zachowania jest taka romantyczna samodzielność polegająca na przykład na tym, aby Polska, jak przed chwilą tutaj jeden z posłów proponował, samodzielnie nałożyła embargo na rosyjski węgiel. To brzmi tak fajnie w pierwszej chwili, gdy się o tym słucha. Oczywiście fajnie o tym podyskutować, kiedy ma się albo małą wyobraźnię, albo małą wiedzę. Natomiast podaję to jako jeden z przykładów. Wyobraźmy sobie Polskę, która decyduje się na politykę sankcji albo embargo nie jako politykę wspólnotową, tylko własną, samodzielną. Wyobraźmy sobie nas samotnych w wojnie energetycznej z Rosją, z kimkolwiek. Polskie bezpieczeństwo jest dla mnie zadaniem nr 1, a nie awanturą, dlatego że ktoś naczytał się kiedyś romantycznych powieści. (*Oklaski*) Jeśli naprawdę myślimy o bezpiecznej Polsce w tym bardzo trudnym czasie, jeśli

naprawdę chcemy pomóc Ukrainie, to nie powinniśmy się tutaj, w kraju, licytować, kto odważniej będzie wymachiwał pięścią, tylko powinniśmy wspólnie działać, aby polska pozycja i znaczenie Polski były jak największe we wspólnocie atlantyckiej i europejskiej, abyśmy mogli wpływać na zachowania całej wspólnoty.

(*Posel Anna Zalewska*: Pod warunkiem, że będą nas słuchać.)

Ukrainie pomożemy tylko wtedy, kiedy skłonimy do działania na rzecz Ukrainy nie samych siebie, bo my nie musimy się do tego nakłaniać, tylko Unię Europejską, Stany Zjednoczone, Kanadę, NATO. To są partnerzy, na których musimy wpływać, aby realizować wspólną wobec Rosji i Ukrainy politykę. To oznacza, że te najbliższe tygodnie, także w Unii Europejskiej, będą kolejną rozgrywką o pozycję Polski w Unii Europejskiej. Tak jak w przypadku tej wielkiej gry budżetowej, która zakończyła się polskim sukcesem, mówię o budżecie europejskim, tak i teraz staraliśmy się tę europejską grę zaplanować szczegółowo i wariantowo. Celem jest uzyskanie maksymalnego wpływu Polski na instytucje europejskie.

Doświadczenia ostatnich miesięcy pokazują, że zaangażowanie instytucji międzynarodowych, instytucji europejskich i NATO może dawać lepsze skutki, jeśli chodzi o relacje z Rosją i w kontekście konfliktu ukraińskiego, a przede wszystkim są one bez porównania bardziej bezpiecznie dla Polski. Nasze starania muszą dotyczyć także większej obecności NATO. Jeśli o to chodzi, chyba jest konsensus, może nie zawsze słyszalny w każdym zakątku tej sali, ale jednak konsensus co do większej obecności NATO na wschodniej flance, w tym w Polsce. Krok po kroku udaje nam się przekonywać naszych partnerów do tego, aby ta obecność była większa. I jestem przekonany, że prezydent wróci ze spotkania, ze szczytu NATO w Newport w Walii z informacjami, które będą dalekie od ideału, ale które pokażą postęp, jeśli chodzi o myślenie i działanie NATO w kontekście większej obecności struktur NATO-wskich w Polsce. To jest dla nas także kluczowy priorytet – im bardziej Polska osadzona w realnych strukturach NATO-wskich, tym bardziej bezpieczna, szczególnie w kontekście zdarzeń na wschodniej Ukrainie.

Jesteśmy w stałym kontakcie z naszymi ukraińskimi przyjaciółmi. Jesteśmy gotowi do świadczenia takiej pomocy, na jaką nas stać. Jesteśmy gotowi do takich działań na rzecz Ukrainy, które nie narażają na szwank polskiego bezpieczeństwa. O nasze bezpieczeństwo musimy także zadbać sami.

W roku 2015 czeka nas bardzo poważny wydatek dodatkowy, jeśli chodzi o naszą obronę. Mówię tutaj o konieczności zapłaty ostatniej części związanej z zakupem F-16 sprzed lat. To powoduje, że w roku 2015 nie będziemy zwiększali pułapu wydatków na obronę. Utrzymamy go na poziomie procentowym, kwotowo będzie większy, z roku 2014, ale w porozumieniu z panem prezydentem będziemy chcieli uży-



**Prezes Rady Ministrów Donald Tusk**

skać, jako jeden z nielicznych członków NATO w ostatnich czasach, wskaźnik 2% już w roku 2016. Wiem, że chyba mogę tu liczyć przynajmniej na część opozycji. Proszę także o uczciwą ocenę, czy to nie jest najbardziej odpowiedzialny kierunek działań, to znaczy, żebyśmy nie narażali bezpieczeństwa finansowego państwa – mówię, 5 mld zł więcej musimy wydać na obronę automatycznie z tytułu kolejnej zapłaty za F-16 – i żebyśmy o wskaźniku 2% poważnie porozmawiali i jak najszybciej podjęli decyzję od roku 2016.

W kontekście ukraińskim także moi ministrowie, raczej pan premier Piechociński, będą mówili o tym, na czym też bardzo się koncentrujemy – i to jest bardzo trudne – czyli zadośćuczynieniu, przynajmniej częściowym, tym przedsiębiorcom, także rolnikom, transportowcom, którzy ponoszą straty bezpośrednio związane z konfliktem na Wschodzie. Negocjujemy, rozmawiamy, zastanawiamy się, w jaki sposób pomóc tym, którzy tracą na tym konflikcie. Dla mnie to jest też dzisiaj priorytet, znaczy przede wszystkim chcę pomóc Polakom, którzy są zagrożeni w związku z konfliktem ukraińskim, a dopiero w drugiej kolejności myśleć o innych poszkodowanych w związku z tym konfliktem. Ale o szczegółach i konkretach powiedzą ministrowie.

Chciałbym także bardzo namówić państwa tutaj, w Wysokiej Izbie, abyśmy niezależnie od emocji związanych ze sprawą podsłuchów, za chwilę powiem jedno zdanie na ten temat...

*(Głos z sali: Tylko?)*

...i emocji związanych z Ukrainą skoncentrowali się na tym, czego oczekują od nas Polacy, bo niezależnie od dramatu na Wschodzie i niezależnie od tabloidowych sensacji dotyczących polskiego życia publicznego naszym głównym zadaniem jest zadośćuczynić oczekiwaniom tych, którzy dobrze wiedzą, do czego służy państwo polskie, i oczekują pomocy wtedy, kiedy na nią zasługują.

Jeszcze we wrześniu minister spraw wewnętrznych przedstawi szczegółową informację na temat podsłuchów. To będzie szeroka informacja i na podstawie tej informacji także podejmę dalsze stosowne decyzje. Tu proszę jeszcze o kilka tygodni cierpliwości. Na pewno we wrześniu kompleksowa informacja w tej sprawie zostanie przedstawiona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Marek Suski: Do dymisji.)*

**Marszałek:**

Dziękuję panu premierowi.

Bardzo proszę...

*(Głos z sali: Sprostowanie.)*

Sprostowanie dotyczące czego? Nie usłyszałam, żeby nazwisko pana posła ktokolwiek wymieniał.

*(Głos z sali: Byłem jedynym posłem, do którego pan premier się odniósł.)*

Nie słyszałam. Proszę zająć miejsce i nie utrudniać.

Proszę o zabranie głosu wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki pana Janusza Piechocińskiego.

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki  
Janusz Piechociński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym mechanizmie, który proponuje rząd, waloryzacji i wsparcia dla grup najsłabszych, jest nie tylko istota solidaryzmu społecznego, ale także świadomy zamysł ekonomiczny. Otóż rząd chce chronić i wspierać najsłabsze grupy także w wymiarze ekonomicznym i kierować dodatkowe wsparcie do tych, w których budżetach domowych jest największy udział produktów i usług wytwarzanych w naszym obszarze gospodarki.

Zadaniami strategicznymi nie tylko na to półrocze jest więc podtrzymanie ożywienia, które było w gospodarce na przełomie ubiegłego i obecnego roku, co w rzeczywistości wyzwaniach związanych nie tylko z embargami handlowymi, ale także z napięciem, utratą części rynku w poradzieckiej Eurazji będzie zadaniem wyjątkowo wymagającym. Stąd najważniejsze zadanie dla rządu, dla samorządu, dla stowarzyszeń, organizacji, polityki i dyplomacji: otwierać i pozyskiwać nowe rynki zbytu, tak aby utrzymać wysoką w dalszym ciągu dynamikę polskiego eksportu i zakończyć ten rok nie mniejszym niż 6-procentowy wzrostem do już wysokiego poziomu ponad 152 mld wykonania za zeszły rok, ponadto utrzymać pierwsze miejsce w Europie jako najatrakcyjniejsze miejsce do inwestycji. Chcielibyśmy i zrobimy wszystko, aby nie tylko poprzez specjalne strefy ekonomiczne, których funkcjonowanie niedawno zmodyfikowaliśmy, Polska w dalszym ciągu była postrzegana jako hub inwestycji wysokotechnologicznego kapitału japońskiego, koreańskiego, azjatyckiego czy też amerykańskiego i niemieckiego, ale jednocześnie zrobimy wszystko, aby podtrzymać ożywienie, które wystąpiło w I półroczu w inwestycjach w sektorze polskich przedsiębiorstw. Dlatego tak ważne jest to, aby bardzo szybko przełamać ten zakres niepewności i nieprzewidywalności zdarzeń. Wzywamy więc nie tylko w wymiarze prac parlamentarnych, o czym za chwilę, ale także w wymiarze społecznym, organizacji społeczno-gospodarczych do tego, co definiuję jako solidaryzm i patriotyzm gospodarczy.

Proszę zwrócić uwagę choćby na tę wielką wspólną społeczną akcję o nazwie „Jedz jabłko” albo propozycje znanego i szanowanego przedsiębiorcy, aby stworzyć mechanizmy wsparcia, aktywności, rozumienia i solidaryzmu między różnymi grupami społecznymi, czemu rząd w tej chwili także będzie sprzyjał poprzez dokonanie różnych zmian.

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki Janusz Piechociński**

Sprawą więc szczególnie ważną jest podtrzymanie procesów inwestycyjnych, co wymaga zwiększenia wydolności agend, ich współdziałania, współpracy. Dlatego tak mocno stawiamy na upowszechnianie w polskiej przestrzeni gospodarczej arbitrażu i mediacji i liczymy, że parlament zaangażuje się w szybkie i sprawne uchwalenie ustawy w tym zakresie. Z tych powodów uruchomiliśmy pilotażowy program sześciu centrów, tak aby poprzeć przedsiębiorców i z nimi upowszechniać nowe, bardzo dzisiaj potrzebne zjawisko, czyli budowę racjonalnego kapitału społecznego między nami, przedsiębiorcami, ale także między instytucjami i przedsiębiorstwami.

Bardzo istotne jest, jak dokończymy to w tej perspektywie unijnej i jak szybko to zrobimy, a tutaj Polska jako jedna z pierwszych – jest wręcz liderem Europy Środkowo-Wschodniej – przygotowała stosowne dokumenty i strategiczne w tym zakresie rozwiązania.

Kluczowe jednak jest ciągle modyfikowanie i wspieranie naszej presji proeksportowej, dlatego że eksport dzisiaj, szczególnie w przestrzeń pozaeuropejską, to nie jest jedynie problem, to jest szansa nie tylko na podniesienie konkurencyjności polskiej gospodarki, lecz także na ograniczenie napięć występujących na jednolitym, także niepewnym, europejskim rynku, tym bardziej że w części krajów niestety nie realizuje się optymistyczna prognoza z grudnia na ten rok i mamy do czynienia z potężnymi napięciami nie tylko w gospodarce francuskiej, włoskiej czy hiszpańskiej.

Sprawą więc kluczową, po pierwsze, w obszarze regulacji jest szybkie, będące już na etapie prac parlamentarnych, uchwalenie tzw. czwartej ustawy deregulacyjnej z pakietem portowym, który nie tylko przyciąga dodatkowe pieniądze do budżetu, lecz także oznacza dla polskich portów dodatkową pracę. Jesteśmy na to gotowi. Wystarczy popatrzeć na pierwsze półrocze, jeśli chodzi o dynamikę wzrostu przeładunków kontenerowych w polskich portach: jest to rekordowe 10% wzrostu.

Po drugie, jeśli chodzi o obszar bezpieczeństwa energetycznego, w Sejmie jest ustawa o odnawialnych źródłach energii. Nie tylko wiążemy z nią wielkie nadzieje, ale jest tu także duży potencjał zgromadzonych środków, przygotowanych inwestycji, różnego kapitału.

Po trzecie, już wkrótce i w projektach rządowych, i w projektach poselskich pojawiają się rozwiązania dotyczące uporządkowania spraw handlu węglem i koncentracji popytu nie tylko polskiej energetyki na polskim, dobrym węglu. Dlatego też cieszę się, że ostatnio na posiedzeniu sejmowej Komisji Gospodarki odbyła się ta dyskusja. Mam nadzieję, że bardzo szybko wspólnym wysiłkiem i ponad partyjnymi podziałami uda nam się uchwalić mechanizm koncesjonowania handlu węglem i wyeliminować w tym za-

kresie szarą strefę. Rząd też będzie bardzo dbał o to i kierował popyt polskiej energetyki na polski węgiel.

Najistotniejsze w tym obszarze jest to, o co trzeba zabiegać cały czas, stąd sygnalizuję, że tutaj w symbiozie z panem prezydentem pracujemy nad projektem związanym z ustawą o działalności gospodarczej, Ordynacją podatkową. Są tu określone deklaracje prac, pewne prace zrobił już minister finansów w tym zakresie, i oceny, które przygotowało Ministerstwo Gospodarki.

Wzywam więc do tego, abyśmy w tym czasie wyzwani i niepewności kierowali się solidaryzmem, abyśmy wiedzieli, że: po pierwsze, gospodarka, oraz abyśmy także w debacie publicznej tworzyli dobry klimat wokół naszej przedsiębiorczości. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Głos zabierze minister zdrowia Bartosz Arłukowicz.

**Minister Zdrowia  
Bartosz Arłukowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przystępując do prac i planując strategię prac w Ministerstwie Zdrowia, podzieliliśmy je na dwa główne sektory, a mianowicie szeroko rozumianą opiekę nad dziećmi oraz politykę senioralną i geriatryczną.

Przez pierwsze dwa lata dużo uwagi skupiliśmy na zwiększeniu przejrzystości, ale przede wszystkim na dostępie Polaków do leków. Wprowadzona ustawa refundacyjna to 17 aktualizacji list refundacyjnych, ponad 3600 leków na listach refundacyjnych, ponad 40 nowych cząsteczek, które dzięki negocjacjom z koncernami farmaceutycznymi mogły się na tych listach znaleźć.

Przypomnę, że w ostatnich miesiącach wprowadziliśmy także zmiany w dostępie Polaków do lekarzy. Wcześniej pacjenci musieli legitymować się dokumentami, aby móc skorzystać z porad lekarskich, dzisiaj te porady odbywają się właściwie na podstawie PESEL-u i dowodu osobistego.

Skupiliśmy się także na zmianach dotyczących opieki lekarskiej nad dziećmi. Wiemy, jak bardzo potrzebna jest pełna mobilizacja systemu ochrony zdrowia w tej dziedzinie. W związku z tym przeprowadziliśmy zmiany w zakresie dostępu małych pacjentów do pediatrów. Przypomnę, że wprowadziliśmy ustawę, która umożliwia rodzicom wybór, czy ich dzieckiem zajmuje się lekarz pediatra, czy lekarz rodzinny.

Zmieniliśmy także całkowicie sposób kształcenia lekarzy. Przygotowano ponad 80 nowych programów specjalizacyjnych i zmieniono całkowicie sposób kształcenia lekarzy, aby to kształcenie było dostępne, jakościowo bardzo wydolne i przystępne dla młodych lekarzy.

## Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz

W ostatnich dwóch latach zmieniliśmy także ustawę o konsultantach krajowych i wojewódzkich. Chodzi o to, aby zachować wszystkie zasady przejrzystości pracy konsultantów krajowych i wojewódzkich, którzy podejmują decyzje dotyczące bardzo wielu ważnych systemowych zmian.

I rzecz kluczowa, która została przeprowadzona w ostatnich tygodniach, a mianowicie zmiany ustawowe dotyczące opieki onkologicznej i dostępu do specjalistów.

Co w najbliższych miesiącach? Pięć kluczowych sektorów działań, a mianowicie: rozbudowa systemu opieki nad osobami starszymi i rozbudowa polityki senioralnej w systemie ochrony zdrowia. Po pierwsze, onkologia – bez limitu i w krótkim terminie oraz wysokiej jakości. Te zmiany będą wchodziły w życie od 1 stycznia 2015 r.

Po drugie, uruchomimy w Polsce, i ta decyzja została już podjęta, Instytut Geriatrii, czyli centrum opieki medycznej nad osobą starszą, po to, żeby wykształcić w Polsce odpowiednią liczbę geriatrów, ale przede wszystkim po to, żeby móc przeszkolić w jednym miejscu w sposób niezwykle profesjonalny wszystkich lekarzy na co dzień zajmujących się w niewielkich szpitalach powiatowych w niewielkich miastach osobami starszymi, które, lecząc się w szpitalu, potrzebują internisty mającego wiedzę geriatryczną. W związku z tym punkt drugi to powstanie Instytutu Geriatrii w Polsce.

Po trzecie, mamy zmiany w systemie kolejek, które wchodzi w życie od 1 stycznia. Kolejki do specjalistów będą systematycznie się skracać dzięki zmianom przyjętym przez Wysoką Izbę.

Kolejny punkt, punkt czwarty, to ustawa o in vitro. Przypomnę, że wprowadziliśmy program zdrowotny in vitro. Mamy ponad 420 urodzonych dzieci z wykorzystaniem programu in vitro. Czas na ustawę. Ustawa została przygotowana, zakończyły się w jej sprawie konsultacje społeczne i w tej chwili będzie ona podlegała procesowi legislacyjnemu.

I kolejny punkt, punkt piąty, tej strategii na najbliższe miesiące to informatyzacja. W roku 2015 będą wchodziły do użycia pierwsze karty specjalisty i pacjenta. Chodzi o to, aby miał je pacjent i aby wiedza lekarska na temat zdrowia pacjenta była już w pełni zawarta w systemie informatycznym.

W związku z tym to onkologia, Instytut Geriatrii, kolejki, in vitro i informatyzacja. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Wniosek formalny.)*

Z wnioskiem formalnym?

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Z wnioskiem formalnym.)*

Proszę uprzejmie.

## Poseł Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! To jest bardzo ważne, że na początku nowego sezonu politycznego premier Tusk udziela informacji na temat planu na najbliższy rok. To było ustalone i wszyscy to poparli. Natomiast obserwujemy, że w ciągu ostatniej godziny nastąpiła jednak zmiana sposobu prowadzenia debaty. Otóż okazuje się – na razie wysłuchaliśmy dwóch ministrów, rozumiem, że w kolejce czekają następni...

*(Poseł Rafał Grupiński: Co w tym złego?)*

## Marszałek:

Tak.

## Poseł Tadeusz Iwiński:

...że w tej sytuacji będziemy mieli do czynienia z dość dziwną debatą, mianowicie wystąpi prawie cały rząd, natomiast poszczególne kluby mają na wystąpienia tylko 10-minutowy limit. Myśmymy już mieli w historii Polski Sejm niemy, ale niedobrze byłoby, żeby teraz był Sejm półniemy. W związku z art. 184 ust. 3 pkt 4 i w nawiązaniu do tego przepisu wnoszę o zmianę sposobu dyskusji, ponieważ potrzebne jest przeznaczenie co najmniej dodatkowego czasu dla klubów na pytania. Poza tym przyjęcie takiego sposobu prowadzenia debaty nie po raz pierwszy – SLD proponował wielokrotnie wprowadzenie wzorem dojrzałych demokracji godziny pytań do premiera – powoduje, że w ten sposób jest naruszany duch, powtarzam, art. 96 konstytucji, który mówi o sprawowaniu kontroli nad działalnością Rady Ministrów przez Sejm, bo sprawowanie takiej kontroli jest utrudnione. I dlatego wydaje mi się, pani marszałek, i wnoszę taki wniosek, że należy dodać niezależnie od tego w tej chwili, ponieważ zmieniono w pewien sposób mechanizm prowadzenia tej debaty, do 10-minutowego limitu przeznaczonego dla każdego klubu co najmniej kwadrans albo więcej na pytania. To jest elementarny obowiązek wynikający z art. 96 Konstytucji RP. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

## Marszałek:

Czy dobrze zrozumiałam pana posła? Rozumiem, że przedstawiciel pańskiego klubu zarówno w Konwencie, jak i w Prezydium przekazał, że taka informacja będzie przedstawiona. Czas wystąpień klubowych, 10-minutowych, również został zatwierdzony na posiedzeniu Konwentu. Niezależnie od tego...

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Nie o to chodzi.)*

Chwileczkę, panie posle, nie tak nerwowo.

Marszałek Sejmu, która ustala, czy są pytania, czy ich nie ma, podjęła taką decyzję i poinformowała Konwent i Prezydium wczoraj na spotkaniu, które



**Marszałek**

nie trwało pięciu minut, ale trwało co najmniej półtorej godziny. To jest gestia marszałka, prawo marszałka i proszę mi tego prawa nie zabierać. (*Poruszenie na sali*)

Jeśli chodzi o art. 186 regulaminu – polecam oczywiście jego lekturę – to jest tam obowiązek dla prowadzącego marszałka, musi on udzielić głosu: „Marszałek Sejmu udziela głosu członkom Rady Ministrów (...) na danym posiedzeniu, poza kolejnością mówców zapisanych do głosu, ilekroć tego zażądają”. Stosuję się do art. 186 regulaminu Sejmu. A wniosek pana posła jest taki oto, żeby panowie ministrowie zaprzestali swoich wystąpień.

(*Posel Tadeusz Iwiński*: Nie, nie, nie. Jeśli można, pani marszałek, bo ja...)

Proszę bardzo.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Pani Marszałek! Bardzo cenię pani precyzję lekarską, można powiedzieć, w pozytywnym jej sensie, ale nie wnoszę o zaprzestanie wystąpień przez członków Rady Ministrów, bo bardzo chętnie wysłuchamy wszystkich...

**Marszałek:**

Bardzo się cieszę.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

...i tych, którzy za chwilę odejdą, i tych, którzy zostaną. Wszystkich wysłuchamy. Natomiast składałem wniosek tylko w związku z tym – i proszę mnie skorygować, jeżeli nie mam racji, ale mam rację – że pani marszałek wczoraj nie informowała, że poza wystąpieniem prezesa Rady Ministrów będzie występował sznureczek ministrów w kolejności. O tym nie wiedzieliśmy. Zresztą klub SLD proponował od razu, by były pytania. Tak więc mój wniosek jest taki: wysłuchajmy tyłu ministrów, ilu trzeba, ile przewiduje rząd, natomiast później przeznaczymy dla każdego klubu określoną pulę czasu na pytania – nie wiem, minimum 15–20 min. I to jest chyba jasne, pani marszałek. A wczoraj o tym nie było mowy na posiedzeniu ani Konwentu, ani Prezydium Sejmu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Zarówno o czasie wystąpień, jak i o tym, że nie będzie pytań, Konwent i Prezydium zostały poinformowane. Jak pan wie, nie musiałam informować

o rzeczy, o której dowiedziałam się dzisiaj rano, bo to jest zapisane w regulaminie Sejmu, że każdy członek Rady Ministrów może zabrać głos. Ja tylko tego głosu udzielam.

(*Posel Tadeusz Iwiński*: To zmienia faktycznie sytuację.)

Nie zmienia sytuacji, również nie zmienia tego, że pan poseł chce wysłuchać wystąpień ministrów. Taką deklarację pan przed chwilą złożył.

(*Posel Tadeusz Iwiński*: My chcemy wysłuchać, ale i mieć szansę zadania pytań.)

To bardzo się cieszę. W związku z tym dajmy szansę kolejnemu ministrowi.

Minister sprawiedliwości, bardzo proszę, pan Marek Biernacki. (*Oklaski*)

**Minister Sprawiedliwości  
Marek Biernacki:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Zapraszam dzisiaj na godz. 15.40, są dwa punkty, które minister sprawiedliwości będzie prezentował. Tam zapraszam do głębokiej debaty, ponieważ te dwa punkty są bardzo istotne. Jeden z podstawowych naszych projektów, który będę państwu przedstawiał dzisiaj w Wysokiej Izbie, jest to prawo ochrony świadka i pokrzywdzonego. Drugi projekt jest to wielka zmiana Kodeksu postępowania cywilnego. Jest to duża nowelizacja, która dotyczy z jednej strony ograniczenia kognicji sądu i dalszej informatyzacji sektora państwa, jakim jest wymiar sprawiedliwości. Niedługo też trafi do Wysokiej Izby, i też będziemy mogli na ten temat debatować, bo jutro trafia to na komitet stały, Prawo restrukturyzacyjne. W kolejności później trafi, już trafił do Wysokiej Izby projekt ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Mówię o tych trzech projektach, ponieważ one też przedstawiają całą filozofię funkcjonowania ministerstwa i stanowią pewne określone bloki. Prawo ochrony świadka jest konsekwentną kontynuacją i filozofii ministerstwa – z jednej strony to, że obywatel jest w centrum całego wymiaru sprawiedliwości, a z drugiej strony jest to też obudowanie wielkiej nowelizacji, wielkiej reformy, którą Wysoka Izba uchwaliła rok temu, czyli Kodeksu postępowania karnego. Tutaj też Wysoka Izba pracuje, i to pracuje bardzo intensywnie, nad nowelizacją Kodeksu karnego, w całym zakresie wykonywania kar. To państwo wiecie, nie będę szerzej tego tematu rozwijał. To jest też jeden z tych elementów, na którym ministerstwo będzie się skupiało, ponieważ samo uchwalenie – mam nadzieję, że Wysoka Izba przyjmie nowelizację Kodeksu karnego – nie zamyka sprawy. Dla nas jest bardzo ważne, żeby przygotować instytucje, które funkcjonują, służby, które funkcjonują w ramach ministerstwa, całego wymiaru sprawiedliwości, do tego, żeby to nie były przepisy martwe, tylko przepisy skuteczne.

**Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki**

Drugi element, który jest bardzo istotny, o którym mówiłem, to jest nowa nowelizacja ustawy o ustroju sądów powszechnych. Jest to cały blok, na którym się koncentrujemy. Celem naszym jest usprawnienie funkcjonowania sądów. Wiemy, że obywatele narzekają na przewlekłość funkcjonowania sądów, sędziowie uważają, że pewne procedury są zbyt rozbudowane, dlatego też jest nasza propozycja właśnie w formie wielkiej, dużej nowelizacji ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz są prace razem z KRS nad projektem ustawy o kognicji sądów. Ten projekt też, jak zakładamy, w tym roku trafi do Wysokiej Izby.

Kolejny bardzo istotny element, tak jak mówiłem, to Prawo restrukturyzacyjne, dla nas prawo bardzo ważne, ważne wpisanie się w pewien istotny segment państwa, całkowicie nowa filozofia dotycząca zakresu funkcjonowania przedsiębiorstw. Chcę tylko przypomnieć państwu, że obok tego pracujemy, i to też niedługo trafi do Wysokiej Izby, nad zmianą kodeksu prawa handlowego. To cała szeroka, wielka nowelizacja dotycząca organizacji spółek, rynku kapitałowego w spółkach, inaczej, potocznie i powszechnie nazywana w obiegu publicznym ustawą o spółce beznominalowej.

Kolejny element, na który chciałbym też państwu zwrócić uwagę, w dziedzinie prawa gospodarczego, który też w jakiś sposób stanowi pewien element, jeśli chodzi o prawo, kodeks w spółkach handlowych, jest to pewien element funkcjonowania może deregulacji czy uproszczenia formuły funkcjonowania przedsiębiorców. Jest to też wpisywane w proces deregulacji. W Wysokiej Izbie jest trzeci człon deregulacji, trzecia transza deregulacyjna. Trwają prace nad kolejnymi, trudno to nazwać transzami, ale kolejnymi segmentami deregulacji.

Co jest istotne, dla nas bardzo ważna sfera – i to się też łączy, i w projekcie, do dyskusji nad którym dzisiaj też serdecznie państwa zapraszam, czyli nowelizacji tej wielkiej Kodeksu postępowania cywilnego – jest to sfera informatyzacji sądów. Jak państwo wiecie, konsekwentnie informatyzujemy sale sądowe. W tym roku jest informatyzacja sal sądowych na poziomie sądów rejonowych. Sądy apelacyjne i sądy okręgowe zostały już zainformatyzowane. Wprowadzony został e-protokół. W tej nowelizacji pochyłiliśmy się nad uwagami sędziów, nad pewnymi mankamentami funkcjonujących postępowań podczas rozpraw w zakresie e-protokołu, dlatego też wprowadzona jest ta zmiana.

Warto też państwa poinformować, bo o tym głośno nie mówiliśmy, że wprowadzony został i funkcjonuje od 1 lipca Krajowy Rejestr Karny, zainformatyzowany, w pełni dostępny dla wszystkich obywateli. Tak samo funkcjonuje rejestr dotyczący ksiąg wieczystych. Każdy może już odpis z księgi wieczystej uzyskać z każdego miejsca w Polsce przez komputer.

Kolejnym elementem będą kolejne portale i kolejne sfery informatyzacji wymiaru sprawiedliwości i tworzenie nowych rejestrów. Bardzo ważnym projektem jest zainformatyzowanie tzw. rejestracji w ciągu 24 godzin spółek – nie tylko spółek z o.o., ale chcemy też i spółki jawnej, spółki komandytowej, tak żeby ten obrót był funkcjonalny i bardzo skuteczny dla państwa.

Tak jak podkreślam, dzisiaj będziemy na ten temat więcej dyskutowali, więc bardzo serdecznie państwa zapraszam. To są dwa bardzo poważne projekty, to są bardzo poważne debaty, ale świadczą one o naszej filozofii. Z jednej strony, i to jest dla nas bardzo istotne – obywatel w centrum całego systemu. System musi być transparentny dla obywatela, jasny i czytelny, cały wymiar sprawiedliwości. No i element bardzo też dla nas istotny, którego nie chcemy zgubić, to właśnie usprawnienie, i tego od nas obywatele oczekują, obok tych elementów, o których powiedziałem przedtem, tych założeń, czyli przyspieszenie procedur w sądach. Na tym jesteśmy skoncentrowani i konsekwentnie do tego zmierzamy.

O wielu naszych inicjatywach mógłbym jeszcze dosyć dużo mówić, ale państwo będziecie zasypywani przez Ministerstwo Sprawiedliwości, jesteście od lipca systematycznie. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos ma minister sportu i turystyki pan Andrzej Biernat.

**Minister Sportu i Turystyki  
Andrzej Biernat:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Priorytetami Ministerstwa Sportu i Turystyki są działania na rzecz zwiększenia aktywności fizycznej Polaków oraz podnoszenie poziomu sportu wyczynowego, co ma służyć popularyzacji sportu w społeczeństwie, a także promocji naszego kraju na arenie międzynarodowej. Do tego na najbliższych kilkanaście miesięcy przygotowaliśmy kilka programów, które mają służyć tym celom.

Pierwszy program to projekt upowszechniania lekkiej atletyki. Startujemy już od września tego roku. Głównym celem tego projektu jest promocja królowej sportu w szkołach gimnazjalnych i szkołach podstawowych. Stwarzamy warunki do uprawiania lekkiej atletyki od pierwszej klasy szkoły podstawowej, a najważniejszym elementem tego programu jest utworzenie lekkoatletycznych ośrodków szkolenia sportowego przy szkołach w 16 województwach. W tym roku od września wystartuje sześć takich ośrodków.

**Minister Sportu i Turystyki Andrzej Biernat**

Stwarzamy, wprowadzamy do tego programu ogólnokrajowy system identyfikacji talentów i jednorodny system szkolenia w tych ośrodkach szkoleniowych. Oczywiście do tego dochodzą programy wspierające kadrę szkoleniową, a także, co może jest nawet ważniejsze – wspieranie imprez lekkoatletycznych o masowym charakterze, czyli biegów ulicznych, maratonów, półmaratonów, wszystkich imprez, które związane są z masowym bieganiem. Integralną częścią tego programu jest rozbudowa bazy infrastrukturalnej. Mam na myśli Orliki, budowę Orlików lekkoatletycznych, remonty i rozbudowę stadionów lekkoatletycznych, a także nowy program budowy treningowych hal lekkoatletycznych, które będą lokowane przy lekkoatletycznych ośrodkach szkoleniowych.

Drugi program to program rozwoju sportów zimowych. Również startujemy od września tego roku. I tutaj tworzymy warunki do rozwoju sportów zimowych umożliwiających powszechne uczestnictwo, czyli biegów narciarskich, narciarstwa zjazdowego, a także łyżwiarstwa. Wspólnie z samorządami rozbudowujemy bazę służącą rozwojowi tych sportów. Mam na myśli rozpoczęcie budowy hali lodowej na Stegnach w Warszawie czy przebudowę tras biegowych w Szczyrku i Zakopanem.

Trzeci program to program wsparcia World Games w 2017 r., ponieważ Wrocław będzie w tymże roku gospodarzem igrzysk sportów nieolimpijskich. Jest to jedna z większych imprez sportowych, która będzie gościła w Polsce. Jednym z elementów tego programu jest chociażby dofinansowanie Wrocławia przewidziane na przebudowę pływalni olimpijskiej. W tym roku podpisujemy umowę na ok. 23 mln.

Czwarty program to program przeciwdziałania nadwadze i otyłości, który realizujemy wspólnie z ministrem edukacji i ministrem zdrowia. Ma na celu promocję aktywności fizycznej we wszystkich grupach wiekowych i zapewnienie łatwego dostępu do infrastruktury sportowej – infrastruktura blisko miejsca zamieszkania.

Piąty program, może najważniejszy w sensie utożsamiania się naszych obywateli, to rozwój gier zespołowych. Kontynuujemy program siatkarskich ośrodków szkoleniowych, ale dołączamy do tego koszykarskie ośrodki szkoleniowe oraz z Polskim Związkiem Piłki Ręcznej – ośrodki szkolenia w piłce ręcznej. Wspólnie z Ministerstwem Obrony Narodowej przygotowujemy program rozwoju rugby.

Ostatnia zmiana to nowelizacja ustawy o sporcie. Ponieważ czas zweryfikował działanie tej ustawy, wprowadziliśmy zmiany, których wymagała ustawa z upływem czasu. Nasz projekt, projekt rządowy, będzie procedowany wspólnie z projektem poselskim. Jest to ostatnie zadanie na tych kilkanaście miesięcy. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo, panie ministrze!)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu ministra Skarbu Państwa pana Włodzimierza Karpińskiego.

**Minister Skarbu Państwa  
Włodzimierz Karpiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Efektywny nadzór nad spółkami Skarbu Państwa w grupie kapitałowej Skarbu Państwa, szukanie synergii, które z jednej strony mają budować wartość tej grupy, wartość poszczególnych spółek w zgodzie z realiami rynkowymi, a z drugiej strony służyć realizacji polityk publicznych, w tym w szczególności bezpieczeństwa energetycznego – to jest podstawowe zadanie, które wyznaczyłem sobie na swoją kadencję, na swoją misję.

Dzisiaj ponad 60 mld zł jest zaangażowanych w kluczowe projekty energetyczne, które stanowią priorytet działań rządu w zakresie inwestycyjnym. Od Jaworzna przez Opole, Kozienice, Świnoujście aż po Gdańsk i Bałtyk buduje się bezpieczny, spójny i nowoczesny system wytwarzania, generowania, transportowania i dywersyfikacji źródeł energii, bo bezpieczeństwo i niezależność energetyczna Polski jest priorytetem rządu i polityki właścicielskiej ministra skarbu państwa. W tym celu w ten system wpisuje się poszukiwanie własnych surowców i maksymalne wykorzystanie krajowych zasobów. Chcemy skorzystać z tej szansy i dlatego spółki Skarbu Państwa w najbliższym czasie, do 2016 r., zainwestują w poszukiwania surowców, źródeł niekonwencjonalnych nie mniej niż 5 mld zł. Aby ułatwić proces poszukiwań, korzystając z dotychczasowych doświadczeń, chcemy przygotować, w zasadzie już przygotowaliśmy, projekt ustawy, który uprości procedury administracyjne związane z poszukiwaniem, wydobywaniem i przesyłaniem węglowodorów ze źródeł niekonwencjonalnych. Przewiduje on skrócenie ustawowych terminów rozpatrzenia spraw przez organy administracji oraz terminów odwoławczych, wskazanie precyzyjnie jednego odpowiedzialnego organu jako głównego decydenta i ułatwienie uzyskiwania odpowiednich pozwoleń i opinii czy zgód, tj. zbudowanie komplementarnego systemu, tak jak powiedziałem, nowoczesnego wytwarzania, generowania i przetwarzania energii, stanowiącego o naszym bezpieczeństwie i niezależności energetycznej.

Wysoka Izbo! Niedawno Ministerstwo Skarbu Państwa przedstawiło rządowi listę 22 strategicznych dla gospodarki spółek pozostających w naszym nadzorze, potwierdzając tym samym, że w tych strategicznych obszarach chcemy zachować władztwo korporacyjne. Podkreślam, że wszystko to odbywa się nie na zasadzie decyzji administracyjnych, ale na zasadzie decyzji korporacyjnych, w zgodzie z realiami



**Minister Skarbu Państwa  
Włodzimierz Karpiński**

rynkowymi. Przykład Azotów, które obroniliśmy przed wrogim przejęciem dzięki skutecznie przeprowadzonej konsolidacji, jest znamieny. Pokazuje, że potrzebujemy skutecznych narzędzi do ochrony naszego rynku i naszych interesów, interesów naszej gospodarki.

Polska była i jest otwarta na zagraniczne inwestycje kapitałowe, ale zdarza się, że intencje inwestorów nie zawsze są zbieżne z interesami polskiej gospodarki. Dlatego przygotowujemy projekt ustawy umożliwiający kontrolę zagranicznych inwestycji kapitałowych w Polsce, który zakłada, że w niektórych przypadkach zakup lub sprzedaż akcji i udziałów polskich firm będzie wymagać zgody ministra skarbu państwa. Będziemy chronić nasze strategiczne aktywa, ale oczywiście w zgodzie ze światowymi standardami, takimi jakie obowiązują w krajach anglosaskich czy u naszych sąsiadów w Austrii i Niemczech.

Ale żeby wyjść naprzeciw i utrzymać poziom wzrostu gospodarczego, tak jak w 2013 r. zapowiedział pan premier, podjęliśmy działania, które zapewnią utrzymanie wzrostu gospodarczego, tworząc stosowne instytucje. W tym celu stworzyliśmy program „Inwestycje polskie”, który – czy to się niektórym podoba, czy nie – stał się realną i rzeczywistą platformą ekonomiczną wsparcia rozwoju gospodarczego. To fakt, liczby mówią same za siebie.

Do końca tego roku zaangażowanie Banku Gospodarstwa Krajowego w umowy kredytowe finansujące inwestycje w infrastrukturę przemysłową i infrastrukturę logistyczną sięgnie 19 mld zł, a wartość gwarancji dla małych i średnich firm sięgnie 17 mld zł. Proszę państwa, to oznacza 30 mld dla 80 tys. firm oraz utrzymanie tysięcy i stworzenie tysięcy nowych miejsc pracy dzięki tej działalności gwarancyjno-dłużnej jednego z filarów programu „Polskie inwestycje rozwojowe”. Drugi filar inwestycyjny, spółka Skarbu Państwa PIR, zaangażuje do przyszłego roku ponad 10 mld zł w projekty inwestycyjne, w szczególności w infrastrukturę energetyczną, chemiczną i przemysłową.

Tak jak powiedział pan premier, program „Inwestycje polskie” zapewni do końca 2015 r. co najmniej 40 mld zł na inwestycje o kluczowym znaczeniu dla kraju w tych obszarach, o których wspominałem.

Chcemy, aby pieniądze, które pochodzą z prywatyzacji, wróciły do polskiej gospodarki i dlatego ten program tak dynamicznie się rozwija, może z pewnym falstartem na początku, ale już dzisiaj – tak jak powiedziałem – daje realny wymiar w postaci 10 mld w projektach inwestycyjnych, 30 mld w kredytach dla małych i średnich firm, których jest 80 tys.

Co będzie w kolejnych latach? Myślimy już o okresie, kiedy skończy się perspektywa finansowa i finansowanie pieniędzmi z unijnego budżetu. Dlatego te

dwa filary, dłużny i gwarancyjny oraz inwestycyjny, chcemy połączyć tak, aby stworzyć instytucję, którą śmiało mogę nazwać polskim EBOR, który stanie się wehikułem ekonomicznym, wspierającym polski rozwój gospodarczy, rozwój polskiej gospodarki.

Szanowni Państwo! Ministerstwo Skarbu Państwa jest aktywnym akcjonariuszem i aktywa, które są jego własnością, wykonuje prawa z udziałów, służy nie tylko do pomnażania wartości. Przypomnę, że przez ostatnie 6 lat wartości aktywów notowanych na giełdzie we władaniu Skarbu Państwa wzrosły o 55%, z 36 mld zł do ponad 100 mld zł obecnie. A więc jeśli ktoś mówi, że prywatyzujemy, sprzedając srebra rodowe, ma prostą odpowiedź, że jest dokładnie odwrotnie. Poprzez profesjonalizację nadzoru, poprzez podnoszenie wartości, poprzez szukanie synergii pomiędzy spółkami Skarbu Państwa podnosimy wartość z jednej strony, tak jak powiedziałem, w oparciu o realia rynkowe, a z drugiej strony realizujemy polityki publiczne (*Oklaski*), polityki publiczne szczególnie w sektorze bezpieczeństwa energetycznego czy też bezpieczeństwa finansowego, co w ostatnich miesiącach nabiera szczególnego znaczenia.

To, że grupa kapitałowa Skarbu Państwa ma za zadanie kooperować, ale także wchłaniać innowacje, jest sprawą priorytetową na najbliższe miesiące działalności. Dlatego też spółki Skarbu Państwa zarządzane przez menedżerów będą oceniane pod względem efektywności wykorzystania technologii i innowacji, najnowocześniejszych technologii i innowacji.

Chcemy także poprzez stworzony w Ministerstwie Skarbu Państwa program koordynacji projektów strategicznych, który już dzisiaj obejmuje wartość ponad 100 mld zł w 135 projektach inwestycyjnych, sprawić, aby ten komponent kooperacji pomiędzy spółkami był także otwarty na ludzi młodych. Każda ze spółek w ramach tego programu będzie miała obowiązek czy każdej będzie sugerowane, aby ten program był uzupełniony o komponent wykorzystania twórczej energii młodych absolwentów i studentów z naszych uczelni. A więc ten program koordynacji oprócz przedsięwzięć strictly kapitałowych, inwestycyjnych będzie uzupełniony o zaangażowanie twórczej myśli intelektualnej polskich uczelni po to, aby ta myśl intelektualna w postaci pomysłów, technologii i patentów nie emigrowała za granicę.

Dlatego też instrument, który jest w nadzorze Skarbu Państwa, Agencja Rozwoju Przemysłu, która do tej pory spełniała funkcje strictly restrukturyzacyjne, pomocowe, będzie poszerzony o taką aktywność w celu zbudowania ekosystemu, przy wykorzystaniu narzędzi i mechanizmów po to, aby implikować nowe technologie do polskiego przemysłu przy udziale i wsparciu polskich uczelni. To są najistotniejsze kwestie oprócz tych, o których państwo wiecie, a którymi zajmuje się na co dzień minister skarbu państwa, wykonując nadzór nad aktywami Skarbu Państwa powierzonymi mu zgodnie z konstytucją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

O zabranie głosu proszę minister edukacji narodowej panią Joannę Kluzik-Rostkowską.

**Minister Edukacji Narodowej  
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim napiszemy podręczniki do klas II i III. *(Oklaski)* Przypomnę, że to jest element większej całości, to jest fundamentalna zmiana na rynku podręczników, która w ciągu ostatnich miesięcy budziła bardzo wiele namietności. W sensie prawnym została już przeprowadzona. Przypomnę, że do roku 2017 zarówno szkoły podstawowe, jak i gimnazja mają mieć podręczniki wieloletnie, bezpłatne z punktu widzenia rodzica stanowiące własność szkoły przekazywaną kolejnym rocznikom uczniów. Pierwsza część podręcznika dla I klasy już od kilku dni czeka na pierwszaków w szkołach. Napisanie podręczników dla klas II i III będzie zakończeniem całego dużego procesu.

Rzecz druga, bardzo ważna. Postanowiliśmy dedykować rok szkolny 2014/2015 szkolnictwu zawodowemu. Dzisiaj w Polsce młodzi ludzie ciągle bardzo szanują dobre wykształcenie ogólne, natomiast jest również coraz większe oczekiwanie na to, żeby dobre wykształcenie ogólne łączyć z przygotowaniem zawodowym. O szczegółach będę niedługo rozmawiać z państwem na konferencji prasowej, tak że nie będę tutaj tego tematu rozwijać. Natomiast w oczywisty sposób to szkolnictwo tam, gdzie jest trochę zaniedbane, musi zostać odbudowane, musi być przygotowana bardzo solidna oferta dla wszystkich, którzy chcieliby skorzystać z oferty szkół zawodowych. Musi być ścisła korelacja, ścisła współpraca szkół zawodowych z lokalnym rynkiem pracy. To wszystko można zrobić. Ten rok będzie temu dedykowany.

Rzecz trzecia, bezpieczeństwo w szkole. Przemoc w szkole jest faktem. Mówią o tym zarówno badania MEN, jak i badania NIK. Nauczyciele często nie bardzo chcą o tym problemie rozmawiać, ponieważ mają małe zewnętrzne wsparcie albo wręcz w ogóle go nie mają. Zadanie ministerstwa, które uważam za bardzo ważne na najbliższe miesiące, to przygotowanie solidnego pakietu wsparcia po to, żeby nauczyciele mogli sobie znacznie skuteczniej radzić ze zjawiskiem przemocy. Niedługo uruchomimy infolinię i cały pakiet zadań z tym związanych.

I rzecz ostatnia, matematyka. Wiemy, że egzamin maturalny z matematyki w tym roku nie poszedł najlepiej. Matematyka może być przedmiotem fascynującym, może być naprawdę doskonałą zabawą, pod warunkiem że uczeń ma dobrego przewodnika. Są nauczyciele, którzy radzą sobie z tym bardzo dobrze. Są nauczyciele, którzy oczekują od nas wsparcia,

żeby mogli takie zajęcia prowadzić w sposób bardziej fascynujący uczniów. W tym roku również będziemy poświęcać matematyce bardzo dużo uwagi, poczynając od współpracy z nauczycielami wczesnoszkolnymi, bo jest to bardzo ważne już na etapie wczesnoszkolnym. Przy okazji chciałabym powiedzieć, że mam pewne marzenie. Zawsze bardzo ceniłam matematyczną szkołę lwowską, wielkich matematyków polskiego 20-lecia. Gdyby udało się pokazać, że w 20-leciu mieliśmy nie tylko wielkich polityków, ale również wielkich matematyków, którzy zaważyli na losach świata, to naprawdę byłabym szczęśliwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani minister.

O zabranie głosu proszę minister nauki i szkolnictwa wyższego panią Lenę Kolarską-Bobińską.

**Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Lena Kolarska-Bobińska:**

Panowie Posłowie! Panie Posłanki! Panie Marszałku! Przedstawię główne idee tego, co chcemy zrobić, ale mam taką propozycję, żeby wszystkie osoby, które są zainteresowane szczegółowszym programem naszych prac, zwróciły się do nas, wtedy go przyślemy. Mamy przygotowany taki dokument i opublikujemy go w Internecie, tak żeby państwo wiedzieli, co zamierzamy zrobić przez najbliższy rok. Teraz przedstawię tylko główne, kierunkowe idee.

Duża rola nauki i szkół wyższych jest absolutnym kluczem do rozwoju Polski, rozwoju społecznego i gospodarczego. Nam w ministerstwie będą przyświecały i przyświecają dotychczas we wszystkich naszych działaniach trzy główne idee. Po pierwsze, jakość nauki i wzrost jej międzynarodowej pozycji. Po drugie, dążenie do tego, żeby nauka była w centrum wszystkich procesów innowacyjnych, innowacyjnej gospodarki. Po trzecie, podejmujemy wiele działań na rzecz lepszego przygotowania absolwentów do wymagań rynku pracy. W ramach poprawy jakości nauki – dążenia do tego celu – i pozycji szkół wyższych na arenie międzynarodowej podpisaliśmy z uniwersytetami, z instytutami pakiet „Horyzont 2020”. Jest to program aktywizujący administrację państwową, nasze agencje, ale też uczelnie i środowiska naukowe w dążeniu do osiągnięcia jak najwyższej liczby grantów. Dotychczas nie otrzymywaliśmy ich dużo, te wysiłki nie były zwieńczone sukcesami. W tej chwili musimy dużo bardziej aktywnie po nie sięgać, bo kwoty, jakie są przeznaczone na naukę, są największe w historii Unii Europejskiej i trzeba z tej szansy korzystać.

Jeśli chodzi o nasz pakiet „Horyzont 2020”, to podpisało go 340 uniwersytetów i jednostek nauko-



**Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Lena Kolarska-Bobińska**

wych. Teraz i my, i oni podejmujemy działania wdrażające ten pakiet. Chcę państwa poinformować, że w ramach działań na rzecz jakości nauki będziemy zmieniali system finansowania w tej części statutowej. Jest to fundamentalna i zasadnicza zmiana i ona w przyszłości doprowadzi do tego, że ocena jednostek naukowych będzie oparta na wyraźnych miernikach. Ocenę tę w tej chwili poprawiamy razem ze środowiskiem. Chodzi tu więc o zasadniczą zmianę finansowania w zakresie tej części statutowej.

Co do działań na rzecz innowacyjności, jest ich wiele. Chcę tylko powiedzieć, że rozpoczynamy finansowanie, które pozwoli na bardzo szybkie procedowanie projektów od pomysłu do rynku, a więc: uczelnie, wdrażanie i przemysł. Ten właśnie ciąg będzie współfinansowany. W listopadzie podpiszemy bardzo duży projekt współpracy innowacyjnej ze Stanami Zjednoczonymi. Innowacyjności będą też sprzyjały rozwiązania ustaw, które uchwalił Sejm, jeszcze niedawno podjęte decyzje.

Trzecia rzecz dotycząca tych działań to jest lepsze przygotowanie absolwentów na rynku pracy, program kompetencji, dualne uczenie, znowu cały pakiet działań.

Chcę jeszcze tylko powiedzieć, że dzisiaj spotykam się z ministrem nauki i edukacji Ukrainy i przedstawimy propozycję pomocy: 550 stypendiów dla studentów Ukrainy i doktorantów. *(Oklaski)* To jest duży program i bardzo chcemy go realizować. Pamiętamy, jak wiele dla nas znaczyły stypendia, Erasmus, ale też stypendia innych krajów, stypendia amerykańskie, jak ważne były później dla budowania naszego systemu demokratycznego. Tak że to jest nasz kolejny krok oprócz jeszcze innych podejmowanych przez nas działań. Nazywamy to programem: polski Erasmus dla Ukrainy.

Na koniec wspomnę, że będą w tym roku utrzymane podwyżki dla pracowników naukowych. To już jest trzecia tura bardzo dużych podwyżek. Pierwsza była w 2013 r., druga – w 2014 r., a trzecia będzie w przyszłym roku. To jest bardzo istotna suma w budżecie naszego ministerstwa przeznaczona właśnie na te podwyżki.

Bardzo dziękuję i zapraszam osoby, które chciałyby z nami rozmawiać, kontaktować się, pytać. Przekażemy więcej informacji. Dziękuję.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Głos zabierze minister pracy i polityki społecznej  
Władysław Kosiniak-Kamysz.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej  
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Podstawowym zadaniem, które zostało nakreślone w wystąpieniu pana premiera, jest jak najszybsze przedstawienie Wysokiej Izbie propozycji nowego sposobu waloryzacji rent i emerytur na rok 2015, tzw. waloryzacji mieszanej, kwotowo-procentowej, bazującej na wskaźniku waloryzacji. Będzie to powiększone o wydatek z budżetu państwa sięgający 1700 mln zł, uzupełniający do kwoty 36 zł minimalny poziom waloryzacji rent i emerytur. Projekt ustawy w tym tygodniu zostanie skierowany do konsultacji społecznych, tak aby jak najszybciej Wysoki Sejm mógł zająć się projektem zmieniającym na rok 2015 warunki waloryzacji, które będą korzystniejsze dla wszystkich ubezpieczonych w KRUS i dla 92% osób pobierających świadczenia z FUS. Nikt na tym sposobie waloryzacji nie traci, bo nawet ci, którzy pobierają wyższe świadczenia, uzyskają je w tym samym systemie co dotychczas, czyli waloryzacji procentowej. Oczywiście zysk jest największy w przypadku świadczeń socjalnych, np. dla renty socjalnej, gdy wzrost renty następowałby tylko o ok. 7 zł, czy emerytury minimalnej, gdy byłby wzrost o 9 zł, a nie będzie niższy niż 36 zł. Łączny koszt waloryzacji szacowany jest na 3600 mln zł.

Szanowni Państwo! Dziś wszyscy potrzebujemy poczucia bezpieczeństwa, również w obszarze pracy, a może szczególnie w obszarze pracy. Wysoka Izba zajmuje się projektem dotyczącym oskładkowania umów zlecenia, zbiegów umów zlecenia i oskładkowania członków rad nadzorczych. Kolejnym etapem i kolejną propozycją są zmiany w Kodeksie pracy. Nie może być tak, że umowa terminowa, umowa na czas określony jest umową wieczną. Ograniczymy maksymalną długość trwania umów na czas określony do 36 miesięcy. Zrównamy również sposób i czas wypowiedzeń dla umów na czas określony z tymi, które łączy się z umowami na czas nieokreślony. To zwiększy stabilizację zatrudnienia, jak również pomoże osobom, które często wpadały w takie błędne koło wielokrotnego odnawiania umów na czas określony i miały poczucie dużej destabilizacji na rynku pracy.

Dla ministra pracy i polityki społecznej istotna jest dzisiejsza deklaracja o zmianie funkcjonowania ulg podatkowych, o kontynuacji roku rodziny, który został ogłoszony w 2012 r., ale nie skończył się z rokiem kalendarzowym, bo chodzi tu o dłuższe urlopy macierzyńskie i rodzicielskie, o urlopy wychowawcze dla samozatrudnionych, nieubezpieczonych i ubezpieczonych w KRUS oraz o dynamiczny rozwój opieki nad maluchami.

Program „Maluch”, program rozwoju żłobków, który w ostatnich trzech latach przyniósł prawie 1500 nowych żłobków, klubów dziecięcych czy zatrudnionych dziennych opiekunów, będzie w przyszłym roku kontynuowany.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej  
Władysław Kosiniak-Kamysz**

Będziemy również kontynuować program dotyczący Karty Dużej Rodziny, i to już nie tylko w oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów i uchwałę Rady Ministrów. W najbliższym czasie trafi do konsultacji społecznych projekt ustawy o Karcie Dużej Rodziny, w której będą zawarte ustawowe zniżki na przejazdy PKP – 37% zniżki na bilety jednorazowe dla rodziców oraz 49% zniżki na bilety miesięczne. To będą zniżki ustawowe, wprowadzone nową ustawą o Karcie Dużej Rodziny, oczywiście jeżeli Wysoka Izba przychyli się do tej propozycji. Między innymi będą tam też określone ulgi związane z wyrobieniem paszportu – 75% dla dzieci, 50% dla rodziców. To program, który w dalszym ciągu będziemy rozwijać zarówno z partnerami samorządowymi, jak i prywatnymi.

Szanowni państwo, to powoduje, że polityka rodzinna, nakreślona nie na jeden sezon, jedno wystąpienie czy nawet jedną kadencję, ma swój całościowy i pełny obraz. Po raz pierwszy od wielu lat, mówił o tym pan premier, udało się to, że wskaźnik urodzin, półrocze do półrocza, bo na razie możemy mówić o takich wartościach, wzrasta. Kontynuacja tej polityki jest potrzebna, ze szczególnym uwzględnieniem dużej rodziny.

To tylko część zadań i najważniejszych priorytetów Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. O kolejnych jeszcze pewnie będę miał szansę Wysoką Izbę informować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Głos zabierze minister kultury i dziedzictwa narodowego pani Małgorzata Omilanowska.

**Minister Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego  
Małgorzata Omilanowska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Z przekonaniem mogę powiedzieć, że ostatnie siedem lat kultury to siedem bardzo dobrych lat. Priorytety, które wdrożył i do niedawna prowadził Bogdan Zdrojewski, pokazały swoją skuteczność. Składały się na nie kwestie związane z edukacją, inwestycjami i ochroną dziedzictwa kulturowego.

W zakresie edukacji zostały wdrożone projekty modernizacji programów edukacji w szkołach artystycznych. Wróciło do szkół wychowanie plastyczne i muzyczne i w roku akademickim i szkolnym 2014/2015 po raz pierwszy wszystkie polskie dzieci i młodzież zostaną objęte tym programem.

W dziedzinie inwestycji na bieżąco informowani są państwo o oddawanych do użytku nowych obiektach. Nadrobiliśmy kilkudziesięcioletnie zaległości

nie tylko w budowaniu nowych i ważnych instytucji kultury, ale przede wszystkim w remontowaniu i modernizowaniu szkół artystycznych. Wzniesiliśmy kilkadziesiąt sal koncertowych przy szkołach muzycznych, wiele szkół doczekało się remontów. Ten program oczywiście jest w toku.

W zakresie dziedzictwa kulturowego zostały odrestaurowane najważniejsze polskie zabytki. Przede wszystkim przeprowadziliśmy gruntowne i kompleksowe prace konserwatorskie na Wawelu, w Wilanowie, na Zamku Królewskim w Warszawie, a w Łazienkach są one jeszcze kontynuowane. Jak niedawno Wysoka Izba została już poinformowana, wdrażamy „Krajowy program ochrony zabytków”. Mówię o tym dlatego, że podstawowym zadaniem ministerstwa kultury przez najbliższy rok będzie kontynuowanie tych zadań, czyli przede wszystkim kończenie inwestycji i rozpoczynanie kolejnych w nowej perspektywie unijnej, a także kontynuowanie prac nad edukacją kulturalną i wreszcie ochrona zabytków. Dziedzictwo kulturowe jak zawsze pozostanie priorytetem ministerstwa kultury.

Jak wszyscy wiemy, uczestniczenie w kulturze to nie tylko przyjemność sama w sobie, ale przede wszystkim zwiększanie kompetencji, które decydują potem o wyższej jakości życia. Dlatego w przyszłym roku chcę położyć szczególny nacisk na te zadania, których celem będzie poszerzenie dostępu do kultury, bo wydaje mi się to w tej chwili najistotniejsze. Rozumiem przez to pojęcie takie działania jak popularyzacja i edukacja. Konkretnie – jesteśmy już po pierwszych rozmowach z minister edukacji narodowej panią Joanną Kluzik-Rostkowską na temat utworzenia wieloletniego programu rządowego dotyczącego rozwoju czytelnictwa, a w ramach „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa”, który Bogdan Zdrojewski ogłosił w zeszłym roku, wprowadzimy ścieżkę finansowania zakupów dla bibliotek zarówno publicznych, jak i szkolnych. Ponadto w ramach współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki chcemy wdrożyć z sieciowany program współpracy, oczywiście w kontakcie z samorządami, dotyczący wspierania muzeów i miejsc historycznych. Wreszcie chcemy wesprzeć programy cyfryzacyjne, które decydują o tym, że dostęp do kultury jest tańszy.

Kolejne priorytety, o których szczegółach mogą państwo dowiedzieć się na stronie internetowej ministerstwa, to przede wszystkim te związane z udostępnianiem legalnej kultury w sieci, tak aby polskie dzieci, młodzież, dorośli i starsi, często mieszkający poza wielkimi ośrodkami, mieli pełny dostęp do najwyższej jakości kultury za darmo. Główną instytucją odpowiedzialną za ten program będzie Narodowy Instytut Audiowizualny, dla którego oddawana jest nowa siedziba i który będzie odpowiadał za wdrażanie tych programów.

Co najważniejsze, ta wspomniana przez pana premiera nadwyżka, która pojawi się także w budżecie ministerstwa kultury, przeznaczona zostanie na wdrożenie projektów obniżenia kosztów dostępu do

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Małgorzata Omilanowska**

kultury, obniżenia kosztów dostępu do muzeów, teatrów, muzyki (*Oklaski*). I myślę, że to powinno w znaczący sposób zmienić jakość życia Polaków, którzy będą mogli, korzystając z Karty Dużej Rodziny wdrażanej przez ministerstwo pracy i ofert szczegółowych wypracowywanych przez poszczególne typy instytucji, mieć dostęp do kultury w pełniejszym stopniu niż dotychczas. Dziękuję państwu bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję, pani minister.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Marka Sawickiego.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Marek Sawicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Wśród wielu realizowanych zadań w chwili obecnej dwa są bardzo istotne. Jest też pięć legislacyjnych, programowych, które chciałbym z pomocą Wysokiej Izby jeszcze w tym roku prawnie, legislacyjnie przeprowadzić, natomiast w przyszłym roku wdrożyć. Z tych dwóch spraw dzisiaj najważniejszych jedną jest problem, który wcześniej dotknął polskie rolnictwo – afrykański pomór świń, który wtargnął w nasze granice 18 lutego tego roku. Poprzez skuteczne działania bioasekuracyjne na szczęście utrzymujemy tego wirusa w strefie przygranicznej z Białorusią. Ja przypomnę, że w Rosji, na Ukrainie, ale także na Białorusi tempo przemieszczania się tego wirusa przekraczało 300 km rocznie. My od ponad pół roku dzięki dobrze przygotowanej bioasekuracji utrzymujemy go w strefie przygranicznej – mamy do tej pory 14 przypadków źródeł w postaci znalezionych, zbadanych, martwych dzików i tylko dwa przypadki ognisk w gospodarstwach, ale w małych gospodarstwach, można powiedzieć, produkujących na własne potrzeby, bo jedno gospodarstwo to siedem świń, drugie gospodarstwo – jedna. Kolejne działania bioasekuracyjne, kolejne środki, które chcemy przeznaczyć w ramach zwalczania chorób zakaźnych, będą nie tylko ograniczały populację świń w strefie zakażonej – od 15 sierpnia zdecydowanie uruchomiliśmy także proces ograniczania populacji dzików na tamtym terenie, bo to one są przenosicielami, i dlatego chcemy zablokować możliwość emigracji tych zwierząt w głąb kraju.

Druga bardzo ważna sprawa to kwestia rosyjskiego embarga na polską żywność. I chcę tu powiedzieć, że jutro będziemy o tym mówić w ramach informacji rządu dużo szerzej, natomiast chcę wyraźnie podkreślić, że budziłem urzędników w Brukseli, budziłem

polityków, także moich kolegów ministrów, w okresie wakacji po to, żeby nie czekać na zajęcie się tym problemem we wrześniu, ale zająć się nim już od początku sierpnia. 30 lipca – pierwszy mój wniosek o rekompensaty i informacja dotycząca strat w polskim rolnictwie z tego tytułu, 12 sierpnia – spotkanie z komisarzem do spraw rolnictwa, 19 sierpnia – z komisarzem do spraw handlu. Są wstępne propozycje, jeszcze niezatwierdzone przez Komisję, dotyczące rekompensat, ale są to propozycje niewystarczające, propozycje, które dzielą rolników na zrzeszonych i niezrzeszonych. I będę starał się – tu także mnie bardzo mocno wspierają organizacje rolnicze, izby rolnicze, związki zawodowe, także Związek Sadowników Rzeczypospolitej – będziemy razem próbowali doprowadzić do takiej sytuacji, jak w roku 2011, tak żeby rolnicy otrzymywali jednakową rekompensatę niezależnie od tego, czy są zrzeszeni, czy też nie są zrzeszeni.

Co do tych zadań, które planujemy przeprowadzić legislacyjnie jeszcze w tym roku, jest tu kwestia utworzenia funduszu ubezpieczenia od ryzyka rynkowego na wzór funduszy promocji, sposobu ściągania składek, zbierania środków z prywatnych wpłat rolników. Jednocześnie chcę powiedzieć, że korzystać będą z tego funduszu ci rolnicy, ci producenci, którzy zwiążą się z odbiorcami, z przetwórstwem wieloletnimi umowami. Chcę także zaznaczyć, że gospodarzami tego funduszu będą rolnicy i przetwórcy. I w takich sytuacjach, jak chociażby dzisiejsza – kwestia embarga rosyjskiego czy kwestia ASF-u – czy czasami zwyčajnego upadku firmy, kiedy to rolnicy nie mają wypłacanych środków za swoją produkcję, ten fundusz będzie mógł taką rolę gwaranta pełnić i te środki wypłacać.

Kolejnym elementem, który jest już procedowany w Sejmie – będziemy go w trakcie legislacji uzupełniać – jest kwestia sprzedaży bezpośredniej. Chcę, aby w małych, średnich gospodarstwach, tam, gdzie jest nadmiar siły roboczej w stosunku do potencjału, można było produkty przetwarzać w gospodarstwie i sprzedawać. Tak robią Austriacy, tak robią Szwajcarzy, Bawarczycy. W końcu ten system też poprzez zmianę rozporządzenia i ustaw, a w tej chwili rozporządzenie jest już w trakcie konsultacji międzyresortowych, chcę uporządkować od strony prawnej do końca roku, a od strony wdrożeniowej – jeszcze w roku przyszedł.

Ważnym problemem jest też kwestia inspekcji bezpieczeństwa żywności. Dziś w rolnictwie mamy sześć różnych instytucji, dzisiaj przedsiębiorca, rolnik może się spodziewać co drugi tydzień, co miesiąc innego inspektora i nałożenia innych obowiązków. Chcę, żeby to było skupione w jednej inspekcji, tak żeby ulżyć przedsiębiorcom i rolnikom, a jednocześnie obniżyć koszty administrowania tymi inspekcjami na rzecz zwiększenia wydajności i poprawy sposobu działania samych inspektorów.

Kolejną ważną sprawą jest kwestia wdrożenia systemu dopłat bezpośrednich i z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Tu podziękowanie i panu pre-



**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Marek Sawicki**

mierowi, i ministrowi Kalembie za to, że wynegocjowali dobre warunki, jeśli chodzi o wysokość kwot dla polskiego rolnictwa w ramach wspólnej polityki rolnej. Konsultacje w sprawie PROW-u trwały wiele miesięcy, w sprawie systemu płatności także. I znów podziękowanie organizacjom rolniczym, bo one bardzo aktywnie w tych konsultacjach uczestniczyły i wiele elementów z ich podpowiedzi, z propozycji, z tego doświadczenia rolników zorganizowanych do tych nowych uwarunkowań, nowych warunków co do dopłat bezpośrednich i także Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich wnieśliśmy. W tym nowym programie obszarów wiejskich przykładamy szczególną wagę i kierujemy szczególną preferencję w stronę rolników zrzeszających się, tworzących grupy, tworzących organizacje, ale także wracam do tej koncepcji przetwarzania i sprzedaży w gospodarstwie, sprzedaży w sklepikach przy gospodarstwach tworzonych przez grupy rolników, bo tutaj ta droga produktu od producenta do konsumenta wyraźnie się skraca, tu potrzeba mniej inspekcji, tu rodzi się większe wzajemne zaufanie.

Ostatnia ważna sprawa, którą chcę przeprowadzić legislacyjnie jeszcze jesienią tego roku, to kwestia sprzedaży ziemi. To jest kwestia ograniczenia spekulacji ziemią rolniczą i pełnego zabezpieczenia jej przed zakupem przez cudzoziemców w roku 2016. Dlatego te rozwiązania, te propozycje legislacyjne, które w tej chwili są już w Sejmie, będą jeszcze przez ekspertów ministerstwa rolnictwa i świata nauki wzmocnione, żebyśmy mieli system na wzór systemu francuskiego, niemieckiego. Ziemia rolnicza powinna być sprzedawana rolnikom i nie najważniejszą sprawą przy sprzedaży powinna być cena. Ważniejszą sprawą powinna być tworzona struktura, tworzony potencjał ekonomiczny, możliwość usamodzielnienia się konkretnego gospodarstwa, urynkowienia go, usamodzielnienia ekonomicznego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: 3 ha, panie ministrze.)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu ministra spraw wewnętrznych pana Bartłomieja Sienkiewicza.

**Minister Spraw Wewnętrznych  
Bartłomiej Sienkiewicz:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Najważniejszym priorytetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w czasie, w którym żyjemy, jest zabezpieczenie granic państwowych Rzeczypospolitej. Jest to oczywiste wobec konfliktu zbrojnego, jaki się

toczy na terytorium naszego sąsiada. Chcę powiedzieć, że w tym zakresie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wykonało już część zadań, część zadań zostanie wykonanych w roku 2015.

Po pierwsze, wzmocnienie kadrowe. Przesunęliśmy dodatkowo 400 funkcjonariuszy do ochrony granicy wschodniej. Kolejnych 500 jest w odwodzie, gotowych do użycia, gdyby zaszły ku temu konieczne okoliczności. Do tego wszystkiego z ogólnej liczby 10 tys. funkcjonariuszy Straży Granicznej pełniących służbę w ochronie polskich granic 4,5 tys. tych funkcjonariuszy pełni tę służbę na odcinku granicy ukraińskiej, to jest 280 km. Oprócz tego wdrożyliśmy program technicznego wsparcia ochrony granicy. Co on oznacza? Zakupy pojazdów, ale także budowę wież z głowicami optoelektronicznymi pozwalającymi na monitorowanie granicy, na jej strzeżenie, na wczesne ostrzeżenie. To także jest planowany zakup lekkich samolotów, śmigłowca wielozadaniowego, a także dronów. W sytuacji, w jakiej się znajduje Rzeczpospolita Polska, która od 25 lat przeżywa największe problemy w zakresie bezpieczeństwa własnego otoczenia, najistotniejsze jest wzmocnienie granic. Te działania, które podejmujemy, wydają się absolutnie niezbędne i będą priorytetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez następny okres. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie reforma wdrożona w 2013 r., która pozwoliła na przesunięcie części funkcjonariuszy na kluczowe odcinki. Reforma, która zresztą była wielokrotnie przez posłów opozycji krytykowana, teraz zbieramy jej dobre plony.

Drugim elementem, który będzie kontynuowany i jest jednym z priorytetów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jest bezpieczeństwo na drogach. Ta sprawa dotyczy dwóch kwestii. Po pierwsze, pewnego wstydu cywilizacyjnego, jakim jest przedostatnie miejsce Polski w liczbie zabitych na 1 mln mieszkańców, znajdujemy się na przedostatnim miejscu w Unii Europejskiej w tej sprawie, a także kwestii fundamentalnej, jaką jest bezpieczeństwo, zdrowie i życie obywateli Polski. Działania, jakie prowadzimy od tego momentu, co najmniej od 1,5 roku zaczynają przynosić efekty. Chcę zwrócić uwagę, że w przeciągu ostatniego półrocza, rok do roku, o 17% zmniejszyła się liczba wypadków z udziałem pijanych kierowców, co jest efektem wielokrotnionych kontroli na drogach. W komendach wojewódzkich zostały zwiększone stany osobowe ruchu drogowego do 10%. Zostały powołane specjalne zespoły składające się nie tylko z funkcjonariuszy ruchu drogowego, ale także z działów kryminalnych, które są dedykowane ściganiu tzw. piratów drogowych.

To jest tylko część działań. Oprócz tego prowadzimy dość rygorystyczną politykę, oczywiście w granicach obowiązujących przepisów, głównie polegającą na zatrzymywaniu praw jazdy kierowcom, którzy swoim zachowaniem stwarzają zagrożenie na drogach. Mamy już w tej chwili pierwsze efekty tego, a mianowicie z przyjemnością mogę poinformować Wysoką Izbę, że te wakacje na polskich drogach były



**Minister Spraw Wewnętrznych  
Bartłomiej Sienkiewicz**

najbezpieczniejsze od kilkunastu lat. Po raz pierwszy w sierpniu mamy spadek liczby wypadków drogowych o ponad 600 incydentów, 104 osoby mniej zginęły w sierpniu, niż to się działo na polskich drogach rok, dwa lata czy trzy lata wcześniej. To są działania, które wymagają konsekwencji i na pewno będzie to nadal priorytetem w 2015 r., łącznie ze zmianami prawnymi. Wysokiej Izbie został przedstawiony projekt zmian w ustawie o ruchu drogowym, który zakłada automatyczny przepadek prawa jazdy w sytuacji przekroczenia prędkości w terenie zabudowanym powyżej 50 km, a także, co równie istotne, przesunięcie prowadzenia pojazdu bez uprawnień z kategorii wykroczeń do kategorii przestępstw. Chcemy domknąć system w całości. Cel podstawowy to jest uratować życie Polaków na drogach i wyjść z niechlubnego miejsca w europejskim rankingu liczby śmiertelnych wypadków na drogach w Polsce.

Trzecim elementem, który jest kluczowy dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jest kwestia rejestrów państwowych. Miałem okazję przedstawić Wysokiej Izbie projekt w tym zakresie, tj. Prawo o aktach stanu cywilnego. Istotą tego jest zwrócenie rejestrów państwowych obywateli, czyli wszystkie akty stanu cywilnego w wersji elektronicznej, możliwość zamawiania dowodów on-line, to także zmniejszenie o 80% zaświadczeń, jakie obywatele muszą w tej chwili przedstawiać w urzędach urzędnikom, gdyż urzędnicy będą mieli te zaświadczenia w swoich komputerach. I co najważniejsze, to jest także stworzenie systemu, w którym państwo jest bardziej przyjazne, a obywatele mniej czasu tracą w urzędach. Rejestry państwowe są trzecim kluczowym projektem MSW. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego.

**Minister Spraw Zagranicznych  
Radosław Sikorski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest trochę nietypowe, bo nie realizuje zadań w takiej formule, jak to robią inne resorty. Dyplomacja, polityka zagraniczna jest po prostu instrumentem prowadzenia spraw państwowych, który jest zawsze i który musi reagować na bieżące wydarzenia.

Uzupełniając tylko to, co już powiedział prezes Rady Ministrów, chciałbym przypomnieć Wysokiej Izbie, skąd jesteśmy tu, gdzie jesteśmy w sprawach ukraińskich. Mianowicie stawką tego, co ma miejsce

i na Ukrainie, i w rozmowach w różnych formatach, które próbują kryzys ukraiński rozwiązać, jest mianowicie to, czy Ukraina wdroży u siebie pogłębioną strefę wolnego handlu, która jest nieodzowną częścią umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, która to z kolei jest częścią wielkiej polskiej inicjatywy, która dzisiaj stała się inicjatywą unijną – inicjatywy Partnerstwa Wschodniego, tzn. czy na Ukrainie obo wiązywać będzie europejskie *acquis*, czy system prawny Ukrainy dokona cywilizacyjnej przemiany i na jak dużej części terytorium Ukrainy ta cywilizacyjna przemiana nastąpi. Mam nadzieję, że nikt na tej sali nie wątpi w to, jak bardzo Polska zabiegała o to, aby to mogło nastąpić. To podczas prezydentury naszego kraju w Radzie Unii Europejskiej zamknęliśmy tekst umowy stowarzyszeniowej, parafo waliśmy go. I to dzięki polskim działaniom, m.in. naszym działaniom, przede wszystkim oczywiście działaniom samych Ukraińców, dziś Ukraina ma demokratycznie wybranego prezydenta, za chwilę będzie miała demokratyczne wybory parlamentarne i ma szansę na wyłonienie proeuropejskiej większości.

Pan premier Tusk wspomniał też o Sojuszu Północnoatlantyckim i jego szczycie już za kilka dni w Walii. Wiemy, że Polska przez kolejne rządy zabiegała o urealnienie gwarancji traktatowych dla naszego kraju poprzez stworzenie fizycznych możliwości tu, w naszym regionie, wypełnienia tych gwarancji zdolnościami wojskowymi. I oczywiście wszyscy wiemy, że nie wszystkie nasze postulaty, a nawet marzenia, być może będą spełnione, ale na szczycie w Newport spodziewam się po raz pierwszy po 15 latach naszego członkostwa dużej sojuszniczej inicjatywy dla upewnienia naszego regionu, że te gwarancje mogą być fizycznie wykonane. Bardzo proszę wszystkie kluby o trzymanie kciuków i wspieranie prezydenta Rzeczypospolitej w tym dziele uzyskania dla regionu, w tym dla Polski, jak najmocniejszego pakietu wzmocnieniowego.

I po trzecie wreszcie, na zakończenie chciałbym przekazać Wysokiej Izbie, że jako Ministerstwo Spraw Zagranicznych poczuwamy się do olbrzymiej odpowiedzialności i z wielką energią wspieramy ministra gospodarki i ministra rolnictwa w poszukiwaniu nowych rynków zbytu nie tylko dla produktów rolnych, ale w ogóle dla polskiego przemysłu. Mówiliśmy otwarcie, że wobec zaostrzającej się sytuacji na Wschodzie firmy nie powinny nadmiernie uzależniać się od żadnego jednego rynku. Bardzo dobrze, że polskie firmy już na tyle okrzepły kapitałowo i na tyle nabrały odwagi, że sięgają po dalsze rynki. Te wzrosty naszego eksportu do Afryki, do Ameryki Łacińskiej, do Azji w ostatnich latach są naprawdę imponujące. Zobowiązuję się w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych do dalszego udzielania wsparcia innym resortom w dywersyfikacji naszego eksportu. Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu ministra finansów Mateusza Szczurka.

**Minister Finansów  
Mateusz Szczurek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Przedstawię bardzo krótko część priorytetów, część zadań, które albo wdramy, albo będziemy wdramać w Ministerstwie Finansów w ciągu najbliższych miesięcy.

Przede wszystkim zgodnie z informacją pana premiera zwroty w ramach ulgi prorodzinnej na dzieci będą wyższe już w 2015 r. One nie tylko będą wyższe, ale dzięki Karcie Dużej Rodziny również szybsze. Jeżeli chodzi o wszystkie rodziny z trójką i większą liczbę dzieci, zobowiązujemy się do zwrotu w ciągu 30 dni od złożenia zeznania podatkowego, ale pod warunkiem, że zeznanie będzie złożone elektronicznie. Tych pieniędzy dla rodzin będzie zatem więcej, te pieniądze będą także szybciej, bo już w 2015 r. Wdrożymy instytucję asystenta w urzędzie skarbowym dla osób, które rozpoczynają działalność gospodarczą. Tenże asystent również będzie mógł być skierowany do już istniejących podatników. To będzie zamiast kontroli. Chodzi o to, żeby wesprzeć podatników w wykonaniu ich obowiązków wobec państwa, jeżeli sobie z tym nie radzą. Wprowadzamy instytucję autoryzowanego podatnika, którym będzie firma rzetelnie wykonująca swoje obowiązki, co jest rozpoznane przez urząd skarbowy. Taki podatnik będzie miał szereg przywilejów, podobnie jak ma to dziś miejsce w obrocie celnym. Chodzi o szybsze zwroty VAT, niższe odsetki przy korektach błędów. Ta lista jest otwarta. Podobnie jak w przypadku obrotu celnego będzie ona rozszerzana w miarę upływu czasu.

Utworzona komisja kodyfikacyjna do końca 2015 r. stworzy podwaliny zmian, jeżeli chodzi o Ordynację podatkową. Tak jak zaznaczyłem na samym początku mojego urzędowania, nie jest to nowa ustawa podatkowa. Nowa ordynacja jest zbyt dużą sprawą, aby mieć ją gotową, wdrożoną i przegłosowaną przez Wysoką Izbę już w 2015 r., ale nad podstawowymi założeniami do niej będziemy pracowali w 2015 r. Wprowadzamy cały szereg ułatwień dla podatników oraz firm, które uczestniczą w obrocie akcyzowym. Trwają nad nimi prace w parlamencie. Chodzi o takie sprawy jak możliwość jednorazowej zapłaty podatku rolnego, leśnego od nieruchomości w przypadku, kiedy jest to kwota nie większa niż 100 zł. Dziś wpłaty w 4 albo 12 ratach mogą być kłopotliwe dla podatników. Jeżeli kwota podatku jest mniejsza niż koszt doręczenia przesyłki poleconej, to według tych zmian podatek w ogóle może nie być regulowany. Wprowadzamy możliwość płacenia kartą, uregulowania podatków kartą płatniczą w urzędzie skarbowym.

Wprowadzamy możliwość płacenia przez członków rodziny na rzecz członków rodziny zaległości czy należności podatkowych. Wprowadzamy cały pakiet, który eliminuje szereg biurokratycznych obciążeń dla firm, które płacą akcyzę. Tutaj znosimy niektóre deklaracje, ułatwiamy korzystanie ze składów podatkowych, wydłużamy termin zwrotu niewykorzystanych banderol. To wszystko pomaga tylko w niektórych sektorach, bo nie wszystkie są oczywiście dotknięte tym obowiązkiem, ale na przykład raz na zawsze wyjaśniamy już kwestię akcyzy na karetki pogotowia. Od 2015 r. wprowadzimy system e-booking truck na przejściach granicznych. Na razie będzie to system pilotażowy na dwóch przejściach: Koroszczyn oraz Grzechotki. Ten system już funkcjonuje, jeżeli chodzi o autobusy. Kierowca będzie mógł zarezerwować sobie odprawę na konkretną godzinę. Tym samym znacznie ułatwi to sam proces transportu firmom, które dziś znajdują się przecież w trudnej sytuacji w związku z sankcjami, konfliktem na Wschodzie.

Wprowadzamy w życie nową ustawę o finansach samorządów. Nie jest to finalna ustawa, wypełniamy wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Jednocześnie robimy to w taki sposób, jeżeli chodzi o województwa, żeby żadne województwo na tych zmianach nie straciło w porównaniu do obecnego stanu rzeczy.

Rada Ministrów przyjęła projekty ustaw o obligacjach oraz o listach zastawnych. Są to ustawy, które wspomogą kredytowanie gospodarki, obniżą koszty kredytów, chodzi także o finansowanie nieruchomości, i wzmocnią stabilność finansową systemu bankowego w Polsce. Wprowadzamy loterię paragonową. Jest to pozytywny przykład promowania podatników, którzy rzetelnie wywiązują się ze swoich obowiązków. Już w 2015 r. klienci takich firm, które będą dawać paragony, będą mogli wygrać atrakcyjne nagrody. To był przykład pozytywny, ale w związku z nasileniem się przestępczości gospodarczej zwiększamy również współpracę z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych oraz prokuraturą. Umowa o współpracę została podpisana na początku 2014 r. i cały czas jest rozszerzana, przynosi efekty. Dzięki temu kontrole skarbowe będą celniejsze, już są. Nie nękam podatników, którzy są uczciwi, a koncentrujemy się na tych regionach, na tych sektorach gospodarki i tych firmach, gdzie przestępczość gospodarcza jest największa.

Wreszcie najważniejsze zadanie na 2015 r., a właściwie na najbliższy miesiąc, czyli budżet 2015 r. Wszystkie plany, które przedstawiali ministrowie, a przede wszystkim zadania, które postawił przed sobą rząd, które przedstawił przed chwilą pan premier, wymagają finansowania, a jednocześnie budżet musi być zamknięty, musi być stworzony w sposób odpowiedzialny. W 2015 r. deficyt finansów publicznych liczony według europejskich standardów nie przekroczy 3% PKB. Będzie to nie lada wyzwanie. O pomoc w podjęciu tego wyzwania bardzo proszę Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.



**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu ministra administracji i cyfryzacji pana Rafała Trzaskowskiego.

**Minister Administracji i Cyfryzacji  
Rafał Trzaskowski:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym państwu krótko powiedzieć o pięciu priorytetach, które w najbliższym czasie będzie realizować Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

Po pierwsze, administracja jak najbliższej obywatela, tak aby każdy z nas mógł załatwić jak najwięcej kwestii, nie wychodząc z domu, za pośrednictwem Internetu. We współpracy z innymi ministerstwami drogą elektroniczną udostępnimy szereg nowych usług, nowych udoskonalonych usług, np. usługi dotyczące zaświadczeń o służbie wojskowej, o niekaralności, dotyczące wyborów, podstawowe usługi zdrowotne, nowe usługi dla przedsiębiorców, usługi dotyczące rejestracji spółek itd. Wielu z ministrów o tym mówiło. Będą dostępne właśnie za pomocą Internetu na jednej, ulepszonej platformie i – co najważniejsze – za pomocą jednego systemu weryfikacji, takiego swego PIN. Wreszcie obywatel będzie mógł za pomocą jednego systemu logować się do wszystkich tych systemów. Równolegle uruchamiamy i rozwijamy także nową stronę internetową: danepubliczne.gov.pl, stronę, na której dostępne będą wszystkie dane opracowane za pieniądze publiczne. Oczywiście tutaj najważniejsza jest kwestia dostępu do informacji dla obywateli, ale dzięki temu też można tworzyć mnóstwo dobrych aplikacji, co przyczyni się do rozwoju gospodarki internetowej.

Po drugie, coraz więcej komunikacji z urzędem drogą elektroniczną. Będziemy realizować koncepcję eliminowania papieru w urzędach. W kolejnych ministerstwach przechodzimy na jednolity elektroniczny obieg dokumentów.

Po trzecie, jak państwo wiecie, Polska jest największym placem budowy infrastruktury internetowej w Europie. Będziemy oddawać szkieletowe sieci szerokopasmowe w kolejnych regionach, co przyczyni się do tego, że dostęp do Internetu będzie miała coraz większa liczba obywateli.

Po czwarte, nadal musimy inwestować w rozwój kompetencji cyfrowych Polaków. 15% osób, które w tej chwili mają dostęp do Internetu w Polsce, z niego nie korzysta, bo albo nie do końca potrafi, albo nie widzi korzyści z korzystania z Internetu. Dlatego też nadal musimy rozwijać kompetencje Polaków w tej dziedzinie, jak również walczyć z wykluczeniem cyfrowym, z wykluczeniem ludzi niepełnosprawnych czy starszych, którzy nie korzystają w tej chwili z Internetu. Robimy to za pomocą takich programów, jak np. „Latarnicy Polski cyfrowej”. Nasi wolontariusze przeszkolili ponad 200 tys. osób właśnie w zakresie

tego, w jaki sposób, jak w dobry i inteligentny sposób korzystać z Internetu. Ale chcemy również rozwijać umiejętności najmłodszych Polaków, ucząc ich programowania.

W końcu po piąte, w kontekście sytuacji kryzysowych wprowadzimy system informowania obywateli o sytuacji zagrożenia za pomocą telewizji, najczęściej telewizji regionalnej, jak również opracujemy aplikacje na urządzenia mobilne. Wiecie państwo, że kwestia działania w tych momentach kryzysowych jest dla naszego ministerstwa sprawą absolutnie kluczową, dlatego dobrze, że tego typu system będziemy mogli wprowadzić w życie. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Adama Zdziebla.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Adam Zdziebla:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju najbliższy rok będzie kluczowy w kontekście inwestycji dotyczących zarówno systemu kolejowego, jak i systemu drogowego, ale nie tylko. Będzie istotny również w kontekście przygotowania do zakończenia wdrażania obecnego budżetu Unii Europejskiej, a także do rozpoczęcia wdrażania nowego budżetu na lata 2014–2020. Przede wszystkim będziemy konsekwentnie uzupełniać sieć dróg szybkiego ruchu, które kompleksowo połączą polskie regiony i ich największe miasta. Kontynuujemy również największy od ponad 20 lat program inwestycji na kolei. Będziemy poprawiali jakość życia we wszystkich miastach, niezależnie od ich wielkości, poprzez wdrożenie narodowego programu rewitalizacji. Na ten program przeznaczymy ponad 25 mld zł ze środków unijnych.

Obecnie trwa realizacja wielu ważnych odcinków ekspresówek, m.in. S3 łączącej Wrocław z Zieloną Górą i Szczecinem, S5: Wrocław – Poznań – Bydgoszcz, S7: Gdańsk – Olsztyn – Warszawa – Kraków, S8: Białystok – Warszawa – Łódź – Wrocław czy np. S17: Warszawa – Lublin, a także S19. Do końca tego roku chcemy oddać kolejne 255 km dróg. W międzyczasie nastąpi stopniowe wdrożenie jednolitego i przyjaznego dla kierowców systemu, który będzie docelowo obowiązywał na autostradach. Wyeliminuje to konieczność zatrzymywania się w celu opłacenia przejazdu.

Trwa również modernizacja ważnych szlaków kolejowych. Do końca 2015 r. inwestycje w infrastrukturę kolejową wyniosą ponad 15 mld zł. Przypomnę tylko, że w roku ubiegłym było to ponad 5 mld zł, w roku bieżącym przekroczymy 7 mld zł zainwesto-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Adam Zdziebło**

wanych w infrastrukturę kolejową. Do tej pory nie było w Polsce tak dużego programu inwestycyjnego w tej części systemu transportowego. Wspomnę, że to nie tylko modernizacja linii i połączeń kolejowych, lecz także inwestycje w nowoczesny tabor kolejowy i rozwiązania poprawiające komfort i bezpieczeństwo podróży. W tych działaniach inwestycyjnych uczestniczą również najwięksi polscy producenci taboru kolejowego. To wszystko pokazuje skalę zmian, którą wszyscy już odczuwamy.

Równolegle finalizujemy przygotowania do uruchomienia 82,5 mld euro z nowego budżetu Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Środki te zainwestujemy m.in. w infrastrukturę, wsparcie przedsiębiorczości i powiązanie jej z nauką, bezpieczeństwo energetyczne i energię odnawialną czy wsparcie rynku pracy. Pracujemy nad skoordynowaniem wszystkich inwestycji, w tym ze środków unijnych z nowego budżetu, na szczeblu centralnym i regionalnym, poprzez kontrakty terytorialne, których podpisywanie z regionami będzie sukcesywnie realizowane.

Kontrakt terytorialny pomoże zwiększyć skuteczność i efektywność działań oraz wydatkowania środków publicznych, wpłynie na lepsze dopasowanie krajowego wsparcia do potrzeb regionów. Jednocześnie przygotowujemy się do zakończenia i rozliczenia inwestycji realizowanych w ramach środków europejskich z obecnego budżetu na lata 2007–2013. Wszystkie środki zostały zakontraktowane, więc jesteśmy spokojni o skuteczne wykorzystanie przyznanych Polsce funduszy europejskich. Zadbamy, aby wykorzystać środki unijne na dalszą poprawę jakości życia w miastach. Służyć temu będzie „Narodowy plan rewitalizacji”, który będzie odpowiedzią na niekorzystne zjawiska, z jakimi boryka się część miast w Polsce, m.in. chodzi tutaj o degradację przestrzeni miejskiej, osłabienie tkanki społecznej oraz dominację indywidualnego transportu samochodowego, jak również wyludnianie się centrów miast. W latach 2014–2020 na cele związane z szeroko pojętą rewitalizacją przeznaczonych zostanie, tak jak wspominałem wcześniej, ok. 25 mld zł ze środków europejskich. Wszystkie miasta mają być dobrym miejscem do życia, z dostępem do wysokiej jakości usług, m.in. z zakresu ochrony zdrowia, edukacji, transportu, kultury i administracji publicznej. Mają być również ośrodkami wzrostu dla obszarów wokół miast.

Z uwagą śledzimy także sytuację międzynarodową dotyczącą ogłoszonego przez Federację Rosyjską embarga na wwóz produktów rolno-spożywczych pochodzących z Unii Europejskiej, które przekłada się na niełatwe położenie polskich przewoźników. Dlatego wicepremier, minister infrastruktury i rozwoju Elżbieta Bieńkowska wystąpiła do wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej, komisarza do spraw transportu Siima Kallasa, informując o nega-

tywnych skutkach rosyjskiego embarga. Wnioskujemy też o interwencję na forum Światowej Organizacji Handlu mającą na celu odstąpienie przez władze rosyjskie od nałożonych ograniczeń w zakresie tranzytu towarów przez Rosję oraz o pomoc w uzyskaniu wsparcia finansowego Unii Europejskiej dla polskich przewoźników drogowych w związku ze stratami z tytułu embarga. Ponadto w tej chwili trwa również spotkanie wszystkich zainteresowanych stron: zarówno przewoźników, jak i związków zawodowych, strony rządowej, a także instytucji finansowych, którego celem jest ustalenie sposobu pomocy przewoźnikom w ich sytuacji.

Podsumowując, całość naszych działań nakierowana jest na jak najefektywniejsze wykorzystanie wszystkich możliwości rozwojowych, co przekłada się wprost na podnoszenie jakości życia Polaków. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Czesława Mrocza. *(Oklaski)*

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głównym celem resortu obrony narodowej w najbliższych miesiącach będzie oczywiście wzmocnienie zdolności obronnych Polski. W tych trudnych warunkach związanych z pogorszeniem się sytuacji w zakresie bezpieczeństwa w naszym regionie to zadanie ma oczywiście szczególne znaczenie. Dlatego w wymiarze wewnętrznym, krajowym, w najbliższych miesiącach, dokładnie w roku 2015, rozstrzygniemy kluczowe postępowania, które wzmocnią potencjał bojowy naszych Sił Zbrojnych. Rozstrzygniemy postępowanie i pozyskamy system obrony powietrznej, pozyskamy wielozadaniowe śmigłowce wsparcia bojowego, jak również cały segment systemów bezzałogowych. To w zasadniczy sposób wzmocni nasz potencjał obronny. Staramy się, by te programy zwiększały nasze możliwości rażenia i zwiększały strategiczny potencjał naszych Sił Zbrojnych, Polski, w zakresie odstraszenia.

Drugim ważnym celem oprócz wzmocnienia zdolności Sił Zbrojnych w ramach tego wielkiego, ambitnego programu modernizacji Sił Zbrojnych jest zwiększenie potencjału polskiej nauki i przemysłu w technologiach wojskowych. Te ponad sto kilkadziesiąt miliardów złotych, które Polska przeznaczy w najbliższych dziesięciu latach na program moder-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Obrony Narodowej Czesław Mroczek**

nizacji technicznej, jest wielką szansą dla polskiej nauki, dla polskiego przemysłu obronnego. Tę szansę wykorzystano. W przyszłym roku utworzymy centrum operacji cybernetycznej, które w sposób zasadniczy zwiększy naszą zdolność w tym zakresie, zwiększy nasze bezpieczeństwo.

Reagując na zmienioną sytuację w zakresie bezpieczeństwa, czterokrotnie zwiększymy liczbę szkolenych żołnierzy rezerwy. Zwiększymy również zakres ćwiczeń wojskowych. Na przełomie września i października odbędą się na terenie naszego kraju bardzo duże ćwiczenia wojskowe „Anakonda” z udziałem 12 tys. żołnierzy, w tym ponad tysiąc żołnierzy zagranicznych. Jak zapowiadali w swoich wystąpieniach prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych, spodziewamy się dobrych, korzystnych rozstrzygnięć na najbliższym szczycie NATO w zakresie obecności wojskowej innych państw Sojuszu na terenie Polski i krajów Europy Wschodniej.

Przygotowujemy się, jesteśmy już przygotowani do tego, by te dobre decyzje z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski wykonać i wykorzystać jak najlepiej w celu wzmocnienia naszego bezpieczeństwa. Proces profesjonalizacji, który rozpoczęliśmy kilkadziesiąt lat temu, z odzyskaniem pełnej niezależności i suwerenności, konsekwentnie realizowany był przez wiele lat, a jego przejawem było uzawodowienie Sił Zbrojnych. Teraz największym przejawem tego procesu są modernizacja techniczna i system szkolenia. Proszę państwa, nasze Siły Zbrojne z roku na rok mają coraz większy potencjał i coraz lepiej realizują zadanie związane z dbaniem o bezpieczeństwo naszego kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: W sprawie formalnej.)*

Ostatnie wystąpienie ministra.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: To po tym ostatnim wystąpieniu chciałbym zabrać głos w sprawie formalnej.)*

Głos ma sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Stanisław Gawłowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najważniejsze zadania stojące przed Ministerstwem Środowiska dotyczą spraw związanych ze zmianą zarządzania w gospodarce wodnej. Nie dalej jak wczoraj Rada Ministrów przyjęła tzw. masterplany, czyli konsolidację programów sektorowych, jeśli chodzi o wszystkie

działania związane z obszarem dotyczącym wody. W ciągu najbliższych dwóch, trzech tygodni na posiedzenie Rady Ministrów zostanie skierowany projekt założeń nowego Prawa wodnego. W ramach tego Prawa wodnego chcemy ujednolicić odpowiedzialność za poszczególne rzeki w Polsce, czyli jedna rzeka – jeden gospodarz, zwiększyć nakłady na działania związane z ochroną przeciwpowodziową, doprowadzić do zwiększenia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w Polsce.

W części dotyczącej współpracy z samorządami terytorialnymi, a przypomnę, że minister środowiska od lat dobrze współpracuje z samorządami terytorialnymi, choćby w przypadku inwestycji związanych z gospodarką wodno-ściekową na przestrzeni ostatnich lat wsparliśmy samorządy terytorialne kwotą co najmniej 35 mld zł. Chcielibyśmy uruchomić dodatkowe instrumenty wsparcia, m.in. wsparcie na rzecz gmin tzw. parkowych czy okołoparkowych, na terenie których leżą parki narodowe. Uruchamiamy specjalny fundusz, który będzie zasiliał te gminy w dodatkowe środki, które pozwolą na lepszy i większy rozwój właśnie tychże gmin. Jest to postulowane już od długiego czasu, do końca roku tego typu fundusz zostanie uruchomiony.

Również w ramach wsparcia samorządów terytorialnych i społeczności lokalnych uruchamiamy działania, które prowadzone są bezpośrednio przez Lasy Państwowe. Te działania dotyczą budowy infrastruktury turystycznej, infrastruktury rekreacyjnej. Do końca tego roku zostanie uruchomionych choćby 25 tras biegowych właśnie na terenie lasów w ramach celów edukacyjnych, ale też i rekreacyjnych. Ten proces uruchamiany, a będzie on trwał również w latach następnych.

Wreszcie w ciągu najbliższego roku do końca kadencji chcielibyśmy zakończyć największe inwestycje realizowane albo samodzielnie przez resort środowiska, albo we współpracy z samorządami terytorialnymi. Te inwestycje dotyczą takiego obszaru jak choćby gospodarka wodna. Przypomnę tylko niektóre z nich: Wrocławski Węzeł Wodny – trochę ponad miliard złotych nakładów finansowych, ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa przeciwpowodziowego mieszkańców Wrocławia, inwestycje związane z modernizacją zbiornika nyskiego – około 500 mln zł nakładów inwestycyjnych, bardzo ważna inwestycja dla miasta Nysy, ale tak naprawdę całego dorzecza Nysy Kłodzkiej i znaczącej części mieszkańców dorzecza Odry, kompleksowe zabezpieczenie Żuław – nakłady inwestycyjne to blisko 700 mln zł, a inwestycja ma ogromne znaczenie dla ok. 250 tys. mieszkańców w obszarze dotyczącym ochrony przeciwpowodziowej. Realizujemy szereg innych inwestycji, takich jak ekologiczne bezpieczeństwo stopnia wodnego we Włocławku, to trochę ponad 100 mln zł, czy też zakończymy trwającą od kilkunastu lat budowę zbiornika Świnna Poręba – ponad 2200 mln zł. Zbiornik będzie ukończony na początku przyszłego roku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski**

W ciągu następnego roku zostaną oddane do użytku również inwestycje związane z gospodarką odpadami, choćby zakłady termicznej obróbki odpadów. Odpady, które do tej pory stanowiły w Polsce ogromny problem, staną się surowcem, z którego będziemy wytwarzać energię elektryczną i energię ciepłą. Te inwestycje realizujemy wspólnie z samorządami terytorialnym. Samorzady terytorialne ze środków, które są w dyspozycji Ministerstwa Środowiska, realizują właśnie te przedsięwzięcia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.  
*(Poseł Tadeusz Iwiński: W kwestii formalnej.)*  
Może być tylko wniosek formalny.  
*(Poseł Tadeusz Iwiński: Może być i wniosek.)*  
Bardzo proszę.

**Poseł Tadeusz Iwiński:**

Wniosek formalny, panie marszałku, Wysoki Sejmie, w kwestii formalnej. Otóż chciałbym najpierw powiedzieć, że zakończyła się pierwsza faza promocyjnego spektaklu koalicji PO-PSL, parlamentarnego spektaklu, w którym poza premierem Tuskiem zabrało głos 17 ministrów lub sekretarzy stanu. Pomijam fakt, że w moim przekonaniu w regulaminie trudno znaleźć uzasadnienie dla zabierania głosu poza kolejnością przez sekretarzy stanu, ponieważ jest jasno napisane, że marszałek może udzielać poza kolejnością głosu członkom Rady Ministrów, a sekretarze stanu nie są członkami Rady Ministrów, jak mi wiadomo. *(Oklaski)* Pomijam też fakt jakości tych informacji. Minister Sienkiewicz nie wie nawet, jaka jest długość granicy polsko-ukraińskiej.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Za chwilę zabraknie panu czasu.

**Poseł Tadeusz Iwiński:**

W związku z tym w imieniu klubu SLD, panie marszałku – wiem, że pan patrzy na zegarek, zegarki odgrywają dużą rolę w polskiej polityce (*Wesołość na sali*) – zgłaszam wniosek o przerwę, zwołanie Konwentu Seniorów i podjęcie decyzji, która jest możliwa zgodnie z regulaminem Sejmu, o dopuszczeniu pytań, ponieważ mieliśmy do czynienia z prawie 3-godzinny spektaklem rządu. To, co się dzieje, mówię z całą odpowiedzialnością jako członek Kom-

sji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego przez 4 lata, to jest karykatura demokracji parlamentarnej, że po wystąpieniach 17 ministrów było ograniczenie czasu dla klubu do 10 minut. *(Oklaski)*

*(Poseł Rafał Grupański: To nie jest wniosek formalny.)*

Taka rzecz nigdy by się nie mogła zdarzyć w brytyjskiej Izbie Gmin, w niemieckim Bundestagu czy gdziekolwiek. Bardzo proszę rozważyć ten wniosek. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo.

Sądzę, że pani marszałek na pewno ten wniosek rozpatrzy.

*(Poseł Rafał Grupański: To nie jest wniosek.)*

Natomiast przypominam, że to Izba podjęła decyzję o wysłuchaniu 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów. Na początku dzisiejszego posiedzenia pani marszałek przywołała propozycję Prezydium i Izba nie zgłosiła sprzeciwu.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Jest sprzeciw i był sprzeciw.)*

*(Poseł Rafał Grupański: Zawsze brakowało wam informacji.)*

Nie udzielam głosu.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Ale jest sprzeciw.)*

Teraz nie ma sprzeciwu.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Jest sprzeciw.)*

Panie pośle, w trybie art. 175 ust. 3 zwracam panu uwagę, że utrudnia pan prowadzenie obrad. Proszę opuścić trybunę.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: To pan narusza regulamin Sejmu.)*

Nie udzieliłem panu głosu.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Pan narusza regulamin Sejmu, nie po raz pierwszy.)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Rafał Grupański, Platforma Obywatelska.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Przepraszam, a dlaczego wniosek o przerwę nie jest głosowany? Wystąpiłem o przerwę. Powinien być głosowany.)*

Panie pośle...

*(Poseł Tadeusz Iwiński: To jest wniosek formalny.)*

...trybuna jest pana.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Ale zgłosiłem wniosek formalny o przerwę.)*

Poinformowałem pana posła i Wysoką Izbę, że ten wniosek zostanie rozstrzygnięty przez panią marszałek.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Ale głosowanie...)*

*(Głos z sali: Kiedy pani marszałek zamierza wrócić?)*

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Właśnie, kiedy pani marszałek zamierza wrócić?)*

Bardzo proszę, panie pośle. *(Gwar na sali)*



## Posel Rafał Grupiński:

Panie pośle, pozwoli pan?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście wystąpienia klubowe są także częścią dyskusji, ale jeśli pan poseł będzie łaskaw poczekać, aż pani marszałek podejmie decyzję, a na pewno doczekamy się tej decyzji po wystąpieniach klubowych, to będziemy wiedzieli, czy będziemy mieli więcej czasu, czy też tyle, ile zdecydowało Prezydium Sejmu i Konwent. Na tym bym poprzestał i nie wywoływał żadnych awantur w Sejmie.

Przed wszystkim co jest istotne w wystąpieniach pana premiera i panów ministrów? Rozumiem, iż prezes Rady Ministrów postanowił nie przedłużać swojego wystąpienia, ale oddać głos tym, którzy w poszczególnych decernatach rzeczywiście realizują cele rządu i będą je realizowali przez najbliższy rok. W związku z tą informacją przede wszystkim jesteśmy świadkami pewnych niezwykle istotnych decyzji z punktu widzenia grup społecznych, które rzeczywiście zawsze są w największej potrzebie. Polityka jest sztuką osiągania celów, dobrze o tym wiemy, ale dobre rządzenie polega na tym, że te cele dobiera się w sposób właściwy do czasu i sytuacji, w jakiej znajdują się poszczególne społeczeństwa czy państwa.

Polska dzisiaj funkcjonuje, podobnie jak cały nasz region, w sytuacji pewnego kontekstu zewnętrznego, który nie jest kontekstem dającym nam poczucie pełnego bezpieczeństwa i spokoju. Wiemy, co dzieje się za wschodnią granicą, mówił o tym pan premier, mówił o tym minister spraw zagranicznych. Ale niezależnie od tego, jak musimy budować swoje wpływy w Unii Europejskiej, w NATO po to, by uczynić tę sytuację bardziej bezpieczną, musimy także pamiętać o tym, że polityka wewnętrzna jest istotą prowadzenia spraw, przede wszystkim w wymiarze społecznym. Dlatego obydwa cele, jakie przedstawił pan premier, a więc mieszanej waloryzacji emerytur i rent, która ma posłużyć zwiększeniu kwot przeznaczonych dla tych, którzy mają najniższe emerytury, wiążą się z pomysłem niezwykle ważnym, myślę, doniosłym społecznie. Jednocześnie jest to decyzja, na podstawie której widać, iż rząd, niezależnie od tego, przez jak trudne czasy przechodziliśmy, jeśli chodzi chociażby o zewnętrzny kryzys gospodarczy, zdecydował się, aby tego, co udało nam się dzięki wspólnej pracy Polek i Polaków, przedsiębiorców i pracowników, a także decyzji rządowej wypracować, nie przejadać, nie przeznaczać na podwyżki dla tych, którzy nieźle zarabiają, chociażby urzędnów i sfery budżetowej, która zawsze potrzebuje pieniędzy, ale przecież są tacy, którzy bardziej potrzebują tych pieniędzy, lecz przeznaczyć to na emerytury dla tych, którzy najbardziej potrzebują tych pieniędzy.

W sytuacji, w której mowa o odpowiedzialności za tych, którzy potrzebują tej pomocy, z jednej strony słyszeliśmy drwiny jednej z partii lewicowych, z drugiej strony, kiedy premier mówił o potrzebie odpowiedzialności za państwo i za pewne decyzje społeczne,

usłyszeliśmy śmiech z ław PiS-u. Otóż partia, która śmieje się z odpowiedzialności za państwo, nie jest partią poważną, nie powinna się w ogóle ubiegać o władzę w przyszłości. *(Oklaski)*

*(Poseł Jarosław Zieliński: Z premiera się śmialiśmy.)*

Albo inaczej rozumiecie pewne rzeczy, które tak naprawdę są ważne w hierarchii celów, jakie się stawia wtedy, kiedy przejmuje się odpowiedzialność za pomyślność społeczną.

Drugim elementem, o którym mówił pan premier, niezwykle istotnym, jest to, aby ci, którzy mają dzieci, starają się o to, ażeby Polska była krajem, który ma przyszłość przed sobą, ma następców, ma szansę na to, by następne pokolenia kontynuowały naszą pracę i nasze obecne wysiłki, mogli w pełni korzystać z ulg na dzieci, jakie są przez nas przyznane. Wszystkim tym, którzy mają jakiś szacunek dla pewnej historii związanej z dbałością o sprawy społeczne w Polsce, przypomnę, że w ostatnim czasie – mówił o tym minister Kosiniak-Kamysz – od momentu ogłoszenia Roku Rodziny w 2012 r., rząd koalicyjny Platformy Obywatelskiej i PSL podjął bardzo wiele decyzji, począwszy od decyzji o rocznym urlopie rodzinnym, poprzez decyzje dotyczące większego dofinansowania inwestycji, jeśli chodzi o żłobki, po decyzję o dodatkowych zajęciach w przedszkolach za złotówkę. Rząd podjął bardzo wiele decyzji, myślę, bardzo istotnych społecznie. Przypomnę, że rząd SLD w czasie kiedy sprawował władzę, skrócił urlop macierzyński z 26 do 16 tygodni, a PiS wydłużył ten urlop macierzyński tylko o 2 tygodnie. My wprowadziliśmy roczny urlop rodzicielski. Taka jest różnica między nami a lewą i prawą stroną tej sali. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ajajaj!)*

Jest też, myślę, wiele istotnych elementów w tym, o czym mówili poszczególni ministrowie, które są kontekstem dla tych decyzji, decyzji trudnych budżetowo, mających na pewno, jak zresztą było to liczone, spory wymiar finansowy, a mianowicie z jednej strony wzrastała dotycząca pomysłu polskiej inwestycji pomoc udzielana przez Bank Gospodarstwa Krajowego, a więc to wsparcie kredytowo-inwestycyjne jest niezwykle duże, jeśli chodzi o polskie firmy, a szczególnie małe i średnie przedsiębiorstwa – mówił o tym minister skarbu – a z drugiej strony minister finansów wyraźnie kładzie nacisk na to, żeby zmniejszać mitręgę biurokratyczną, jeśli chodzi o firmy, o podatników, żeby zmniejszać tę mitręgę, na którą jednak, jak dobrze wiemy chociażby ze spotkań poselskich, przedsiębiorcy się skarżą. To jest niezwykle ważne, bo bez ułatwiania rozwoju przedsiębiorczości w Polsce nie będzie tych wpływów, które są nam potrzebne do tego, żeby realizować tak ważne cele społeczne, o których mówił pan premier.

Dlatego też myślę, że dzisiaj informacje, jakie przekazał prezes Rady Ministrów, a także przekazali pozostali ministrowie, dają nam nadzieję na to, że ten rok, ostatni rok tej kadencji, będzie wypełniony bardzo dobrą pracą rządu, trafnymi decyzjami, nie-

**Posel Rafał Grupiński**

zwykle ważnymi społecznie, a przede wszystkim że ci, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują, którzy nie są w sytuacji mimo wszystko jednak wcale jeszcze niewykrystalizowanej gospodarczo, jeśli chodzi chociażby o rynek europejski czy rynek światowy, będą objęci działaniami, które będą niwelowały ewentualne złe skutki chociażby deflacji, o której była mowa, czy trudniejszej sytuacji od kilku lat, jeśli chodzi o gospodarkę.

Tak więc jesteśmy w tej sprawie – mówię tutaj oczywiście o Klubie Parlamentarnym Platforma Obywatelska – niezwykle zadowoleni z tego, że tak ważne decyzje będą w najbliższym czasie skierowane do Sejmu do rozpatrzenia już legislacyjnego, a więc ta mieszana waloryzacja rent i emerytur, a także możliwość korzystania w pełni z ulg na dzieci przez tych, którzy dotąd z tych ulg przez to, że byli mniejszymi PIT-owcami, nie mogli w pełni korzystać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mariusz Błaszczak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Mariusz Błaszczak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wysłuchaliśmy czwartego exposé premiera Donalda Tuska. Oprócz tych exposé było kilka ofensyw legislacyjnych. Tu za nami jest gabinet, w którym miał urzędować premier Donald Tusk, bo miał nadzorować pracę Sejmu, żeby te wszystkie propozycje zostały uwzględnione przez Sejm, przeprowadzone przez Sejm. Było to w roku 2010, pierwsza ofensywa legislacyjna była w roku 2008. Co z tych ofensyw wynikało? Nic, dokładnie nic.

Teraz znowu słyszymy, że będzie dobrze, że Polakom będzie żyło się dobrze. Ale popatrzmy chociażby na sondaż. Słysząc, że premier Donald Tusk uważa, że sondaże są ważne. A więc proszę bardzo. TNS Polska podaje, że 1% Polaków zdecydowanie dobrze ocenia pracę rządu Donalda Tuska, 1% Polaków. Stąd i te obietnice, szastanie pieniędzmi, stąd zapowiedzi, że w przyszłym roku rodziny gorzej sytuowane otrzymają realną pomoc. Można by tylko tak określić te propozycje, że są to małe plastry na wielką ranę. Czy te propozycje zmieniają sytuację tych rodzin?

Premier Tusk wskazał na pięcioosobową rodzinę, której dochody miesięczne wynoszą 1700 zł. Ta rodzina żyje poniżej minimum egzystencji. Czy pieniądze, które zostaną wypłacone na kilka miesięcy przed przyszłorocznymi wyborami, bo tak to jest przemysłane, żeby te pieniądze pojawiły się w kieszeniach najuboższych w lipcu, w czerwcu, a więc w połowie przyszłego roku, a warto pamiętać, że jesienią przy-

szłego roku będą wybory parlamentarne, czy te pieniądze tym rodzinom pomogą? Oczywiście dobrze, że jakiegokolwiek zostaną wypłacone, dobrze, że te pieniądze nie zostaną przejeżdżone, dobrze, że rząd Donalda Tuska nie kupi kolejnego pociągu Pendolino za 2,5 mld, który to swoją drogą rdzewieje, stojąc pod Warszawą na bocznicy kolejowej, a nie wozi pasażerów. Ale czy te pieniądze naprawią sytuację? Oczywiście nie.

Co trzeba zrobić? Są konkretne propozycje Prawa i Sprawiedliwości: stypendium demograficzne na posiadane dzieci, zwiększenie bazy podatkowej, bo dziś w Polsce pod rządami koalicji PO–PSL są olbrzymie sfery nieopodatkowane. Ale bazy podatkowej nie można zwiększać w ten sposób, w jaki to robi rząd Donalda Tuska, a więc przykręcając śrubę przedsiębiorcom. Zresztą ostatnio słyszeliśmy wypowiedź prezesa Związku Przedsiębiorców i Pracodawców pana Kaźmierczaka, który porównywał rząd premiera Donalda Tuska do mafii, sposób działania tego rządu porównywał do sposobu działania mafii, ale kiedy posłuchamy na taśmach prawdy planów rządu Donalda Tuska, to tak, te skojarzenia są identyczne. Rzeczywiście tak, takie ci państwo mają pomysły, tak działają, takim językiem się posługują między sobą. Tak, to jest rzeczywiście bardzo trafne określenie.

Premier Tusk powiedział także o sytuacji międzynarodowej, o zagrożeniu za naszą wschodnią granicą. Rzeczywiście jest realne zagrożenie, mamy do czynienia z wojną, mamy do czynienia z napaścią Rosji Putina na Ukrainę, ale przecież o niebezpieczeństwie wynikającym z działalności prezydenta Rosji pułkownika Putina przestrzegał już w roku 2008 śp. prezydent Lech Kaczyński, wtedy kiedy Putin napadł na Gruzję. Co robił wtedy rząd premiera Donalda Tuska? Otóż rozzuchwalał Putina. Bo jak inaczej można nazwać brak sprzeciwu wobec Nord Streamu? Jak inaczej można nazwać brak reakcji na manewry, jakie były przeprowadzane przez Rosję, w których to manewrach ćwiczone ataki na Polskę? Jak można nazwać brak stanowczej reakcji wtedy, kiedy na Westerplatte występował Putin i mówił, że zakończenie pierwszej wojny światowej, a więc powstanie niepodległej Polski, to początek kryzysu, kryzysu Niemiec, kryzysu Rosji? Jak można przejść do porządku dziennego nad postawą premiera Donalda Tuska po tragedii smoleńskiej, nad jego słowami, a mówił, że trzeba zaufać Rosjanom i czekać na wynik śledztwa?

*(Posel Stefan Niesiołowski: Skończ te brednie.)*

Widzimy, jaki mamy wynik tego postępowania wyjaśniającego, czym to się wszystko kończy.

*(Posel Henryk Kowalczyk: Potrzebne są tabletki na uspokojenie.)*

Emeryci – kolejna propozycja to waloryzacja emerytur o 36 zł brutto. Proszę państwa, to 36 zł brutto. A pamiętamy, że nie tak dawno polityk Platformy Obywatelskiej senator Libicki chwalił się tym, że zablokował prace nad ustawą, która umożliwiała emerytom, chorym emerytom bezpłatne korzystanie z leków. Dziś 30% pacjentów nie wykupuje recept. Dla-

**Posel Mariusz Błaszczak**

czego? Dlatego że ich na to nie stać. Nie stać ich na to, żeby się leczyć. Nie stać na to starych, chorych ludzi. W związku z tym w sposób ponury można odebrać słowa ministra Arłukowicza, który tych problemów nie dostrzega.

Polityka prorodzinna. Polityka prorodzinna, premier Tusk nie wspomniał o dzieciach z rodzin wiejskich. Dzieci z rodzin wiejskich pomocy żadnej nie otrzymają. Premier zapominał, nie pamięta o tym.

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Jak to nie?*)

Nie pamięta o tym. W rodzinach wiejskich też rodzą się dzieci. A żeby zatrzymać ten niszczący trend demograficzny, to nie o 5 tys. więcej powinno być narodzin, ale 20 razy tyle. (*Oklaski*) I to jest potrzeba chwili, to jest potrzeba, która będzie zaspokojona wyłącznie poprzez realną politykę prorodzinną, ale nie w tym wydaniu, w jakim to zostało zaproponowane.

No i w końcu mieliśmy wystąpienie premiera, a później mieliśmy wystąpienia ministrów. A nie tak dawno był premier, który potrafił sam przedstawić prace rządu, prace swoich ministrów, zadania tych ministrów. I to był rzeczywiście rząd zdolny do tego, żeby Polskę zmieniać. Tak więc coś jest najlepszym rozwiązaniem na dziś, co powinno nastąpić, żeby sytuacja w Polsce się zmieniła? Dymisja (*Oklaski*), dymisja rządu koalicji PO i PSL, dymisja rządu premiera Donalda Tuska.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Chciałbyś...*)

A po wygranych wyborach rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd premiera Jarosława Kaczyńskiego gwarantuje, że polityka prorodzinna będzie polityką realną, że dojdzie w Polsce do zmiany, że nie będzie grup interesu, grup finansowych, które pozostają poza systemem podatkowym, które płacą symboliczne podatki.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Nie doczekasz się tego. Nie będzie takiego rządu.*)

Tak więc gwarantujemy sprawiedliwy podział dobra, które jest wypracowywane przez Polaków, i gwarantujemy, że Polska będzie się rozwijać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Janusz Palikot, Twój Ruch.

**Posel Janusz Palikot:**

Dzień dobry, panie marszałku.

Panie Premierze! Wysoka Izbo! To, że ta debata ma charakter pewnej parodii i fikcji, wszyscy odczuwamy, także – jestem pewien – pan premier, ministrowie rządu, którzy tu występowali przez trzy godziny, i członkowie klubów Platformy i PSL-u. Jaki

sens ma poważna debata... (*Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość opuszczają salę*)

(*Głos z sali: Poczekaj...*)

Myslałem, że nawet PiS nie ma siły już wyjść z sali po trzech godzinach wystąpień rządu, jednak ma trochę siły, ale to akurat cieszy, że PiS opuszcza Sejm.

Wracam jednak do meritum tej sytuacji. Przecież w normalnym kraju premier przed tak ważnym wystąpieniem wygłosiłby jego tezy dzień wcześniej, dając szansę na normalną, merytoryczną debatę. To są na tyle mocne społecznie i populistyczne propozycje, że i tak by się obroniły w PR-owym sensie. A Sejm byłby trochę mniej cyrkiem, byłby instytucją poważniejszej debaty. Chyba się nie obawiacie, że posłowie opozycji z PiS-u ośmieszyliby te propozycje. Słyszeliśmy przed chwilą Błaszczaka. Nie jest w stanie tego ośmieszyć. Tak więc, skoro nie ma żadnego zagrożenia ze strony tego typu opozycji, dlaczego nie robimy normalnej debaty. Przecież po trzech godzinach wygłaszania tez przez poszczególnych ministrów z różnych resortów nie ma żadnej uczciwej intelektualnie szansy na polemizowanie z tymi tezami. Doskonale o tym wiemy. To jest po prostu naprawdę parodia debaty. Ale to, że ta debata ma charakter fikcyjny, to pół biedy. Dzisiaj rano posłowie członkowie różnych komisji dostali od występujących przed chwilą ministrów projekty różnych ustaw. Członkowie Komisji Sprawiedliwości otrzymali projekt zmiany Kodeksu postępowania cywilnego – 300 stron, i dzisiaj ma być dyskusja na posiedzeniu komisji, a dzisiaj został przedstawiony ten dokument, a także zmiany statutu świadka, o czym mówił w bardzo słabym zresztą wystąpieniu, jednym z najsłabszych, minister Biernacki – kolejne setki stron, a dzisiaj posiedzenie komisji w tej sprawie. Parodia tej debaty przenosi się na parodię w sposobie ustalania prawa. O tym zresztą pan premier i występujący ministrowie nie mówili, a jest to jedna z największych chorób naszego parlamentu, że uchwalamy bardzo słabe prawo, w większości buble, które od razu (*Oklaski*) po uchwaleniu musimy poprawiać. I nic by się złego nie stało, gdyby te projekty, które przecież mają sens – zmiana statutu świadka i te zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego mają merytoryczny sens – przyszły 2 tygodnie wcześniej. Czy spadłaby korona z głowy ministrów?

(*Minister Spraw Wewnętrznych Marek Biernacki: Od 3 tygodni już są na stronie.*)

No dobrze, dzisiaj dostaliśmy pełne teksty i jaka jest szansa, panie ministrze, żeby wymienić poglądy z ekspertami? To są sterty dokumentów. Powtarzam raz jeszcze: ten zły przykład tej debaty przenosimy na sposób uchwalania prawa.

Teraz spróbuję się odnieść do tych kilku rzeczy, do których mogę się w tak krótkim czasie odnieść. Po pierwsze, emerytury i emeryci. To oczywiście bardzo społecznie potrzebna propozycja, którą zgłosił pan premier, skromna, ale jednak pomagająca utrzymać się finansowo osobom mającym najniższe eme-



**Posel Janusz Palikot**

rytury. Trudno z tym polemizować. Nikt o zdrowych zmysłach nie będzie tego w stanie kwestionować, bo to jest po prostu sensowna i potrzebna propozycja. Bardzo dobrze, że została złożona, ale niestety, podobnie jak wszystkie wcześniejsze działania tej koalicji, dotyczy ona kawałka spraw związanych z emeryturami i dotyczy przede wszystkim sytuacji zabrania z OFE stu trzydziestu kilku miliardów złotych, zabrania ich obywatelom, którzy mieli prawa z tego tytułu, zabrania tych pieniędzy i przekazania teraz niewielkiej części z tych 130 mld, bo około 3,5 mld, jak przedstawił to minister, w postaci podwyżek kwotowych dla otrzymujących najmniejsze emerytury. Powtarzam, bardzo dobra, szlachetna, potrzebna, oczekiwana przez najsłabszych emerytów zmiana, ale dlaczego nie mogłaby być ona elementem większego ładu? Przecież ta zmiana, panie premierze, tak naprawdę pcha ten system w kierunku emerytury obywatelskiej, emerytury równej dla każdego. W sytuacji, w której mamy 2,5 mln ludzi – więcej niż tych, którzy głosowali na Platformę w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego – którzy poszli do ZUS, wzięli zaświadczenia i przepisali się do OFE mimo fatalnych wyników finansowych OFE i wszelkich innych znanych nam powszechnie wad tego systemu, jeśli oni wykonali taki gest, w pewnym sensie gest protestu przeciwko polityce dotyczącej emerytur, to czy ten fakt nie jest powodem do tego, żeby się poważnie zastanowić nad tym, co trzeba naprawdę zrobić z emeryturami? Bo to jest tylko zakłajstrowanie dzisiaj na ileś miesięcy problemu najsłabszych emerytów, przecież sytuacja ZUS nie poprawiła się mimo tych zmian. Poprawiła się na papierze – jest coraz mniej tych wpływów, ponieważ mimo wzrostu gospodarczego nie przekłada się on na zwiększenie wpływów do ZUS i stajemy w sytuacji odłożonego o kilka lat w wyniku zabrania tych 130 mld krachu tego systemu. Jedyną realną odpowiedzią na to, jaką usłyszałem w ciągu 7 lat panowania Platformy i PSL, jest nasza propozycja emerytury obywatelskiej. Przedstawcie mi inną, która ma docelowo załatwić ten problem, i rozpoczniemy na ten temat prawdziwą debatę, bo to warto byłoby zrobić.

Tyle tylko w sprawie tych emerytur, bo, jak powiedziałem, czasu jest mało, zostały mi jeszcze 4 minuty i 25 sekund.

Druga kwestia – energetyka. Mówił o tym krótko tylko minister skarbu, ale wiele już mówiliśmy o tym poprzednio. Polityka w zakresie energetyki jest chaotyczna. Budujemy elektrownie atomowe czy nie budujemy tych elektrowni atomowych? Mamy chociaż jedną uzgodnioną społecznie lokalizację czy nie mamy żadnej uzgodnionej społecznie lokalizacji? Stawiamy na odnawialne źródła energii czy uprawiamy fikcję polegającą na współspalaniu drewna w tradycyjnych węglowniach? *(Oklaski)* Taki jest ten projekt. Ten projekt, który przedstawił pan wicepremier Piechociński, nie ma nic wspólnego z pierwotnym projektem premie-

ra Pawlaka otwierającym realnie rynek dla odnawialnych źródeł energii. To jest fikcyjna sprawa, to nie jest żadna realna polityka energetyczna.

To samo dotyczy innych kwestii, z braku czasu nie będę tego rozwijał. Budujemy niby kilka nowych elektrowni w oparciu o tradycyjny węgiel, a węgiel mamy droższy niż w krajach sąsiednich i importujemy go stamtąd, bo nie związaliśmy tego właśnie z całościowym, systematycznym, długookresowym myśleniem i z restrukturyzacją kopalń, a wystarczył czeski inwestor w jednej z kopalń na Śląsku, by ta kopalnia była rentowna przy nierentowności wszystkich pozostałych kopalń.

Tyle w skrócie na temat energetyki. Tu także potrzebne byłoby bardziej długofalowe i strategiczne myślenie o tej dziedzinie.

Wreszcie Rosja, Ukraina, Polska. Gdy w 2012 r. pojechałem z byłym premierem Belgii, szefem frakcji liberalnej w Parlamencie Europejskim na Ukrainę, żeby zobaczyć się z Julią Tymoszenko po przeniesieniu jej do szpitala, a ówczesny premier Ukrainy odmówił zgody na moje wejście do tego szpitala, to były szef państwa belgijskiego powiedział, że on też nie wchodzi w takim razie. Czy dzisiaj ktokolwiek z naszych partnerów, gdy nas nie dopuszczono do stolika w sprawie Ukrainy, Rosji i tego konfliktu, powiedział – Angela Merkel, ktokolwiek, Hollande – że jeżeli Polski przy tym stoliku nie ma, to nie będzie żadnych negocjacji w tej sprawie? Czy ktokolwiek wstał od tego stolika? Nie, i ludzie w Polsce to widzą. *(Oklaski)* Czy jest prawdziwa reakcja na embargo rosyjskie w sprawie jabłek i owoców? Nie ma, to są pozorowane ruchy.

Pomijam to, panie ministrze Sawicki, że było 7 lat na zbudowanie w polskich gminach i innych instytucjach przetwórni, o których pan teraz mówi. Dobrze, że pan to chce zrobić...

*(Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki: One już są.)*

No, właśnie nie ma, bo problem jabłek powstaje co 2 czy 3 lata, dawno można było zbudować fabryki, które by zamieniały to w różnego rodzaju produkty dające lepszą marżę. *(Oklaski)* Ale od polityki w tym zakresie dzisiaj jest pan, a nie ja, niestety.

Natomiast, pomijając tę kwestię szczegółową jednak, jest przecież w tej sprawie jedna rzecz, którą widzą ludzie w Polsce. Zaangażowaliśmy się w imię pewnych resentymentów, polityki historycznej, symbolicznej, tego dziedzictwa Giedroycia w Ukrainę i jesteśmy w tej sprawie, że tak powiem, ogrywani. Czy nie czas na jakąś głębszą, poważniejszą refleksję w tej sprawie? Więcej neutralności w tej kwestii *(Oklaski)*, żadnych ruchów, za którymi nie stoi Unia Europejska. Myśmy się zaangażowali, padamy jednak w większym stopniu niż inni ofiarą tego naszego zaangażowania, tej polityki właśnie po Giedroyciu, ponieważ nie mieliśmy dogadanej prawdziwej solidarności z Niemcami i Francuzami w przypadku, kiedy w taki sposób się zachowamy. I zostaliśmy w tym sensie sami, a to, że, panie ministrze Sikorski, NATO będzie musiało trochę zwiększyć swoją ekspozycję w tej części Europy, to jest oczywisty interes amery-

### **Posel Janusz Palikot**

kański, ponieważ gdyby Rosjanie zagrozili któremuś z państw NATO i okazałoby się, że NATO jest fikcyjne, w przeciwieństwie do Ukrainy, a w takiej sytuacji jest Polska czy Litwa, to przecież interesy państwa globalnego, jakim są Stany Zjednoczone, w fundamentalny sposób by ucierpiały. Nie jest to żadna zasługa naszej polityki gospodarczej, tylko kwestia interesów amerykańskich w tym zakresie. Oni muszą dać jakiś sygnał w tej sprawie, i to jest wszystko.

*(Głos z sali: Nie dawali.)*

Bo nie mieli naruszonych interesów w takim zakresie, w jakim teraz mogą mieć je naruszone, tylko i wyłącznie o to chodzi w całej tej rozgrywce, o nic innego.

Krótko mówiąc, to są tylko niektóre sprawy, bo mógłbym jeszcze ulubioną metodą premiera Tuska zacytować kilka jego wypowiedzi dotyczących różnych kwestii.

*(Posel Paweł Graś: Czas się kończy.)*

Wiem, że czas się kończy.

Likwidacja Senatu. Od lat proponuję wspólną akcję na rzecz zmiany konstytucji, od 2009 r. *(Dzwonek)* Likwidacja immunitetów, likwidacja KRUS, likwidacja Funduszu Kościelnego, kwota wolna od podatku dochodowego, wreszcie związki partnerskie i szereg innych kwestii, których już z braku czasu nie jestem w stanie wymienić. Te wszystkie sprawy, z wyjątkiem zmian konstytucyjnych, można było załatwić, bo jest w tym parlamencie większość. My byśmy was poparli. Nawet ten projekt waszego autorstwa, kiepski, bo kiepski, o związkach partnerskich – proszę bardzo, poprzemy go.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

### **Posel Janusz Palikot:**

Jest szereg innych kwestii, kwestia likwidacji Funduszu Kościelnego. Kiedy obiecywaliście, że nie będziecie klękać przed księdzem?

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle...

### **Posel Janusz Palikot:**

Dwa lata temu. Ta sprawa do tej pory jest niezatwiona.

Już kończę, panie marszałku. Trzydzieści osiem sekund w porównaniu z trzema godzinami to naprawdę nie jest dużo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę nie ustawać w wysiłkach, a teraz...

### **Posel Janusz Palikot:**

Te zmiany były możliwe. Szkoda, że nie doszły do skutku. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Bury, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Jan Bury:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Po wystąpieniach pana premiera i kilkunastu ministrów myślę, że na pewno na uwagę zasługują propozycje i pomysły, które pan premier wygłosił w swoim wystąpieniu jako kluczowe. Dla klubu PSL kluczowymi tematami, które przebijają z tego wystąpienia, są sprawy związane z waloryzacją rent i emerytur, projekt i postulat naszego Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, nad którymi dyskutowano w ostatnich miesiącach na spotkaniach koalicyjnych, dotyczące tej bardziej sprawiedliwej waloryzacji rent i emerytur. Rzeczywiście mieliśmy przykład jednorazowej waloryzacji kwotowej, ale tak jak pan premier zauważył, tylko jednorazowej. Trybunał nie uznał tego za rozwiązanie systemowe, stąd jest potrzeba poszukiwania innego pomysłu i projektu. Nasz, klubu PSL, projekt zmiany konstytucji siedzi w kierunku waloryzacji kwotowej.

Mamy jednak świadomość, że sytuacja, jaka jest dzisiaj, deflacja, która dzisiaj dotyka naszą gospodarkę, sprawia, że ta waloryzacja kwotowa nie byłaby racjonalna. Stąd uważamy, że ten pomysł waloryzacji mieszanej, przedyskutowany z ministrem finansów, z ministrem pracy, czyli z ministrami Szczurkiem i Kosiniakiem-Kamyszem, i kwoty minimalnej 36 zł, jest bardzo racjonalny. To znaczy, że każdy emeryt i rencista otrzyma w przyszłym roku miesięcznie minimum taką kwotę. To jest bardzo ważny sygnał dla emerytów i rencistów, a szczególnie dla tych najuboższych, bo przecież ci mają dzisiaj największe problemy ze spięciem swojego miesiąca, swojego portfela.

Panie premierze, warto pochylić się nad tym rozwiązaniem jako systemowym, pomyśleć o takim mechanizmie, który można by do konstytucji wpisać jako rozwiązanie trwałe i systemowe, a nie o rozwiązaniu znów na jeden rok, na 2015 r. Myślę, że nad taką formułą warto w Sejmie Rzeczypospolitej popracować.

Nasz klub także z bardzo dużą uwagą odnotował pomysł i propozycję, które zgłosił pan premier. Na-

**Posel Jan Bury**

zwijmy to umownie inwestycją w polską rodzinę. Nie jest tak – jak może chciałoby wielu posłów opozycji powiedzieć – że się udało, że jest taki efekt, że w I półroczu urodziło się o 5,4 tys. dzieci więcej. To nie jest tak, że się udało. To jest po prostu efekt świadomej systemowej polityki, tego rządu, tego premiera, tego ministra pracy, tego ministra finansów w zakresie inwestycji w rodzinę. To urlopy rodzicielskie wydłużone do roku, inwestycje w przedszkola, w żłobki, pieniądze dla samorządów właśnie po to, żeby powstawały żłobki i przedszkola, sprawiają, że w I półroczu tego roku pierwszy raz od kilku lat mamy przełom, jeśli chodzi o liczbę urodzeń. Oby ten przełom był na stałe, oby ten wzrost był stały, bo ta inwestycja w polską rodzinę zwróci się w najbliższym czasie na pewno w sposób bardzo, ale to bardzo, wymierny.

Myślę, że warto o tym dyskutować i warto propozycje, które dziś pan premier przedstawił, dalej rozwijać. Pomysł, którego wprowadzenie postuluje od paru lat także prezydent Bronisław Komorowski, mianowicie dotyczący ulg podatkowych dla większej rodziny, na drugie, na trzecie dziecko, jest bardzo racjonalny i sensowny. Jestem przekonany, że dotyczy to także rodzin najmniej zamożnych i rodzin na wsi, bo przecież na wsi nie wszyscy mieszkańcy są rolnikami, mieszkają tam także ludzie, którzy płacą podatki dochodowe. Wspólnie z ministrem finansów, ministrem rolnictwa, ministrem pracy musimy wypracować także taki mechanizm, który sprawi, że ubezpieczeni rolnicy będą mieć wsparcie finansowe na swoje dzieci. Bo często dzisiaj jest jeszcze ciągle taka sytuacja, że to właśnie w rodzinach rolniczych, wiejskich rodzi się najwięcej dzieci i tam chyba potrzebne jest to świadome skierowanie dużego strumienia pieniędzy.

Panie Premierze! Ważny dzisiaj postulat i problem bardzo wyraźnie uwidocznił w swoim wystąpieniu minister Sikorski. Mianowicie ten ciągły już kryzys na Wschodzie, konflikt, wojna rosyjsko-ukraińska, niestety, przynosi coraz większe szkody nie tylko dla Polski, ale także dla wielu państw ościennych. Dzisiaj w Polsce grupą, którą najbardziej dotyka kryzys rosyjsko-ukraiński, są właśnie rolnicy. Obserwujemy z zadowoleniem wysiłki ministra rolnictwa w Unii Europejskiej w zakresie walki o rekompensaty dla rolników producentów, ale, niestety, widzimy, że wymierny efekt mogą przynieść wysiłki nie tylko ministra rolnictwa. Jesteśmy przekonani, że dzisiaj jest potrzeba wsparcia działań ministra rolnictwa w zakresie większej kwoty rekompensat dla polskich producentów, w tym producentów owoców i warzyw, przez rząd prana premiera, przez ministra Sikorskiego. Mamy jednak świadomość, że być może, panie premierze, jeżeli chodzi o te rekompensaty, nie można będzie oprzeć się tylko i wyłącznie na środkach europejskich. Być może polskim rolnikom i producentom będzie potrzebne wsparcie i współfinansowanie ze strony polskiego budżetu. Ale patrzy-

my dalej. My mamy świadomość, że jeśli dzisiaj producenci rolni mają problem z embargiem, problem z eksportem na Wschód swoich artykułów, to także za chwilę zacznie się problem być może firm transportowych, przewozowych, bo to jest taki mechanizm ciągniony. Trzeba też dzisiaj szukać mechanizmów, jak w tym trudnym okresie wesprzeć te najbardziej potrzebujące podmioty, firmy w poszczególnych sektorach i segmentach rolnym, spożywczym, ale także i transportowym, szczególnie w tym transporcie kołowym.

Panie Premierze! Bardzo ważną sprawą, o której dzisiaj też było mówione, nawet podniósł to pan poseł Palikot, jest kwestia ustawy o odnawialnych źródłach energii, i tu mamy poważną obawę, choć ten projekt mamy już w Sejmie, jest złożony przez rząd, ale pozostał nam raptem rok tej kadencji Sejmu. Ten projekt może nie spełnia wszystkich oczekiwań, w Sejmie jest czas na debatę, na dobrą dyskusję, ale mamy poważne obawy, czy uda nam się w tej kadencji ten projekt uchwalić, bo rzeczywiście on jest bardzo oczekiwany. To są także nowe miejsca pracy na wsi, w gminach wiejskich, na terenach, gdzie jest dzisiaj duże bezrobocie. Warto by zrobić wszystko, przyspieszyć prace nad tym projektem, żeby ta kadencja Sejmu zakończyła się – po ośmiu latach de facto, bo są to dwie kadencje tej koalicji i tego rządu – uchwaleniem właśnie tej ustawy o odnawialnych źródłach energii, żebyśmy także wiedzieli, że poza polskim węglem, poza gazem, poza być może energią jądrową, także jest ta druga silna noga – odnawialna energetyka wiatrowa, fotowoltaiczna czy inna.

Panie Premierze! Niezmiernie ważną kwestią, o której dzisiaj niewiele może powiedziano, jest to, o czym wszyscy już wiemy – Polska wywalczyła duży, potężny budżet na kolejne siedem lat z Unii Europejskiej, w tym na wsparcie regionalne, na wsparcie regionów najuboższych, na walkę z bezrobociem, także wśród młodego pokolenia. Warto by dzisiaj popatrzeć na samorządy polskie. Dzisiaj często jest taka sytuacja, że najbardziej aktywne samorządy powiatowe i gminne to są te, które mają zadłużenie przekraczające możliwości kolejnego zaciągania kredytów na kolejne inwestycje unijne. Jest tutaj potrzeba większego uelastycznienia i takiego podejścia do tych aktywnych, ambitnych samorządów gminnych, powiatowych, miejskich, żeby pofolgować im trochę progi ostrożnościowe, żeby mogli korzystać ze środków unijnych, także mogąc zadłużać – być może czasem bardziej – swoje samorządy, ale dzięki temu te inwestycje infrastrukturalne będą mogły mieć miejsce w Polsce samorządowej. Myślę, że bardzo ważne jest to, żeby w ramach kontraktów wojewódzkich kierować środki do gmin, powiatów, gdzie są największe potrzeby, gdzie jest największe bezrobocie, gdzie występują duże braki, bo są dzisiaj takie sytuacje, że wiele gmin i powiatów potrzebuje środków, ale nie może ich wziąć, bo nie ma środków we własnym budżecie na współfinansowanie niektórych projektów unijnych.



**Posel Jan Bury**

Panie Premierze! Dzisiaj także bardzo ważnym etapem i momentem jest to, co minister Sawicki mówił w swoim wystąpieniu, mianowicie problem ochrony polskiej ziemi. Po roku 2016 ten problem zaczyna być bardzo ważny. Chcemy, żeby wzorem francuskim w Polsce także miała miejsce ustawa, która będzie absolutnie chronić polską ziemię przed wykupem niekontrolowanym, przed problemem, który przez ostatnie miesiące, a nawet 2–3 lata miał miejsce w Polsce na terenie województwa zachodniopomorskiego. Takie możliwości istnieją, zgodnie z prawem unijnym. Wzór francuski jest ku temu chyba najlepszym przykładem, że takie regulacje można także w Polsce przy wsparciu Wysokiej Izby wprowadzić.

I temat niezmiennie istotny, a mianowicie Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dobrze stało się, że minister rolnictwa – po konsultacjach ze związkami zawodowymi, z organizacjami rolniczymi – przygotował taki projekt programu rozwoju obszarów wiejskich, także przy dużym wsparciu poprzedniego ministra Kalemby, gdzie te środki rzeczywiście pójdą w kierunku rolników aktywnych, tych, którzy chcą produkować, chcą być aktywni, chcą być bardzo wydajni i efektywni. To dobra propozycja, bo pieniądze powinny trafiać tam, gdzie rzeczywiście jest największa potrzeba, a szczególnie tam, gdzie rolnicy naprawdę produkują towarowo.

Szanowni Państwo! Jeszcze raz wrócę do problemu, który wydaje się dzisiaj najważniejszy dla polskiej wsi, dla polskiego rolnictwa, do problemu właśnie tych rekompensat. Ta kwota, która dzisiaj jest, 125 mln euro, to jest kwota minimalna w morzu potrzeb. Potrzeby są olbrzymie. Jeszcze raz prosimy w imieniu klubu PSL-u, żeby cały rząd uznał, że to jest problem całego polskiego rządu. Akcja jedzenia jabłek nie wystarczy, by pomóc polskim rolnikom i polskim producentom. Wierzmy, że rolnicy (*Dzwonek*) w tym czasie uzyskają duże wsparcie ze strony państwa polskiego, bo mają w tej chwili okres jesieni, zbiorów, oni dziś podliczają swoje dochody.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Premierze! Klub Parlamentarny PSL-u będzie głosował za przyjęciem informacji premiera. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Leszek Miller, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Leszek Miller:**

Panie Premierze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy dowiedziałem się, że pan premier ma zamiar dzisiaj wystąpić, pomyślałem sobie, że jest to związane z wypowiedzią pana premiera Piechocińskiego,

który w czerwcu powiedział, cytując: Do 20 sierpnia afery taśmowa ma zostać całkowicie wyjaśniona przez aparat państwa. Jeśli nie, to doprowadzę do przedterminowych wyborów i mówię to jako lider koalicyjnej partii.

W obliczu tego ultimatum sądziłem, że wystąpienie pana premiera będzie poświęcone skróceniu kadencji i ogłoszeniu przedterminowych wyborów. Skoro pan premier utracił poparcie swojego koalicjanta, taki krok byłby na wskroś przemyślany i dojrzały. Okazuje się jednak, że takie ultimatum, jaka koalicja, i dziś pan premier zajął się ulubioną formą sprawowania swoich rządów, czyli zarządzaniem wizerunkiem, zamiast zarządzaniem państwem. To jest metoda działania, która polega na bezustannych zapowiedziach, co jednak budzi coraz większe znużenie. Dzisiaj novum, które zostało wprowadzone, polega na tym, że jak do tej pory festiwal obietnic to był festiwal jednego aktora, a dziś wystąpiła niemal cała rządowa trupa. Także i zapowiedzi są coraz mniej wiarygodne. Czego już bowiem nie słyszeliśmy? Słyszeliśmy o obniżce podatków – i w ramach tej obietnicy podwyższono VAT z 21% do 23%, co najbardziej uderza w kieszenie ludzi biednych. Słyszeliśmy o walce z bezrobociem i na tym polu rząd ma pewne sukcesy – w urzędach wszystkich szczebli nieustannie rośnie rola departamentów, biur i komórek. Polska jest w czołówce, jeśli chodzi o rozdętą biurokrację, a mimo to ciągle 80 tys. absolwentów szkół i uczelni swoją karierę zawodową musi rozpoczynać od wpisania się na listę bezrobotnych, chyba że wcześniej wpiszą się na listę członków PO lub PSL. Ta lista jest długa i nie chcę jej kontynuować, bo chcę rzetelnie i uczciwie powiedzieć, że sprowadzenie poważnej debaty do 10 min oświadczeń klubowych, z wyeliminowaniem pytań w tej debacie, to jest, niestety, żenujące. (*Oklaski*) Macie państwo koalicyjną większość, ale ta większość w Sejmie się zmienia, sam jestem tego dobrym przykładem. Zabijanie debaty w Sejmie oznacza również zabijanie debaty publicznej ze szkodą dla państwa polskiego i tej debaty. Tu w Sejmie jakże aktualne jest znane przysłowie: nie rób niczego złego, czy nie rób drugiemu niczego złego, co tobie będzie przynosić niekorzyść. Bo możecie, panowie i państwo, znaleźć się w kolejnej kadencji w pożałowania godnej sytuacji, jak to w Sejmie jest.

Wysoka Izbo! Ja zresztą, protestując przeciwko potraktowaniu przez pana Grabarczyka posła Iwińskiego i temu wszystkiemu, co tu się dzieje, zaraz po swoim wystąpieniu nie zamierzam dalej brać udziału w tym widowisku.

Wysoka Izbo! Sojusz Lewicy Demokratycznej wielokrotnie zgłaszał w Sejmie inicjatywy, projekty ustaw odpowiadające na zapotrzebowanie Polaków. Wszystkie nasze socjaldemokratyczne propozycje zawierały rozumny kompromis między tym, co w rynkowej gospodarce jest konieczne, a tym, co nakazuje poczucie solidarności z biednymi i przegranymi. To prawda, że kryzys zagląda do każdej kieszeni, ale

**Posel Leszek Miller**

przecież głębiej do tej biedniejszej. Jesteśmy przekonani, że rolą państwa jest aktywne kreowanie takiej polityki, która będzie niwelowała nierówności społeczne i wyrównywała szanse obywateli. Nie mam oczywiście żadnych szans, żeby dłużej na ten temat mówić, więc tylko skrótowno.

Po pierwsze, bez wzrostu nie ma rozwoju, i to nas interesuje, i będziemy stosować wszystkie instrumenty, które gwarantują trwały wysoki wzrost gospodarczy, co najmniej na poziomie 5%.

Po drugie, mieszkanie to prawo, a nie przywilej. Co najmniej 2 mln Polaków nie ma mieszkań. Polacy są narodem tułaczy, którzy nie mają zdolności kredytowej, nie są na swoim, a ich i tak marne pensje zjadają czynsze.

Po trzecie, pracownik nie może być rabowaną ofiarą, dlatego chcemy przywrócić etat i stałe zatrudnienie jako podstawową formę zatrudnienia pracownika. Etat może być oczywiście bardziej elastyczny, konkurencyjny, ale musi dawać określone uprawnienia podatkowe, kredytowe i emerytalne. *(Oklaski)*

Po czwarte, emerytura godnego życia, a nie pozbawionej godności vegetacji. Trzeba wprowadzić darmowe leki dla najuboższych emerytów, podnieść minimalną emeryturę i wprowadzić taryfę socjalną na energię. *(Oklaski)* W Polsce nędzą ludzi starych jest przerażająca. Trudno sobie wyobrazić bardziej upokarzający obraz niż emeryta czy rencisty, który otrzymuje 800 zł świadczenia i odchodzi z apteki z kwitkiem. Pan premier zresztą dzisiaj ten temat poruszył, ale, panie premierze, jak pan chce naprawę pomóc emerytom, to proszę podnieść minimalną emeryturę przynajmniej do tysiąca złotych i zgodzić się na darmowe leki dla najuboższych emerytów. *(Oklaski)* Inaczej pana troska o seniorów będzie zachodziła na twarz pana senatora Libickiego, który jakże się radował, iż Senat z jego inicjatywy utracił projekt ustawy gwarantującej bezpłatne leki. Na marginesie, trzeba mieć sporo tupetu, żeby zabrać emerytom możliwość darmowych leków, a potem rzucić na stół 36 zł. *(Oklaski)* Trzeba też pamiętać, że przecież niedawno wydłużono wiek emerytalny do 67 lat. Trzeba odwrócić tę szkodliwą reformę rządu, zamiast orientacji na wiek trzeba wprowadzić zasadę stażu pracy 40 i 35 lat.

Punkt następny to jest ustanowienie minimalnej płacy godzinowej. Ogromna rzesza obywateli zatrudnionych na tak zwanych umowach śmieciowych otrzymuje niegodziwą płacę za swoją pracę na poziomie 3–5 zł za godzinę. Potrzebne jest zatem ustanowienie minimalnej płacy godzinowej, na początek na poziomie 10–11 zł. Stosowny projekt ustawy jest już w Sejmie.

Kolejny punkt to rozpatrzenie projektów ustaw, które SLD zgłosił już dawno, dotyczących zapłodnienia in vitro, związków partnerskich, lekcji etyki, rozdziału Kościoła od państwa, czy projektów antydyskryminacyjnych, przyjęcie pełnego tekstu Karty

Praw Podstawowych i ratyfikacja Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. *(Oklaski)* Najwyższy czas, żeby wreszcie to zrobić.

Wreszcie poprawa sytuacji młodego pokolenia. Pan premier o tym mówił i to idzie w dobrym kierunku, ale nie chodzi tylko o to, żeby rodzić dzieci, ale także je utrzymać i wychować. Dzisiaj polska bieda ma twarz polskiego dziecka. Polska na politykę prodominową wydaje 1,6% PKB, a Wielka Brytania i Irlandia – 4% PKB. I tu mamy odpowiedź na pytanie, dlaczego Polki wolą rodzić dzieci na Wyspach, a nie w Polsce. Wreszcie powrót do aktywnej roli w konflikcie rosyjsko-ukraińskim. Myśmy już zostali wypchnięci z negocjacji. To jest bolesny cios w naszą reputację i nasze ambicje. To już się stało, jesteśmy już na aucie. Zostaliśmy pominięci, wypchnięci z prostego powodu – uprawiamy PR niepoparty żadnymi czynami. Wypowiedzi wielu prawicowych polityków, publicystów w formie są bardzo ostre i jednoznaczne, a w życiu, zwłaszcza tym dyplomatycznym, trzeba się kierować zasadą, że działania muszą być twardsze od słów, a nie odwrotnie.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz)*

Z tego samego powodu, że słowa u nas idą przed czynami, Ukraińcy rozumieją, że tak naprawdę jesteśmy ich adwokatem, tylko takim nie do końca ważnym, państwem, które dużo mówi i mało robi. I z tego powodu nas przy negocjacyjnym stoliku nie ma. W każdym razie *(Dzwonek)*, żeby nie dać panu Grabarczykowi szansy wyrzucenia mnie z mównicy...

*(Głos z sali: Pani marszałek.)*

...mimo że miałem jeszcze wiele do powiedzenia, dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Gowin.

**Posel Jarosław Gowin:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano wie Posłowie! W ciągu tych siedmiu lat, kiedy Donald Tusk jest premierem, wysłuchałem bardzo wielu zapowiedzi, obietnic premiera. Muszę powiedzieć, że długo, pewnie za długo w te obietnice wierzyłem. Czasami sobie nawet myślałem: no, wreszcie. No wreszcie, dlaczego tak długo trzeba było na to czekać? A potem się przekonywałem w większości przypadków, że te zapowiedzi kończą się na słowach. Może to pana, panie premierze, zdziwi, ale w dzisiejsze pańskie obietnice wierzę, dlatego że to są obietnice, które sprowadzają się do kupowania sobie poparcia, kupowania sobie poparcia przed wyborami,

**Posel Jarosław Gowin**

przed całą serią wyborów. I jest coś symbolicznego w tym, że ta zapowiedź dzielenia, czyli rozdawnictwa pieniędzy wyszła z ust pana premiera dosłownie w parę godzin w po tym, jak rozpoczęła się kampania wyborcza. Ja nie twierdzę, że wszystkie te propozycje są złe. Przeciwnie, na przykład uważam, że to, co rząd proponuje, jeżeli chodzi o podniesienie ulg na dzieci, to jest rozwiązanie bardzo dobre, tylko, po pierwsze, czy naprawdę trzeba było czekać do kampanii wyborczej z tym rozwiązaniem? A po drugie, czy to wystarczy? Czy wystarczają te sensowne działania ministerstwa pracy, takie jak promowanie Karty Dużej Rodziny? Czy nie pora na kompleksową politykę rodzinną? Projekty takiej polityki formułowane były przez różne partie. Ciekawe fragmenty takich projektów znajdują się również w programie Platformy Obywatelskiej. Szkoda, że rząd po te projekty nie sięgnął. Ale chcę powiedzieć, że tak, jeżeli chodzi o podniesienie ulg na dzieci czy o wszystkie formy obniżania podatków, pan premier może liczyć na poparcie ze strony Polski Razem. Ale chcielibyśmy także usłyszeć propozycje dotyczące dzieci, dotyczące młodzieży w tych późniejszych fazach rozwoju. Ja bardzo żałuję, że rząd ustami pani minister Kluzik-Rostkowskiej wycofał się z zapowiedzi zmian w Karcie Nauczyciela. Bez tych zmian poziomu polskiej edukacji się nie podniesie. Tak samo jak nie doczekamy się nowoczesnej gospodarki, jeżeli nie wyprowadzimy ze stanu kompletnej zapaści polską naukę i szkolnictwo wyższe.

Jeżeli chodzi o drugą z zapowiedzi pana premiera – zapowiedź podniesienia emerytur – to jest to połączenie wielkiego oszustwa i wielkiego tchórzostwa. Oszustwa, dlatego że kilka miesięcy temu ten sam rząd okradł 16 mln przyszłych emerytów ze 150 mld zł ich prywatnych oszczędności. Teraz z części tych środków oferuje się obecnym emerytom jakiś ochłap. Ale pan premier nie odniósł się do ostatniego raportu Najwyższej Izby Kontroli. Raportu, który mówi o tym, że jeszcze w tej dekadzie, w roku bodajże 2018, ZUS ma być bankrutem. Te propozycje, które dzisiaj przedstawił pan premier, sprowadzają się do tego, że ZUS będzie bankrutem jeszcze wcześniej. Potrzebna jest ta debata, o którą apelował Janusz Palikot, debata o systemowych, nowych rozwiązaniach, jeżeli chodzi o kwestię emerytur, systemu ubezpieczeń społecznych, i takiej debaty oczekiwaliśmy od rządu.

Pan premier w swoim wystąpieniu koncentrował się wyłącznie na dzieleniu pieniędzy, dzieleniu tej nadwyżki. Ja co prawda pamiętam te słowa Margaret Thatcher, która mówiła, że jak rząd obiecuje, że komuś coś da, to znaczy, że tobie zabierze. Ale nie było w słowach pana premiera nic o mnożeniu, nie było nic adresowanego do przedsiębiorców, nie wskazano żadnych rozwiązań, które będą stymulowały rozwój gospodarczy, tworzyły nowe miejsca pracy, które zapobiegają temu, że to młode pokolenie będzie nadal w tak dramatycznym stopniu emigrować. Naprawdę

pan premier sądzi, że przedsiębiorców zadowoli to, że pan premier, w przeciwieństwie do swojego ministra spraw wewnętrznych, nie straszy ich, że zawsze można ich bardziej okraść.

Platforma Obywatelska miała być partią wolności gospodarczej, niskich podatków, ograniczonej biurokracji. To dzisiejsze wystąpienie Donalda Tuska jest niczym innym jak definitywnym sprzeniewierzeniem się ideałom Platformy i wywieszeniem białej flagi. Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Beatę Kempę.

**Posel Beata Kempa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Ja w przeciwieństwie do pana posła Jarosława Gowina nie wierzę.

*(Głos z sali: Więcej wiary.)*

A powiem więcej, moja kobieca intuicja nigdy mnie nie zawiodła co do pańskich obietnic: żadnej pan nie spełnił. Nie wierzyłam panu nigdy i nie wierzę dzisiaj. Przeczytałam panu kilka z pańskich obietnic: Zagwarantujemy bezpłatny dostęp do opieki medycznej, likwidację NFZ. Podatek liniowy jest ulgą prorodzinną, będzie likwidacja ponad 200 opłat urzędniczych. Oddamy sprawy edukacji dzieci rodzicom. Sprawa sześciolatków się kłania. Sprawimy, że Polacy na emigracji będą chcieli wracać do domu i inwestować w Polsce. Czy któraś z tych obietnic została spełniona? A naprawdę to tylko kropla w morzu obietnic, które pan złożył przez lata swoich rządów.

Dzisiaj mamy nowy festiwal obietnic – oczywiście zgodzę się tu z moimi przedmówcami – bo zbliżają się wybory. Pewnie one są składane w związku z tymi najbliższymi, samorządowymi. Czy pan zdąży z ustawami? Wątpię, czy rzeczywiście dostaniemy te projekty ustaw. Czy one będą dopracowane? Też wątpię. Najlepiej więc dzisiaj powiedzieć: kocham dzieci, kocham babcię, kocham dziadków, to się najlepiej sprzedaje, to jest najlepsze przed wyborami, to jest najlepszy chwyt, który prawdopodobnie będą mogli kupić wszyscy. Najlepiej robić im huśtawkę: raz mówić, że leki darmowe dla najuboższych to nie, potem mówić, że 36 zł do emerytury to tak. Nie godzić się na to, aby ewentualnie, tak jak prosiliśmy i jak postulowaliśmy, dać im kwotę wolną od podatku, żeby nie musieli płacić podatku, a wtedy to byłoby ok. 150 zł miesięcznie. To wtedy nie.

Panie premierze, a może lepiej dać ludziom wędkę, a nie jedną rybkę? Bo oni lepiej to zagospodarują. Może taki sposób myślenia, właśnie systemowego?

Panie premierze, podczas pańskich rządów kraj tonie w aferach, i to jest prawda. Rozpaczliwie pró-



**Posel Beata Kempa**

buje pan teraz szukać takiego rozwiązania czy takich obietnic, które będą w stanie te afery przykryć. Przypomnę, bo trzeba o nich przypominać: infoafera, Amber Gold, wcześniej afera hazardowa, do której moim zdaniem trzeba będzie wrócić, wreszcie ostatnia afera podsłuchowa, o której trzeba mówić, afery związane z autostradami, można chyba powiedzieć, że najdroższymi na świecie. To wszystko są fakty. Dzisiaj pan próbuje to przykryć przed wyborami owymi obietnicami, bo przecież może pan powiedzieć w zaciszu gabinetu, że jak opozycja będzie krzyczeć, że nie chce dla emerytów i dla dzieci, to przecież ich wyśmiewają, przecież wytkną ich palcami. Oczywiście, że zgodzimy się na każdą debatę mającą polepszyć byt ludzi, którym żyje się bardzo źle, czy też taką, która będzie dyskusją realną, rzeczową nad tym, jak poprawić w Polsce demokrację. Przepraszam, demokrację też, ale przede wszystkim chodzi o polską demografię, bo ona rzeczywiście nie jest najlepsza, mimo iż pan dzisiaj się chwalił, że nieco drgnęła. Mimo wszystko nie jest najlepsza.

Bo gdyby pomyśleć jeszcze nad tym, o czym mówiła Solidarna Polska – obok kwot wolnych od podatków dla emerytów, mówię o tych najniższych emeryturach – czyli o zasiłkach dla dzieci na poziomie 500 zł, to wtedy byłaby to kwota 6 tys. zł na każde dziecko, a nie to, co pan dzisiaj proponuje na pierwsze i kolejne dzieci.

Panie premierze, oczywiście, ja się zgodzę, naprawdę jesteśmy bogatym krajem w środku Europy, tylko wciąż nie mamy dobrego gospodarza, który proponowałby systemowe i dobre rozwiązania, nie takie od bandy do bandy, od wyborów do wyborów, ale rozwiązania realne i takie, które odczułby polski obywatel i polski podatnik, a nie takie, które byłyby obietnicami bez pokrycia, ani takie, o jakich mówił pański minister podczas biesiad w jednej z warszawskich restauracji, po których zostaje kupa kamieni. Pan wybacz, może o innych ozdobnikach nie będę tutaj mówić.

Najgorsze, panie premierze, jest jednak to, że przez te 7 lat nie spełnił pan właśnie tej jednej obietnicy (*Dzwonek*), jak myślę, bardzo ważnej z naszego polskiego punktu widzenia, polskiej racji stanu, przyszłości polskiego państwa: aby młodzi Polacy – ten nasz najlepszy kapitał, jaki mamy – byli tutaj, w kraju i tu realizowali swoje marzenia, tutaj budowali polski kapitał, dbali o nasz kraj i swoje rodziny, czyli naszych młodych obywateli. Tej obietnicy pan nie spełnił i za pomocą tych nowych obietnic również tego pan nie osiągnie, bo po prostu pan już tego nie potrafi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Przemysława Wiplera.

**Posel Przemysław Wipler:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dzisiaj przeczytałem w Internecie wypowiedź jednego z byłych współpracowników pana premiera, jednego z byłych liderów Platformy Obywatelskiej, który skomentował pańskie exposé w sposób lapidarny, lakoniczny, a jednocześnie bardzo trafny. Jan Artymowski, bo tak się on nazywa, napisał coś takiego: Lider Platformy socjalistycznej przedstawił dziś w Sejmie założenia programu rozdawnictwa pieniędzy ukradzionych wcześniej OFE. To jest niestety podsumowanie tego, co pan teraz robi. Rozpoczął pan od kłamstwa, ponieważ rozpoczął pan od słów: Chcę razem z wami podzielić tę niewielką nadwyżkę, którą dysponujemy. Niech nam pan wytłumaczy, panie premierze, jak 47,7 mld zł deficytu budżetowego zapisanego w budżecie na ten rok staje się nagle lekką nadwyżką do podzielenia. Co pan chce dzielić? Mówił pan o deflacji, o problemie, jakim jest deflacja, ponieważ deflacja ma być powodem mniejszych wpływów budżetowych. Ale, panie premierze, deflacja powinna być również powodem mniejszych wydatków budżetowych. Chciałbym usłyszeć, o ile będą mniejsze wydatki dzięki temu, że ceny spadają, że obywatele, a również państwo, instytucje publiczne mogą kupować taniej, ile my na tym oszczędzimy, na tej deflacji. Jedno z drugim przecież jest powiązane.

Pierwszym pętem kielbasy wyborczej, które pan rzucił – ponieważ, jak słusznie mówili moi przedmówcy, to wystąpienie było rozpoczęciem kampanii samorządowej z jednej strony, a z drugiej strony próbą odcięcia się od kompromitujących taśm, które zdefiniowały, czym jest Platforma Obywatelska, czym jest ta koalicja rządząca dla polskich obywateli w ostatnich miesiącach – miało być 36 zł dla polskich emerytów. Bo to będzie dokładnie 36 zł, nie więcej. Jeżeli według deflacji ma być obliczany wzrost emerytury, to po prostu nikt nie dostanie więcej niż 36 zł. Te 36 zł to jest 3 mld, jeżeli sobie policzymy, na wszystkich polskich emerytów. A więc przypomnę to, od czego pan próbuje uciekać, czyli to, jak mówili o emeryturach ludzie z kręgów władzy, ludzie Platformy Obywatelskiej: Za 30 lat będzie kompletnie rozjeb... (nie zacytuję w całości) system emerytalny, nie będzie istniał w takim sensie, że dzisiaj istnieje, i wszyscy będziemy otrzymywać emeryturę 700, 900, 1000, więcej, złotych, czyli taką, żeby przeżyć. Tak mówił były skarbnik Platformy Obywatelskiej pan Wawrzynowicz. A wypowiadający się dzisiaj pan wiceminister środowiska powiedział: Tak jest, tak będzie, ja też tak uważam.

(*Posel Paweł Graś*: Nigdy nie był skarbnikiem. Nie kłam.)

Był wiceskarbnikiem, czyli skarbnikiem.

(*Posel Paweł Graś*: Nie był skarbnikiem. Nie ma takiej funkcji.)

Dalej. NIK, Najwyższa Izba Kontroli, dzień po zakończeniu procesu, w ramach którego mogliśmy

**Posel Przemysław Wipler**

wybrać: OFE czy ZUS, opublikowało raport, z którego wynika, że faktycznie ludzie z kręgów władzy mają rację, że ten system się sypie. Panie premierze, czy rozdając w okresie przedwyborczym dodatkowe pieniądze emerytom, robiąc z tego kampanię wyborczą, przyspiesza pan upadek tego systemu? Z czego Fundusz Ubezpieczeń Społecznych będzie finansował ten wzrost emerytur w warunkach deflacji? Waloryzacja ma służyć temu, by emeryci nie ponosili szkody, jeżeli chodzi o wartość ich emerytur, w wyniku inflacji. Jeżeli jest deflacja, to w tym momencie waloryzacja kwotowa to jest pogarszanie systemu ubezpieczeń społecznych, to jest przyspieszanie jego upadku.

Druga obietnica, którą pan złożył, to jest obietnica większych ulg na dzieci. A więc zadam pytanie: Dlaczego dwa lata temu, gdy ja jako poseł opozycji i największy klub opozycyjny Prawo i Sprawiedliwość zgłaszaliśmy bardzo racjonalne ulgi, które miały urealnić możliwość skorzystania z ulgi na dzieci poprzez rozszerzenie możliwości odliczenia tej kwoty niewykorzystanej, ponieważ był za mały podatek PIT, również o zapłacone składki na ubezpieczenie społeczne, pan i rząd, koalicja rządowa, głosowali przeciw tym rozwiązaniom? Zamiast tego proponujecie rozdawnictwo, ponieważ rozdawnictwem, nie żadną ulgą w podatku PIT, jest propozycja, by ktoś, kto składa PIT-0, nie ma żadnych dochodów, mógł dostawać ulgi na dzieci. To można zrobić technicznie, to jest po prostu rozdawanie pieniędzy za posiadanie dzieci, które po części zostanie pokryte ze zmniejszonych wpływów z podatku PIT, ale zostanie pokryte również z innych źródeł.

Mówił pan, panie premierze, o zwiększeniu wydatków inwestycyjnych na armię, o potrzebie dbania o bezpieczeństwo, ale przypomnijmy, że rok temu w wakacje, gdy w tajemniczy sposób została odkryta dziura Rostowskiego i się okazało, że brakuje kilkudziesięciu miliardów w systemie finansów publicznych, jednym z największych jednostkowych cięć w wydatkach na zeszły rok w budżecie były 3 mld na modernizację polskiej armii.

Mógłbym mówić dosyć długo na temat tego, co obiecywali pana ministrowie. Zamiast prywatyzacji – czesbole i grupa kapitałowa Skarbu Państwa, tak wygląda Ministerstwo Skarbu Państwa. Zamiast bonu edukacyjnego – państwowy monopol podręcznikowy i tzw. darmowe podręczniki za pieniądze podatnika. Zamiast większej swobody dla przedsiębiorców – usztywnienie umów-zleceń i betonowanie rynku pracy. Mógłbym mówić dalej, ale podsumować pana wystąpienie trzeba w taki sposób, jak mówiły dzieci na moim podwórku. Gdy byłem dzieckiem, była taka wyliczanka, dzieci sobie śpiewały, mówiły: Chcesz cukierka, idź do Gierka, Gierek ma, to ci da. Gdy zmienimy w tym momencie na przedwyborczego Donalda Tuska (*Dzwonek*) Gierka, to musimy powiedzieć, że niestety jest tak samo. Gierek im bardziej

upadał, tym był hojniejszy, tym chętniej wydawał pieniądze, których nie miał. Dwa lata temu przestaliśmy spłacać długi Gierka. By z tym skończyć, trzeba doprowadzić do tego, że dotrzyma obietnicy pan premier Piechociński i albo wyjaśnienie aferę taśmową, albo będziemy mieć nowe wybory i zakończymy tę farsę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ludwika Dorna.

**Posel Ludwik Dorn:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Część moich przedmówców podnosiła fakt oczywisty, że wystąpienie pana premiera jest umocowane w logice przedwyborczej, i oburzała się. Ja się nie oburzam, bo to jest normalna logika demokracji. Jeżeli nad czymś się zastanawiać, to nad tym, na ile te zapowiedzi, w których realizację ja wbrew niektórym wierzę, bo one są także w interesie politycznym pana i pana formacji, można wmontować czy są wmontowane w pewien strategiczny projekt prorozwojowy. Bo są wybory, w demokracji politycy podporządkowują się logice wyborów, ale poza tym istnieje interes kraju i interes jego rozwoju.

No i tutaj jest tak: Z radością witam zapowiedź podwyższenia ulg prorodzinnych. To nie tylko, co jest ważne, wspomocze te rodziny, które już mają dzieci, i to wspomocze w sposób istotny. Tylko tutaj chciałbym bardzo wyrażnej zapowiedzi pana premiera, w trosce o pana duszę, żeby pan się w piekle nie poniewierał, jak ten, co daje i odbiera, to znaczy, że nie będą ruszane dotychczasowe kwoty i zasady przydzielania zasiłków rodzinnych i dodatków do nich. To może jest zbytnia podejrzliwość, ale w takich sprawach ostrożności nigdy za wiele. Nie sądzę, by były ruszane, ale taka zapowiedź wielu ludzi by uspokoiła. To przedsięwzięcie jest także rzeczywiste inwestycją w przyszłość. Ja je witam z pełną aprobatą. Nie sądzę, bo sobie to trochę policzyłem, że jest to czysta kosmetyka. Jeżeli weźmiemy dotychczasowe zasiłki rodzinne, przyznawane według kryterium dochodowego, i konsekwencje tych zapowiedzi, to tu już się robi po paręset, kilkaset złotych dodatkowo miesięcznie.

Istotny niepokój, panie premierze, wiąże się z pańską zapowiedzią dotyczącą rozdziału środków europejskich. Dlaczego? Bo tu jest problem. Pan premier mówił o tym skrótowo, ale odniosłem wrażenie, że mamy tu do czynienia z polityką inercyjną, że mniej więcej – a to także wynika z umowy partnerstwa z Unią Europejską, przyjętej 23 maja, którą przeczytałem – te mechanizmy, ta koncepcja będzie taka, jak dotąd. To jest dobra zapowiedź przed wyborami samorządowymi, natomiast w dłuższej perspektywie

**Posel Ludwik Dorn**

rodzi się tutaj następujący problem. Nie twierdzę, że w poprzedniej perspektywie finansowej środki zostały zmarnowane, rozkradzione i nic nie ma. Każdy widzi, że jest. Problem generalny polega na tym, że one były wydawane w ramach pewnego dryfu rozwojowego. Kiedy mówię „dryf rozwojowy”, to nie oznacza, że nie ma rozwoju, tylko że on jest nieskoordynowany, przypadkowy, że nie tworzy nowych zasobów. Jeśli w nowej perspektywie nadal będzie obowiązywała ta logika, a tutaj mam taki niepokój, to wyborcy, działacze samorządowi będą przez rok, dwa szczęśliwi, natomiast twarde lądowanie nastąpi przy końcu tej perspektywy finansowej, jeżeli nie zostaną pomnożone zasoby, które będziemy mogli wykorzystywać w przyszłości. A zdanie wszystkich mędrców i ekspertów jest takie, że nie są one pomnażane, że rośnie jakość życia, ale nie są pomnażane zasoby na przyszłość.

Z tym łączy się to, czego nie było w pańskich wypowiedziach ani w wypowiedziach pana ministrów. Minister skarbu milczał o Polskich Inwestycjach Rozwojowych. Wspominam o tym nie dlatego...

(*Posel Rafał Grupański: Mówił, mówił.*)

...by przypominać dobitne określenia pana ministra Sienkiewicza. Ale niezależnie od tego projektu, jeżeli nie wyrwiemy się ze stopy inwestycji 18,5% PKB do sporo ponad 20%, to nie stworzymy mocy i dalszy rozwój gospodarki Polski będzie rozwojem, owszem, ale zależnym.

Wreszcie, panie premierze, kwestia ostatnia, związana z kryzysem wschodnim. Ten atak na romantyzm był całkowicie niepotrzebny. Bardzo trzeźwo liczący się z układem sił polityk, jakim był Józef Piłsudski, był kulturowo cały ze Słowackiego, ale nie liczenia się z realiami nikt nie potrafi i nie może mu zarzucić. Rzecz polega na tym. (*Dzwonek*) Pan mniej więcej powtarzał to, co było, nie dostrzegając zasadniczego problemu. Przestrzeń europejska staje się dla nas przestrzenią – nie twierdę, że wrogą bądź nieprzyjazną – coraz trudniejszą. Dwie wielkie próby wprowadzenia Polski do centrum decyzyjnego zakończyły się porażką. Pierwsza wiąże się z nazwiskiem śp. Lecha Kaczyńskiego, który usiłował się tam wdrzeć. Ta próba zakończyła się porażką w 2008 r. podczas wojny gruzińskiej, a potem w wyniku kryzysu finansowego. Druga próba, by się wślizgnąć i wprosić, przy okazji której popełniano sporo błędów, ale samej zmiany orientacji zasadniczo nie krytykuję, także zakończyła się dzisiaj porażką i nie jest to pańska wina, zmienił się na niekorzyść układ sił. Otóż jest wielkie pytanie, i pański rząd przez następny rok będzie się musiał tym zająć: Jaką znaleźć polską, autonomiczną, zakorzenioną w strukturach unijnych odpowiedź na bardzo istotne pogorszenie się koniunktury, nie tylko na Wschodzie, także wewnątrz Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm przyjął informację prezesa Rady Ministrów na temat działań rządu w ciągu najbliższych miesięcy do wiadomości.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(*Posel Stanisław Szwed: Sprzeciw.*)

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań. (*Oklaski*)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2394 i 2622).**

Proszę o zabranie głosu panią posel Dorotę Niedzielę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca Dorota Niedziela:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2394.

Sejm na 69. posiedzeniu na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do komisji ochrony środowiska.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 24 czerwca i 22 lipca wnosi, by uchwalić załączony projekt ustawy. Komisja rozpatrzyła wniosek i rozpatrzone sześć poprawek: trzy poprawki zostały przyjęte, trzy poprawki zostały odrzucone, zostały także zgłoszone dwa wnioski mniejszości. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Krystynę Sibińską reprezentującą klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Krystyna Sibińska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Oby-



## **Posel Krystyna Sibińska**

watelska przedstawiam stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw. Projekt ustawy to druk nr 2394, natomiast stanowisko zawarto w druku nr 2622, w którym przedstawiono sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Projekt ustawy, który jest przedmiotem obrad, jest nowelizacją ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. Nowelizacja wynika z konieczności dostosowania polskiego prawa do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/ 41 z 6 maja 2003 r. w sprawie ograniczonego stosowania mikroorganizmów zmodyfikowanych genetycznie, regulującej zamknięte użycie mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1946 z 2003 r. dotyczącego transgranicznego przemieszczania organizmów genetycznie zmodyfikowanych.

Jednocześnie nowelizacja ma na celu doprecyzowanie tych zapisów ustawy, które budziły wątpliwości interpretacyjne. Oczywiście jest, że konsekwencją wprowadzonych zmian jest konieczność znowelizowania kilku innych ustaw, w tym Prawa ochrony środowiska, ustawy o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, inspekcjach pracy, sanitarnej, ochrony środowiska, handlowej i innych.

Wracając do procedowanej ustawy, zaznaczyć trzeba, że nowelizacja wyodrębnia kategorię mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, dlatego też ulega zmianie tytuł nowelizowanej ustawy, który otrzymuje brzmienie: o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych.

Przebieg prac nad ustawą, wprowadzane zmiany zostały zaprezentowane przez sprawozdawcę komisji panią posel Dorotę Niedzielę, dlatego podkreślę tylko, że nowelizacja ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa zamkniętego użycia zarówno mikroorganizmów, jak i organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Ta gwarancja bezpieczeństwa zapisana jest w przepisach mówiących o wyłączeniach z zakresu stosowania ustawy, mowa tutaj o żywności i produktach leczniczych, paszach, magazynowaniu, hodowli, transporcie, niszczeniu, usuwaniu lub wykorzystaniu mikroorganizmów modyfikowanych genetycznie, które zostały wprowadzone decyzją Komisji Europejskiej lub innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, w przepisach mówiących o odrębnym zdefiniowaniu zamkniętego użycia dla mikroorganizmów i organizmów genetycznie modyfikowanych, wprowadzeniu instytucji zakładu inżynierii genetycznej, gdzie tylko i wyłącznie możliwe będzie zamknięte użycie GMM i GMO, wprowadzeniu czterech kategorii zamkniętego użycia i szczegółowych zasad dla poszczególnych kategorii, zmianie zasad prowadzenia oceny zagrożenia, określeniu przejrzystego sposobu informacji w przedmiocie obowiązywania ustawy, jak również w postępowaniu w przypadku awarii,

a także w przepisach dotyczących kontroli, nadzoru i cofnięcia zezwoleń.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt jest zgodny z ramowym programem rządu wobec organizmów genetycznie zmodyfikowanych, dlatego też Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera proponowane w omawianym projekcie zmiany do ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw, jednakże wobec zgłoszonych przez ministra spraw zagranicznych uwag do sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, czyli do druku nr 2622, pozwolę sobie złożyć na ręce pana marszałka poprawki, które te uwagi konsumują. Bardzo dziękuję.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Dariusz Bąk.

Proszę bardzo, panie pośle.

## **Posel Dariusz Bąk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2394 i 2622.

Wysoki Sejmie! W sprawozdaniu komisji mamy do czynienia z zapisami, które otwierają Polskę na GMO. Ten rządowy projekt, a jeszcze bardziej sprawozdanie komisji do tego projektu, któremu Prawo i Sprawiedliwość było przeciwnie, jest całkowicie rozbieżny z ramowym stanowiskiem wielokrotnie wygłaszanym przez rząd, że Polska powinna być krajem wolnym od GMO. W omawianym sprawozdaniu, druk nr 2622, zmieniono podstawowe pojęcia dotyczące GMO w taki sposób, żeby utrudnić udowodnienie złamania prawa w przypadku skażenia środowiska czy uszczerbku na zdrowiu, czy wystąpienia utraty życia w związku z zastosowaniem GMO. Całkowicie pominięto w omawianym projekcie bezpieczeństwo środowiska, nie chcąc doprecyzować należytej definicji bezpieczeństwa środowiska.

Dopuszczono się również, trzeba to wyraźnie powiedzieć, pewnego wprowadzenia w błąd, a mianowicie pan minister deklarował i zapisano w uzasadnieniu, które za chwileczkę zacytuję, do projektu ustawy, że ten projekt nie obejmuje w żadnym stop-

**Posel Dariusz Bąk**

niu upraw genetycznie zmodyfikowanych. Napisano wręcz: Kwestia prowadzenia rejestrów, w których podawane będzie miejsce prowadzenia uprawy GMO, oraz sposobu podawania ich do wiadomości publicznej wiąże się nierozzerwalnie z kwestią dotyczącą regulacji upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych. Projekt przedłożonej ustawy nie może zawierać przepisów dotyczących rejestrów upraw, ponieważ nowelizowana ustawa nie reguluje spraw związanych z uprawami GMO.

W trakcie prac podkomisji, a następnie komisji, przyjęto art. 50a, wprowadzono przy sprzeciwie posłów opozycji poprawkę o tworzeniu i prowadzeniu rejestrów upraw GMO. Czy tak powinno być tworzone prawo?

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłasza wniosek o odrzucenie w całości w drugim czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2394 i 2622. Jednocześnie klub Prawo i Sprawiedliwość skierował na ręce pani marszałek Sejmu wniosek, który odczytam: W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, na podstawie art. 183 ust. 2 i 3 regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zwracam się do pani marszałek o nadanie numeru druku i uzupełnienie porządku obrad 73. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o punkt dotyczący rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Projekt ten został złożony do łaski marszałkowskiej 20 grudnia 2012 r. Mając na względzie szczególne znaczenie wskazanej powyżej inicjatywy, wnoszę o uwzględnienie mojego wniosku przy ustalaniu porządku obrad wspomnianego posiedzenia Sejmu. Podpisał przewodniczący Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan Mariusz Błaszczak.

W tej chwili pragnę złożyć zarówno poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, jak i wniosek o odrzucenie w drugim czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o GMO. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

Bardzo proszę.

**Posel Adam Rybakowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie

ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2394 i 2622.

Celem projektu według jego autorów jest zwiększenie poziomu bezpieczeństwa ludzi i środowiska w związku z zamkniętym użyciem organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Proponowane zmiany dotyczą prac na przykład takich, jakie prowadzą naukowcy. W uzasadnieniu w druku nr 2394 czytamy, że nowe przepisy wdrażają do polskiego porządku prawnego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/41 regulującą zamknięte użycie mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych.

Jednym z głównych problemów, które pojawiły się podczas prac w komisji, był problem konsultacji projektu nowelizacji z organizacjami społecznymi, które zwracają uwagę na brak przejrzystości w pracach nad projektem noweli ustawy o GMO. Sejmowa Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zaproponowała przepisy w istotny sposób zmieniające sens projektu, który wcześniej był przedmiotem konsultacji społecznych. Zmieniono przede wszystkim terminologię kluczowych nazw określających podstawy zagrożenia ze strony GMO. Dotyczy to m.in. definicji tzw. awarii czy zamierzonego uwolnienia oraz wprowadzenia do obrotu organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Według przeciwników te z pozoru niewielkie zmiany niosą za sobą poważne konsekwencje, a dokładnie praktycznie otwierają Polskę na stosowanie GMO w tzw. użyciu otwartym, czyli w uprawach rolnych, a więc również w tych, które wiążą się ze skażeniem środowiska naturalnego.

Definicje tzw. awarii zamierzonego uwolnienia oraz wprowadzenia do obrotu organizmów genetycznie zmodyfikowanych zostały zmienione w taki sposób, aby naruszenie przepisów bezpieczeństwa przez użytkowników GMO było trudne do udowodnienia. Wątpliwości jest jednak dużo więcej. Przygotowana przez rząd nowelizacja mówi, że użytkownik GMO jest zobowiązany do złożenia gwarancji bankowej lub polisy ubezpieczeniowej, którą przechowuje minister środowiska, a pieniądze miałyby być przeznaczone na odszkodowanie w razie ewentualnego wyrządzenia szkód. Warunkiem otrzymywania takiego odszkodowania jest jednak wygrana w sądzie, co przy obecnej pracy sądów i sile prawników firm biotechnologicznych z punktu widzenia rolnika jest skazaniem go na bankructwo. Nie oceniam już strat środowiskowych, które byłyby nieodwracalne.

Według Ministerstwa Środowiska projekt ustawy w żaden sposób nie wiąże się z tzw. uwolnieniem GMO do środowiska. Zmiany wynikają wyłącznie z wyroku Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu, jednak w tym wyroku czytamy, że Polska nie dopełniła części zobowiązań wynikających z wprowadzenia w życie unijnej dyrektywy z 2009 r. dotyczącej ograniczonego stosowania organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Podkreślam sformułowanie „ograniczonego stosowania”, bo w 2008 r. rząd przedstawił ramo-

**Posel Adam Rybakowicz**

we stanowisko dotyczące organizmów genetycznie zmodyfikowanych, przedłożone przez ministra środowiska. Wyraźnie podkreślone jest w nim, że rząd będzie dążył do tego, aby Polska była krajem wolnym od GMO. Dla mnie znaczenie słów „wolny od GMO” oznacza absolutne zero dla GMO w Polsce, zaś ograniczone stosowanie całkowicie to wyklucza.

Przyznaję, że rząd kłamał w sprawie GMO w 2008 r. Dla mnie i dla środowiska przeciwnego GMO w Polsce ten projekt jest takim przyznaniem się do winy, bo ta ustawa, mimo że wmawiano nam, że dotyczy mikroorganizmów i zamkniętego użycia, w gruncie rzeczy dotyczy czegoś innego, a mianowicie dotyczy zamierzonego uwolnienia, tym bardziej że brak jest jasnego zróżnicowania, co to jest GMM, a co to jest GMO. Wprowadzone zmiany podążają za intencjami korporacji biotechnologicznych i naukowców, którzy za nic mają interes polskich rolników i konsumentów.

Przedłożona nowelizacja ustawy o GMO otwiera Polskę na uprawy roślin GMO, jest sprzeczna z Konstytucją RP i ramowym stanowiskiem Polski w sprawie GMO z 2008 r., w którym rząd Donalda Tuska cynicznie oznajmił, że Polska dąży do tego, aby być, jak już wcześniej wspominałem, krajem wolnym od GMO. Nowelizacja ustawy o GMO to szczyt hipokryzji koalicji rządzącej PO–PSL, która pod pozorem dostosowania prawa do wymogów Unii Europejskiej (*Dzwonek*) realizuje program niszczenia polskiego rolnictwa przez ponadnarodowe korporacje biotechnologiczne.

Projekt jest też wyrazem braku respektu dla żądań zdecydowanej większości Polaków...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę konkludować, czas minął.

**Posel Adam Rybakowicz:**

...którzy chcą Polski wolnej od GMO – konkluduję – dlatego tak samo jak w czerwcu bieżącego roku, podtrzymując swoje stanowisko i biorąc pod uwagę znaczenie gospodarcze i społeczne tej regulacji, a w szczególności emocje narosłe wobec samego problemu organizmów genetycznie zmodyfikowanych i produkcji żywności z takich organizmów, Klub Poselski Twój Ruch opowiada się za odrzuceniem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I to jest konkluzja.  
Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Posel Adam Rybakowicz:**

...o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw w całości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi w tym punkcie pan poseł Marek Gos. Proszę bardzo.

**Posel Marek Gos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zaprezentować stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw.

Przypomnę, że szeroką debatę nad rządowym projektem o tym samym tytule odbyliśmy nie tak dawno, wiele kwestii było omawianych, dyskutowanych. Po debacie sejmowej rządowy projekt trafił do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a następnie został przepracowany, jeśli można tak powiedzieć, przez powołaną Komisję Nadzwyczajną, która w szczegółach zajęła się tym projektem. Dzisiaj wracamy tu, na tę salę, Wysoki Sejmie, aby kontynuować prace i rozważyć wszystkie wątpliwe kwestie, które zostały zasygnalizowane w międzyczasie.

Wątpliwości i rozbieżności w zasadzie są związane – przynajmniej ja i mój klub tak to postrzegamy – z generalnym ujęciem całego problemu, jakim jest GMO, w Polsce. Część posłów nie chce się z tym pogodzić i ma przeciwne zdanie. Można tę problematykę uregulować w dwóch aktach prawnych, jak w tej chwili proponuje rząd. Kwestia dopuszczenia, a w zasadzie niedopuszczenia do obrotu i upraw roślin modyfikowanych genetycznie wynika już z zapisów ustawy o nasiennictwie, która precyzuje zagadnienia związane z rolnictwem i gospodarką żywnościową, natomiast my w tym dokumencie, w tym projekcie, skupiamy się na wykorzystaniu organizmów zmodyfikowanych genetycznie, w rozbiciu na mikroorganizmy i pozostałe organizmy, w celach naukowych, wdrożeniowych, w zakładach inżynierii genetycznej, które pracują chociażby na rzecz zdrowia, nowych technologii i nowych, krótko mówiąc, leków czy środków, które mają nam pomóc w rozwiązywaniu problemów XXI w. Tak że bicie na alarm i tłumaczenie, że kuchennymi drzwiami staramy się jednak wprowadzić w Polsce GMO mimo zapewnień, że Polska ma być od GMO wolna, nie ma tutaj podłoża faktycznego.



**Posel Marek Gos**

We wcześniejszych wypowiedziach pojawiła się kwestia braku wiarygodności rządu i koalicji, jeżeli chodzi o nowy zapis dotyczący wprowadzenia w tym projekcie regulacji dotyczących utworzenia rejestru upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych, i stwierdzenie, że jest to furtka do tego, aby rzeczywiście rozpowszechnić organizmy genetycznie zmodyfikowane w polskiej rzeczywistości. Natomiast chcę zaznaczyć, że do takiego zobowiązania nawołuje czy w zasadzie wprost zobowiązuje Komisja Europejska. Ten rejestr przy okazji możemy utworzyć, żeby rzeczywiście sprostać wymaganiom Komisji Europejskiej, aczkolwiek według mojej oceny będzie on praktycznie pusty. W Polsce obecnie funkcjonują dwa rozporządzenia Rady Ministrów, jak wspominałem, wydane na podstawie ustawy o nasiennictwie, zakazujące używania materiału siewnego odmiany kukurydzy oraz ziemniaka Amflora. A zatem ten rejestr w zasadzie będzie istniał, zadośćuczynimy wymaganiom europejskim, natomiast dalej, zgodnie z zapowiedziami, nie dopuszczymy do tego, żeby Polska stała się terytorium, na którym rzeczywiście, szczególnie w obszarze rolnictwa, będziemy pozwalać na propagowanie tego i na udostępnianie naszego kraju na potrzeby takiej hodowli, a później chociażby produkcji pasz. Tak że wydaje mi się, że dosyć surowe oceny dotyczące wprowadzenia tego zapisu w zasadzie nie mają większego uzasadnienia, gdyż (*Dzwonek*) nie wiążą się z żadnymi zagrożeniami związanymi z rozpowszechnieniem GMO na terenie Polski.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Będziemy oczywiście konsekwentnie, tak jak deklarowaliśmy w poprzedniej debacie, za tym, żeby przyjąć projekt ustawy w takim kształcie, jaki proponuje komisja sejmowa. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Pan poseł złożył wystąpienie, jako wystąpienie niewyłoszone, na piśmie\*).

Pan poseł Jacek Żalek.

Jest obecny pan poseł?

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Jacek Żalek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy spotkał się z licznymi głosami krytyki i nie ma potrzeby powtarzania tych argumentów i zarzutów. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jedną

bardzo istotną rzecz, a mianowicie na sposób, w jaki procedujemy nad tym projektem. Dyrektywa, która jest podstawą tego projektu, obowiązuje od 5 lat. Dostosowujemy nasze prawo do tej bardzo ważnej dyrektywy, która reguluje kwestie obecności organizmów genetycznie zmodyfikowanych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Mamy ustawę matkę, która jasno mówi, że jesteśmy wolni od tych organizmów. Natomiast okazuje się, że o procedowanym z takim trudem i tak długo projekcie posłowie z poszczególnych klubów dowiadują się dzień przed dzisiejszą debatą. To niesłychane, bo ten projekt jest zbyt ważny, zbyt wiele ustaw jest zmienianych, żeby się dowiadywać dzień wcześniej, a w zasadzie w ostatniej chwili, o tym, że będziemy nad nim procedować.

To jest projekt nie małej nowelizacji, która coś do czegoś dostosowuje, tylko dużej nowelizacji. Dlatego że tak naprawdę tworzymy kolejną furtkę do tego, żeby w polskim porządku prawnym dopuścić jednak obecność organizmów genetycznie zmodyfikowanych na polskim rynku. Dopuszczamy ją, bo oczywiście uwzględniamy potrzeby firm farmaceutycznych, które mogą wykorzystać te organizmy do leczenia, czyli spełniania ważnej misji. Ale nie może być tak, że nawet tak szlachetne cele próbujemy realizować w sposób, który stawia pod znakiem zapytania w ogóle proces legislacyjny w Polsce.

Dyskutujemy o tym, jak wykonać tę dyrektywę w zgodzie z polskim prawem. I trudno się nie zgodzić z argumentami, że ta propozycja legislacyjna niestety jest sprzeczna w wielu miejscach z ustawą, która reguluje te kwestie, czyli ogranicza możliwość uprawy GMO. Dlatego z przykrością to stwierdzam i apelowałbym o to, żeby Sejm procedował nad tak ważnymi ustawami w sposób, który umożliwi zapoznanie się z nimi i zgłoszenie merytorycznych poprawek. Bo jeżeli to ma być tylko i wyłącznie maszynka do głosowania, do jak najszybszego wprowadzenia do obrotu prawnego bubla, bubla legislacyjnego, to niestety nie wystawia nam to najlepszego świadectwa, tym bardziej że to jest kolejna próba ominięcia przepisów, które są w ustawie matce. Po raz kolejny dajemy wyraz dużej nieudolności legislacyjnej, bo przygotowujemy projekty ustaw tylko i wyłącznie pod pretekstem kar i obowiązku implementacji prawa Unii Europejskiej. Nie dlatego, że chcemy coś chronić, że widzimy w tym interes, że jest taka potrzeba. Tylko i wyłącznie dlatego, że nie jesteśmy w stanie sami, o własnych siłach przygotować dobrych projektów, podpieramy się Unią Europejską. W tym przypadku ze złym skutkiem. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła kończy wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się 10 posłów.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy zadających pytania?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań ustalę na 1 minutę.

Proszę bardzo.

(*Głosy z sali: 1,5 minuty.*)

Proszę bardzo – 1,5 minuty, ale będziemy absolutnie przestrzegać tego czasu. (*Oklaski*)

Pierwszy będzie zadawał pytania pan poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

### **Poseł Jan Szyszko:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przejdę do konkretnych pytań.

Panie ministrze, kto jest odpowiedzialny za GMO w Polsce? Pan, jako minister środowiska, czy też minister rolnictwa? Jeśli pan, to jak to się stało, że ustawą o nasennictwie dopuszczono do obrotu wszystkie gatunki roślin i nasion genetycznie modyfikowanych, zarejestrowane w Unii Europejskiej, wykazane w tym rejestrze? Jest ich 64, przepraszam, może w tej chwili 62, dlatego że jeśli chodzi o dwa, o których wspominał pan poseł z PSL, ziemniaki Amflora i kukurydza MON 810, nie przedłużono czasu ich aktywności w Europie i z tej racji nie są dopuszczone do obrotu. Jak pan skomentuje w związku z tym rozporządzenie ministra rolnictwa, które zakazuje stosowania materiału siewnego tych dwóch odmian: kukurydzy MON 810 i ziemniaków Amflora?

Następna sprawa. Skoro ustawa mówi, że ma być zwiększone bezpieczeństwo, to proszę mi powiedzieć, z jakiego powodu panowie zrezygnowaliście z definicji bezpieczeństwa. W jaki sposób można przestrzegać bezpieczeństwa, skoro nie ma jego definicji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.

Przepraszam, Czesław Hoc.

Bardzo proszę.

### **Poseł Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pod osłoną implementacji prawa, dostosowania do wymogów Unii Europejskiej rząd PO i PSL wprowadza program niszczenia polskiego rolnictwa i uzależnienia go od ponadnarodowych korporacji biotechnologicznych produkujących nasiona GMO i paszę.

GMO to nieludzki system produkowania żywności. To przyszłościowa, pseudocywilizacyjna hekatomba genetyczna. Nawet skażenie radioaktywne z biegiem lat ustępuje, natomiast nieuniknione skażenie genetyczne będzie nieodwracalne i stale rozprzestrzeniające się. Rząd PO i PSL powoli acz skutecznie bocznymi i tylnymi drzwiami wprowadza zezwolenie na GMO w Polsce. To powolne zabijanie tradycyjnej, zdrowej i ekologicznej polskiej uprawy roślin i hodowli zwierząt, to dramatyczna i realna możliwość utraty na zawsze reputacji i dobrego imienia Polski jako producenta wysokiej jakości żywności. Różnorodność biologiczna, tradycyjna i proekologiczna produkcja żywności to zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego żywności, a nie technologia genetyczna roślinna lub zwierzęca.

Pytanie: Dlaczego rząd PO i PSL nie wyciąga praktycznych wniosków m.in. z dramatycznych efektów długoterminowego przyjmowania genetycznie modyfikowanej kukurydzy NK 603 i najpopularniejszego herbicydu świata Roundup korporacji Monsanto albo skutków zdrowotnych nowego typu ziemniaka GMO z wbudowaną toksyną Bt? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Na galerii jest młodzież przyglądająca się naszym obradom, którą oprowadza po Sejmie pan poseł Łuczak.

W tej chwili głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.

Proszę bardzo, panie pośle.

### **Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już tylko co piąty Polak ufa zapewnieniom rządu premiera Tuska, a po dzisiejszych bajkach pana premiera myślę, że tych ufających będzie jeszcze mniej. Dzisiaj mamy do czynienia z ustawą, która w jakiś bardzo dziwny sposób trafiła niezapowiedziana pod obrady, a wcześniej decyzją koalicji Platformy i PSL-u nie trafiła do komisji rolnictwa, tylko do komisji środowiska, to trzeba bardzo wyraźnie przedstawić. Nie dotyczy ona, o czym mówił jeden z posłów, spraw związanych z produkcją medykamentów, lekarstw, ale dotyczy wprost działań, które mogą zagrozić polskiemu rolnictwu i polskiej przyrodzie. Unia Europejska oczekiwała uregulowania spraw dotyczących zamkniętego używania mikroorganizmów. Może nad tym należałoby się zastanowić, nad badaniami nad mikroorganizmami. Natomiast co my robimy? Wprowadzamy również zamknięte użycie organizmów wyższych i, o zgrozo, wprowadzamy również świadome, dobrowolne, zamierzone uwolnienie organizmów do środowiska. To jest absolutna zmiana dotychczasowej może wymuszonej przez opozycję, a może świadomej polityki

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski**

państwa polskiego. Do tego nie wolno dopuścić. Tyl-  
nymi drzwiami, posługując się argumentacją, że  
Unia Europejska tego oczekuje, próbuje się w Polsce  
wprowadzić uprawy GMO. Cała ustawa temu służy.  
Nie wolno do tego dopuścić. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Pan poseł Mariusz Orion Jędrysek.  
Nieobecny.  
Pytania zadawał będzie pan poseł Robert Telus.

**Posel Robert Telus:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Mini-  
strze! Pan poseł, pan profesor Szyszko zadał pytanie,  
kto za to odpowiada. Panie profesorze, może ja odpo-  
wiem, bo tak się stało, że w Internecie ukazały się  
w pewnym czasie notatki z portalu WikiLeaks. W tym  
notatkach jest konkretna odpowiedź, kto w Polsce  
odpowiada za to, że co jakiś czas Sejm wraca do GMO  
i co jakiś czas rząd próbuje wprowadzić w Polsce  
GMO. Może przeczytam. W 2007 r. zmienił się rząd.  
W depeszach starannie odnotowano, że nowy rząd  
Tuska jest bardziej pragmatyczny niż Kaczyńscy,  
z natury niechętni GMO. Pawlak stwierdził, że nie-  
chęć do biotechnologii to relikty czasów terroru PiS  
i że to już przeszłość. Teraz wszystko się zmieni. Po  
czym zasugerował, że jego rząd powołutku, powolut-  
ku, małymi krokami, niezauważalnie będzie dążył  
do otwarcia Polski na GMO. Stwierdził też, że dawna  
taktyka PiS spowolniła postęp rolnictwa w Polsce  
i wyrządziła producentom i rolnikom krzywdę.

Droży państwo, po pierwsze Pawlak w tych no-  
tatkach zasugerował, że będzie wprowadzał, *(Dzwonek)*  
a po drugie poszedł jeszcze dalej, bo powiedział,  
że to, iż Prawo i Sprawiedliwość nie chce wprowadzić  
GMO, że Prawo i Sprawiedliwość jest przeciwne  
wprowadzaniu GMO jest na niekorzyść rolników.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas się kończy.

**Posel Robert Telus:**

Konkretnie pytanie. Panie ministrze, proszę od-  
powiedzieć, czy to jest prawda, że powolutku, powo-  
lutku wprowadzacie GMO w Polsce. Dziękuję bardzo.  
*(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle. Przekroczył pan czas. Gdy-  
by pan nie cytował, a zadawał pytania, absolutnie  
zmieściłby się pan w wyznaczonym czasie.

*(Posel Robert Telus: Ale zadałem pytanie.)*

Pan poseł Piotr Polak.

**Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!  
To już kolejny rok drugiej kadencji Sejmu, kiedy  
w Wysokiej Izbie stoją tematy genetycznie modyfiko-  
wanych organizmów czy jak w dniu dzisiejszym – mi-  
kroorganizmów. Ponad dwie trzecie Polaków, panie  
ministrze, nie akceptuje tego, nie chce, a nawet, po-  
wiem ostrzej, żąda tego, żeby genetycznie modyfiko-  
wane organizmy czy mikroorganizmy w Polsce nie  
zaistniały. Polacy nie chcą kupować ani mieć do czy-  
nienia z GMO.

Ponieważ ta ustawa wzbudza wiele emocji, a prze-  
winął się już tutaj ten wątek, że komisja rolnictwa  
w zasadzie nie brała udziału w debacie nad tym pro-  
jektem ustawy, chciałbym zapytać, jaka jest opinia  
ministerstwa rolnictwa w konsultacjach międzyre-  
sortowych i czy w jakikolwiek sposób ten projekt  
ustawy był konsultowany z rolniczymi związkami  
zawodowymi i z organizacjami ekologicznymi. Czy  
hodowcy pszczoł, owadów pożytecznych, mieli moż-  
liwość wypowiedzenia się na temat szkodliwości mi-  
kroorganizmów, o których mowa, właśnie dla owa-  
dów pożytecznych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pytania zadawał będzie pan poseł Rzońca.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie na-  
stępującej treści: Dlaczego my to robimy? Po co to  
robimy, jeżeli chodzi o omawiany problem, skoro  
Niemcy zakazali uprawy GMO, ponieważ nie są zba-  
dane długofalowe konsekwencje spożywania GMO  
przez ludzi, Austria zakazała uprawy GMO, ponie-  
waż nie da się zachować różnorodności biologicznej,  
jeżeli wprowadzi się do przyrody rośliny GMO, Fran-  
cja zakazała uprawy GMO, ponieważ rośliny GMO  
krzyżują się, zanieczyszczając ekologiczne uprawy,  
także uprawy tradycyjne, niszcząc bezcenne banki  
genów, co może w przyszłości doprowadzić – wbrew  
temu, co twierdzą korporacje – do apokaliptycznych  
sytuacji głodu na świecie, Włochy zakazały uprawy  
GMO, ponieważ proces uwalniania organizmów



### **Posel Bogdan Rzońca**

GMO do przyrody jest nieodwracalny? Żywność zawsze będzie miała charakter strategiczny, tak jak energetyka, zasoby finansowe, jak po prostu ludzie. Jesteśmy potentatem w produkcji żywności, dobrej żywności, dobrej jakości żywności, możemy być potentatem w dystrybucji żywności. Dlaczego wprowadzamy GMO i dlaczego chcemy to wszystko zniszczyć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Pytania zadawał będzie pan poseł Dariusz Bąk.

### **Posel Dariusz Bąk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Padło z trybuny sejmowej, że media donosiły o pewnych wypowiedziach, że rząd małymi krokami i niezauważalnie będzie dążył do otwarcia Polski na GMO. Pierwszym tego przejawem była zmiana ustawy o nasiennictwie. Właśnie tam – wbrew ustawie z 2001 r. o GMO, która traktowała obrót materiałem siewnym GMO jako jego uwalnianie – wprowadziliście do obrotu materiał siewny GMO. To był pierwszy etap. Teraz mamy do czynienia z drugim etapem, a mianowicie zmieniacie definicję obrotu, dostosowując ją do pierwszego kroku, który zrobiliście w ustawie o nasiennictwie. Czy jest to w porządku, panie ministrze, że świadomie wprowadzacie w błąd i świadomie jest oszukiwana opinia publiczna?

Przecież sejmiki wojewódzkie, rady powiatów, rady gmin, społeczeństwo w ponad 80% są przeciwne GMO. To jest właśnie ten moment z tym rejestrem upraw. W tej sali z tej mównicy minister środowiska zapewniał, że nie dotyczy to upraw GMO i rejestry upraw nie będą wprowadzane. W uzasadnieniu napisaliście to samo. Dlaczego oszukujecie społeczeństwo? Dlaczego oszukujecie posłów? Minister środowiska *(Dzwonek)* przed głosowaniem nad wnioskiem zapewniał posłów o odrzuceniu w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o GMO z druku nr 2394. Dlaczego oszukujecie społeczeństwo i posłów? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Kazimierz Gołojuch.  
Bardzo proszę.

### **Posel Kazimierz Gołojuch:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projektowana ustawa jest dużą nowelizacją w polskim prawodawstwie dopuszczającą wprowadzenie organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Tak ważnego projektu ustawy nie można procedować w pośpiechu, co obecnie czyni Wysoka Izba. Nie było dyskusji nad projektem tej ustawy w komisji rolnictwa. Pytam: Dlaczego? W Polsce dobrze rozwija się rolnictwo ekologiczne. Warunkiem zachowania dalszego rozwoju rolnictwa ekologicznego jest niedopuszczenie do uwolnienia do środowiska organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Brak GMO w Polsce jest naszą wielką szansą. 2/3 Polaków nie chce w Polsce w ogóle żadnych upraw genetycznie modyfikowanych, w ogóle nie chce GMO. Moje pytanie: Jak procedowany projekt ustawy wpłynie na dalszy rozwój rolnictwa ekologicznego? Drugie pytanie: Jaki jest stosunek ministra rolnictwa do omawianego projektu ustawy? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pytania zadawał będzie pan poseł Henryk Siedlaczek.  
Bardzo proszę.

### **Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw przewiduje m.in., że organem administracji właściwym do spraw mikroorganizmów i organizmów genetycznie zmodyfikowanych jest minister właściwy do spraw środowiska. Do zakresu jego działania będzie należało w szczególności wydawanie zgód i zezwoleń na: prowadzenie zakładów inżynierii genetycznej, zamknięte użycie mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, zamknięte użycie organizmów genetycznie zmodyfikowanych, uwolnienie organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska oraz wprowadzenie do obrotu produktów GMO. Ponadto minister właściwy do spraw środowiska będzie zobowiązany do kontroli przestrzegania przepisów ustawy w zakresie zamierzonego uwolnienia GMO do środowiska, monitorowania działalności regulowanej ustawą oraz koordynacji gromadzenia i wymiany informacji dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa ludziom i środowisku w zakresie uregulowanym ustawą. Czyli tych zadań jest ogrom, jest ich bardzo dużo.

W związku z tym: Czy do koordynowania wszelkich działań wynikających z przepisów niniejszej ustawy, za które odpowiedzialny będzie minister do spraw środowiska, powołany zostanie wydzielony specjalny wydział resortowy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawała będzie pani poseł Dorota Niedziela.

Bardzo proszę.

**Poseł Dorota Niedziela:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moje pytanie jest troszeczkę inne. Chciałabym tylko zapytać pana ministra: Czy w pracach nad tym projektem uczestniczyli przedstawiciele rolnictwa ekologicznego i przedstawiciele Greenpeace'u? Czy to prawda, że część poprawek jest wyjściem naprzeciw ich propozycjom? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytania zadawała będzie pani poseł Aldona Młyńczak.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Aldona Młyńczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście jest to, że polskie prawo musi być dostosowane do prawa europejskiego. Oczywiście jest także to, że nowelizacja powinna być spójna z ramowym stanowiskiem Polski dotyczącym organizmów genetycznie zmodyfikowanych z dnia 18 listopada 2008 r. oraz że powinna uwzględniać to, co było wielokrotnie tutaj omawiane, czyli niechętnie stanowisko polskiego społeczeństwa do roślin genetycznie zmodyfikowanych. Czy zdaniem pana ministra przeprowadzona nowelizacja ustawy o GMO jest zgodna z ramowym stanowiskiem Polski dotyczącym organizmów zmodyfikowanych genetycznie?

Cieszy fakt, że tak wiele poprawek zostało zgłoszonych przez klub Platformy Obywatelskiej po konsultacjach z różnymi organizacjami ekologicznymi i naukowymi, z Greenpeace, dlatego że kolejna część pytań, które tutaj miałam zadać, dotyczyła przede wszystkim definicji awarii, a także uwolnienia do środowiska GMO. W tej chwili te definicje, które są w tej ustawie zawarte, zostały zmodyfikowane i mają właściwe brzmienie, co jest przewidziane w dyrektywach.

Proszę również o odpowiedź pana ministra na pytanie dotyczące rozporządzenia ministra rolnictwa, które dotyczy ustawy o nasiennictwie. Jest wprowadzony zakaz uprawiania GMO, m.in. kukurydzy MON 810 i ziemniaka Amflora. Czy jest to jednoznaczne z zakazem uprawy tych oraz innych roślin, które są w rejestrze? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

Przypominam, że czas na zadawanie pytań nie może być dłuższy niż 1,5 minuty.

**Poseł Krystyna Sibińska:**

Panie Ministrze! Mam pytanie do pana, bardziej prośbę niż pytanie. Proszę o potwierdzenie, jeżeli chodzi o wprowadzane przepisy, i wskazanie instrumentów, jakimi zwiększamy bezpieczeństwo pracy od czasu wprowadzenia tej nowelizacji ustawy laboratoriów, zakładów inżynierii genetycznej. Piszemy bardzo dużo na temat kontroli, na temat cofania zezwoleń, na temat kategorii tego wdrażania, więc proszę to podkreślić. Myślę, że bardzo ważne jest to, żeby w świadomości wszystkich pozostało, że ta kontrola jest istotna, że wprowadzane elementy bezpieczeństwa gwarantują, że organizmy zmodyfikowane, także mikroorganizmy, nie będą uwalniane do środowiska. Chodzi o to, żeby ta pewność pozostała w społeczeństwie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe. Panie pośle, proszę bardzo.

**Poseł Marek Gos:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chcę się do pana ministra zwrócić z prośbą, żeby jednoznacznie określił pan zakres prac prowadzonych przez zakłady inżynierii genetycznej. Jestem ciągle przekonany, że oprócz zagadnień stricte rolniczych w tych zakładach prowadzone są prace związane chociażby z obszarem medycznym i farmaceutycznym. To jest bardzo ważna kwestia, która powinna być tutaj wyjaśniona, która powinna wybrzmieć. Proszę również odnieść się do tych zarzutów, które pod pana adresem kierują państwo posłowie z PiS, że ewidentnie mamy dzisiaj poprzez wprowadzoną poprawkę czy wprowadzone poprawki możliwość uwolnienia rzeczywiście niebezpiecznych składinad organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Ja również należę do tych posłów, którzy obawialiby się dzisiaj wprowadzania w sposób absolutny bocznymi drzwiami organizmów modyfikowanych genetycznie do uprawy, do pasz itd. Rynek polski rzeczywiście powinien wyróżniać się jednoznacznie na arenie międzynarodowej tym, że jest wolny od GMO. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W celu udzielenia odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Piotr Otawski.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Otawski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Próbując odpowiedzieć na te pytania, które pojawiły się w toku dyskusji nad zmianą ustawy, chciałbym najpierw zaznaczyć, że jeżeli chodzi o odpowiedzialność za organizmy genetycznie zmodyfikowane i produkty związane z organizmami genetycznie zmodyfikowanymi, to jest to kompetencja dzielona pomiędzy kilku ministrów. Minister rolnictwa odpowiada za kwestie dotyczące upraw i pasz, minister zdrowia odpowiada za kwestie związane z jakością produktów żywnościowych, natomiast minister środowiska odpowiada za kwestie dotyczące wpływu na środowisko, które dotyczą również prowadzenia badań nad organizmami genetycznie zmodyfikowanymi.

Odpowiadając na kwestie dotyczące definicji bezpieczeństwa, chciałbym zauważyć, że takiej definicji nie było nigdy w ustawie. W związku z tym nie ma powodu, żeby mówić o jej usuwaniu, bo jej po prostu nie było. Nieprawdą jest też, że nie wyciągamy wniosków dotyczących długotrwałego wykorzystywania tych dwóch odmian kukurydzy i ziemniaka, które są dopuszczone do upraw na terenie Unii Europejskiej. Jest tak z tego chociażby względu, na co zwracam uwagę, że rozporządzenie ministra rolnictwa do ustawy o nasiennictwie wprowadziło zakaz używania w Polsce tego typu materiału nasiennego. W związku z tym w praktyce oznacza to brak możliwości uprawiania roślin genetycznie zmodyfikowanych na terenie Polski.

Dlaczego ustawa nie trafiła do komisji rolnictwa? Trudno mi odpowiadać na to pytanie. Zwracam natomiast uwagę tylko na jedną rzecz, że przedłożenie rządowe dotyczy kwestii niezwiązanych w ogóle z uprawami, w związku z tym pozostaje to w wyłącznej kompetencji ministra środowiska. Chciałbym tutaj jednoznacznie zaprzeczyć temu, że w jakikolwiek sposób projekt ustawy dotyka jakichkolwiek przepisów związanych z wprowadzeniem do upraw roślin czy organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Chciałbym również podkreślić, że jeśli chodzi o kwestie dotyczące uwalniania do środowiska organizmów genetycznie zmodyfikowanych, to w przedłożeniu rządowym nie ma propozycji zmian obecnie obowiązujących przepisów, a obowiązują one od 2001 r. Je-

żeli jakiekolwiek przepisy są zmieniane w zakresie zamierzonego uwolnienia do środowiska, wynika to tylko i wyłącznie z konieczności wyróżnienia kategorii mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych. W związku z tym konieczność rozdzielenia, odseparowania tych przepisów, które teraz odnoszą się zarówno do organizmów genetycznie zmodyfikowanych, jak i mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, powoduje, że w pewnych sytuacjach przepisy dotyczące organizmów genetycznie zmodyfikowanych, uwalniania organizmów genetycznie zmodyfikowanych muszą być zmienione, natomiast nie ma tam zmian, które powodują jakiekolwiek ułatwienia czy pozwalają na wprowadzanie tego typu organizmów genetycznie zmodyfikowanych na teren Polski, wręcz przeciwnie, zaostrzają one regulacje w tym zakresie.

Trudno mi dyskutować tutaj z informacjami pochodzącymi z WikiLeaks, natomiast mogę zapewnić, de facto już to powiedziałem, że nie tylko nie są wprowadzane jakiekolwiek ułatwienia, ale co więcej, poziom bezpieczeństwa dzięki temu projektowi ustawy zostanie zwiększony. Warto zwrócić tutaj uwagę chociażby na cały szereg regulacji dotyczących zakładów inżynierii genetycznej. Zgodnie z tą nowelizacją na prowadzenie ich trzeba będzie uzyskać zezwolenie. Wprowadzony został również ostry system kontroli tego typu obiektów. Zwracam też uwagę, że to ciągle dotyczy mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, w związku z tym ten zakres kontroli i nadzoru służb państwowych nad działaniami na organizmach genetycznie zmodyfikowanych tak naprawdę zostanie istotnie wzmocniony, a nie osłabiony.

Oczywiście w toku prac rządowych nad projektem ustawy przeprowadzono szerokie konsultacje społeczne zarówno z organizacjami ekologicznymi, jak również z organizacjami zrzeszającymi producentów żywności, w tym oczywiście żywności ekologicznej. Chciałbym podkreślić i potwierdzić, że wprowadzono szereg poprawek, zmian zarówno na etapie prac rządowych, jak również w czasie prac w komisji i podkomisji. Zostały one wprowadzone zgodnie z oczekiwaniami tych organizacji i są one przez nie popierane.

*(Poseł Jan Szyszko: One nie są dopuszczone.)*

Przez organizacje ekologiczne popierane są te zmiany, które zostały wprowadzone w toku prac sejmowych.

Trudno mi odnieść się do kwestii związanych z procedurą, z procedowaniem projektu ustawy w pośpiechu. O ile dobrze pamiętam, projekt ustawy wpłynął do parlamentu 15 maja, prace w komisji i w podkomisji toczyły się normalnie i chyba też nie jest zaskoczeniem to, że dzisiaj projekt został przedłożony pod obrady Wysokiej Izby, a oczywiście przecież nie kończy to prac nad tym projektem.

Oczywiście w Ministerstwie Środowiska istnieje wydział, w którym prace poświęcone są wyłącznie działaniom związanym z procesami legislacyjnymi i kwestiami dotyczącymi wydawania decyzji oraz kontroli, jeśli chodzi o działania dotyczące organi-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Środowiska Piotr Otawski**

zmów genetycznie zmodyfikowanych. Nie ma żadnych planów zmiany tego. Z całą pewnością cały czas będzie istniała wyspecjalizowana komórka, która odpowiada za te kwestie.

Chciałbym też podkreślić, że proponowane zmiany nie stoją w sprzeczności z ustawą o organizmach genetycznie zmodyfikowanych ani z ustawą o nasiennictwie. Ustawa o nasiennictwie, a tak naprawdę rozporządzenie do ustawy o nasiennictwie dokładnie w taki sam sposób, jak zostało to zrobione w Niemczech, Austrii i Francji, wprowadza zakaz używania tych odmian, które zostały dopuszczone do uprawy na terenie Unii Europejskiej. Proszę zwrócić uwagę na to, że projekt tego nie dotyka i w żaden sposób nie rozluźnia regulacji, które w tym obszarze istnieją. On dotyczy przede wszystkim mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, a w związku z tym pozostaje to w zupełnej rozbieżności z tymi hasłami, które się pojawiają, a dotyczą wprowadzania do środowiska organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Projekt ten, jeśli chodzi o zakres, nie dotyczy tej części regulacji ustawowej.

Projekt ustawy jest oczywiście w pełni zgodny ze stanowiskiem rządu, ramowym stanowiskiem rządu dotyczącym organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Mogę tylko potwierdzić, że intencją jest zachowanie Polski jako kraju wolnego od organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Chciałbym również podkreślić, że jeśli chodzi o prace – które aktualnie toczą się zarówno w Radzie, jak i w Parlamencie Europejskim – nad wprowadzeniem uregulowań, które pozwalałyby państwu członkowskiemu w łatwiejszy sposób wprowadzać regulacje dotyczące wyłączenia możliwości upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych na terenie danego państwa członkowskiego, Polska aktywnie bierze udział w tych negocjacjach, wspiera działania zmierzające do wprowadzenia takich regulacji, które pozwoliłyby w łatwiejszy sposób i skuteczniej wprowadzać działania związane z możliwością zakazu wprowadzania upraw organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyraziła sprawozdawczyni komisji pani poseł Dorota Niedziela.

Bardzo proszę.

**Poseł Dorota Niedziela:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo chciałabym podziękować za te prace. Bardzo

dziękuję za obszerne i bardzo merytoryczne wyjaśnienia ze strony ministerstwa. Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że ten projekt ustawy dotyczy mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych. W żadnym wypadku nie dotyczy upraw i tego, o czym mówimy. Nie dotyka w ogóle tematu upraw, o których mowa jest w ustawie o nasiennictwie, nad którą Sejm tej kadencji procedował i dzięki której zabroniliśmy upraw GMO.

*(Poseł Dariusz Bąk: Nieprawda.)*

Owszem, one mogą być w obrocie, ale nie wolno ich uprawiać i pan poseł dobrze o tym wie. Pierwszy raz mamy absolutny zakaz. Takie uprawy są niszczone, nakładana jest kara sankcyjna, więc łączenie tego projektu ustawy z ustawą o nasiennictwie jest zupełną pomyłką.

Dziękuję więc za...

*(Poseł Jan Szyszko: To czemu zmieniacie definicję obrotu?)*

...wszystkie krytyczne uwagi, za bardzo celne często uwagi, które pozwoliły w trakcie prac komisji usunąć niedopatrzenia związane z tym projektem. Bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego sprawozdania. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu ustawy, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 2293 i 2646).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Elżbietę Radziszewską.

Pani poseł, proszę bardzo.

**Poseł Sprawozdawca  
Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia chciałabym przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie usta-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Sprawozdawca Elżbieta Radziszewska**

wy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. Tak jak pan marszałek wspomniał, drukiem wyjściowym w Sejmie był druk o numerze 2293.

Podkomisja nadzwyczajna, która przygotowała sprawozdanie dla Komisji Zdrowia, pracowała bardzo dokładnie nad tym bardzo skomplikowanym projektem ustawy w trakcie posiedzeń podkomisji 7 i 27 maja, 5, 10 i 26 czerwca oraz 8 i 11 lipca. Było to kilkadziesiąt godzin bardzo żmudnej pracy nad każdym artykułem.

Projekt ustawy nowelizuje inne ustawy, tak jak jest to określone w tytule, bo m.in. nowelizuje ustawę o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, ustawę o działalności leczniczej, ustawę Prawo farmaceutyczne, ale także niejako wprowadza nowy ład w systemie opieki zdrowotnej.

Projekt ustawy ma na celu wprowadzenie do polskiego porządku prawnego postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy nr 24 z dnia 9 marca 2011 r. w sprawie stosowania praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej. Wszystkie państwa Unii Europejskiej miały obowiązek wdrożenia przepisów tej dyrektywy do swoich ustaw. Głównym celem tej dyrektywy jest zapewnienie realizacji zasady swobodnego przepływu usług medycznych na terytorium Unii Europejskiej w sferze opieki zdrowotnej zgodnie z dotychczasowym dorobkiem i orzecnictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Zadaniem tej dyrektywy było stworzenie przejrzystych ram prawnych w zakresie korzystania ze świadczeń zdrowotnych przez pacjentów w innych państwach członkowskich niż państwo zamieszkania danego pacjenta. Ale ta dyrektywa przewiduje również możliwość uzyskania przez każdego pacjenta zwrotu kosztów takich świadczeń od publicznego systemu ubezpieczenia zdrowotnego, któremu dany pacjent podlega.

Praca nad tym projektem ustawy była bardzo trudna, ponieważ dyrektywa, o której mówimy, sama w sobie jest wyjątkową dyrektywą. Jak państwo spojrzycie na tę dyrektywę, to zobaczycie, że ona raptem zawiera 23 artykuły, ale, co ciekawe, preambuła, wedle której zapisów ma być wdrożony europejski system prawny do systemu w danym kraju, liczy aż 64 punkty, z licznymi wyłączeniami, z licznymi omówieniami.

Przyczyną tego, że ta dyrektywa była tak trudna do wdrożenia nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach europejskich, jest fakt, że nie ma dwóch krajów europejskich, które miałyby identyczny lub nawet podobny system organizacji ochrony zdrowia, zaś liczba ubezpieczycieli w wielu krajach sięga kilkudziesięciu. W związku z tym stworzenie uniwersalnego prawa europejskiego, dyrektywy, było bardzo skomplikowane i również wiele lat trwała praca nad tą dyrektywą.

Od dnia przyjęcia tej dyrektywy, czyli od 25 października 2013 r., do sytuacji pacjentów, którzy decy-

dują się skorzystać z opieki zdrowotnej poza krajem zamieszkania, mają zastosowanie dwa instrumenty prawne: dyrektywa, o której mówimy, z 2011 r., ale również rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 2009 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Sama dyrektywa jest już wdrożona w większości krajów europejskich, w różny sposób, ale z zasady we wszystkich ustawodawstwach muszą być identyczne zapisy, które dotyczą praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej, a które są zawarte w tej dyrektywie.

Ogólnym celem dyrektywy jest ułatwienie dostępu do bezpiecznej transgranicznej opieki zdrowotnej, opieki o wysokiej jakości, ale również możliwość i ułatwienie zwrotu kosztów za nią. Te zasady zostały zawarte w dyrektywie zgodnie z zasadami, które zostały ustalone i wypracowane przez Trybunał Sprawiedliwości. W dyrektywie ustanawia się wymóg, aby państwo członkowskie ubezpieczenia zwracało koszty ubezpieczonemu uzyskującemu transgraniczną opiekę zdrowotną, jeśli przedmiotowa opieka zdrowotna zalicza się do świadczeń, do których taki ubezpieczony jest uprawniony w swoim kraju. Państwo członkowskie ubezpieczenia musi w myśl tej dyrektywy przewidzieć system udzielania uprzedniej zgody na zwrot kosztów transgranicznej opieki zdrowotnej ograniczony do konkretnych rodzajów planowanej opieki zdrowotnej określonej w artykułach tejże dyrektywy.

Udzielenia takiej uprzedniej zgody nie można odmówić w myśl prawa europejskiego, jeśli pacjent jest uprawniony do danej opieki zdrowotnej w swoim kraju, a świadczenie takiej opieki zdrowotnej na terenie danego państwa nie jest możliwe w terminie uzasadnionym przesłankami medycznymi, które często określamy jako zbędną zwłokę. Decyzję, czy czas oczekiwania na leczenie jest uzasadniony przesłankami medycznymi, zawsze należy podejmować w oparciu o obiektywną ocenę stanu zdrowia pacjenta, historii i prawdopodobnego przebiegu jego choroby, stopnia występującego u niego bólu lub charakteru jego nieśprawności w danej chwili, w której składa wniosek o udzielenie zgody. Ogólne stosowanie uprzedniej zgody podlega wymogowi ograniczenia systemu udzielania uprzedniej zgody co do tego, co jest niezbędne i proporcjonalne, aby osiągnąć cel.

Od pacjenta zgodnie z zapisami można wymagać, by najpierw zapłacił za opiekę, a potem występował o zwrot kosztów. Koszty transgranicznej opieki mają być zwrócone do wysokości, jaka miałyby zastosowanie w państwie członkowskim ubezpieczenia w przypadku takiej opieki zdrowotnej udzielonej na jego terytorium. Stosowanie dyrektywy nie zależy od tego, czy świadczeniodawca jest powiązany z publicznym systemem opieki zdrowotnej. Dotyczy ona wszystkich świadczeniodawców, również podmiotów prywatnych.

Drugi akt prawny, który rzutuje na prawa pacjentów w sprawie opieki zdrowotnej we wszystkich krajach Unii Europejskiej, to rozporządzenie Parlamen-

**Posel Sprawozdawca Elżbieta Radziszewska**

tu Europejskiego i Rady Europy. Rozporządzenie skupia się na osobach objętych ubezpieczeniem publicznym, nie prywatnym, ale publicznym, i członkach ich rodzin mieszkających lub przebywających w państwie członkowskim innym niż państwo zamieszkania danego obywatela. Nieplanowana opieka zdrowotna, która jest niezbędna ze względów medycznych podczas pobytu, jest świadczona bez uprzedniej zgody, a koszty zostają pokryte przez państwo członkowskie – mówimy o systemie koordynacji, który już obowiązuje w europejskim porządku prawnym, również polskim – a gwarantem uzyskania tego świadczenia w innym kraju europejskim jest Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego, o którą może wystąpić każdy polski ubezpieczony, a właściwie powinien wystąpić każdy polski ubezpieczony w systemie ochrony zdrowia przed wyjazdem do któregośkolwiek z krajów Unii Europejskiej.

Rozporządzenia dają ubezpieczonemu możliwość ubiegania się o zezwolenie instytucji właściwej, kiedy udaje się on do innego państwa członkowskiego w celu uzyskania opieki zdrowotnej. Takie zezwolenie powinno być wydane, jeżeli przedmiotowe leczenie należy do świadczeń przewidzianych przez ustawodawstwo państwa członkowskiego, w którym zainteresowany ma miejsce zamieszkania, i jeżeli nie może on uzyskać takiego leczenia w terminie uzasadnionym z medycznego punktu widzenia. A więc można powiedzieć, że jeśli w danym kraju, w tym wypadku w Polsce, pacjentowi przysługuje gwarantowane świadczenie, to ma on prawo ubiegać się o zwrot kosztów za takie leczenie w innym kraju europejskim w oparciu o własne ubezpieczenie w swoim kraju.

W przypadku takiej planowanej opieki zdrowotnej na właściwym państwie członkowskim spoczywa odpowiedzialność za pokrycie leczenia, które będzie świadczone na podstawie przepisów państwa członkowskiego leczenia, a zarządzanie rekompensatą kosztów będzie się odbywać na szczeblu administracji zabezpieczenia społecznego bez wnoszenia z góry przez pacjenta płatności innych niż współpłatności ustalone w państwie członkowskim leczenia. To oznacza, że w przypadku korzystania z Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego pacjent płaci tylko to, co należy do współpłatności w danym kraju europejskim, zaś nie płaci, tak jak w przypadku zabiegów planowanych, za świadczone usługi w trybie pilnym.

Rozporządzenie – jest jeszcze jedna różnica – nie obejmuje swym zakresem wszystkich świadczeniodawców, ponieważ obejmuje tylko tych, którzy są powiązani z publicznym systemem opieki zdrowotnej.

To, co jest ważne dla pacjenta, który będzie korzystał z przepisów prawa zawartych w tych aktach europejskich, jest zawarte m.in. w konkluzjach Rady Europy w sprawie wspólnych wartości i zasad systemów opieki zdrowotnej Unii Europejskiej. Do tych konkluzji udało się dojść na podstawie licznych dys-

kusji i analiz przeprowadzonych z ministrami zdrowia krajów europejskich po to, żeby to prawo europejskie miało wpływ na transgraniczną opiekę zdrowotną. Ma to dużą wartość, dlatego że te wspólne wartości i zasady mają przede wszystkim służyć pacjentowi i stanowią zasadniczy element wysokiego poziomu ochrony zdrowotnej i socjalnej w Europie, ale też przyczyniają się do spójności społecznej i sprawiedliwości społecznej w zakresie ochrony zdrowia w Europie.

Celem wszystkich systemów opieki zdrowotnej, ale również tych przepisów, które są paneuropejskie, jest postawienie pacjenta w centrum zainteresowania i odpowiadanie na jego indywidualne potrzeby, a u podstaw tych najważniejszych wartości, jakimi mają kierować się ustawodawcy, wdrażając te przepisy europejskie, jest zbiór zasad uniwersalnych, które obejmują: jakość świadczonych usług, bezpieczeństwo świadczonych usług, stosowanie zasad w doborze metod leczenia w oparciu o dowody naukowe i etyczne podstawy, uwzględnienie zaangażowania pacjentów w procesie leczenia, ale również musi być przewidziany system odszkodowań, czyli zadośćuczynień dla pacjentów, a także muszą być zagwarantowane prywatność i poufność.

Wszystkie te zasady zawarte w prawie europejskim są wdrażane w krajach europejskich w różny sposób, ale prawie we wszystkich krajach ten system wyznaczania i zawierania jest obecny w różnych aktach prawnych katalogu świadczeń gwarantowanych, z których pacjenci danego kraju mogą skorzystać w innym kraju. Oczywiście, że te katalogi są różne, bo np. w Belgii jest to lista wypracowana przez narodowy instytut ubezpieczeń zdrowotnych, a w Hiszpanii jest to jednolity wykaz świadczeń narodowego systemu zdrowia. W każdym kraju jest podobne podejście.

Nasza ustawa, nad którą procedowaliśmy w podkomisji i w trakcie posiedzeń komisji, uwzględniła wszystkie rzeczy zawarte w prawie europejskim. Udało się tak spokojnie pracować nad tą ustawą, że w porozumieniu politycznym wprowadziliśmy ok. 30 zmian do projektu rządowego, tak żeby przepisy były bardziej jasne i rzetelnie odpowiadały wymogom Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że ta ustawa będzie dobrze służyła naszym polskim pacjentom.

Zasady zawarte w tej ustawie są jasne i czytelne. Pacjent ma prawo korzystać z tej planowanej usługi medycznej transgranicznej w innych krajach, powinien uzyskać zgodę Narodowego Funduszu Zdrowia, powinien uzyskać zwrot kosztów i nawet przy ograniczonym limicie finansowym zaplanowanym na dany rok, a jest to zawarte w ustawie, pacjent – mimo być może czasem zawieszony pod koniec roku wypłaty zwrotu tych kosztów – otrzyma ją w pierwszym miesiącu nadchodzącego roku. Takie zasady są również zawarte w ustawodawstwach większości krajów europejskich. Czyli jest nieuchronność zwrotu poniesionych kosztów przez pacjenta w ramach usług gwarantowanych.



**Posel Sprawozdawca Elżbieta Radziszewska**

Jeśli będą jakieś wątpliwości i wnioski wynikające z podsumowania pracy nad tą ustawą, to wtedy, panie marszałku, pozwolę sobie jeszcze bardziej szczegółowo odpowiedzieć. Chciałabym jeszcze raz bardzo podziękować i członkom podkomisji, i członkom komisji za bardzo rzetelną i dobrą pracę nad tą bardzo trudną ustawą europejską. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze i stanowisko przedstawi pan poseł Marek Hok.

Bardzo proszę.

**Posel Marek Hok:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy ma na celu transpozycję do polskiego porządku prawnego postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 9 marca 2011 r. w sprawie stosowania praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej. Głównym założeniem dyrektywy jest zapewnienie realizacji zasady swobody przepływu usług na terytorium Unii Europejskiej w sferze opieki zdrowotnej zgodnie z dorobkiem orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, tj. stworzenie przejrzystych ram prawnych w zakresie korzystania ze świadczeń zdrowotnych w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej z możliwością uzyskania przez każdego pacjenta zwrotu kosztów takich świadczeń z publicznego systemu ubezpieczenia zdrowotnego, któremu dana osoba podlega. Implementacja dyrektywy wymaga wprowadzenia w ustawie instytucji zwrotu kosztów transgranicznej opieki zdrowotnej, która będzie stanowić nową formę finansowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia świadczeń opieki zdrowotnej udzielanych poza granicami kraju.

Prawodawca wspólnotowy przyjął jako generalną zasadę, że pacjent podlegający systemowi ubezpieczenia zdrowotnego jednego z państw członkowskich Unii będzie mógł otrzymywać zwrot poniesionych kosztów świadczeń zdrowotnych uzyskanych w innym państwie członkowskim według stawek stosowa-

wanych przez jego rodzimą instytucję ubezpieczeniową, bez potrzeby występowania do tych instytucji o wydanie uprzedniej zgody na skorzystanie ze świadczeń za granicą, o ile tylko dane świadczenie jest przewidziane w koszyku świadczeń gwarantowanych państwa ubezpieczenia. Jednocześnie art. 8 dyrektywy zawiera odstępstwo od tej zasady, ponieważ upoważnia państwa członkowskie do wprowadzenia w swoich przepisach krajowych wymogu uzyskania przez pacjenta uprzedniej zgody płatnika jako warunku otrzymania refundacji kosztów transgranicznej opieki zdrowotnej. Jednocześnie wyraźnie wskazuje, jakiego rodzaju opieka zdrowotna może zostać objęta wymaganiem uzyskania takiej zgody.

Projektowana ustawa zawiera upoważnienie dla ministra zdrowia do określenia w drodze rozporządzenia wykazu świadczeń wymagających wcześniejszego udzielenia zgody na uzyskanie danego świadczenia opieki zdrowotnej w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej. Zawarto również przepisy niezbędne z punktu widzenia zachowania równowagi finansowej Narodowego Funduszu Zdrowia i konieczne okazało się wprowadzenie reguły ostrożnościowej, która zapobiegnie nadmiernemu obciążeniu płatnika z tytułu zwrotu kosztów transgranicznej opieki zdrowotnej w stopniu zagrażającym realizacji podstawowego zadania, jakim jest zabezpieczenie dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej w danym kraju. W związku z tym zaproponowano ustanowienie maksymalnej kwoty wydatków funduszu z tytułu realizacji zadań wynikających z ustawy, wysokości sumy rezerwy na realizację wniosków o zwrot kosztów transgranicznej opieki zdrowotnej i rezerwy ogólnej.

Wysoki Sejmie! Wprowadzenie w życie projektowanych przepisów może również w istotny sposób ułatwić polskiemu pacjentowi korzystanie ze świadczeń zdrowotnych w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, co powinno oznaczać ogólną poprawę dostępności świadczeń opieki zdrowotnej. Wejście w życie tej projektowanej ustawy może również wywrzeć bardzo pozytywny wpływ na funkcjonowanie publicznego sektora ochrony zdrowia. Podmioty lecznicze działające w ramach tego sektora powinny także obok podmiotów działających na zasadach komercyjnych odnieść korzyść ze wzrostu zainteresowania pacjentów z innych państw członkowskich Unii Europejskiej leczeniem w naszym kraju, zwłaszcza mając na uwadze fakt, że niejednokrotnie dysponują one potencjałem przewyższającym możliwości funduszu w zakresie finansowania świadczeń opieki zdrowotnej dla polskich świadczeniobiorców. Poprawa kondycji ekonomicznej podmiotów leczniczych działających w ramach umów z Narodowym Funduszem Zdrowia powinna wpłynąć na poprawę jakości i dostępności świadczeń opieki zdrowotnej dla polskich pacjentów.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska będą głosowali za przyjęciem proponowanej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Poseł Józefa Hryniewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam uwagi do ustawy zawartej w drukach nr 2293 i 2646.

Ustawa ta przyjmowana jest w związku z dyrektywą Parlamentu i Rady Europy nr 24 z 2011 r. Dotyczy świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, wykonywanych poza granicami kraju, na zasadzie zwrotu kosztów i zgodnie z przepisami o koordynacji. Ustawa ta według przepisów unijnych powinna wejść w życie do 25 października 2013 r. W Polsce jest ona szczególnie potrzebna z powodu zmieniającej się od 2004 r. sytuacji społecznej wynikającej z masowej emigracji zarobkowej, zmieniających się kontaktów rodzinnych, a także rozwijającej się turystyki. Klub Prawa i Sprawiedliwości, który mam zaszczyt reprezentować w tej sprawie, krytycznie ocenia ustawę z następujących powodów.

Decyzja o zwrocie kosztów należy do NFZ. Warunkiem zwrotu kosztów jest wcześniejsza zgoda na zwrot kosztów leczenia i transportu, jeśli jest potrzebny. Nie ma w ustawie dokładnie wykazanych motywów odmowy przez NFZ zwrotu kosztów leczenia.

Uzyskanie zwrotu kosztów będzie zależne od limitów finansowych w planie NFZ, tzw. rezerwy. Może to powodować poważne opóźnienia w zwrocie kosztów bez prawa do odsetek za zwłokę w zwrocie. Limity wyznacza się na rok, a oczekiwanie na zwrot może wynosić wiele miesięcy. Jeszcze raz podkreślam: bez koniecznych w tym przypadku odsetek za zwłokę w zwrocie.

Uzyskanie zwrotu będzie wymagało przedstawienia dokumentacji, co oczywiste. Mniej oczywista jest konieczność przedstawienia przez świadczeniobiorcę dokumentacji w języku polskim. Pojawia się wobec tego problemy jakości i wiarygodności tłumaczenia. Koszty tłumaczenia dokumentacji obciążają ubezpieczonego. Często mogą one być wcale niemałe.

Zwrot kosztów leczenia będzie dokonywany na poziomie kwoty odpowiadającej kwocie finansowania przyjętego w rozliczeniach z NFZ, tzn. bez względu na koszty uzyskanego za granicą świadczenia. Jeżeli w Polsce nie ma takich świadczeń jak wskazane, to zwrot kosztów będzie zrównany ze świadczeniami o zbliżonym charakterze lub będzie to średnia ważona kosztów, gdy kwoty za świadczenia w Polsce będą różne.

Wypełnienie warunków, od których zależy zwrot kosztów, wymaga wielu biurokratycznych czynności,

które mogą istotnie utrudnić i opóźnić zwrot kosztów. Wszystkie te czynności, m.in. tłumaczenie, w wielu przypadkach będą wymagały pomocy odpowiednich instytucji, co obciąży dodatkowymi kosztami osoby korzystające ze świadczeń. Zwrot kosztów, jak już mówiłam, będzie dokonany na poziomie kosztów rzeczywistych występujących w Polsce. Ta zasada nie będzie motywowała NFZ i ministra zdrowia do zwiększania dostępności i jakości usług świadczonych w Polsce. Już obecnie około połowa roszczeń do zwrotu kosztów dotyczy tak prostego zabiegu jak operacja zaćmy, wykonywanego za granicą tylko dlatego, że czas oczekiwania w Polsce przekracza wszelkie przyzwoite terminy.

Ustawa powoduje wiele ograniczeń w korzystaniu ze świadczeń, a jednocześnie nie daje instrumentów motywujących NFZ i ministra zdrowia do poprawy jakości i dostępności świadczeń.

I wreszcie na końcu chcę przedstawić moją uwagę ogólną. Ta ustawa, ta dyrektywa jest bardzo trudna w stosowaniu. Posiada ona także wiele błędów. Oczywiście nie możemy w tej chwili nad nimi dyskutować, ale zwracam się do ministra zdrowia, aby – gdy takich dyrektyw pojawi się więcej, podobnie jak w innych sprawach dotyczących koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego – z większym krytycyzmem i z większą wnikliwością czytać projekty dyrektyw przedstawiane rządowi, a nie tak, jak w tym przypadku, przyjmować je po prostu bez należytego krytycyzmu i wnikliwości. Dzisiaj mamy tylko do przyjęcia bez poprawek tę ustawę, ponieważ ona jest naprawdę w Polsce bardzo potrzebna, a ta implementacja jest poważnie opóźniona. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Krupa... Zgłosił na piśmie swoje wystąpienie jako niewyłoszone do protokołu, a więc głosu nie zabierze\*).

Pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

**Poseł Marek Gos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w zakresie projektu zmiany ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Marek Gos**

Tak jak moi poprzednicy byli uprzejmi wspomnieć, przedłożenie to związane jest z wdrożeniem tzw. dyrektywy transgranicznej, która zobowiązuje państwa członkowskie Unii Europejskiej do przygotowania własnych rozwiązań prawnych w zakresie refundacji kosztów leczenia poza rodzimym krajem, poza tym krajem, gdzie płacimy składki, a więc w pozostałych krajach Unii Europejskiej. Obowiązek ten powinniśmy spełnić jako Polska, zresztą pozostałe kraje Unii Europejskiej również, do 25 października ub. r. Pamiętamy wszyscy dość wzmożoną dyskusję na temat tego, szczególnie mocna przetoczyła się przez media, że nasi mieszkańcy są pokrzywdzeni w stosunku do mieszkańców pozostałych państw Unii Europejskiej, gdyż z tego instrumentu, dosyć korzystnego, jak się wydaje, w związku z tym, że nie ma przepisów krajowych, nie będzie można korzystać.

Dzisiaj procedujemy projekt wychodzący naprzeciw oczekiwaniom wszystkich, również oczekiwaniom tych, którzy nie mogą się doczekać na wykonanie konkretnych zabiegów w polskiej rzeczywistości, gdyż kolejki są zbyt długie. Staraliśmy się pogodzić interesy, krótko mówiąc, naszych pacjentów, naszych obywateli, z zapisami dyrektywy transgranicznej. Ja też potwierdzam oczywiście to, że to jeden z trudniejszych aktów prawnych, nad którym przyszło nam w Komisji Zdrowia procedować, bardzo skomplikowany. Świadczy o tym chociażby fakt, że opinie ekspertów Biura Analiz Sejmowych były niejednokrotnie rozbieżne. Ale wydaje się, że w tej formie, w której przedkłada to komisja Wysokiej Izbie, możemy zaryzykować przyjęcie tych przepisów bez poprawek. Wiele trudu wymagało to, o czym mówiła pani poseł sprawozdawca Elżbieta Radziszewska, aby doprowadzić do takiego konsensusu, gdyż rzeczywiście początek był bardzo trudny, były rozbieżne opinie, rozbieżne zdania, a materia bardzo skomplikowana.

Mam świadomość, że nie będzie wcale łatwo tej ustawy wdrożyć, choć staraliśmy się uporządkować ją, w rozdziale drugim ustawy o finansowaniu świadczeń zdrowotnych ze środków publicznych w miarę czytelnie wszystko zapisać, wyjść naprzeciw oczekiwaniom, chociażby tym związanym z przedkładaniem dokumentów, a więc w kwestii tłumaczeń, którą poruszała profesor pani poseł Hryniewicz. Rzeczywiście na początku zapisy w tym zakresie były mniej korzystne. Po pracach w podkomisji i komisji doprowadziliśmy do tego, że wnioskodawca ma przedłożyć tłumaczenia, ale wcale nie muszą być to tłumaczenia przysięgłe, trudno bowiem sobie wyobrazić, jaki sztab urzędników trzeba by posadzić w narodowym funduszu, żeby tłumaczył jeszcze dokumenty. Tak że wybraliśmy tę formułę, może trochę uciążliwą dla pacjenta, ale posunęliśmy się o krok do przodu i wyszliśmy naprzeciw oczekiwaniom, żeby jednak nie wymagać tłumaczenia dokumentów potwierdzonego przez uprawnionego biegłego tłumacza.

Porządkujemy tutaj wszystkie kwestie dotyczące poruszania się w tej trudnej materii, a więc kwestię tego, jak uzyskać zgodę uprzednią, jak złożyć wniosek, jakie terminy muszą być dotrzymane, co wniosek powinien zawierać, jakie dokumenty należy przedłożyć, jak w poszczególnych obszarach opieki zdrowotnej się poruszać, bo mamy tu do czynienia ze świadczeniami w lecznictwie zamkniętym, uzdrowskowym, ambulatoryjnym, sanatoryjnym. Chcę zwrócić uwagę również na to, bo nikt o tym nie wspominał, że z refundacji, bo taka forma obowiązuje, wyłączone są obowiązkowe szczepienia ochronne, opieka długoterminowa i najbardziej skomplikowane zabiegi medyczne związane z przeszczepem organów. Tak że te trzy obszary są wyłączone, jeżeli chodzi o możliwość uzyskania refundacji kosztów świadczenia wykonanego poza granicami kraju.

Natomiast oczywiście wspomniano też o limitach, które są nakładane na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. No, trudno sobie wyobrazić dziś, żeby tych limitów nie było. One nie są wysokie, muszą zaznaczyć, bo to jest około 1 mld zł w skali kraju. Zaczynamy (*Dzwonek*) w 2015 r. od bodajże 940 mln zł, a kończymy po 10 latach bodajże na 1360 mln zł. Nie są to olbrzymie pieniądze, ale dla bezpieczeństwa te limity powinny po prostu być ustalone, więc zostały ustalone w tym projekcie ustawy. Tak samo projekt ustawy zakłada dodatkowe limity kosztów.

Już kończę, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę konkludować.

**Posel Marek Gos:**

Również są tutaj zawarte limity wydatków w poszczególnych oddziałach czy w całym Narodowym Funduszu Ochrony Zdrowia. Tak więc te limity musieliśmy wprowadzić, żeby nie doprowadzić do sytuacji, jaka kiedyś była w systemie refundacji leków, kiedy nie mogliśmy sobie w ogóle z tym systemem poradzić i dopiero nowelizacja ustawy o refundacji leków zapewniła jak gdyby wypłacalność i sprawność funkcjonowania całego funduszu. Stąd uważam, że choć oczywiście te limity okażą się pewnie za małe, to dla bezpieczeństwa funkcjonowania całego systemu finansowania świadczeń muszą być one wprowadzone. System ostrzegania również jest przewidziany w tych przepisach.

Konkludując, bo przekroczyłem czas, za co przepraszam, nasz klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, będzie za przyjęciem projektu ustawy w przedłożeniu Komisji Zdrowia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.

Pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Piotr Chmielowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, naszego klubu, przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji (druk nr 2646) o rządowym projekcie ustawy (druk nr 2093) o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Na samym początku chciałbym powiedzieć, że nie zgadzam się z żadnym z moich przedmówców, którzy twierdzili, że dyrektywa transgraniczna, dyrektywa 24/2001, jest skomplikowana, trudna. Otóż ta dyrektywa jest bardzo prosta. Ta dyrektywa została stworzona po to, aby obywatele państw Unii Europejskiej mogli się spokojnie, bez obaw leczyć również w innych krajach. Jaka opieka zdrowotna, jaki system opieki zdrowotnej, taka ustawa. Stąd te wszystkie problemy, stąd długa praca nad jej dopasowaniem, mnóstwo różnego rodzaju poprawek. Czemu?

System NFZ, czyli biurokratyczna udręka, wymagał od nas, posłów, zwrócenia na to uwagi i dopasowania naszych uregulowań prawnych do przepisów, w tym wypadku Komisji Europejskiej i Rady Europy, tak aby dyrektywa została w Polsce implementowana. Mamy więc taką sytuację, że narobiliśmy sobie wcześniej bigosu poprzez NFZ i nie jesteśmy w stanie zrozumieć i przyjąć bardzo prostego rozwiązania, że wnioski, druki czy kartoteki leczenia, wszystkie te informacje np. w języku angielskim nie muszą wymagać tłumaczenia ze względu na to, że jest on w Polsce powszechnie znany. Taka jest moja uwaga.

Natomiast podczas prac rzuciła mi się w oczy jedna rzecz, która w pewnym sensie, można powiedzieć, jest piętą achillesową kolejnych, również wcześniejszych, ministrów zdrowia. Mianowicie obywatel Polski jadący do krajów Unii Europejskiej jest zobowiązany, czy właściwie nie jest zobowiązany, ale powinien, żeby być prawidłowo ubezpieczonym, pobrać jakąś cudowną kartę. Otóż nie umiem zrozumieć, dlaczego tylko wtedy, kiedy wyjeżdża. Przecież powinien mieć swoją kartę ubezpieczenia, czyli dokument w postaci chipowej, zawsze. Jestem ze Śląska, tak więc wiecie, o czym mówię, mieliśmy kiedyś coś takiego. Nie ma sensu jeździć i męczyć urzędników w NFZ, pobierając kolejny dokument. To jest, panie ministrze, wydaje mi się właściwy kierunek rozumienia tej kwestii. Można powiedzieć tak: jaka ochrona zdrowia, taki minister, jaki minister, taka ustawa.

Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za ustawą, ale nie dlatego, że jest ona dobra, nie dlatego, że patrzymy na nią, nie krytykując, tylko dla-

tego, że polski pacjent oczekuje czegośkolwiek. Mogliście dać więcej, jesteśmy w stanie zrozumieć, że jest to trudne ze względów finansowych, bo to w tym momencie też kosztuje budżet. Można to naprawić za kilka lat, kiedy może będzie więcej pieniędzy, jednak mimo wszystko dobro pacjenta to jest nasz priorytet. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Wanda Nowicka, posłanka niezależna.

Pani marszałek, bardzo proszę.

**Poseł Wanda Nowicka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić swoje stanowisko w odniesieniu do projektu tzw. dyrektywy transgranicznej. Na wstępie pozwolę sobie na uwagę osobistą. Mianowicie mam do ustawy stosunek szczególnie, bowiem jeszcze jako przedstawicielka organizacji pozarządowej działałam na rzecz wdrożenia tej dyrektywy przez Unię Europejską, a potem, kiedy już została przyjęta, dążyłam do tego, żeby rząd wreszcie się nią zajął, bowiem pacjenci i pacjentki na nią czekają. Dobrze, że to zrobił, choć już jesteśmy bardzo spóźnieni w odniesieniu do terminów, które wyznaczyła nam Unia Europejska.

Chciałabym przypomnieć, że celem dyrektywy jest zniesienie barier w dostępie do ochrony zdrowia dla obywateli i obywaterek krajów członkowskich przemieszczających się w krajach Unii Europejskiej poprzez równy i niedyskryminujący dostęp do bezpiecznej, transgranicznej opieki zdrowotnej wysokiej jakości. Niestety muszę stwierdzić, że projekt, który został przedstawiony, nie daje, moim zdaniem, gwarancji na to, że poprawi się dostęp pacjentów i pacjentek do świadczeń medycznych wysokiej jakości, bowiem od samego początku prac nad ustawą implementującą dyrektywę... (*Gwar na sali*)

Panie marszałku, może pan zwrócić uwagę? Proszę, ale państwo troszkę mi przeszkadzają.

(*Poseł Czesław Hoc: Zastanawiamy się, dlaczego pani ma 6 minut, a nie 5 jak wszyscy.*)

Dlatego że jestem posłanką niezrzeszoną, mam 6 minut.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Posłanka jest niezrzeszona, czas jej wystąpienia wynika z regulaminu. Proszę nie prowadzić dyskusji z ław poselskich. Państwo posłowie utrudniają prowadzenie obrad.

(*Poseł Czesław Hoc: Zastanawialiśmy się. Proszę.*)

**Posel Wanda Nowicka:**

Przecież państwo znają odpowiedź.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Zwracam uwagę.

Proszę bardzo, pani marszałek.

**Posel Wanda Nowicka:**

Proszę mi ten czas odliczyć, panie marszałku.

Od samego początku prac nad tą ustawą rząd próbował ograniczyć Polkom i Polakom dostęp do transgranicznej opieki medycznej, kierując się przede wszystkim interesem Narodowego Funduszu Zdrowia zamiast dobrem pacjentów i pacjentek. Projekt powyższej ustawy wprowadza bowiem limity określające maksymalną kwotę wydatków funduszu w danym roku, co w efekcie może zawiesić prawo pacjentów i pacjentek do leczenia w innych krajach Unii Europejskiej, a to jest niezgodne z dyrektywą i określoną w niej zasadą równego, niezależnego od sytuacji materialnej dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Ponadto projektodawca założył, że w przypadku zawieszenia wypłat ze względu na przekroczenie rocznego limitu ich dalsza realizacja nastąpi w roku następnym i tym samym uszczupli budżet na kolejny rok. W efekcie może to doprowadzić do sytuacji, kiedy nie będą wykonywane inne świadczenia, bo środków z budżetu starczy jedynie na pokrycie kosztów świadczeń z lat poprzednich. Pacjent czy pacjentka nie otrzymają również odsetek z tytułu zawieszenia wypłaty kwoty kosztów, jakie ponieśli w związku z leczeniem poza granicami Polski. Tak więc de facto państwo będzie zadłużało się u swoich obywateli bez gwarancji, kiedy zwróci im poniesione koszty leczenia. Przypomnę jedynie, że zgodnie z założeniami dyrektywy pacjent/pacjentka musi za świadczenie zapłacić z własnej kieszeni, a dopiero później państwo zwraca koszty leczenia. Dodatkowo w projekcie ustawy przedstawione są jedynie limity kosztów NFZ na lata 2014–2023, nie podano natomiast metody określania wysokości budżetu na kolejne lata, co budzi poważne wątpliwości.

Projekt ustawy nie przewiduje również przejrzystego mechanizmu kosztów, które mają być zwrócone pacjentom, choć dyrektywa transgraniczna zakłada, że pacjenci, żeby dokonać świadomego wyboru dotyczącego leczenia poza granicami swojego państwa, muszą mieć dostęp do wszelkich potrzebnych im informacji, także dotyczących zwrotu kosztów po powrocie do kraju. Powinni też mieć możliwość ich skalkulowania, natomiast na podstawie zapisu projektu ustawy trudno z góry ustalić, ile dane świadczenie będzie kosztowało, a to jest naruszeniem zapisów dyrektywy.

Wątpliwości budzi również założenie, że minister zdrowia otrzyma upoważnienie do określenia wykazu świadczeń wymagających wcześniejszego udzielenia zgody na uzyskanie danego świadczenia opieki zdrowotnej w innym państwie Unii Europejskiej. Wprowadzenie takich ograniczeń jest tylko wtedy uzasadnione, gdy dotyczą one w takim samym zakresie polskich pacjentów i pacjentek oraz przyjeżdżających na leczenie do Polski z innych krajów Unii Europejskiej. Pacjenci ci powinni w takim razie zostać objęci podobnymi ograniczeniami implementacji dyrektywy, co pacjenci polscy, bo inaczej będzie to zdecydowana nierówność praw pacjentów polskich lecących się w Polsce oraz pacjentów polskich lecących się za granicą.

Pełne wprowadzenie dyrektywy o transgranicznej opiece medycznej dałoby Polsce wiele nowych możliwości. Nie można przecież zakładać, że ruch pacjentów i pacjentek będzie odbywał się tylko w jedną stronę. Nie tylko polscy pacjenci i pacjentki będą wyjeżdżali z kraju na leczenie, ale także obywatele i obywatelki z innych krajów Unii Europejskiej będą do nas przyjeżdżać, dzięki czemu również nasz budżet mógłby, że tak powiem, mieć z tego poważne korzyści. (*Dzwonek*) Wymaga to oczywiście poprawy ochrony zdrowia w Polsce, by stała się ona atrakcyjna dla pacjentów z innych krajów Unii Europejskiej.

Już kończę, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

**Posel Wanda Nowicka:**

Doświadczenia innych krajów unijnych, jak również badania opinii przeprowadzone wśród Polek i Polaków, jednoznacznie wskazują, że nie musimy obawiać się masowych wyjazdów na zagraniczne leczenie, a więc obawy rządu przed implementacją dyrektywy transgranicznej bez ograniczeń są nieuzasadnione. Wszystko to wskazuje, że ograniczenia dotyczące dostępności i pełnej realizacji dyrektywy transgranicznej z mojego punktu widzenia oznaczają, że mamy bardzo poważny problem z tą dyrektywą i jej implementacją. A zatem ostateczną decyzję w sprawie głosowania nad projektem dyrektywy podejmę podczas trzeciego czytania. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Wyjaśniam posłom, którzy mieli wątpliwości co do czasu, że poseł niezależny ma 6 minut, na całe

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

posiedzenie oczywiście, i sam decyduje, kiedy to wykorzysta i w jakiej mierze; stąd te 6 minut.

Dziękuję za wystąpienia.

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Jeszcze ja, poseł sprawozdawca.)

Przechodzimy do...

(*Posel Tomasz Latos*: Na końcu, po pytaniach.)

Po pytaniach będzie poseł sprawozdawca.

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: To są jeszcze pytania?)

Tak.

Do pytań zapisało się już sześćcioro posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się dopisać do listy zadających pytania?

Zamykam listę...

(*Posel Józefa Hrynkiewicz*: Jeszcze ja. Już się dopisuję.)

Proszę bardzo.

Teraz zamykam listę.

Jako pierwszy będzie pytania zadawał pan poseł Czesław Hoc.

Minuta.

(*Posel Czesław Hoc*: 1,5 minuty?)

Panie pośle, zdąży pan wyartykułować wszystkie pytania w ciągu minuty. Mamy duże opóźnienie, a więc 1 minuta.

Proszę bardzo.

**Posel Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Unia wymagała implementacji dyrektywy o transgranicznej opiece zdrowotnej do dnia 25 października 2013 r., tak więc obecna ustawa będzie wchodziła w życie z rocznym opóźnieniem, dodatkowo w sytuacji gdy Komisja Europejska groziła bezpośrednimi i potężnymi karami. Opóźnienie, czyli rządowe zaniechanie legislacyjne, rodzi niezadowolenie i powoduje wiele zastrzeżeń i nieprawidłowości.

Pierwsze, w ustawie zawarto limity kosztów dla wydatków NFZ na lata 2014–2023, a więc nie wszyscy otrzymają zwrot kosztów w danym roku, co więcej, nie otrzymają też odsetek z tytułu opóźnienia wypłaty przez NFZ. W naszej ocenie jest to niedozwolone, zresztą opinię tę podzielił też sąd, np. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia, który nakazał zwrot kosztów leczenia za granicą wraz z odsetkami jednemu z pacjentów. Ponadto przy wprowadzonych limitach powstanie następny problem, kolejka chętnych oczekujących na zwrot kosztów.

Drugie, ponoszenie kosztów tłumaczenia dokumentacji medycznej przez pacjentów. (*Dzwonek*)

Trzecie, w wielu przypadkach zwrot kosztów będzie wymagał uprzedniej zgody prezesa NFZ.

Czwarte, ostatnie, nie zabezpieczono wystarczających środków na ten cel. Dodajmy, iż zostanie utworzonych 70 dodatkowych etatów w Ministerstwie

Zdrowia, a w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2015 środków, co kot napłakał. Pytanie: Dlaczego tak późno, panie ministrze, dlaczego tak niespójnie, dlaczego nie zabezpieczono właściwych środków na ten ważny cel?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Tomasz Latos. Bardzo proszę.

**Posel Tomasz Latos:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, rzeczywiście, ustawa jest spóźniona. Miała być 25 października, nie była, później pan minister Arłukowicz obiecywał, że będzie na 1 stycznia – nie była. Trafiła do Sejmu dopiero w maju czy w kwietniu tego roku. Już nie pytam, dlaczego tak późno, bo to wydaje się dość oczywiste, ale państwo sami chyba widzą, że to nie jest właściwa droga i również Unia Europejska to w swoim stanowisku wyraziła.

Natomiast chciałbym zapytać pana, panie ministrze, o kwestie związane z limitami finansowymi. Nie da się w sposób rzetelny podejść do kwestii zwrotu kosztów za leczenie zagraniczne, kiedy, po pierwsze, ograniczamy to tylko do procedur gwarantowanych, do innych nie (*Dzwonek*), po drugie, są limity, które mogą spowodować, że pewna grupa pacjentów, która tę zgodę uzyska, będzie musiała czekać na refundację kolejny rok. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Henryk Siedlaczek.

Bardzo proszę.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W art. 42b ust. 5 projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw wprowadzono dodatkowy wymóg w odniesieniu do świadczeń z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego. W przypadku gdy wniosek o zwrot kosztów dotyczyłby takiego świadczenia, warunkiem jego otrzymania byłoby potwierdzenie skierowania na leczenie uzdrowiskowe zgodnie z art. 33 ust. 2 ustawy w zakresie celowości leczenia uzdrowiskowego przed skorzystaniem z tego świadczenia.



**Posel Henryk Siedlaczek**

W związku z tym chciałbym zapytać, jaki jest sens dodatkowego potwierdzenia celowości skierowania na leczenie uzdrowiskowe przed skorzystaniem z niego, skoro jest jasne, że jeżeli takie skierowanie zostało pacjentowi wydane, to znaczy, że jego stan zdrowia oraz historia choroby potwierdzają taką konieczność. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania będzie zadawała pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy art. 5, już wielu przedmówców o tym mówiło. W latach 2014–2023 ustalony został maksymalny limit kosztów z tytułu implementacji tej dyrektywy. Ten limit na 2014 r. to jest 940 mln, dobrze mówię, 940 mln, a w 2023 nieznacznie przekroczy on 1300 mln, czyli będzie to ok. 1 mld w tym pierwszym roku.

Proszę powiedzieć, skąd wzięły się te limity. Jaką metodologię państwo zastosowaliście? Czy w tego-rocznym budżecie w planie finansowym narodowego funduszu są zarezerwowane takie środki? Proszę mi powiedzieć, czy część z tych limitów od razu będzie się znajdowała w budżetach oddziałów regionalnych. Pytam o to, bo to jest niezwykle ważne w województwie lubuskim, gdzie te problemy pojawiały się znacznie szybciej. *(Dzwonek)*

Pytanie o art. 42. Decyzja administracyjna w sprawie zwrotu kosztów jest wydawana przez dyrektora oddziału. Czy przysługuje tryb odwoławczy? Ile jest dni na rozpatrzenie w ramach trybu odwoławczego? Czy to jest tak jak w każdej sprawie administracyjnej?

Jest też artykuł mówiący o tym, że wnioski rozpatrywane są przez dyrektorów oddziałów w kolejności wpływania. Czy ma to znaczyć, że ten, kto najpierw zachorował i zdążył zebrać całą dokumentację, jest w lepszej sytuacji od osoby, która na przykład w czerwcu albo w sierpniu miała jakąś historię chorobową? Czy ona ma w związku z tym mniejsze szanse na rozliczenie w danym roku budżetowym? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Chmielowski.

Proszę bardzo.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam dwa pytania. Pierwsze pytanie. Nawiązując do tego, co mówiłem wcześniej, chciałbym zapytać, kiedy ministerstwo da nam, wszystkim obywatelom kartę ubezpieczenia zdrowotnego, która będzie kompatybilna z systemem z tej dyrektywy transgranicznej. Zakładam, że lepiej mieć w portfelu jeden dokument niż dwa.

Drugie moje pytanie. Prosiłbym, żeby mi na to pytanie odpowiedzieć na piśmie. Chciałbym się dowiedzieć, jakie środki wynikające z tej ustawy są planowane na następne lata? Chodzi mi o drabinę, o to, jak to wygląda. Jest jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Otóż czy ministerstwo przeprowadziło analizę, ilu świadczeniodawców innych, przyjeżdżających do Polski, będzie wykonywało tutaj świadczenia, w jaki sposób i mniej więcej jaką kwotę – proszę o odpowiedź, jeżeli robiliście takie badania – zasili budżety naszych jednostek ochrony zdrowia? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania będzie zadawał pan poseł Marek Gos. Bardzo proszę.

**Posel Marek Gos:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chcę zapytać o te... *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos ma pan poseł Marek Gos, proszę nie prowadzić polemiki.

**Posel Marek Gos:**

Chcę zapytać o te limity. One są przyjęte, one są ustalone na kolejnych 10 lat. Chcę zapytać, co w sytuacji, gdy po trzech miesiącach okaże się, że przeznaczony na to fundusz, kwoty wynikające z limitów zostaną mocno nadszarpnięte, bo kwota jest niewielka. W ustawie przewidujemy, że rewizję robimy po pół roku. A co wtedy, gdy okaże się, że już na samym początku sytuacja będzie trudna, jeżeli chodzi o możliwości i dostęp do środków? Czy rzeczywiście będzie większa możliwość korygowania tych limitów przy ustalaniu każdego roku planu Narodowego Funduszu Zdrowia? Tak że to jest taka sytuacja... Dzisiaj oczywiście jest to trochę wróżenie z fusów, bo jeszcze nie mamy doświadczeń *(Dzwonek)*, nie wiemy, jaka

**Posel Marek Gos**

będzie skala potrzeb, ale hipotetycznie zakładamy, że szczególnie ubezpieczeni w Polsce, a mieszkający wzdłuż Odry, będą chcieli korzystać przynajmniej z niektórych świadczeń oferowanych na zachodzie Europy. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawała będzie pani poseł Józefa Hryniewicz.

Bardzo proszę.

**Posel Józefa Hryniewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje pytania kieruję do pana ministra. Po pierwsze, chciałabym, żeby pan nam tu przedstawił motywy, które będą uzasadniały odmowę zgody na leczenie za granicą, bo one są tu potraktowane dość ogólnie.

Druga sprawa. Kto będzie weryfikował wiarygodność tłumaczenia, gdy wszyscy będą mogli tłumaczyć? Przypominam, że są to tłumaczenia specjalistyczne, wymagające określonej wiedzy.

Trzecie pytanie. Czy w związku z implementacją dyrektywy skróci się w Polsce czas oczekiwania na niektóre świadczenia? Czy państwo z tego kompromitującego przypadku, że większość zwrotów w roku 2014 dotyczy bardzo prostego zabiegu, jakim jest usuwanie zaćmy, wyciągnęliście wreszcie jakieś wniosek? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Sławomir Neumann w celu udzielenia odpowiedzi na zadane przez posłów pytania.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Większość pytań kierowanych w tej debacie dotyczyła limitu kosztów w planie finansowym, tego, jakie przewidujemy wydatki i dlaczego one są zapisywane na 10 lat. A więc, żeby wyjaśnić powstawanie tego limitu, szanowni państwo, trzeba mieć świadomość tego, że ten 10-letni okres wymusza na nas ustawa o finansach pub-

licznych – plan trzeba przyjąć na 10 lat. Środki przeznaczane rok do roku z budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia na płacenie za działanie ustawy transgranicznej to są środki z dwóch źródeł, to są środki wprost wpisane w rezerwie na ustawę transgraniczną – to jest ponad 360 mln w tym roku – a drugim elementem finansowania, gdyby zabrakło środków z tej rezerwy, jest rezerwa ogólna, tj. 1% od wszystkich środków na leczenie, czyli ponad 600 mln zł w tym roku. A więc średnio około 1 mld zł rocznie – takie będą koszty dyrektywy transgranicznej w kolejnych latach. I musimy też wszyscy mieć świadomość, że ten 1 mld zł wydatkowany w ramach dyrektywy transgranicznej pomniejsza kwoty, które będziemy płacić za leczenie w Polsce. Sądzę, że wszyscy mamy tego świadomość. To nie są pieniądze ekstra z Unii, to są pieniądze z Polski, które nie trafiają do polskich szpitali czy przychodni, tylko trafiają do zagranicznych szpitali czy przychodni. Jeżeli pytacie państwo, jak staraliśmy się te środki zabezpieczyć i jaka była nasza strategia, to mniej więcej strategią było też to przekonanie, że naczelnym celem ministra zdrowia jest zabezpieczenie zdrowia i życia Polaków w Polsce i polskich świadczeniodawców. Musieliśmy więc rozważyć możliwości finansowe funduszu, kwestię środków, które można przekazać za granicę, w relacji do nakładów, które są niezbędne w Polsce. Możemy sobie oczywiście wyobrazić sytuację, że wszyscy będziemy wyjeżdżać za granicę, by się leczyć, i będziemy z naszych składek finansować niemieckie, czeskie, fińskie czy litewskie przychodnie czy szpitale, ale chyba nie to jest celem działania polskiego rządu. Liczyliśmy to więc tak, żeby zapewnić bezpieczeństwo zdrowotne w Polsce, dać Polakom szansę leczenia się w Polsce, bo te pieniądze na pewno nie skrócą kolejek w Polsce – one dadzą przychody w Czechach, w Niemczech, w Szwecji czy we Francji, ale na pewno nie w Polsce. A więc odnośnie do pytania dotyczącego tego, czy ta ustawa skróci kolejki w Polsce, powiem tak – ona ma się nijak do kolejek polskich. Myśmy podjęli próbę co do tego, za to dziękuję jeszcze raz Wysokiej Izbie, przed wakacjami parlament przyjął ustawy z pakietu kolejkowego, które po wdrożeniu w przyszłym roku sprawią, że zmniejszą się kolejki do specjalistów, natomiast ta ustawa, można powiedzieć, wręcz przekaze środki, które mogłyby być przekazane do polskich przychodni czy szpitali, za granicę, a więc łączenie tego ze skróceniem kolejek w Polsce nie jest zasadne.

Co do tłumaczenia – po raz kolejny ten problem wraca – co do tego, że pacjent, który pojedzie za granicę, kiedy przychodzi do NFZ, musi przedstawić rachunek i tłumaczenie dokumentów związanych z historią choroby. To jest rozwiązanie, które funkcjonuje w każdym z krajów europejskich, żaden kraj europejski nie wprowadził jakiegoś ekstratłumaczenia dla dokumentów przenoszonych z innych krajów. Pamiętajmy, że mamy dwadzieścia kilka języków urzędowych w Unii Europejskiej i zrobienie tego w sposób zorganizowany na poziomie województwa

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Neumann**

oznaczałoby nie 60 czy prawie 70 etatów, które nie Ministerstwo Zdrowia, a Narodowy Fundusz Zdrowia będzie musiał powołać w ramach punktów koordynacyjnych odnośnie do dyrektywy transgranicznej – punktów, które mają informować pacjentów o działaniu dyrektywy transgranicznej, ale pacjentów z zagranicy, a nie polskich. A więc to jest element kolejny dość jasny: jeżeli ktoś decyduje się na leczenie za granicą, wiedząc, że zwróci się o zwrot kosztów do Narodowego Funduszu Zdrowia, musi mieć świadomość, że trzeba mieć przetłumaczone te dokumenty. Odeszliśmy od tłumaczenia przez biegłych, przez tłumaczy przysięgłych, ma być to tłumaczenie, które zaakceptuje Narodowy Fundusz Zdrowia, czyli jeżeli dana osoba zna język na odpowiednim poziomie, może to być zrobione przez nią samą – lub przez kogoś, kto niekoniecznie jest tłumaczem przysięgłym.

Co do potwierdzenia skierowania na leczenie w szpitalach rehabilitacyjnych, sanatoryjnych, są to takie same zasady, jak w Polsce. Pan poseł pytał, dlaczego musi być potwierdzone to skierowanie przez lekarza w NFZ. Otóż tak samo jest w Polsce, a więc te same zasady przyjęliśmy także co do wyjazdów do sanatoriów czy szpitali rehabilitacyjnych za granicą.

Pytanie, czy istnieje tryb odwoławczy, gdy przyjdzie pacjent do dyrektora Narodowego Funduszu Zdrowia i nie uzyska zgody. Tak jak w każdej sprawie administracyjnej, istnieje tryb odwoławczy do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia i żeby można było odmówić świadczenia, muszą być twarde, jasne przesłanki takiej odmowy świadczenia. A więc to nie jest tak, że tłumaczymy się z tego, że dajemy – nie, dyrektor tłumaczy się z tego, że nie daje; musi mieć uzasadnienie tego, że nie daje zgody.

Pan poseł Chmielowski pytał o kartę ubezpieczenia, kiedy będzie wydawana. Ta karta ubezpieczenia będzie wydawana w przyszłym roku, o tym mówił dzisiaj w debacie minister Arłukowicz, natomiast to nie jest powiązane z tą ustawą, bo ta ustawa nie dotyczy karty ubezpieczenia w Polsce, tylko raczej karty ubezpieczenia, EKUZ, za granicą. Niemniej ta karta, którą chcemy wydawać, będzie miała też część związaną z ubezpieczeniem na Europę.

Pytanie było też, ile osób przyjeżdża do Polski z innych krajów, korzystając z dyrektywy transgranicznej. Wiemy dzisiaj, że nie jest to jakaś wielka skala i nie ma nic do rzeczy to, czy Polska ma wdrożoną dyrektywę transgraniczną, czy nie, ponieważ dyrektywa transgraniczna w Polsce dotyczy Polaków za granicą, a w innych krajach, które wdrożyły dyrektywę, dotyczy ich obywateli, czyli Niemcy, którzy mają dyrektywę wdrożoną, czy Czesi, czy obywatele jakiegokolwiek innego kraju, który ma dyrektywę wdrożoną, mogą z niej korzystać i mogą do Polski przyjeżdżać.

Nie zaobserwowaliśmy jakiegoś wielkiego natłoku pacjentów z innych krajów, którzy by przyjeżdżali do

Polski, by korzystać z naszej służby zdrowia. A więc także te wszystkie przewidywania niektórych, którzy liczyli, że w związku z dyrektywą transgraniczną w Polsce rozwinie się turystyka zdrowotna, raczej spełzły na niczym. Jest wiele powodów, dlaczego. Jednym z tych powodów jest to, że jeśli chodzi o świadczenia gwarantowane, a takich dotyczy ta dyrektywa, w różnych krajach, jeżeli tam są dostępne i są być może w większym komforcie, bo przy domu, bliżej, to nie ma najmniejszego powodu jechać dalej, do Polski, po to żeby robić jakiś zabieg, płacić z własnej kieszeni i czekać na zwrot. W Polsce, jeżeli mówimy o tym, że mamy pewną motywację do wyjazdu za granicę, to tą motywacją nie jest jakość, tylko raczej długość oczekiwania. Jeżeli w innych krajach takich problemów nie ma, to nie ma powodu, żeby korzystać z naszej służby zdrowia. A więc jeżeli w przyszłym roku znacząco rozwiążemy problem kolejek do specjalistów, to, myślę, też i nasza chęć wyjazdu za granicę będzie znacznie, znacznie mniejsza.

To chyba wszystkie główne tematy, o których mówiłem. Jeśli chodzi o tę część związaną z samymi limitami, o co prosił pan poseł Chmielowski, przekazuję mu na piśmie plan wydatków na kolejne lata. Dziękuję.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Elżbietę Radziszewską.

**Posel Elzbieta Radziszewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkie wątpliwości, o których mówili państwo posłowie w trakcie dzisiejszej debaty, wszystkie te sprawy były dyskutowane na posiedzeniach podkomisji i Komisji Zdrowia. Analizowany był każdy artykuł. Rozwiązania, które przyjęła Komisja Zdrowia, wynikały z rzetelnej pracy nad tymi zapisami. Zresztą, jak państwo pamiętacie, opinii na temat tej ustawy otrzymaliśmy wiele, z bardzo różnych źródeł, ale i między innymi kilka opinii eksperckich. Sprawa każdej wątpliwości, którą przedstawiał ekspert czy ktokolwiek z tzw. strony społecznej, była dokładnie wyjaśniana, analizowana, konfrontowana z tekstem w dyrektywie, ale również uzasadniona przez Ministerstwo Zdrowia. Tak że dyskusja nad tą ustawą była też tak długa dlatego, że było szereg różnych wątpliwości.

Jeśli chodzi o to, że podejmuje decyzje Narodowy Fundusz Zdrowia – w Polsce nie ma innego ubezpieczyciela. Mogę powiedzieć: niestety, bo dobrze byłoby, gdyby tych ubezpieczycieli było kilku, ale ponieważ NFZ jest płatnikiem dla wszystkich ubezpieczanych



**Posel Elżbieta Radziszewska**

w ramach ubezpieczenia zdrowotnego, to NFZ musi wydawać zgodę. A taką zgodę może wydawać zgodnie z prawem europejskim. Nie tak dawno, bo w lutym tego roku, otrzymaliśmy dokument: sprawozdanie Komisji dla Rady i Parlamentu Europejskiego zgodne z obowiązками przewidzianymi w art. 20 ust. 3 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 9 marca 2011 r. w sprawie stosowania praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej. Te kilka miesięcy temu Komisja Europejska właśnie napisała, że od pacjenta można wymagać, by najpierw zapłacił za opiekę, potem występował o zwrot kosztów. Koszty transgranicznej opieki zdrowotnej zostaną zwrócone do wysokości, jaka miałyby zastosowanie w państwie członkowskim ubezpieczenia pacjenta w przypadku takiej opieki zdrowotnej udzielonej na jego terytorium, bez przekraczania faktycznych kosztów uzyskanej opieki zdrowotnej. I to jest odpowiedź również na pytania, które padły w trakcie tej dyskusji, a o których to problemach dyskutowaliśmy w ramach pracy w Komisji Zdrowia. Zresztą jeśli chodzi o warunki, jakim musi odpowiadać nieudzielenie zgody na zwrot kosztów, jest dokładnie opisane w art. 42d, kiedy NFZ może nie udzielić zgody na leczenie.

Chciałabym się jeszcze tylko krótko odnieść do tego, co powiedziała pani poseł Wanda Nowicka, że mamy do czynienia z nieprzejrzystym systemem oceny kosztów, co budzi wątpliwości i jest niezgodne z dyrektywą, i jest nierównowaga pomiędzy prawami pacjentów z innych krajów a prawami pacjentów w Polsce. Jest to teza nieprawdziwa, dlatego że mamy jasny i przejrzysty system oceny kosztów danego świadczenia medycznego. Zresztą na podstawie tego systemu oceny kosztów podmioty w Polsce otrzymują zapłatę za świadczone usługi i wedle tego systemu, jaki jest w Polsce, wypłacane są koszty, zgodnie z tym, co przed chwilą przytoczyłam z opinii Komisji Europejskiej.

Na koniec chciałabym powiedzieć państwu, że każdy kraj stosuje i limity, i ograniczenia, i zgody. Na dodatek pacjent musi wiedzieć, do kogo ma się zwrócić o zwrot tych kosztów, czyli musi się zwrócić do swojego ubezpieczyciela, a w innych krajach europejskich jest ich wielka różnorodność. Ale między innymi na przykład w Niemczech jest w ten sposób, że Niemcy nawet pouczają swoich ubezpieczonych, swoich pacjentów, że ponieważ poszczególne kasy chorych gwarantują zróżnicowany zakres świadczeń refundowanych, dlatego też ministerstwo ogólne i federalne ministerstwa zdrowia zalecają osobom, które zamierzają korzystać ze świadczeń zdrowotnych za granicą, by sprawdzić, jakie świadczenia i w jakim zakresie refunduje ich kasa chorych. To jest przykład na to, że nieprawdziwa jest teza, że ten system zwrotu kosztów jest niezgodny z dyrektywą i niezgodny z tym, co obowiązuje w innych krajach europejskich. Niestety nie wiem, kto podpowiedział pani poseł Nowickiej tego typu uwagę, ale ona jest niezgodna

z prawdą, tym bardziej że, tak jak powiedział pan minister, ta ustawa dotyczy naszych pacjentów i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby pacjenci z innych krajów korzystali z różnych świadczeń medycznych w Polsce, niezależnie od koszyka naszych usług gwarantowanych, a zależnie od koszyka usług medycznych, jakie ma gwarantowane dany pacjent z Niemiec, Francji, Włoch czy jakiegokolwiek innego kraju. Jeśli podmioty chcą wykorzystać ustawę transgraniczną obowiązującą w naszym kraju w innym kraju – pamiętajmy, że nie we wszystkich krajach europejskich tę dyrektywę już wprowadzono w życie – to warto, by podmioty, które świadczą usługi medyczne – nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tak było – promowały swoje usługi medyczne we Włoszech, Francji, na Litwie, Słowacji, w Portugalii czy Hiszpanii. Jeśli przyciągną pacjentów, to ta ustawa nie ma nic do tego, w danym kraju mają do tego przepisy, które to obejmują.

Ale jeszcze chciałabym państwa odesłać do opinii. Komisja w trakcie prac otrzymała z Biura Analiz Sejmowych opinię pani Danuty Łukasz na temat stanu implementacji tej dyrektywy w różnych państwach członkowskich, jak i na temat rozwiązań związanych z ograniczeniami dla pacjentów w tych krajach europejskich. To jest bardzo pouczająca lektura. Komisja wykorzystwała również tę ekspertyzę, pracując nad tym projektem ustawy. Jeszcze raz bardzo dziękuję panu ministrowi, naszym kolegom, posłankom i posłom za pracę nad tym projektem ustawy. A ci, którzy pracowali nad tym projektem ustawy, a nie wszyscy, którzy dzisiaj mieli wiele do powiedzenia o tym projekcie ustawy, byli chociażby na jednym posiedzeniu podkomisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (druki nr 839 i 2644).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Pięty w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca Jarosław Pięta:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach przedstawić sprawozdanie, druk nr 2644, o projekcie z druku nr 839.

Przedłożony projekt dotyczy dwóch bardzo istotnych kwestii związanych z postępowaniem kasacyj-

## **Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta**

nym. Po pierwsze, intencją projektodawców jest poszerzenie katalogu osób czy podmiotów uprawnionych do wnoszenia kasacji w trybie art. 521 o ministra sprawiedliwości.

Po drugie, w odniesieniu do tej grupy skarżących proponuje się zasadniczą modyfikację przesłanek kasacyjnych i przyjęcie, że nie dotyczą one czy nie są one związane z ograniczeniami wynikającymi z art. 523 § 1 i 3. Opinie w tym zakresie wyraził prokurator generalny, Sąd Najwyższy oraz Krajowa Rada Sądownicza.

Muszę powiedzieć, że co do całości tego projektu są to opinie negatywne. De facto sprowadzają się one do dwóch kwestii. Pierwsza, zacytuję: „realizowanie przez ministra sprawiedliwości jako członka rządu polityki karnej oraz wpływ na praktykę orzecniczą sądów w demokratycznym państwie prawa powinien mieć miejsce wyłącznie poprzez wykonywanie kompetencji w procesie tworzenia prawa, a nie uprawnień procesowych”. Drugi argument jest już, niestety, o wiele mocniejszy i odnosi się do tego, że projekt ten narusza trójpodział władzy.

W odniesieniu do pierwszej kwestii Komisja Nadzwyczajna stanęła na stanowisku zupełnie odmiennym niż to, które jest zawarte w tych opiniach. Po pierwsze, w opinii komisji przyznanie uprawnienia do kasacji ministrowi sprawiedliwości nie narusza trójpodziału władzy, tym bardziej że to uprawnienie w chwili obecnej przysługuje prokuratorowi generalnemu i rzecznikowi praw obywatelskich. Po drugie, mieliśmy już do czynienia z tym uprawnieniem w momencie, kiedy funkcje prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości były łączone i zostało to zmienione zmianą z 2003 r. w Kodeksie postępowania karnego dotyczącą art. 521. Po trzecie, dzisiejszy katalog podmiotów uprawnionych obejmuje rzecznika praw dziecka, rzecznika praw obywatelskich i prokuratora generalnego. Uznaliśmy, że ten katalog jest zbyt wąski i należy go poszerzyć właśnie o ministra sprawiedliwości, zasługuje to na poparcie i jest w pełni zasadne. Po czwarte – myślę, że ta kwestia jest najbardziej istotna – wspominałem przy pkt 3., że nie chodzi de facto o przyznanie uprawnień ministrowi sprawiedliwości. Tak naprawdę mówimy o przywróceniu tych uprawnień, które miał wcześniej, a jest to niezmiernie istotny instrument w związku z realizacją uprawnień samego ministra sprawiedliwości. Po piąte – myślę, że to jest argument, który w szczególności powinien trafić do wszystkich parlamentarzystów – w projekcie słusznie zauważono, że minister sprawiedliwości nie ma odpowiednich instrumentów prawnych do podjęcia skutecznych działań w związku z licznymi skargami składanymi przez obywateli, różne podmioty i przede wszystkim przez parlamentarzystów. W związku z tym uznaliśmy, że jest to bardzo waż-

ny argument, jeden z najważniejszych, aby uzbroić ministra sprawiedliwości w uprawnienia.

W związku z powyższym chciałbym jeszcze wspomnieć, bo w trakcie prac komisji została wniesiona przez posła wnioskodawcę poprawka do art. 521 w związku z tym, że nie było uprawnienia dla ministra dotyczącego dostępu do akt. Na moją prośbę ta poprawka została zgłoszona, stąd też komisja ustosunkowała się pozytywnie co do tej kwestii.

Na zakończenie pierwszej części chciałbym również zacytować opinie autorów, którzy podnoszą, iż ministrowi sprawiedliwości z uwagi na jego polityczną odpowiedzialność za właściwą politykę zwalczania przestępczości powinno przysługiwać uprawnienie do wniesienia nadzwyczajnego środka odwoławczego. To była pierwsza kwestia.

Druga kwestia dotyczy poszerzenia art. 521 i rozszerzenia zakresu kasacji. Tutaj komisja stanęła na podobnym stanowisku jak autorzy wszystkich tych opinii, uznając, że jest to zbyt daleko idąca ingerencja. Proponowana zmiana doprowadziłaby do nieuzasadnionego zrównania kontroli kasacyjnej prawomocnych orzeczeń sądowych w sprawach karnych z odmienną w swych założeniach kontrolą apelacyjnych orzeczeń nieprawomocnych. Uznaliśmy, że dotychczasowy stan prawny funkcjonuje prawidłowo i nie należy go zmieniać, tym bardziej że de facto wprowadzilibyśmy trzecią instancję, co w procesie dwuinstancyjnym należy uznać za niedopuszczalne.

Biorąc pod uwagę te argumenty, komisja przedstawia Wysokiej Izbie projekt ustawy i w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach wnoszę o jego poparcie przez panie posłanki i panów posłów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Witold Pahl, Platforma Obywatelska.

## **Poseł Witold Pahl:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.

Wysoki Sejmie! Oczywiście ta debata i materia, która jest dzisiaj przedmiotem oceny Wysokiego Sejmu, ma charakter ustrojowy. Poseł sprawozdawca

**Posel Witold Pahl**

właściwie nie pozostawił mi już wiele do powiedzenia, jeśli chodzi o kwestie prawne, kwestie dotyczące systematyki, kwestie dotyczące rzeczywiście tego potencjalnego zagrożenia wynikającego z faktu, iż przyjęcie projektu w jego pierwotnej wersji spowodowałoby naruszenie tej systematyki, a więc uczynienie z tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia kolejnego środka odwoławczego o charakterze zwykłym, co w sposób oczywisty naruszałoby zasadę *res iudicata* i wynikający z tejże zasady szczególny charakter skargi kasacyjnej.

Natomiast te zmiany ustrojowe, które są wynikiem zmiany ustawy o prokuraturze, a więc wydzielenie urzędu prokuratora generalnego jako odrębnego organu władzy, ale nieposiadającego charakteru konstytucyjnego, spowodowały znaczące ograniczenie dotychczasowych kompetencji władzy wykonawczej. Otóż zarzut mówiący o naruszeniu zasady równowagi władz można również w zupełnie inny sposób dookreślić jako argument przeciwny, mówiący o tym, iż rzeczywiście ten wynikający z art. 10 konstytucji obowiązek współdziałania organów władzy stał się podstawą do wystąpienia z tym przedłożeniem poselskim. Każda z władz, również władza wykonawcza, jest zobligowana do współpracy z innymi organami, z innymi rodzajami władzy, aby realizować zasady wynikające z demokratycznego państwa prawnego. Takim celem jest niewątpliwie kwestia zachowania sprawiedliwości społecznej, zagwarantowanie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości odpowiadającego standardom demokratycznego państwa prawnego. Dlatego też wprowadzenie tej instytucji w żaden sposób nie naruszy niezawisłości sędziowskiej, w żaden sposób nie wpływa również na niezależność sądów – mówimy o negatywnym wpływie – a wręcz przeciwnie: jest dodatkowym elementem, który daje większe gwarancje, w tym gwarancje procesowe, zachowania na właściwym poziomie konstytucyjnym właśnie konstytucyjnie chronionych praw i wolności obywatelskich.

Dlatego też to przekonanie komisji, myślę, że już absolutnie ponad podziałami, zresztą projekt w pierwotnej wersji został złożony przez Prawo i Sprawiedliwość, legło u podstaw takiego pełnego przekonania co do konieczności poprawy funkcjonowania państwa i zwiększenia w ten sposób także społecznej kontroli nad funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości. Wymiar sprawiedliwości nie jest wyłączną domeną przypisaną jedynie sądownictwu powszechnemu, jest obowiązkiem każdej władzy i takiego obowiązku władza wykonawcza chce się podjąć. Powinniśmy takie zobowiązanie przyjęte przez władzę wykonawczą przyjąć również z bardzo dużym uznaniem, stąd poparcie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dla tego projektu.

Przy okazji lektury sprawozdania okazało się jednak, że w trakcie sporządzania tego druku nastąpiło przeoczenie ze strony służb legislacyjnych w treści

art. 1 w pkt 1 w lit. b w postaci pominięcia wyrazu „postępowania”, dlatego też w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska składam stosowną poprawkę.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

**Posel Witold Pahl:**

Dziękując za uwagę, raz jeszcze potwierdzam poparcie mojego klubu dla przedłożonego projektu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego, druki nr 839 i 2644.

Jak już zostało powiedziane, projekt dotyczy nadania ministrowi sprawiedliwości uprawnienia do wnoszenia kasacji od prawomocnych wyroków w sprawach karnych. Rzeczywiście u podstaw tego projektu legły przesłanki, o których wspominał pan poseł sprawozdawca. Istotnie było tak, że minister sprawiedliwości przed rozdzieleniem funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości miał możliwość wnoszenia nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Naszym zdaniem słuszne wydaje się to, żeby to uprawnienie po prostu odzyskał w celu kształtowania polityki karnej w naszym państwie. Projekt w swoim zasadniczym zřębieostał się po pracach w komisji, tutaj wypracowaliśmy kompromis.

W tej sytuacji oczywiście Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Michał Kabaciński, Twój Ruch.



### **Posel Michał Kabaciński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch również przychylnie patrzy na ten projekt i będzie za przyjęciem sprawozdania. Będziemy również za poprawką, która została zaproponowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, po zapoznaniu się zarówno z projektem zmiany ustawy Kodeks postępowania karnego, jak i sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, oświadczam, że popiera to sprawozdanie i będzie głosować zgodnie z wnioskiem.

Przy okazji warto naszym zdaniem podkreślić jedną rzecz. Jeżeli dzisiaj mamy taką sytuację, że na prawomocne wyroki, decyzje sądów, zarówno w sprawach karnych, jak i cywilnych, bo kolejnym problemem są postępowania cywilne, jest tyle skarg, jeżeli okazuje się w wielu przypadkach, że rzeczywiście sądy od czasu do czasu się mylą, to jest pytanie, czy na tym etapie należy teoretycznie rozważać, czy jest to zgodne z trójpodziałem, czy nie, czy też chodzi o to, żeby zabezpieczyć wszelkie możliwości działania organów, tak aby zasady praworządności były przestrzegane, aby obywatel rzeczywiście miał możliwość realizowania swoich uprawnień i aby ochrona dóbr osobistych, o których tak często jest mowa w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, była zabezpieczona.

Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności, absolutnie jesteśmy zgodni co do tego, że minister sprawiedliwości powinien uzyskać możliwość wnoszenia kasacji. Rzecz jasna, jak można prawidłowo wnosić kasację, jeżeli nie ma się dostępu do akt? A więc te propozycje są w pełni uzasadnione. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypomnę państwu, że komisja jednogłośnie przyjęła projekt, oczywiście po wcześniejszych dokonaniach

nych zmianach, nadający ministrowi sprawiedliwości uprawnienia do wnoszenia kasacji od prawomocnych wyroków w sprawach karnych. Na pewno ważne jest to, że nie zdecydowano się na zmiany zaproponowane w art. 523 K.p.k., co już dziś było omawiane, a czego moim zdaniem, tak jak to koledzy podnosili, nie mogliśmy zaakceptować, bo faktycznie oznaczałoby to wprowadzenie trzeciej instancji. Konsekwencją przyjęcia projektu była też konieczność zapewnienia ministrowi dostępu do akt. Jak mówi klasyk, oczywista oczywistość. Inaczej, z czym też należy się zgodzić, przepis byłby po prostu martwy.

Oczywiście najważniejszą kwestią było pytanie, czy dać ministrowi uprawnienie do wniesienia kasacji, czy go nie dać. Mamy świadomość, że przyjęte rozwiązanie może być krytykowane, pan poseł zresztą już o tym mówił, i to, jak sądzę, ze względu na naruszenie pewnej, jak to niektórzy nazywają, czystości systemu. Muszę przyznać, że prowadziłam w tym zakresie własne konsultacje, o czym dzisiaj też już kolegom mówiłam, i zawsze pojawiał się ten sam argument za tym projektem – jeszcze jeden, dodatkowy wentyl bezpieczeństwa, tak to bywało zwykle określane i wielu przedstawicieli środowiska, nie będą ukrywała, że akurat palestry, w ten właśnie sposób to oceniało. Przecież jest rzeczą oczywistą, że organ wnoszący kasację absolutnie nie narusza fundamentalnej zasady niezawisłości sądów i trójpodziału władzy. Oczywiście jest on organem zarządzającym wymiarem sprawiedliwości, organizuje jego pracę, ale czy to jest koronny argument wykluczający ministra z możliwości wniesienia kasacji? Oczywiście, że nie. My też tak uznaliśmy, bo jesteśmy przekonani co do tego, że względy sprawiedliwości społecznej przeważają za oddaniem ministrowi takiego narzędzia, nie mówiąc już o tym – właściwie powinienam powtórzyć to, co już zostało powiedziane – że wracamy do tego, co już kiedyś było. To nie jest prezent, prawda, tylko to jest coś, co już było, nie mówiąc już o tym, że to przecież właśnie minister jako władza wykonawcza posiadał ten instrument. A generalnie powinniśmy zrobić wszystko, żeby społeczeństwo miało możliwość jak najszerszego dostępu do takich instrumentów, które będą mogły zadziałać w odpowiednim momencie, tak żeby ludzie mieli otwarte możliwości. Chodzi właśnie o ten dodatkowy instrument, który pojawi się w rękach ministra, powiedziałam: pana, bo aktualnie tak jest. Nie mamy zatem żadnych wątpliwości, będziemy głosować za przyjęciem tego projektu i oczywiście również akceptujemy poprawkę, która została dzisiaj zgłoszona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Andrzej Dera, Sprawiedliwa Polska.

**Posel Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu mojego klubu również mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie proponowanych zmian. Oczywiście popieramy ten projekt ustawy, to, aby wypożyczyć ministra sprawiedliwości w ten nadzwyczajny środek. Uważamy, że w żaden sposób nie narusza on trójpodziału władzy, jest to tylko instrument i od tego instrumentariusza będzie zależało, jak on będzie wykorzystywany. To, że ktoś składa kasację, ma uprawnienie do składania kasacji, nie jest niczym nadzwyczajnym, nie jest niczym dziwnym, bo przypominę, że w polskim systemie prawnym są organy, które mają uprawnienia do jej wnoszenia, chociażby rzecznik praw obywatelskich czy prokurator generalny. To jest tylko rozszerzenie tego katalogu o ministra sprawiedliwości. Sama nazwa już jest tutaj kluczem. Minister sprawiedliwości musi mieć instrumenty do sprawowania sprawiedliwości. Niestety, zdarza się tak, że są oczywiste pomyłki sądowe, a w niektórych sytuacjach są poważne wątpliwości co do określonego orzeczenia, więc moim zdaniem minister sprawiedliwości powinien mieć ten instrument. Tak jak wcześniej powiedziałem, już od samego ministra sprawiedliwości, teraz i w przyszłości, ktokolwiek nim będzie, zależy, jak ten instrument będzie wykorzystywany.

Warto spojrzeć na to, jak to jest wykorzystywane choćby przez rzecznika praw obywatelskich. Występuje on z kasacjami, wynika to chociażby ze sprawozdania rzecznika praw obywatelskich, i wiele z nich zostało uwzględnionych, co pokazuje, że jest problem. Tak więc jeszcze jedna instytucja, jeszcze jeden podmiot, który będzie miał uprawnienia do tego, żeby kierować, składać kasacje, nie jest niczym nadzwyczajnym. Powiem nawet, że z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej, sprawiedliwości indywidualnej jest to bardzo wskazane.

Skoro mamy takie sytuacje, że kasacje są uwzględniane, a moce przerobowe poszczególnych instytucji są jednak ograniczone, nie ma tu żadnego powodu, aby nie uwzględnić tu właśnie takiej osoby. Nie mówimy tu przecież o osobie przypadkowej, tylko o ministrze sprawiedliwości, który w ramach swojej odpowiedzialności konstytucyjnej sprawuje pieczę i nadzór nad całym wymiarem sprawiedliwości. Ten instrument na pewno pozwoli mu na przywracanie sprawiedliwości w naszym państwie, w naszym społeczeństwie, jeśli chodzi o zwykłych ludzi, stąd nasze poparcie. Będziemy popierali ten projekt, który został złożony. To wszystko. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Mam w tej chwili dwa zgłoszenia, jeżeli chodzi o pytania.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Dalszych zgłoszeń nie widzę.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Stanisław Chmielewski, Platforma Obywatelska.

**Posel Stanisław Chmielewski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ostatni z mówców, pan poseł Dera, mówił w sposób bardzo zrozumiały – popierając oczywiście przedmówców, bo taki był ton dyskusji – dlaczego minister sprawiedliwości powinien mieć uprawnienie do wnoszenia ewentualnych nadzwyczajnych środków odwoławczych. Chciałbym zapytać pana ministra, jako że cały czas trwa dyskusja, jak minister będzie to robił, bo bynajmniej nie dla wszystkich jest to do końca jasne. Jasna jest odpowiedzialność ministra za to, żeby to czynił. Jest odpowiedzialność konstytucyjna. Ale wiadomo, że trzeba codziennie usiąść nad aktami, przejrzeć je, zastanowić się i wypracować pewną propozycję. Chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób minister sprawiedliwości zamierza przygotować się do wykonywania tego uprawnienia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wyjątkowa zgodność panuje na tej sali w kwestii umożliwienia ministrowi sprawiedliwości składania wniosków kasacyjnych. I dobrze, że tak się stało, bo to jest rzeczywiście potrzebny i dobry projekt. Niemniej chciałbym zapytać pana posła sprawozdawcę: Czym można wytłumaczyć to, że dobry projekt, który rozwiązuje problem i będzie w przyszłości zapewne skutecznie służył obywatelom, aż tak długo czekał na sfinalizowanie? Tutaj, w Wysokiej Izbie, bo w samej komisji chyba półtora roku czekaliście państwo z tym, żeby stosowne sprawozdanie mogło być dzisiaj rozpatrzone.

Pytanie kolejne. Wtedy gdy rozdzielaliśmy funkcję ministra sprawiedliwości od funkcji prokuratora generalnego, jak gdyby zapomniano o możliwości wnoszenia kasacji przez ministra sprawiedliwości czy też pominięto ten temat. Minęło kilka lat i chciałbym zapytać, ile przez ten czas do ministra sprawiedliwości wpłynęło skarg ze strony zainteresowanych obywateli, którzy nie zgadzali się z niesłusznymi wyrokami sądów w Polsce. Dziękuję.

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

O udzielenie odpowiedzi na pytania proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Jerzego Kozdroń.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na samym wstępie chciałbym serdecznie podziękować Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach i grupie posłów, która podjęła słuszną inicjatywę przyznania ministrowi sprawiedliwości tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia w postaci kasacji, ponieważ w praktyce bardzo często spotykamy się z wszelkiego rodzaju skargami obywateli, którzy piszą do Ministerstwa Sprawiedliwości, wyobrażając sobie, że minister sprawiedliwości niejako nadzoruje sądy i ma wpływ na te wyroki, które zapadają. A minister sprawiedliwości mówi: nie odpowiadam za wymiar sprawiedliwości w tym sensie, że jest niezawisła władza sądownicza. Nie mogę zaskarżyć prawomocnego orzeczenia i kieruję adresata do prokuratora generalnego, ewentualnie do rzecznika praw obywatelskich.

Sam w praktyce poselskiej, kiedy prowadziłem biuro poselskie, miałem przypadki, w których rzeczywiście dochodziło do rażącego naruszenia prawa. Kiedy przyszedł do mnie interesant, zwracałem się do prokuratora generalnego, żeby raczył wystąpić z kasacją na korzyść, ale prokurator nie dopatrzył się możliwości ani interesu, że tak powiem, prawnego wystąpienia. Zatem poszerzenie kręgu uprawnionych podmiotów, które będą mogły wnosić tego rodzaju nadzwyczajne środki zaskarżenia, jest ze wszelkich miar uzasadnione.

Odpowiadając na jedyne pytanie, jakie postawił pan poseł Stanisław Chmielewski, chciałbym to wyraźnie podkreślić, były wiceminister sprawiedliwości, który kiedy przestał być ministrem, to od razu tak uszczypliwie zwrócił się tutaj do aktualnego urzędnika ministerialnego z pytaniem, jak to robimy i czy w ogóle jesteśmy do tego przygotowani.

*(Poseł Stanisław Chmielewski: W dobrych intencjach.)*

Chciałbym pana ministra i pana posła jednocześnie zapewnić, że poradzimy sobie, mimo że obowiązków mamy dostateczną ilość. Na pewno nie będziemy zwiększać, że tak powiem, kadr pracowników wymiaru sprawiedliwości, ponieważ tak jak wszystkie resorty jesteśmy objęci procedurą nadmiernego deficytu, mamy zamrożone płace, zamrożone są fundusze płac w tym zakresie i nie będzie możliwości dodatkowych zatrudnień. Również zapewniam pana ministra, że dodatkowych delegacji sędziów do ministerstwa w tym zakresie nie będzie. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie debaty proszę sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Pięta.

## Poseł Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Poseł Piotr Polak pytał, dlaczego od chwili pierwszego czytania tego projektu do zakończenia procedowania, do dzisiaj, minęło półtora roku i że to tak długo. Nie wiem, czy to długo, czy to krótko. Wydaje mi się, że krótko, panie pośle, biorąc pod uwagę ilość projektów, które są w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Proszę, zachęcam do spojrzenia na stronę pokazującą, ile wpłynęło do tej pory projektów Prawa i Sprawiedliwości i wcześniej Solidarnej Polski choćby w zakresie K.p.k. Tak bardzo zresztą krytykowane jest przez pana kolegów to, że zmieniamy Kodeks postępowania karnego. Na to się nakłada jeszcze nowelizacja, bo odnosimy się do nowelizacji. To też zasługa pańskiego klubu. Skoro składacie tyle projektów, my nad nimi musimy pracować. Ale wydaje mi się, że półtora roku to naprawdę nie jest długo. Tym bardziej że – co również polecam, aby pan poseł sprawdził – komisja kodyfikacyjna w ostatnim półroczu pracowała również w dniach niesejmowych. A duży projekt zmiany Kodeksu postępowania karnego, duża nowelizacja Kodeksu karnego, który jest w tej chwili procedowany, to nie są rzeczy, nad którymi należy tylko usiąść, ale jednak trzeba nad nimi usiąść, zastanowić się, popracować. Właśnie dlatego osiągamy takie porozumienie przy poparciu wszystkich klubów parlamentarnych, że dobrze pracujemy.

Chciałbym podziękować pani poseł Małgorzacie Szmajdzińskiej, bo podniosła właśnie, że odbywa się to przy pełnej zgodzie i w podkomisji, i w komisji. Pani poseł, pani doskonale wie, że w zasadzie wszystkie projekty tak wypracowujemy, że mamy zgodność wszystkich klubów parlamentarnych.

Bardzo serdecznie chciałbym podziękować panu marszałkowi Zychowi, ponieważ odniósł się w swoim wystąpieniu i do ducha, i do litery prawa, co ja pominąłem, a to było bardzo mądre.

Bardzo serdecznie również dziękuję panu przewodniczącemu Witoldowi Pahlowi, dlatego że ta poprawka, aczkolwiek odnosząca się do jednego wyrazu, niemniej jednak z punktu widzenia prawa ma bardzo istotny charakter.

Dziękuję wszystkim państwu, którzy odnieśli się do tego projektu. Dziękuję ministerstwu za wzorcową współpracę. Myślę, że tak będzie również dalej. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Za chwilę przejdziemy do rozpatrywania kolejnego punktu, ale chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że naszym obradom przysłuchują się goście zza oceanu, pani Nonaka Sumera z Japonii i pan Grzegorz Rokita, nasz obywatel mieszkający w Stanach Zjednoczonych. Witamy państwa. (*Oklaski*)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka (druk nr 2653).**

Proszę o zabranie głosu ministra sprawiedliwości pana Marka Biernackiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Minister Sprawiedliwości  
Marek Biernacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedkładam państwu pod obrady projekt ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka. Na początku chciałbym tylko wyraźnie sprostować błędną i niezrozumiałą wypowiedź pana przewodniczącego Palikota, który mówił, że ten projekt otrzymał dzień wcześniej, czyli że ten projekt był dostępny dopiero wczoraj. Projekt był dostępny na stronach Sejmu co najmniej od sierpnia. Do pierwszego czytania został skierowany 1 sierpnia, tak samo jak drugi projekt, który dzisiaj będzie procedowany, czyli ten dotyczący nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego. Mam tylko małą uwagę. Tak doświadczony poseł powinien wiedzieć, że wszystkie zmiany kodeksowe muszą być dostępne dla posłów co najmniej dwa tygodnie wcześniej. Prostuję tę nieprawdziwą informację, ponieważ bardzo dbamy o legislację i oczywiście chcielibyśmy wszystko uchwalić jak najszybciej, ale zdajemy sobie sprawę, że nie może się to odbywać kosztem dobrego prawa i dobrej legislacji. Jeszcze jedna moja uwaga: sfera polityki czy dyskursu politycznego, zwłaszcza tutaj, w parlamencie, nie powinna opierać się na fałszu.

Przedkładam państwu pod obrady projekt ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka. Projekt ma stanowić kompleksową regulację poświęconą ochronie pokrzywdzonych i świadków biorących udział w postępowaniu karnym i karnym skarbowym. Chodzi o regulację kompleksową, gdyż w dotychczasowym stanie prawnym unormowania dotyczące tej problematyki są rozproszone i mają charakter niejednolity. Całościowe regulacje, takie jak ustawa o świadku koronnym, służą głównie skruszonym

przestępcom, nie zaś uczciwym obywatelom gotowym wspierać wymiar sprawiedliwości. Dlatego też obejmując stanowisko ministra sprawiedliwości, potraktowałem temat ochrony świadków i pokrzywdzonych jako osobisty priorytet. Prezentowany dzisiaj projekt ustawy stanowi realizację złożonej wówczas publicznie obietnicy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomimo postępów kryminalistyki zeznania ofiar i świadków stanowią wciąż ok. 90% materiału dowodowego w postępowaniu karnym. Posiadają tym samym niebagatelny wpływ na przebieg spraw. Błędem byłoby jednak traktowanie tych osób instrumentalnie, jedynie jako źródeł informacji. Pokrzywdzony przestępstwem nie może być sprowadzony do roli petenta, gdyż jest, a w każdym razie dzięki tej ustawie powinien stać się, pierwszoplanową postacią w wymierzaniu sprawiedliwości.

Ustawa ma więc dwojaki cel. Po pierwsze, chodzi o należytą ochronę uczestników postępowania karnego, która jest koniecznym warunkiem rzetelnego procesu i zapewnia szerszy wachlarz oraz rzeczywistą dostępność środków ochrony. Zwiększamy wsparcie dla ofiar i świadków, którzy będą mogli mieć słuszne przekonanie, że stoi z nimi autorytet państwa dysponującego konkretnymi narzędziami pomocy i ochrony. Statystyki wskazują, że w ostatniej dekadzie miało miejsce 7300 skazań z art. 245 Kodeksu karnego, chodzi o przestępstwa użycia przemocy lub groźby bezprawnej wobec świadka, biegłego i innych uczestników postępowania. W przybliżeniu daje nam to ok. 600 spraw tego typu rocznie. Pamiętamy, że stanowić to może jedynie ułamek wszystkich sytuacji, w których doszło do zagrożenia dla świadka i pokrzywdzonego, zagrożenia uruchamiającego potrzebę pomocy i ochrony. Trudno oczekiwać od tych osób, aby wykazywały stałą gotowość składania zeznań obciążających przestępców, jeśli miałyby to stanowić dla nich bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia. Projektowane rozwiązania powinny wzmocnić ich zaufanie i chęć współpracy z organami wymiaru sprawiedliwości, co z kolei przyczyni się do przyspieszenia procesu karnego i uzyskania rzetelnego materiału dowodowego. Po drugie, należy zdać sobie sprawę, że już sam fakt naruszenia dóbr pokrzywdzonych wiąże się z dolegliwościami i dyskomfortem. Ustawa ta zmierza zatem do realnego uchronienia pokrzywdzonych od tego, co w nauce nazwano wtórną wiktymizacją, czyli od ponownego zadania ofierze przestępstwa krzywdy przez otoczenie, a nade wszystko przez organy niefrasobliwie traktujące pokrzywdzonego.

Jeśli chodzi o świadków niebędących pokrzywdzonymi, można powiedzieć, że projekt ten po raz pierwszy traktuje ich w sposób całkowicie podmiotowy, doceniając ich znaczenie i zapewniając stosowne zaplecze, które posłuży właściwemu pełnieniu ich funkcji w procesie karnym.

Z kolei co do samych pokrzywdzonych projekt ten nie jest jedynym podjętym w ostatnim czasie działa-

## Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki

niem ukierunkowanym na ten cel. Przypomnę, że w ostatnim czasie doprowadziliśmy do przyjęcia całego szeregu reform w tej dziedzinie tak legislacyjnych, jak i praktycznych. Wśród zmian legislacyjnych wspomnę o noweli Kodeksu postępowania karnego służącej zwiększeniu ochrony najbardziej narażonych pokrzywdzonych, którzy padli ofiarą handlu ludźmi, czy małoletnich pokrzywdzonych przestępstwami o charakterze seksualnym, m.in. poprzez rozszerzenie specjalnego trybu przesłuchań ograniczonych do minimum i ustawowo regulowanych tzw. niebieskich pokoi; reformie przepisów Kodeksu karnego zwiększającego ochronę małoletnich przed pornografią, co umożliwi ratyfikację konwencji z Lanzarote, który to wniosek został również przedłożony w ostatnim tygodniu Wysokiej Izbie; sporządzeniu nowych pouczeń dla pokrzywdzonych w języku przystępnym i zrozumiałym dla osób niebędących profesjonalnymi prawnikami; przyjęciu rozporządzenia systematyzującego działanie Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Jeżeli chodzi o zmiany praktyczne i operacyjne, wspomnę, że w 2009 r. rozpoczęliśmy tworzenie sieci ośrodków udzielających wsparcia pokrzywdzonym, zaczynając od 16 ośrodków wojewódzkich, które stopniowo rozwijano poprzez tworzenie filii i zamiejscowych punktów pomocy na poziomie powiatów. Kolejnym krokiem było utworzenie w 2012 r. Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Środki finansowe pochodzące z nawiązek oraz świadczeń pieniężnych orzekanych przez sądy wobec skazanych wpływają na konto funduszu i są przeznaczane na pomoc osobom pokrzywdzonym przestępstwem. W ostatnich dwóch latach w ramach dotacji przekazanych z funduszu organizacjom pozarządowym udzielono wsparcia ponad 20 tys. osób. Dodatkowo corocznie w ramach tygodnia pomocy pokrzywdzonym udzielamy ponad 2 tys. kolejnych porad prawnych i psychologicznych. Utworzyliśmy też stronę internetową, gdzie można znaleźć praktyczne informacje prezentujące krok po kroku, osobno dla każdego przestępstwa, jak ma się zachować pokrzywdzony. Ostatnio powołaliśmy nową, składającą się z praktyków Radę do Spraw Pokrzywdzonych Przestępstwem, której zadaniem jest dbanie o to, aby przyjmowane środki były efektywnie stosowane. Zapewniamy też niezbędne zaplecze dla realizacji zmian wprowadzanych przez Wysoką Izbę, np. zwiększając liczbę bezpiecznych pokoi przesłuchań, które służą najbardziej narażonym ofiarom przestępstw, takim jakimi są ofiary zgwałcenia. Wspomnę przy tym, że problematyka ochrony ofiar i świadków przestępstw wreszcie doczekała się należytego zainteresowania również w Unii Europejskiej. I to, bo o tym musimy pamiętać, przy aktywnym wsparciu polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej przed ponad dwoma laty udało się doprowadzić do przyjęcia kluczowych w tym obszarze dyrektyw: ustanawiającej nor-

my minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw z dnia 25 października 2012 r. oraz w sprawie europejskiego nakazu ochrony z dnia 13 grudnia 2011 r. Konstruuując wspólną przestrzeń sprawiedliwości, Unia Europejska dostrzegła w tych aktach problem roli ofiar przestępstw i wyznaczyła pewne standardy, które zobowiązani jesteśmy utrzymywać. Przedstawiany projekt ustawy zapewni implementację tych dyrektyw. Nie ograniczyliśmy się jednak do odwzorowania minimalnych standardów, lecz poszliśmy o krok dalej. Proponujemy wyższy poziom ochrony, w szczególności w zakresie środków bezpieczeństwa, jak i rozszerzenie ochrony na świadków niebędących pokrzywdzonymi oraz ich najbliższych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedkładany dziś projekt ustawy składa się z trzech części. Pierwsza z nich obejmuje rozwiązania mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa świadków oraz pokrzywdzonych. Druga grupa przepisów zawiera zmiany w Kodeksie postępowania karnego mające na celu podwyższenie służących im standardów procesowych. Trzecia grupa dotyczy europejskiego nakazu ochrony, którego celem jest zapewnienie ochrony pokrzywdzonym niezależnie od tego, do którego państwa członkowskiego Unii Europejskiej zdecydowali się przemieścić.

W ramach pierwszej części proponuje się wprowadzenie trzech środków pomocy i ochrony: ochronę na czas czynności procesowej, ochronę osobistą oraz pomoc w zakresie zmiany miejsca pobytu oraz związaną z nią pomoc finansową na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, np. potrzeb mieszkaniowych, lub na uzyskanie świadczeń opieki zdrowotnej. Środki te byłyby stosowane w sytuacjach zagrożenia życia lub zdrowia pokrzywdzonego lub świadka na podstawie decyzji komendanta wojewódzkiego Policji. Będzie możliwe zastosowanie poszczególnych środków ochrony i pomocy odpowiednich do stopnia zagrożenia życia lub zdrowia pokrzywdzonego lub świadka, na jego wniosek lub po uzyskaniu jego zgody. Projekt przewiduje ponadto środki uzupełniające, tj. powołanie koordynatorów działań Policji w zakresie ochrony pokrzywdzonych i świadków, jak również ułatwienia w dostępie do pomocy psychologicznej dla pokrzywdzonych finansowanej z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

W obrębie Kodeksu postępowania karnego, czyli w drugiej wspomnianej przeze mnie części projektu, przewiduje się wprowadzenie dodatkowych środków o charakterze procesowym służących ochronie pokrzywdzonych i świadków. I tak np. zasadą stanie się zachowanie poufności danych adresowych tych osób oraz umożliwienie przesłuchania w formie wideokonferencji nie tylko, jak dotychczas, w przypadku przeszkód o charakterze geograficznym, ale także w przypadku, gdy istnieje ryzyko krępującego oddziaływania obecności oskarżonego na świadka.

Wreszcie w trzeciej części ustawy wprowadza się do części międzynarodowej Kodeksu postępowania

**Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki**

karnego dwa nowe rozdziały dotyczące mechanizmu tzw. europejskiego nakazu ochrony. Dzięki niemu możliwe stanie się przekazanie stosowania środka ochrony innemu państwu członkowskiemu Unii Europejskiej. Posłużę się obrazowym przykładem. Kobieta ofiara przemocy domowej będzie mogła czuć się bezpiecznie, również wyjeżdżając do Wielkiej Brytanii, nie obawiając się, że środki orzeczone przeciwko jej mężowi w Polsce, np. w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonego lub kontaktowania się z nim, nie będą tam skuteczne. Wprost przeciwnie, organ polski będzie mógł zwrócić się do odpowiednika brytyjskiego o kontynuowanie ochrony.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam dziś projekt ustawy, który stara się łączyć najlepsze dostępne i starannie zaadaptowane do wyznaczonego celu narzędzia zarówno wymiaru sprawiedliwości, jak i Policji. Spotkał się on przy konsultacjach z aprobatą zarówno organizacji zajmujących się ochroną ofiar, jak i przedstawicieli środowiska prawniczego, adwokatów, sędziów i prokuratorów. Liczymy na to, że tak przyjęty w ostatnim czasie, jak i dziś zapropozowany arsenał działań realnie zmieni pozycję świadków i pokrzywdzonych, że poszanowanie ich godności i interesów stanie w centrum uwagi organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości dzięki konkretnym narzędziom legislacyjnym i praktycznym, które wypełnią istniejące niedostatki w polskim porządku prawnym. Jestem przekonany, że przyniesie to wymierne korzyści nie tylko bezpośrednio zainteresowanym, lecz także całemu wymiarowi sprawiedliwości.

Pozwolę sobie jeszcze raz podsumować. Zapewnimy tym osobom prawidłowe uczestnictwo w postępowaniu, uchronimy je przed zastraszeniem i odwetem oraz wtórną wiktymizacją, polepszymy jakość materiału dowodowego, a tym samym zapewnimy rzetelność procesu i przyspieszymy postępowanie, wzmacniając przy tym autorytet państwa. Dodam jeszcze, że ustawa ta nie będzie ostatnim słowem w tej dziedzinie. W znajdującym się obecnie w Wysokiej Izbie projekcie nowelizacji Kodeksu karnego w reakcji na zwiększające się zagrożenie ze strony nietrzeźwych kierowców planujemy nałożenie obowiązku zapłaty świadczeń pieniężnych, co przełoży się na miliony złotych, około 400 mln zł rocznie, dodatkowych wpływów do Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, co da nowe perspektywy w zakresie jego rozwoju. Mówiłem kilkakrotnie o Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, jako instytucji bardzo istotnej w naszym systemie wymiaru sprawiedliwości. Z tego funduszu możemy być dumni jako Polacy, ponieważ podobny fundusz istnieje tylko w Szkocji. Ostatnio kiedy było spotkanie organizacji pozarządowych, które zajmują się ofiarami przestępstw – taka konferencja była w Polsce – właśnie ta instytucja cieszyła się dużym powodzeniem u naszych gości, dużym zainte-

resowaniem z ich strony, i dużym poważaniem. A także, co było dla nas bardzo istotne, konsultowano tam kwestię utworzenia podobnych funduszy w innych państwach europejskich. Tu jesteśmy liderem i mówię to z pełną odpowiedzialnością. Mówię też z pełną odpowiedzialnością, że jest to polityka tego rządu, ale i poprzednich rządów, wszystkich, które jednak zawsze bardzo silnie w pracach legislacyjnych brały pod uwagę sprawy pokrzywdzonego.

Sledzimy również na bieżąco sytuację ofiar przestępstw. Na przykład będą one mogły uzyskać pomoc finansową, psychologiczną czy medyczną z tego źródła, z tego funduszu, bez żadnych problemów czy kolejek. Sledzimy również na bieżąco rozwiązania w innych państwach, które mogą nas zainspirować do kolejnych usprawnień krajowego systemu. Przykładowo zleciłem analizę instytucji świadka pośredniego, która występuje w niektórych krajach, a ogranicza ryzyko podwójnej wiktymizacji. Wprawdzie obecnie wydaje się, że wyróżnienie takiego mechanizmu w naszych przepisach jest dla nas, naszego państwa, obce systemowo, ale jest to ilustracja wielości różnorodnych kierunków, rozwiązań, jakich poszukujemy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wierzę, że prace nad przedkładanym dziś projektem ustawy przebiegną w konstruktywnej atmosferze i zyska on aprobatę wszystkich klubów.

Panie marszałku, prosiłbym jeszcze, żeby pan minister Michał Królikowski, który będzie prowadził ten projekt na bieżąco w komisji i jest jego współautorem, przedstawił kilka uwag.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.  
Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiceminister może tylko kontynuować wątki, które zarysował pan minister Biernacki.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby dosłownie na trzy zagadnienia związane z tym, że projekt ustawy, o którym dzisiaj mówimy, jest częścią kompleksowej reformy wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Na tę reformę, jak już nieraz zdarzało mi się tutaj mówić, składa się wielka reforma procesu karnego, duża zmiana Kodeksu karnego, o której wspominał zresztą w poprzednim punkcie pan poseł Pięta.

Jednym z elementów, które mają wspierać nowe reguły gry procesowej i nowe reguły dochodzenia do represji prawnokarnej, ma być projekt ustawy, która gwarantuje, że w postępowaniu karnym pojawią się stabilni i wiarygodni świadkowie i pokrzywdzeni



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski**

jako świadkowie. Z tego też powodu część zmian, które znajdują się w tym projekcie ustawy, jest powiązana ze zmianami Kodeksu postępowania karnego i doprecyzowuje czy też uszczegóławia część rozwiązań, jakie wcześniej zostały przyjęte przez Wysoką Izbę. Na nie chciałbym zwrócić uwagę.

Pierwszą, szczególnie istotną zmianą jest wprowadzenie zasady anonimizacji danych adresowych i dotyczących miejsca pracy wszystkich pokrzywdzonych, świadków oraz innych osób biorących udział w czynnościach. Innymi słowy każdy świadek i każdy pokrzywdzony jest włączony w działania organów wymiaru sprawiedliwości zawsze zgodnie z zasadą, że jego dane są niedostępne dla drugiej strony, są niedostępne dla oskarżonego. Te dane są wyodrębnione w aneksie i dołączone do akt sprawy, ale w części, która jest dostępna tylko dla organu procesowego. Nie ma to wpływu na poziom gwarancji procesowych dla oskarżonego czy też na możliwość skutecznej obrony z jego strony, a jednocześnie bardzo wyraźnie poprawia nie tylko poczucie bezpieczeństwa, ale i samo bezpieczeństwo uczestników postępowania, w tym zwłaszcza pokrzywdzonych i świadków.

To jest jeden z elementów, na które zwraca uwagę także rzecznik praw obywatelskich, przedstawiając wiele przykładów docierania sprawców przestępstw w czasie trwania procesu karnego do aktualnego miejsca pracy, podczas gdy pokrzywdzony czy też konkretny świadek nie życzy sobie tego albo działania oskarżonego mogą mieć wpływ na zachowanie świadka. Proszę zwrócić uwagę, że jest to także powiązane z ograniczeniem potrzeby stosowania niektórych środków zapobiegawczych, dlatego że ogranicza się możliwość mataczenia czy też wpływania na świadków przez oskarżonego ze względu na brak łatwego dostępu do tychże osób.

Druga duża zmiana, drugie duże uszczegółowienie, dotyczy obowiązku informowania pokrzywdzonego nie tylko o uchyleniu i o zmianie tymczasowego aresztowania wobec oskarżonego, ale również o jego ucieczce z zakładu karnego czy aresztu śledczego. Taka informacja w wyjątkowo uzasadnionych wypadkach może być również przekazana świadkowi, zwłaszcza wtedy, kiedy organ procesowy ma ujawnioną informację o tym, że oskarżony groził popełnieniem przestępstwa na szkodę świadka. To jest instytucja, która ma na celu prewencyjne poinformowanie tych osób o możliwym pojawieniu się w sferze ich prywatności oskarżonego.

Trzecim dużym uzupełnieniem dotychczas przeprowadzonych przez Wysoką Izbę zmian jest pisemne pouczenie świadka o jego uprawnieniach i obowiązkach procesowych. W dużej noweli Kodeksu postępowania karnego, zwłaszcza w kontekście implementacji dyrektywy związanej z dostępem do informacji w procesie karnym, bardzo szeroko rozbudowaliśmy zakres pouczeń, wprowadzając także taką zasadę, że

to pouczenie oprócz precyzji normatywnej ma mieć również walor przystępności dla zwykłego, przeciętnego uczestnika takiej czynności procesowej.

Tego samego rodzaju standard w tym projekcie ustawy zostaje rozciągnięty na świadka. Pouczenie, które ma być udzielone świadkowi, ma na celu wzrost świadomości świadka odnośnie do swojego statusu i konsekwencji udziału w procesie karnym w tymże charakterze. Obejmuje również informację o możliwości zastosowania wobec świadków środków ochrony i pomocy przewidzianych w projekcie. Celem jest zmniejszenie obciążenia psychicznego związanego z udziałem w postępowaniu karnym w tejże roli, możliwość korzystania ze środków ochrony wprowadzonych w ustawie ze względu na dostępność wiedzy o istnieniu tych środków w przypadku świadków, a także dokładne zrozumienie statusu osoby w trakcie czynności. Doświadczenie społeczne jest takie, że każde wezwanie do organu procesowego, nawet w charakterze świadka, wiąże się z niepewnością co do przyszłych losów tej osoby.

Dodatkowym rozwiązaniem, jeżeli chodzi o dotychczas przeprowadzone nowelizacje Kodeksu postępowania karnego, jest wprowadzenie przesłuchania w trakcie rozprawy w formie wideokonferencji. Do tej pory to rozwiązanie było możliwe, kiedy osoba przesłuchiwana znajdowała się w znacznej odległości od miejsca przesłuchania. Proszę zwrócić uwagę na to, że w sytuacji ograniczenia możliwości przynoszenia oświadczeń woli, oświadczeń wiedzy zawartych w protokołach do rozprawy, co jest efektem dużej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, bezpośrednie przesłuchanie świadka przed sądem ma bardzo duże znaczenie. Wideokonferencja umożliwia coś takiego. Projekt zakłada możliwość wykorzystania wideokonferencji także wówczas, gdy należy się obawiać, czy obecność oskarżonego mogłaby oddziaływać krępująco na osobę przesłuchiwaną. Dotyczy to zwłaszcza przestępstw, które są związane z ingerencją w sferę wolności osobistej czy też prywatności. Tak będzie w przypadku stalkingu czy też znęcania się.

Oprócz zmian proceduralnych projekt wprowadza wiele instytucji związanych z fizyczną ochroną pokrzywdzonych i świadków. To nie są jakieś bardzo skomplikowane rozwiązania czy kosztowne programy ochrony. Chodzi w dużej mierze o stworzenie poczucia bezpieczeństwa po stronie świadka. Jest to związane z tym, że na czas czynności procesowej przysługuje mu ochrona w postaci choćby asysty funkcjonariusza publicznego, który sprawuje pieczę nad bezpieczeństwem w trakcie czynności procesowych lub w drodze do miejsca lub z miejsca ich przeprowadzenia. To jest rodzaj zaangażowania państwa w taką publiczną rolę, jaką świadek ma odegrać w perspektywie funkcjonowania organu ścigania działającego zgodnie z zasadą legalizmu.

Tak jak zaznaczyłem na wstępie, projektowane zmiany stanowią element znacznie głębszej reformy postępowania karnego w Polsce, w ogóle reformy wymiaru sprawiedliwości, jeżeli chodzi o sprawy karne.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski**

O ile jednak dotychczasowe zmiany, które Wysoka Izba przyjęła, uchwaliła, które oczekują na wejście w życie albo są na bardzo zaawansowanym etapie, tak jak duża nowelizacja Kodeksu karnego, skupiały się na kompetencjach, obowiązkach organów prowadzących postępowanie, instytucjach, modelu czy też konstrukcji pewnych reguł procesowych, o tyle projektowana ustawa ma na celu wzmocnienie pozycji procesowej, świadomości, bezpieczeństwa i poczucia bezpieczeństwa pokrzywdzonych i świadków, którzy biorą udział w postępowaniu karnym. W tym znaczeniu projektowana ustawa służy temu samemu celowi, co dotychczas przyjmowane czy też rozpatrywane przez Wysoką Izbę instrumenty modernizujące i poprawiające funkcjonowanie systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Do tych celów należy jakość, lepsza jakość, większa sprawność postępowania karnego i zwiększenie ochrony społeczeństwa przed przestępczością ze względu na realne oddziaływanie prawa karnego, represji prawno-karnej na sprawcę przestępstwa, jak też wyraźne zaangażowanie się państwa po stronie osób pokrzywdzonych przestępstwem lub osób włączonych do udziału w postępowaniu organów procesowych zmierzających do wykrycia sprawcy czynu zabronionego. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Zenon Durka, Platforma Obywatelska.

**Poseł Zenon Durka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka, druk nr 2653. Przedmiotowy projekt ma zapewnić ochronę świadka i pokrzywdzonego, wobec których zachodzi zagrożenie życia lub zdrowia. Założenia ustawy przedstawili w sposób kompetentny i pełny moi szanowni przedmówcy, stąd moje wystąpienie będzie miało charakter ogólny i podsumowujący.

Geneza projektu opiera się na dwóch przesłankach: braku kompleksowej regulacji dotyczącej ochrony pokrzywdzonych i świadków oraz konieczności dostosowania naszego prawa do prawa europejskiego,

to znaczy dyrektyw Parlamentu i Rady 2011/99 i 2012/29. Pokrzywdzeni i osoby najbliższe korzystać będą między innymi ze środków ochrony i pomocy na czas czynności procesowej w zakresie zmiany miejsca pobytu, z prawa do tłumaczenia dokumentów i prawa do informacji o sprawie. Środki ochrony i pomocy oraz niektóre inne uprawnienia przysługiwać będą też świadkom i osobom im najbliższym. Pokrzywdzeni będą mogli korzystać z ochrony także w wypadku wyjazdu do innego kraju Unii Europejskiej. Projekt podlegał konsultacjom, opiniowaniu i uzgodnieniom z właściwymi ministrami, Prokuraturą Generalną, Krajową Radą Sądownictwa, prezesem Sądu Najwyższego, rzecznikiem praw obywatelskich, Centralnym Zarządem Służby Więziennej i innymi podmiotami. W ciągu dziesięciu lat od wejścia w życie ustawa wygeneruje wydatki budżetowe rzędu 434 mln zł. Przewidywane liczby, jeżeli chodzi o osoby objęte ochroną w ciągu dziesięciu lat, to 540 w roku 2015 i 1274 w roku 2024.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projektowane rozwiązania zapewnią wymienionej grupie osób większe bezpieczeństwo w związku z postępowaniem karnym, poprawią sytuację procesową pokrzywdzonych i świadków, zredukują ryzyko powtórnej wiktymizacji i zapewnią większy komfort składania zeznań. Powinny też wpłynąć na jakość składanych zeznań, a tym samym ograniczyć liczbę dodatkowych przesłuchań tych samych osób i przyspieszyć postępowania karne oraz, co jest niezmiernie istotne, pozytywnie wpłynąć na zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska prosi o przyjęcie przedmiotowego projektu i nadanie mu odpowiedniego biegu legislacyjnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Łukasz Zbonikowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnieść się do projektu ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka z druku nr 2653 i przedstawić stanowisko klubu wobec tego projektu.

Nikt z nas nie ma wątpliwości, że jeśli chodzi o uczestników co do zasady nie ze swej woli procesu sądowego, jakimi są pokrzywdzony lub świadek, wymaga się zapewnienia bezpieczeństwa, odpowiedniego komfortu i jak najmniejszej uciążliwości. Dla do-

### **Posel Łukasz Zbonikowski**

bra dociekania prawdy i sprawiedliwości, właściwego zebrania materiału dowodowego i skazania właściwych osób te osoby powinny mieć komfort i nie powinno to być dla nich zadanie, uczestnictwo obciążające. Wiemy też – i nie możemy stać z boku – jaka jest powszechna opinia w tej materii: że wymiar sprawiedliwości, prawo więcej zapewnia przestępcom, sprawcom przestępstw i bardziej skupia się na nich niż na ofiarach albo też uczestnikach mimo woli, którzy są przecież niezbędni i kluczowi w dociekanii prawdy. Dlatego nic więc dziwnego, że z zadowoleniem przyjmujemy taki projekt ustawy, nawet jeżeli smuci, że tak późno, jeśli chodzi o rzeczy, o fakty, kiedy stwierdzamy, że pewne prawa i zabezpieczenia w przypadku tych właśnie uczestników powinny funkcjonować i być ujęte w jednym, jednolitym, jasnym, klarownym akcie prawnym już od dawna. Zresztą sam fakt, że troszkę dyrektywy Unii Europejskiej na nas to wymuszają, też nie jest dla nas chwalebny. Ale z całą pewnością dotychczasowa chęć prawodawcy, wymiaru sprawiedliwości skupienia się na wykryciu, ustaleniu stanu faktycznego, prawdy, przestępcy, udowodnienia winy nie stoi przecież w sprzeczności z założeniami tej ustawy. Wręcz przeciwnie, właśnie dobre, bezpieczne, komfortowe warunki zapewniające również nowe i techniki, i sposoby pozyskiwania dowodów ze źródeł osobowych, jak myślę, tylko i wyłącznie mogą pomóc tej idei nadrzędnej, czyli znalezieniu sprawiedliwości i właściwemu osądzeniu sprawcy czynów zabronionych.

Dlatego, nie wnikając tu w szczegóły, bo nie czas i miejsce, możemy określić, że samą ideę, same cele popieramy. Prosimy o skierowanie tego projektu ustawy do właściwych komisji, myślę, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, do dalszych prac szczegółowych, po to aby właśnie w szczegółach zapewnić i wypracować najlepsze elementy, które dopomogą realizacji celów, które są wskazane w uzasadnieniu tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Robert Biedroń z Twojego Ruchu złożył wystąpienie na piśmie\*).

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, po zapoznaniu się z projektem ustawy, a także po wysłuchaniu dzisiejszych uzasadnień

przedstawionych przez panów ministrów, oświadczam, że projekt ten w pełni zasługuje na dalszą pracę, odpowiada obecnej sytuacji i zapotrzebowaniu, głównie jeśli chodzi o ochronę interesów świadków i osób pokrzywdzonych, i w trakcie dalszych prac legislacyjnych będzie popierał ten projekt. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Doczekaliśmy się projektu kompleksowej regulacji dotyczącej ochrony świadków i pokrzywdzonych. Do tej pory regulacje były cząstkowe, w Kodeksie postępowania karnego i wewnętrznych przepisach Policji. Mamy ustawę o ochronie świadka koronnego, ale brakowało przepisów o pomocy dla zagrożonych odwetem czy zastraszaniem obywateli mających status świadka, pokrzywdzonego oraz osób im najbliższych.

Projekt, nad którym debatujemy, stanowi także między innymi implementację dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw. Oczywiście mówimy o sytuacji, gdy istnieje zagrożenie dla życia lub zdrowia wymienionych osób.

Trzeba przyznać, że państwo będzie musiało wziąć na siebie istotne obowiązki. Pokrzywdzeni i osoby im najbliższe będą mogli korzystać z ochrony na czas czynności procesowej, ochrony osobistej, pomocy w zakresie zmiany miejsca pobytu. Nowym uprawnieniem pokrzywdzonego będzie prawo do tłumaczenia niektórych dokumentów oraz do informacji w sprawie. Niektóre uprawnienia będą też przysługiwać świadkom i osobom im najbliższym.

Projekt poprzez zmiany w Kodeksie postępowania karnego umożliwi anonimizację części danych osób przesłuchiowanych w postępowaniu karnym. Proszę nie mylić tego pojęcia z pojęciem animizacji, bo takie słowo pojawiło się również w uzasadnieniu, ale oznacza ono ożywienie, więc jak rozumiem, nie o takie sformułowanie w tym przypadku chodziło.

Przewidziane jest także szersze wykorzystanie wideokonferencji. Warto również podkreślić kolejną ważną ideę zawartą w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady z 2011 r. w sprawie europejskiego nakazu ochrony, implementowanej do polskiego prawa, która zakłada, że ochrona udzielana pokrzywdzonemu w jednym państwie członkowskim będzie wykonywana i kontynuowana we wszystkich

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

innych państwach członkowskich, w których osoba ta przebywa.

Projekt ustawy wprowadza także kolejny ważny element, jakim jest powołanie przy komendach wojewódzkich Policji koordynatorów do spraw zapewnienia bezpieczeństwa osób występujących w procesie karnym. Trzeba mieć też świadomość, że do realizacji nowych zadań przewidzianych ustawą będą angażowani policjanci dotychczas realizujący inne zadania. Według szacunku projektodawców będzie to ok. 6680 funkcjonariuszy, przy czym nie przewiduje się zwiększenia stanu etatowego Policji. Przyznam, że chciałabym usłyszeć, w jaki sposób Policja wykona nałożone na nią zadania. Czy nie będzie niezbędne zwiększenie niemałych już dziś przewidywanych kosztów?

Mam nadzieję, że w toku prowadzonych w komisji prac wszystkie wątpliwości zostaną wyjaśnione, bo co do merytorycznej zasadności podjęcia tak ważnej kwestii, jak ochrona i pomoc dla pokrzywdzonego i świadka, sprawa jest oczywiście przesądzona, ale doskonale wiemy, że jak to zawsze bywa, diabeł tkwi w szczegółach.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za skierowaniem projektu do dalszych prac. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Andrzej Dera, Sprawiedliwa Polska.

**Posel Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu mojego klubu mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec przedłożonego projektu ustawy o ochronie świadka i osoby pokrzywdzonej.

Nasz klub bardzo wysoko, panie ministrze, ocenia to przedłożenie. Najistotniejsze, Wysoka Izbo, jest to, że doczekaliśmy się wreszcie projektu ustawy, który na pierwszym miejscu w całym tym systemie ochrony prawnej, systemie funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości postawił pokrzywdzonego i świadka. Do tej pory w naszym systemie prawnym był z tym poważny problem. To jest naprawdę, moim zdaniem, przełomowy projekt, który dotyczy fundamentu sprawiedliwości, bo tym fundamentem sprawiedliwości są jednak osoba pokrzywdzona w wyniku działań przestępczych, która w związku z tym najwięcej straciła i do tej pory była samotna, opuszczona, której trudno było dochodzić tej sprawiedliwości, i świadkowie. Bez wiarygodnych świadków nie ma sprawiedliwego procesu. Wielokrotnie słyszeliśmy, sam miałem okazję chociażby przeglądać akta w sprawie Olewnika i widziałem, że były zeznania świadków, a tego samego dnia wieczorem pojawiali się

przestępcy, którzy ich zastraszaali. To nie są opowieści, literatura kryminalna, takie było życie. Projekt, dzięki któremu świadkowie będą czuli się bezpieczniejsi, bo będą chronieni przepisami prawa, na pewno podniesie poziom sprawiedliwości w Polsce, ułatwi to w każdym razie, bo osoba, która nie będzie zastraszana, będzie zeznawała zgodnie z tym, co widziała, czego była świadkiem.

Kolejna ważna rzecz – instytucje ochrony pokrzywdzonego i świadka będą obowiązywały w Europie. To też jest bardzo ważne, że nie skupia się to tylko i wyłącznie na terenie naszego kraju. Wobec tych ludzi, którzy wyjeżdżają – bo przecież podróżowanie jest czymś normalnym, naturalnym, dzisiaj można być w Polsce, jutro w Anglii, pojutrze w Hiszpanii – to prawo też będzie obowiązywać.

Panie ministrze, wyrażam wielkie podziękowanie za ten projekt, bo to jest dobry ruch w bardzo dobrą stronę. Jest to duże przedłożenie, więc w tak krótkim czasie nie można odnieść się do szczegółów tego projektu. Nie jest to projekt idealny, są tam rzeczy, które trzeba będzie poprawić, ale po to jest komisja, po to jest praca parlamentarna, żeby te mankamenty, te drobnostki po prostu poprawić, przedyskutować je, niektóre rzeczy ulepszyć. To jest jeszcze przed nami.

Chciałbym w imieniu naszego klubu powiedzieć, że popieramy ten projekt, chcemy nad nim pracować. Uważamy, że to przedłożenie jest bardzo dobrym przedłożeniem, bardzo dobrą zmianą filozofii. Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko pracować w pocie czoła, żeby ta ustawa jak najszybciej opuściła polski parlament, bo myślę, że kiedy wejdzie w życie, poczucie sprawiedliwości w naszym kraju wzrośnie. Sądzę, że wszystkich, niezależnie od orientacji politycznych, będzie cieszyło to, że przyczynił się do tego, że poczucie sprawiedliwości w Polsce wzrosło. O to właśnie w naszej działalności parlamentarnej chodzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Mam w tej chwili tylko jedno zgłoszenie.

Jest kolejne, pan poseł Chmielewski.

Nie ma dalszych zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreśliam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Łukasz Zbonikowski:**

Dziękuję.

Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o aspekt finansowy, jeśli chodzi o ten projekt ustawy. To nie jest

### **Posel Łukasz Zbonikowski**

może najważniejsze dla idei, ale ważne jest później, by wykonać i stosować ustawę. Bo mamy aż artykuł umieszczony w dokumencie o randze ustawy zapewniający na 10 lat pewne środki, ale też ograniczający te środki, bo nie będą większe.

W związku z tym mam pytanie, czy nie ma obawy, że tak ważna idea, czyli właśnie to bezpieczeństwo, ochrona, dobro wymiaru sprawiedliwości, dobro w postaci zebrania tego materiału dowodowego, będzie ograniczona, bo w przypadku tego, kto miał szczęście, że proces miał miejsce w pierwszej połowie roku budżetowego, będzie to zastosoane, a gdy to było pod koniec roku, już będzie problem. Czy to nie jest tutaj zbyt niebezpieczne, takie co do złotówki ustalanie finansowania tej ustawy na najbliższe 10 lat, podniesione jeszcze do rangi ustawy, której potem nie będzie można nawet przy dobrej woli ministerstwa zmienić? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Chmielewski, Platforma Obywatelska.

### **Posel Stanisław Chmielewski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! W poprzednim punkcie pan minister Jerzy Kozdroń, odpowiadając na moje pytanie, przywołał również okres mojej pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości. Korzystając z tego, a widzę w ławach rządowych pana ministra wraz ze współpracownikami, z którymi również mogłem się zetknąć, powiem tylko tyle: to, co powiedział pan minister Kozdroń, świadczy, że nie do końca chyba zrozumiał moje intencje. Mnie nie tyle zależało na odpowiedzi, że nie będzie więcej ludzi zatrudnionych, tylko chodziło o to, czy mamy kadry w sensie merytorycznym. Wiem, że takie kadry są, bo są tam i sędziowie, i prokuratorzy, i radcowie prawni, i pracownicy służby cywilnej, i wierzę, że jeżeli chodzi o nadzwyczajne środki zaskarżania, z których pan minister ma korzystać, to będą one dobrze przygotowane. Ale to tylko gwoili wyjaśnienia intencji. Jednocześnie dziękuję za stwierdzenie, rozumiem, również w imieniu ministra sprawiedliwości, że kadry w Ministerstwie Sprawiedliwości nie będą się zwiększać, natomiast będą się doskonaliły, bo tak rozumiem merytoryczną działalność.

Z drugiej strony w tej sprawie, przy której jesteśmy, a więc w sprawie ochrony świadków chcę polemizować z panem posłem Zbonikowskim o tyle, że martwi takie dobre nastawienie, a jednocześnie wytykanie, że dopiero Europa nas do tego zmusiła. Nie,

Europa nas do tego nie zmusiła. Powiem tyle, że praca nad tym dużym opracowaniem oczywiście trwała długo, przygotowania również dotyczyły finansów, o które pan pytał, wynegocjowanie sprawy finansów wymagało czasu i przedstawienia określonej koncepcji. Dzisiaj mamy takie uwarunkowania, jeżeli chodzi o finansowanie projektów rządowych, które wymuszają również takie zapisy w treści ustawy. Wierzę, że to, co przygotowano w ministerstwie, jest dobrze zrobione. Mogę tylko zapytać tu o jedno – czy da się również wykorzystać do tego działania, bo tak rozumiałem intencję ostateczną *(Dzwonek)*, fundusz pomocy pokrzywdzonym, który – tu mogę powiedzieć to wprost, to wynika z mojej wiedzy – jest funduszem gromadzącym kilkadziesiąt milionów złotych rocznie. We współpracy również z organizacjami pozarządowymi będzie on mógł bardzo dobrze służyć do zapewnienia świadkom ochrony w szerokim rozumieniu tego słowa, a więc nie tylko tej dosłownej, ale również tej psychologicznej, o której mówił pan minister. Proszę o potwierdzenie tej mojej wizji, mojego pomysłu co do tego, aby wykorzystać również te pieniądze. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Królikowski.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Zbonikowski pytał o art. 25, mianowicie o tzw. regułę wydatkową, która określa poziom zwiększenia środków części, której dysponentem jest minister sprawiedliwości, na to zadanie oraz przewiduje mechanizm korygujący, który zobowiązuje ministra sprawiedliwości do monitorowania wydatkowania i zaangażowania środków, jak również, w sytuacji przekroczenia współczynnika czasu, do podjęcia działań, które zapewnią odpowiednie zarządzanie środkami i zagwarantują, że nie dojdzie do zwiększenia budżetu ponad tę kwotę. To nie jest rzecz wyjątkowa, to rozwiązanie jest spotykane niemal w każdej ustawie, ponieważ wymaga tego art. 52 ustawy o finansach publicznych. My po prostu jesteśmy zobowiązani do tego, żeby coś takiego uczynić i te środki odpowiednio wyliczyć. Sposób, w jaki zostały one wyliczone, polega na tym, że skorzystaliśmy z szacunków, z wyliczenia kosztów co do świadka koronnego i odpowiednio rozpisując zadania, dokonaliśmy szacunku, jaki będzie to poziom zaangażowania środków. On wzrasta, dlatego że te instytucje będą stopniowo coraz szerzej wykorzystywane. I na to pytanie nie ma

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski**

innej odpowiedzi. Mechanizm korygujący jest na tyle elastyczny, że pozwala ministrowi sprawiedliwości także skorzystać z innych środków będących w jego dyspozycji po to, żeby na te zadania alokować te środki.

(Poseł Łukasz Zbonikowski: A co po 2024 r.?)

Nie, ustawa o finansach publicznych nakazuje opisać regułę finansową na 10 lat, po prostu takie jest zobowiązanie. Nie trzeba tego programować dalej. To jest istotne w perspektywie zarządzania dyscypliną finansów publicznych i regułą deficytu budżetowego.

Drugie zagadnienie związane jest z uwagą pana posła o tym, że dopiero Europa nas do tego zmusiła czy też zapoczątkowała to. Prace nad tą dyrektywą rozpoczęły się w Unii Europejskiej, w Radzie i w Komisji w wyniku polskiej inicjatywy, polskiej prezydencji i były kontynuowane po zakończeniu polskiej prezydencji, ale nie ma wątpliwości, że jest to u swojego zarania polski pomysł. Co więcej, dyrektywa w tym wypadku jest jedynie, mogę tak powiedzieć, pretekstem, dlatego że rozwiązanie, które zostało zaprojektowane w ustawie, jest znacznie szersze i bardziej kompleksowe niż te standardy minimalne, których dyrektywa wymaga.

I po trzecie, odpowiadając na pytanie pana posła, ministra Chmielewskiego – oczywiście tak, fundusz, o którym pan poseł mówił, jest funduszem połączonym z instrumentami, które ten projekt przewiduje.

Co więcej, dodajmy, że tego rodzaju fundusz centralizujący alokację środków i następnie dokonujący sensownego zarządzania nimi istnieje w Polsce i bodaj w Szkocji, tak że jest to dość oryginalne rozwiązanie. Ale to, co można powiedzieć i podkreślić, bo pan minister Biernacki o tym wspominał, to jest to, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy, myślę, że czterech, doszło do gruntownej reformy normatywnych podstaw funkcjonowania tego funduszu, które zwiększyły transparentność i racjonalność wydatkowanych środków.

Jeśli państwo pozwolicie, to korzystając z okazji, że odpowiadam na pytania, chciałbym wyrazić w imieniu pana ministra Biernackiego i swoim podziękowanie za tak dobre przyjęcie tego projektu. Właściwie nasze doświadczenie ze wszystkimi dużymi projektami, które reformują wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych, jest takie, że udaje nam się uchylać je znaczną większością w parlamencie, co bardzo nas cieszy, dlatego że pokazuje, że można budować porozumienie polityczne wokół rozwiązywania konkretnych problemów ludzi nawet wtedy, kiedy te projekty są trudne i nierzadko kontrowersyjne.

Jesteśmy także przy tej ustawie otwarci na dialog i będziemy poszukiwać także szerokiego poparcia dla tego projektu w finalnym akcie, w głosowaniu w Sejmie w trakcie prac komisji. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka, zawarty w druku nr 2653, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 7 października 2014 r.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2655).**

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Wojciecha Węgrzyna w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Celem projektowanej ustawy jest stworzenie w ramach Kodeksu postępowania cywilnego podstaw realizacji pierwszego etapu dalszej informatyzacji postępowania wieczystoksięgowego, polegającego na wprowadzeniu obowiązku inicjowania tego postępowania drogą elektroniczną przez określone podmioty, tj. notariuszy, komorników sądowych i naczelników urzędów skarbowych działających jako organy egzekucyjne. Podmioty te będą obowiązane do inicjowania tego postępowania drogą elektroniczną w sytuacji, gdy konkretny przepis ustawy zobowiązuje któregoś z nich do złożenia wniosku o wpis do księgi wieczystej.

Samorząd notarialny i samorząd komorniczy, a także Ministerstwo Finansów będą uczestniczyć w procesie identyfikacji osób posiadających kompetencje do składania wniosków w elektronicznym postępowaniu wieczystoksięgowym. System teleinformatyczny obsługujący to postępowanie powinien mieć możliwość weryfikacji danych identyfikacyjnych notariusza lub komornika sądowego, a także naczelnika urzędu skarbowego jako organu egzekucyjnego w odrębnych systemach informatycznych prowadzonych przez właściwe samorządy oraz Ministerstwo Finansów.



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn**

Wniosek inicjujący elektroniczne postępowanie wieczystoksięgowe ma mieć postać interaktywnego formularza udostępnianego przez system teleinformatyczny obsługujący elektroniczne postępowanie wieczystoksięgowe. Ma on być podpisany bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym ważnym kwalifikowanym certyfikatem w rozumieniu art. 3 pkt 2 ustawy o podpisie elektronicznym. Formularz ten będzie podlegać weryfikacji formalnej przeprowadzanej automatycznie przez system teleinformatyczny. Wniosek, który nie został pozytywnie zweryfikowany, uważa się za niezłożony, o czym informuje się składającego wniosek.

Jako zasadę przyjmuje się, że do wniosku inicjującego elektroniczne postępowanie wieczystoksięgowe nie będą dołączane dokumenty w postaci elektronicznej. Cóż, wynika to z poważnych problemów organizacyjnych, technicznych oraz prawnych związanych z dołączaniem do wniosku dokumentów w tej postaci. Dokumenty stanowiące podstawę wpisu będą dosyłane w postaci papierowej za pośrednictwem operatora wyznaczonego lub innego operatora pocztowego bądź, jak często się zdarza, złożone osobiście na dzienniku podawczym przez pracownika biura notarialnego, kancelarii notarialnej. Wniosek o wpis będzie zatem po jego zarejestrowaniu i automatycznym wpisie wzmianki o wniosku oczekiwał na dołączenie dokumentów. Jako wyjątek dopuszczono możliwość dołączenia stanowiących podstawę wpisu dokumentów w postaci elektronicznej wyłącznie w sytuacji, gdy dokumenty takie istnieją pierwotnie w postaci elektronicznej.

Z chwilą skutecznego złożenia wniosku w elektronicznym postępowaniu wieczystoksięgowym, czyli z chwilą rejestracji wniosku o wpis w centralnym repozytorium wniosków elektronicznych, wpis do księgi wieczystej wzmianki o wniosku dokonywany jest automatycznie.

Celem projektowanej zmiany jest również dokonanie szeregu zmian w przepisach części pierwszej Kodeksu postępowania cywilnego w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Cóż, zmierzają one przede wszystkim do dostosowania przepisów procedury do obowiązujących przepisów prawa materialnego oraz modyfikacji instytucji procesowych, których stosowanie komplikuje rozpoznawanie spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Część proponowanych zmian ma też na celu wyeliminowanie rozbieżności w praktyce. Wśród najważniejszych należy wymienić zmianę art. 461 § 2<sup>2</sup> Kodeksu postępowania cywilnego polegającą na usunięciu z tego przepisu zapisu o właściwości miejscowej sądu, w którego okręgu siedzibę ma organ rentowy w sprawach, w których ubezpieczony zamieszkały na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej otrzymuje świadczenie wypłacane przez wyznaczoną przez

prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jednostkę organizacyjną tego zakładu. Pozwoli to wyeliminować nierównomierne rozłożenie liczby spraw wpływających do poszczególnych sądów, w tym również tych, które od lat borykają się z zaległościami. Jak wszyscy wiemy, to sądy warszawskie i łódzkie mają największe problemy z zaległościami. Arbitralny podział dokonany według kryteriów przyjętych przez ZUS skutkuje bowiem zaburzeniem w coraz większej liczbie spraw ogólnej zasady ustalania właściwości miejscowej sądów rozpoznających sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych będącej wyrazem szczególnej ochrony interesów ubezpieczonych. W praktyce powoduje to także wydłużenie postępowań oraz wzrost kosztów procesów, co wiąże się z częstymi przypadkami przesłuchania w tych sprawach świadków czy stron w drodze pomocy sądowej.

Na uwzględnienie zasługuje również przyznanie wojewódzkim zespołom do spraw orzekania o niepełnosprawności zdolności sądowej i procesowej, co pozwoli im występować przed sądem w charakterze strony bez konieczności angażowania bezpośrednio w postępowania sądowe wojewody jako reprezentanta Skarbu Państwa.

Przedmiotowy projekt realizuje także postulat zawarty w uzasadnieniu uchwały powiększonego składu Sądu Najwyższego z 13 października 2011 r., której nadano moc zasady prawnej, aby wprowadzić do Kodeksu postępowania cywilnego przepis umożliwiający pracodawcom i organom rentowym posiadającym zdolność sądową i procesową, ale niemającym statusu osoby prawnej lub przedsiębiorcy, udzielenie pełnomocnictwa procesowego pracownikom niebędącym radcami prawnymi.

Wreszcie celem projektu jest wyeliminowanie istniejących w orzecznictwie i doktrynie rozbieżności co do zakresu kompetencji referendarzy sądowych w postępowaniu przed sądem rejestrowym, związanych z niejednoznacznym brzmieniem przepisów art. 509<sup>1</sup> § 2 K.p.c. oraz art. 694<sup>1</sup> § 1 i 2 K.p.c.

Zważywszy na wciąż rosnący zakres spraw przekazywanych do kompetencji sądu rejestrowego oraz powierzanych referendarzom sądowym proponuje się, aby w postępowaniach należących do właściwości sądów rejonowych prowadzących rejestry sądowe referendarze mogli wykonywać wszystkie czynności, oczywiście z wyłączeniem prowadzenia rozprawy, co będzie też odpowiadać przyjętej przez sądy rejonowe prowadzące rejestry sądowe od początku obowiązywania przepisów wykładni celowościowej w tym zakresie.

Wysoki Sejmie! Projekt przewiduje ponadto wprowadzenie zmian w aktach rangi ustawowej, które dotyczą ksiąg wieczystych prowadzonych w systemie informatycznym w celu dostosowania używanej terminologii i przedstawionych w nich wymagań do przepisów ustawy z 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn**

Zawarte w projekcie zmiany ustaw o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, o urzędach i izbach skarbowych, Prawo o notariacie, o komornikach sądowych i egzekucji są konsekwencją nałożenia na komorników, notariuszy i naczelników urzędów skarbowych obowiązków w ramach elektronicznego postępowania wieczystoksięgowego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Borys Budka, Platforma Obywatelska.

**Poseł Borys Budka:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec przedłożonego projektu ustawy dotyczącego zmian w Kodeksie postępowania cywilnego.

Bardzo bogate merytoryczne uzasadnienie, które w skrócie przedstawił pan minister Węgrzyn, a które obszernie znalazło się w przedłożeniu rządowym, w sposób bardzo czytelny i spójny przedstawia konieczność dokonania zmian. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że – tak jak jest to wielokrotnie podnoszone z ław zarówno sejmowych, jak i eksperckich – dosyć częste zmiany Kodeksu postępowania cywilnego powodują pewne perturbacje czy też konieczność ogłaszania kolejnych wersji tej ustawy. Ale zdajemy sobie również sprawę z tego, że nadrzędnym celem, który przyświeca zarówno ustawodawcy, jak i rządowi, jest to, ażeby przede wszystkim doprowadzić do przyspieszania procedur sądowych, w tym procedury cywilnej, oczywiście z zachowaniem wszelkich standardów rzetelności, jawności oraz konstytucyjnych zasad dotyczących postępowań sądowych.

Tak jak zostało to już powiedziane przez przedstawiciela wnioskodawców, przez pana ministra Węgrzyna, projekt ten dotyczy kilku obszarów zmian w zakresie postępowania cywilnego. Z całą mocą należy poprzeć proponowane zmiany w obszarze elektronicznego składania wniosków w postępowaniu wieczystoksięgowym. Otóż udało się już skrócić postępowanie, które kiedyś prowadziło do wpisania prawa własności w księgach wieczystych, z ponad 150 dni w tej chwili do okresu statystycznie poniżej jednego miesiąca, jednakże dzięki zastosowaniu na-

rzędzi informatycznych wpis prawa własności czy też innych praw w księgach wieczystych będzie mógł być jeszcze znacznie ograniczony od momentu złożenia wniosku. Oczywiście podmioty uprawnione, bo ponad 50% wniosków wieczystoksięgowych składanych jest przez notariuszy w zakresie transakcji związanych z obrotem nieruchomościami, jak również przez komorników w zakresie postępowań egzekucyjnych, będą składały wnioski, co spowoduje, że podmioty profesjonalne będą zajmowały się składaniem tego typu wniosków, więc nie będzie tak, że każdy obywatel będzie miał obowiązek zaznajomienia się z tym czy przeprowadzania tego typu procedury, w tym zakresie nie będzie zmian. Jednakże charakter tych zmian spowoduje nie tylko przyspieszenie procedury sądowej, ale również zapewni w jeszcze większym stopniu bezpieczeństwo obrotu. Uniemożliwi wręcz to, co niestety czasem zdarza się, a więc jednoczesny obrót tą samą nieruchomością w bardzo krótkim odstępie czasu w kilku umowach. Otóż w momencie zawarcia takiej umowy, elektronicznego przesłania wniosku, będzie to w trybie on-line widoczne w księgach wieczystych, dzięki temu, że księgi te mają postać elektroniczną.

Jeżeli chodzi o drugi zakres zmian, kwestie związane z postępowaniem cywilnym w zakresie spraw ubezpieczeniowych, to również należy przychylić się do propozycji przedłożonych przez Radę Ministrów. Uporządkowanie tych spraw jest konieczne zarówno ze względów związanych z utrwalaną linią orzecznictw sądów powszechnych i sądów administracyjnych, jak i z kwestią uproszczenia i ujednolicenia tychże procedur.

Również wprowadzenie zmian w zakresie rozszerzenia możliwości bycia pełnomocnikiem procesowym na pracowników organów czy pracowników podmiotów niewyposażonych w osobowość prawną, a posiadających zdolność procesową, zdolność prawną, należy uznać za interesujące i z pewnością te kwestie zostaną przeanalizowane w komisji kodyfikacyjnej. Kolejne zmiany, które są proponowane, to konsekwencja poprzednich, omawianych przeze mnie zmian.

Z tego też względu Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za skierowaniem przedłożonego projektu do dalszych *(Dzwonek)* prac w Komisji Nadzwyczajnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu mojego klubu,

## Posel Barbara Bartuś

Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, odnieść się do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, wraz z projektami aktów wykonawczych.

Dopiero przed kilkoma minutami komisja kodyfikacyjna zakończyła opiniowanie poprawek Senatu w ustawie o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących stosowania tzw. protokołu elektronicznego, a już mamy pierwsze czytanie projektu kolejnych zmian w Kodeksie postępowania cywilnego.

Nowelizacja ta jest zbyt duża i w znacznej mierze techniczna, aby można było szybko i krótko dokonać oceny jej zapisów. Projekt ten został wniesiony przez rząd na ostatnim przed przerwą posiedzeniu Sejmu, czyli 24 lipca, a do porządku tego posiedzenia wprowadzono go tak naprawdę w ostatniej chwili.

Z pewnością wprowadzenie jak najszybszej informatyzacji do postępowania cywilnego wydaje się krokiem w dobrym kierunku, zwłaszcza w sprawach, w których z reguły nie dochodzi do sporu, a takimi są sprawy wieczystoksięgowe czy rejestrowe. Możliwość składania wniosków i w ogóle obrót dokumentów w tych postępowaniach w drodze teleinformatycznej stanowi znaczne ich uproszczenie oraz niesie za sobą istotne korzyści, jak choćby przyspieszenie zamieszczania informacji dotyczących niezgodności treści księgi ze stanem rzeczywistym, w związku z wpływem wniosku, co znacznie wpłynie na bezpieczeństwo obrotu nieruchomościami.

Za słuszny należy też uznać kierunek, w którym w pierwszej kolejności korzystanie z systemu zostanie umożliwione podmiotom uczestniczącym profesjonalnie w postępowaniu wieczystoksięgowym, to jest notariuszom, komornikom, naczelnikom urzędów skarbowych. Jednocześnie w moim przekonaniu konsultacji z tymi środowiskami zawodowymi wymaga w szczególności kwestia, czy od razu korzystanie z systemu teleinformatycznego powinno być w każdym wypadku obligatoryjne, czy też przynajmniej przez pewien okres nie powinno mieć charakteru fakultatywnego.

Proponowana nowelizacja obejmuje zasady postępowania poszczególnych podmiotów mających uczestniczyć w procedowaniu przy użyciu nowego systemu, dlatego też konieczne jest szczegółowe przeanalizowanie, czy proponowane zapisy pozostają spójne z pozostałymi regulacjami Kodeksu postępowania cywilnego oraz czy zawierają rozwiązania zapewniające możliwość działania we wszystkich możliwych sytuacjach, jak również gwarantują bezpieczeństwo interesów podmiotów zainteresowanych w sprawach. Myślę też, że można by zastanowić się nad tym, aby była też możliwość, oczywiście nie obowiązek, tylko możliwość, korzystania z systemu przez pełnomocników.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Analogicznie analizy wymagają zmiany przepisów postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych. W szczególności

ści poddać należy badaniu propozycje w zakresie możliwości złożenia odwołania w sytuacji niewydania decyzji lub orzeczenia w terminie dwóch miesięcy od złożenia wniosku. Zapisy te budzą bowiem uzasadnione wątpliwości. Odwołanie jako czynność procesowa przypisane jest jako środek zaskarżenia określonego orzeczenia, zaś proponowany zapis art. 477<sup>9</sup> § 7 K.p.c. zdaje się nadawać tej czynności funkcję analogiczną do skargi na bezczynność uregulowanej w prawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek orzeczenia. W moim przekonaniu nie można w jednym określeniu odwołania w ugruntowanym rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego łączyć dwóch całkowicie rozbieżnych instytucji prawa procesowego. Stąd też zapisy nowelizacji dotyczące postępowania odrębnego w zakresie ubezpieczeń społecznych powinny zostać wnikliwie zbadane celem eliminacji ewentualnych istotnych błędów.

Pewne moje wątpliwości budzi propozycja nowelizacji art. 477<sup>10</sup> w kontekście ubezpieczeń społecznych. Dochodzi tam do przeredagowania artykułu, a wiem, że właśnie jest to postępowanie bardzo specyficzne, które ma miejsce na granicy K.p.a. i K.p.c. Czy przeredagowanie tego zapisu nie będzie wiązało się z jakimś bardziej formalnym odwołaniem od decyzji rentowej?

Mimo wszystko, tak jak powiedziałam na początku, wydaje się, że projekt idzie w dobrym kierunku, jest potrzebny. Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za skierowaniem go do prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan posel Michał Kabaciński, Twój Ruch.

## Posel Michał Kabaciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gdyby nie słuszność i potrzeba informatyzacji polskiego wymiaru sprawiedliwości, podejrzewam, że przy tym projekcie byłoby więcej gromów ze strony opozycji. Mam tutaj na myśli kwestię prędkości procedowania, to, że posłowie wczoraj dowiadują się, że projekt dzisiaj przewidziany jest w agendzie. Tak jak powiedziałem, projekt jest potrzebny, bo polski wymiar sprawiedliwości w dalszym ciągu wymaga informatyzacji w jeszcze większym zakresie. Jest to dobre przede wszystkim dla stron, dla dobra postępowania i wymiaru sprawiedliwości, aby był on przejrzysty i przyjazny dla obywateli.

Natomiast w dalszym ciągu brakuje nam pewnej kultury ustawodawczej. Zostało to już omówione dzisiaj po porannych wystąpieniach premiera i mini-



**Posel Michał Kabaciński**

strów. Zgodzę się z panią poseł co do tego, że jeszcze 15 minut temu pracowaliśmy nad projektem, który również dotyczy informatyzacji postępowania, po czym za 15 minut na sali posiedzeń omawiamy dosyć obszerną nowelizację, nie kwestionując oczywiście potrzeby wprowadzenia tej regulacji. Obawiam się, że to znów spowoduje, tak jak było w przypadku Kodeksu postępowania karnego, dublowanie, a czasami potrajanie różnych prac i że za pół roku albo w przyszłej kadencji Wysoka Izba będzie musiała zająć się jakimiś zmianami i poprawkami. To jest nakładanie kolejnych prac. Nie potrafimy od początku do końca tego znowelizować. Przy Kodeksie postępowania karnego, mimo że o tym mówiono, te błędy zostały popełnione. Kilka miesięcy temu ponownie nowelizowaliśmy ustawę, która jeszcze nie weszła w życie. Czy tak będzie też w tym przypadku? Oby nie. Materia, której dotyczy dzisiejsza regulacja, czyli informatyzacja, nie jest aż tak niebezpieczna jak zmiany, które proponowaliśmy i nad którymi głosowaliśmy w odniesieniu do Kodeksu postępowania karnego.

Nie będę się odnosił merytorycznie do projektu, bo jest on bardzo obszerny. Zasada informatyzacji jest chyba do przyjęcia przez wszystkie kluby w Sejmie. Z tego miejsca, bo nie było okazji, chciałbym zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedliwości. Kodeks postępowania cywilnego – tak, informatyzacja – tak, nowelizacja Kodeksu postępowania karnego – tak. Wszystko to robimy, ale myślę, że poza oczekiwaniami społeczeństwa wobec ustawodawcy, jeżeli chodzi o informatyzację, czyli tworzenie przyjaznego wymiaru sprawiedliwości, kluczowy jest też problem prokuratury w Polsce. Ten rok kadencji będzie bardzo krótki. Brakuje nam tej zmiany, brakuje tej inicjatywy w polskim Sejmie. Można byłoby jeszcze dzisiaj tę sprawę ruszyć poza kwestiami przyjaznego wymiaru sprawiedliwości, w ramach którego też będzie reforma prokuratury, która, jak widzimy, w dalszym ciągu jest w pewnym sensie, nie chciałbym tutaj nikogo obrażać, obarczona jakąś patologią systemową, zaszłościami jeszcze z poprzednich systemów. Znowelizowaliśmy Kodeks postępowania karnego. Byłem wielkim orędownikiem tej zmiany. Dziś mam pewne wątpliwości, czy stan, w jakim jest prokuratura, jakość kształcenia prokuratorów, a także możliwości, w jakich oni się poruszają, będą szły w parze z nowelizacją Kodeksu postępowania karnego. Dlatego jeżeli mieliśmy dzisiaj w pierwszej części dnia obrad wypowiedź ministra Biernackiego, który, jak rozumiem, pokazuje dwa sztandarowe projekty Ministerstwa Sprawiedliwości na najbliższe miesiące, to jednak też oczekuję projektu reformy prokuratury, bo to naprawdę jest jeden z elementów przyjaznego wymiaru sprawiedliwości. Informatyzacja jest jednym elementem, ale pamiętajmy, że wymiar sprawiedliwości to nie tylko Kodeks postępowania cywilnego, nie tylko Kodeks postępowania karnego, ale

przede wszystkim to są prokuratorzy. Jak patrzymy, na pewno posłanki i posłowie w trakcie swoich dyżurów poselskich widzą, że często najwięcej problemów pojawia się nie w sądzie, tylko właśnie na tym pierwszym etapie, kiedy prokuratorzy podejmują jakieś dziwne, kuriozalne decyzje. Skoro często my się łapiemy za głowę, mając jakąś wiedzę, to co mają robić zwykli obywatele, którzy jej nie mają?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Poselski Twój Ruch jest jak najbardziej za przyjęciem projektu, niemniej jednak po raz kolejny proszę o to, aby bardzo poważnie rozważyć kwestię procedowania z większą wyobraźnią. Możemy pracować częściej, częściej spotykać się na posiedzeniach komisji, ale powinno to mieć to uporządkowany charakter. To, o czym powiedziała pani poseł, czyli, że pół godziny temu rozmawiamy o jednym projekcie, a zaraz rozmawiamy o drugim, który również dotyczy podobnej materii, wprowadza pewien chaos. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw oświadcza, że zasługuje on na uwagę, popiera go i będzie uczestniczyć w pracach legislacyjnych nad tym projektem.

Przy okazji chciałbym powiedzieć kilka słów w odniesieniu do zmiany Prawa o notariacie. W art. 7 dodaje się § 2, w którym bardzo szczegółowo reguluje się sprawę sporządzania aktów notarialnych i opłat. Zainteresowałem się, czy rzeczywiście jest uzasadnienie do tak szczegółowego uregulowania, że wskazuje się, iż nie można przystąpić do aktu, jeżeli nie wniesie się opłaty itd. Okazuje się, że notariusze bardzo dokładnie przestrzegają tej zasady i pobierają opłaty. Zanim zostanie zawarta umowa, zanim przystąpi się do aktu, idzie się do kasy i się płaci. Stąd pierwsze pytanie, czy to rzeczywiście wymaga takiego uregulowania na obecnym etapie.

Druga sprawa, a mianowicie dotycząca art. 41a § 1, który mówi o obowiązkach Krajowej Rady Notarialnej w zakresie przekazywania informacji dotyczących przede wszystkim notariuszy, zastępców itd. Panie ministrze, otrzymałem pismo od grupy aplikantów notarialnych, którzy w tym roku zdawali egzaminy i którzy nie zostali wpisani na listę notariuszy. W tym piśmie zwracają się oni z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego część z tych, którzy zdali, zosta-

## Posel Józef Zych

ła wpisana, a część nie została wpisana. Przyjmują, że jest to jakiś sposób dyskryminacji. Poinformowałem o tym pana ministra Biernackiego i pana ministra Kozdronia. Jednocześnie starałem się sprawę wyjaśnić, bo sprowadza się ona do tego, że jest oczekiwanie na uchwałę Naczelnego Sądu Administracyjnego, ponieważ samorząd notarialny domaga się dopuszczenia w charakterze strony. Jest pytanie: Jakże poza tym były przesłanki tego, że część wpisano, a części nie? Z tego pisma wynika, że oni traktowani są w sposób dyskryminujący, tak to przynajmniej odczuwają. Ja w to oczywiście nie wierzę, ale to jest zagadnienie bardzo istotne i prosiłbym, żeby pan minister był uprzejmy odnieść się do tego zagadnienia.

Przy okazji chcę powiedzieć, że z tymi samorządami są problemy, szczególnie gdy chodzi o notariuszy. Oczywiście rozumiem to, że zamiast przedstawiać opinię, chcą uczestniczyć jako strona, ale jest wiele negatywnych przepisów, chodzi o to, że próbuje się na siłę powstrzymać proces wydawania zgody chociażby na siedzibę czy na wpisy. Nie może być tak, żeby samorządy we własnym interesie, np. notariuszy, ograniczały dostęp, tym bardziej że w Polsce jeszcze jest takie zapotrzebowanie.

Wysoki Sejmie! Sam projekt, jak już tu podnoszono, jest bardzo obszerny i bez względu na to, jak dotychczas dokonywano nowelizacji, trzeba powiedzieć, że jeżeli jest taka potrzeba, to lepiej, że przyjmuje się ważne sprawy, nawet gdy robi się to w kilku aktach prawnych. Chociaż jestem przekonany co do jednej rzeczy, co do tego, że wobec tak licznych nowelizacji, jak w przypadku Kodeksu pracy czy Kodeksu karnego, byłoby o wiele lepiej, gdyby był jeden akt prawny, ale rzeczywistość jest taka, jak widzimy. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

## Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt, jak już była o tym mowa, odnosi się do kilku rodzajów problemów, których stopniowe rozwiązywanie przyniesie – na co bardzo liczymy jako klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej – konkretne korzyści obywatelom, urzędom i pozwoli zlikwidować niektóre istniejące rozbieżności.

Projektowana regulacja ma przede wszystkim doprowadzić do dalszego usprawnienia postępowań wieczystoksięgowych. Dostrzegamy korzystną tendencję do skracania okresu niezbędnego do zareje-

strowania własności, w ostatnich latach skrócone go nawet kilkakrotnie. Częściowe zmiany zostały już uwzględnione w ustawie o księgach wieczystych i hipotece w 2013 r., teraz mamy wprowadzić elektroniczne postępowanie wieczystoksięgowe przy zachowaniu standardów nieprocesowego postępowania sądowego.

Ustawa nakłada obowiązek zainicjowania postępowania wieczystoksięgowego za pośrednictwem systemu teleinformatycznego przez notariuszy, komorników sądowych i naczelników urzędów skarbowych jako organów egzekucyjnych w składanych przez nich wnioskach o wpis. Wprowadzone zostaną interaktywne formularze wspierające sformułowanie i złożenie wniosku, system umożliwiający identyfikację notariuszy, komorników i naczelników urzędów skarbowych, a także – co bardzo ważne, też już była o tym mowa, ale chcę to jeszcze podkreślić – możliwość automatycznego zamieszczania wzmianek wyłączających rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych niezwłocznie po sporządzeniu aktu notarialnego. Co do tego, że to rozwiązanie zwiększy bezpieczeństwo obrotu nieruchomości, oczywiście nie trzeba nikogo przekonywać. Ważne jest również to, że wniosek, który nie zostanie złożony za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, nie wywoła skutków prawnych, jakie wiążą się z wniesieniem pisma procesowego do sądu, o czym wnoszący pismo zostanie poinformowany. Oczywiście problemy będą, bo większość dokumentów, które są podstawą wpisu, istnieje wyłącznie w postaci papierowej, a do tej pory brak jest w procedurze reguł umożliwiających zmianę tej postaci na elektroniczną. Dokumenty te mają być przesyłane przez operatora pocztowego lub składane na dzienniku podawczym. Oby ten moment, wiemy jak to ostatnio bywało, nie okazał się słabym punktem wprowadzenia ambitnych zmian.

Co do zmian przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych priorytetem z pewnością jest usprawnienie postępowania w tej kategorii spraw, szczególnie w zakresie ustalenia właściwości miejscowej sądów rozpoznających sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Dzisiejsze przepisy generują koszty i nadmierne korzystanie z przesłuchań w drodze pomocy sądowej. Z pewnością zlikwidować także należy rozbieżności co do zakresu kompetencji referendarzy sądowych w postępowaniu przed sądem rejestrowym.

Wysoka Izbo! Projekt wymaga oczywiście rzetelnego i szerokiego procedowania, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę liczbę postulatów zgłaszanych przez szereg podmiotów, głównie przez sądy, jak to pewnie państwo zauważyli. Stąd Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej oczywiście optuje za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji, jednak mamy pewne „ale”. To moje „ale” odnosi się do tych ostatnich słów, które tutaj padły, co podkreślamy ciągle, panie marszałku, na temat procedowa-

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

nia. Chciałabym tylko powiedzieć, że jestem zwolenniczką jak najszerzych zmian, żebyśmy w kółko nie pracowali nad tymi samymi aktami prawnymi. Chcę jeszcze powiedzieć – pana ministra Biernackiego nie ma – że mam duże zastrzeżenia co do tego, w jakim czasie te projekty zostały nam przekazane. (*Dzwonek*) Kiedy się dowiedzieliśmy o tym, że będą one dzisiaj procedowane, nie sposób było naprawdę w tak krótkim czasie rzetelnie się przygotować i to wszystko przeanalizować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan poseł Andrzej Dera, Sprawiedliwa Polska.

**Posel Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kolejny projekt ustawy i kolejna nasza pozytywna ocena tego projektu właściwie z takich dwóch podstawowych powodów. Jest to projekt obszerny. Przyłączę się tu do głosów moich koleżanek i kolegów, że takie obszerne projekty powinny jednak trafiać troszeczkę wcześniej, żeby posłowie mieli naprawdę więcej czasu. Rozumiem pośpiech, bo akurat jestem w stanie zrozumieć, że ministerstwu zależy. Nam wszystkim też powinno zależeć, żeby ten projekt jak najszybciej wszedł w życie, bo jest dobrym projektem. Natomiast chodzi też o rzetelność i przygotowanie się do debaty, a pośpiech akurat nie jest tu dobrym doradcą. Jako posłowie mamy pewien dyskomfort w związku z powyższym.

Oczywiście z uwagi na obszerność tego przedłożenia nie będę mówił o szczegółach, bo nie czas i miejsce. Będzie na to czas podczas prac nad tym projektem. Dwa główne założenia zasługują tutaj na poparcie i to jest kierunek, którego się nie uniknie. Nasz klub zawsze będzie popierał wszelkie projekty czy to poselskie, czy rządowe, które zmieniają dwa bardzo ważne czynniki w postępowaniu sądowym, niezależnie, czy karnym, czy cywilnym, czy administracyjnym, to jest szybkość i pewność postępowania. Ten projekt rzeczywiście idzie w tym kierunku, bo elektronika jest przyszłością, przed elektroniką się nie ucieknie. Uważam, że proponowane zmiany są dobrymi rozwiązaniami, aby przyspieszyć postępowanie, żeby było ono w wersji elektronicznej. W tym momencie elektronika stwarza takie możliwości, że praktycznie wynik pracy natychmiast jest widoczny, a to stwarza z kolei pewność obrotu. Jeżeli dzisiaj dokonujemy pewnej transakcji, jest ona uwidoczniwna, można ją zobaczyć i ma to wymiar urzędowy, to mamy tę pewność, że zainteresowanie jakąś nieruchomością jest potwierdzone aktualnym stanem

prawnym, wiemy, kto, wiemy, jak, wiemy, kiedy, i rzeczywiście to jest przyszłość, przyszłością jest w ogóle elektronika. Panie ministrze, będą tu potrzebne duże nakłady finansowe, bo to kosztuje, ale przed tym się nie ucieknie. Ten wydatek trzeba ponieść, szczególnie teraz, w czasach, kiedy mamy dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej i po prostu można się wspomóc środkami zewnętrznymi, a to po prostu trzeba zrobić. Nie wyobrażam sobie w dzisiejszym skomputeryzowanym świecie, żeby tak ważna dziedzina życia społecznego, jaką jest sądownictwo, jaką jest szeroko rozumiany wymiar sprawiedliwości, stała gdzieś bokiem.

Te projekty, które państwo teraz przygotowaliście, idą w dobrą stronę, unowocześniają polskie sądownictwo. Dla mnie to jest zawsze bardzo ważne, bo można różne rzeczy unowocześniać, a zwykły obywatel nie będzie miał z tego pożytku. Największą bolączką polskiego wymiaru sprawiedliwości jest przewlekłość postępowania. Ponieważ ten projekt idzie właśnie w tym kierunku, żeby przyspieszyć, zabezpieczyć, żeby te postępowania były przejrzyste, żeby dostęp był łatwiejszy, więc idzie w dobrą stronę. Oczywiście ta nowelizacja będzie wymagała jeszcze ogromu pracy, wielu dyskusji, myślę, podczas prac nad tym projektem, ale po to jest praca nad takimi projektami, żeby o tym dyskutować i przyjąć dobre rozwiązania, żeby szukać najlepszych rozwiązań, nie uprzedzać się, bo ktoś powiedział, bo coś powiedział, tylko szukać najlepszych rozwiązań. Wierzę, że w takim duchu polski parlament nad tym projektem będzie pracował, w wyniku czego będziemy mieli szybsze postępowania, pewniejsze, przejrzyste, transparentne, a o to w tym wszystkim chodzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Mam w tej chwili jedno zgłoszenie.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby dopisać się do listy pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią posłankę Barbarę Bartuś, oczywiście z Prawa i Sprawiedliwości.

**Posel Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pana ministra. Właśnie chciałabym wrócić do tego pospiechu. Pan minister już przy wcześniejszych projektach polemizował z parlamentarzystami, że ten czas na zapoznanie się z projektem był wystarczają-



## **Posel Barbara Bartuś**

cy. No, może on był zgodny z ustawą, z regulaminem, który mówi, że projekty zmian kodeksu powinny być dostarczone 14 dni wcześniej, i faktycznie ten projekt był dostarczony 4 sierpnia. Tylko, panie ministrze, wszędzie wszyscy to słyszeliśmy, były wakacje, prawda, a tak naprawdę do porządku posiedzenia został on wpisany wczoraj. Jest to projekt, tak jak mówiliśmy, pewno potrzebny. Jednakże w ostatnim czasie często mamy takie wrzutki i później wychodzi, że robimy nowelizację do nowelizacji, a taka niestabilność prawa naprawdę nie służy. Jesteśmy jako Sejm bardzo krytykowani nie tylko za częste zmiany kodeksów, za to przede wszystkim, ale też za częste zmiany prawa. Mamy w Polsce zasadę ignorantia iuris nocet. Ten projekt jest głównie kierowany do profesjonalistów, ale wprowadzamy też zmiany, które dotyczą przeciętnego obywatela.

Chciałabym zapytać, bo piszecie o tym, że prowadzicie państwo liczne konsultacje, jest opis tych konsultacji, czy w czasie prac w komisjach rząd też będzie starał się, żebyśmy w taki szybki sposób nad tym procedowali, czy będzie takie narzucenie, bo dzisiaj, rozmawiając z sekretariatem, dowiedziałam się, że pilnie ma być wskazane, kto ma być, kto ma opiniować i że trzeba szybko to uchwalić.

Panie ministrze, to może nie tyle jest pytanie, co zwrócenie się z apelem, naprawdę szybkość bardzo często nie płaca. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Wojciecha Węgrzyna.

Przepraszam, odpowiedzi udzieli pan minister Marek Biernacki.

## **Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepraszam, że pracowałem w wakacje. Przepraszam, że projekt został przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów w lipcu, że został wywieszony 4 sierpnia. Przepraszam za to, że było tak dużo czasu. Przepraszam za to, że tak jest, że każdy mógł się zapoznać, kto jest zainteresowany tym tematem. Tak samo było z prawem ochrony świadka. Oczywiście, on został wyłożony teraz dopiero, jak zebrał się po wakacjach konwent marszałków. I oczywiście też musimy o tym pamiętać, że ten projekt został złożony dlatego, ponieważ za dwa tygodnie będę też prosił Wysoką Izbę o pracę nad kolejnymi projektami, ponieważ przygotowaliśmy

dużo projektów. Był czas ciężkiej pracy ministerstwa. Jak wiecie państwo, unikałem mediów, ciężko pracowałem. Po pracy, po ciężkiej pracy nadchodzi też czas żniw, teraz zaczynają się te żniwa. Są to projekty dopracowane, przygotowane. Ten projekt jest bardzo istotny dla nas, był opracowywany przede wszystkim w ministerstwie i jest, można powiedzieć, wynikiem czy owocem doświadczeń sędziów przy stosowaniu systemów elektronicznych informatycznych.

Duży K.p.c., o którym mówimy i który będzie za dwa tygodnie, to jest bardzo wielka nowelizacja, był przygotowywany przez komisję kodyfikacyjną dłuższy czas i był przygotowany przez RCL. Gdybym wymieszał te dwa porządki, to mielibyśmy projekt za pół roku. Upłynęłoby tyle czasu i procedowalibyśmy projekty w czasie kampanii wyborczej. Nie wiem, czy to byłoby korzystne, i nie wiem, czy to byłoby dobre dla tego projektu, dla stanowienia prawa. Dlatego też bardzo prosiłem Wysoką Izbę, prosiłem marszałków o to, żeby te projekty były umieszczone i żeby był dystans, żebyśmy nie zasypali na jednym posiedzeniu pakietem spraw. Proszę pamiętać, że są jeszcze zmiany Kodeksu karnego, prawa spadkowego, jest jeszcze prawo restrukturyzacyjne, które też chcemy, żeby we wrześniu trafiło do Wysokiej Izby, jest projekt spółki beznominalowej. Są to projekty bardzo znaczące. Jak zobaczycie państwo, to jest ten okres mojej pracy, rok. Ja jestem od roku ministrem, więc proszę pamiętać, że tych projektów inaczej nie można było tutaj przedstawić. Nie jest też moją winą i moją intencją, że ten projekt był dostępny właśnie od 4 sierpnia, że ta norma dotycząca dostarczenia projektu została dotrzymana, więc jeżeli chodzi o tego typu zarzuty, że projekt jest dostępny i że dowiedzieliście się państwo o tym wczoraj, no to stało się tak. Ale jest pierwsze czytanie tutaj w parlamencie, prawdziwe rozpatrywanie tego projektu będzie, podejrzewam, za dwa tygodnie, wtedy będziemy nad tym pracowali. To za dwa tygodnie Wysoka Izba zdecyduje, czy połączyć później podczas prac w komisji te projekty, zrobić jeden, czy nie. Ale w tym momencie nie tracę cennego czasu, bo nie ukrywam, że chciałbym debatować w spokoju, chciałbym debatować w konsensusie, ponieważ wierzę, że całej Wysokiej Izbie bardzo zależy na tym prawie, którego beneficjentami są tak naprawdę ci biedni ludzie, którzy muszą trafić do sądu, bo w końcowym etapie oba te projekty to jest prawo dla nich. I wiem, że takie są intencje wszystkich posłów, ale wiem też, bo jestem doświadczonym politykiem, że w czasie każdej kampanii wyborczej źle się pracuje, więc nie dziwcie się państwo, że tak starałem się wycyrklować i tak starałem się pracować, żeby w okresie możliwie najbardziej, tak mi się wydaje, jeszcze spokojnym udało się przepracować szereg projektów. Takie są moje intencje i chyba te intencje zostały przez państwa źle zrozumiane. Jeżeli chodzi o zarzut, że staram się pracować jak najlepiej i jak najszybciej, i z tego powodu muszę się tłumaczyć, to ta sytuacja jest troszeczkę dla mnie niezrozumiała. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Ad vocem?

(Poseł Barbara Bartuś: Czy mogę?)

Ze sprostowaniem?

(Poseł Barbara Bartuś: Sprostowanie.)

Właśnie, nie było nazwisko pani poseł wymienione.

(Poseł Barbara Bartuś: Pan minister mnie wymienił, ale chyba z treści odpowiedzi to wynikało.)

Ale jeszcze nie udzieliłem głosu.

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku...)

Szukamy zgody, pani poseł, tak?

Bardzo proszę.

**Poseł Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pan minister mnie chyba nie zrozumiał. Cieszę się, że ten projekt wpłynął i mówiłam w swoim wystąpieniu klubowym, że ten projekt idzie w dobrym kierunku. Mamy zastrzeżenia tylko do tego, w jakiej sytuacji została postawiona Wysoka Izba.

Panie Ministrze! Pan też jest parlamentarzystą, ale z pana wypowiedzi wywnioskowałam, że jeżeli ministerstwo i pan przez rok dobrze dopracowaliście projekt, to Sejm tak naprawdę nie ma nic do roboty oprócz podniesienia ręki. Wobec takiego postępowania, podejścia wyrażam sprzeciw, bo też staram się dobrze podchodzić do swoich obowiązków. To jest naprawdę bardzo obszerny projekt. W krótkim czasie, w ciągu kilkunastu godzin, wśród innych prac, bo do pierwszego czytania – rozumiem, że to jest pierwsze czytanie i tak do niego się odnosiłam – główne prace odbędą się w komisjach. Ale chciałabym, mam takie marzenie, że my tam naprawdę przeanalizujemy ten projekt, że będziemy mieć na to czas. Wobec tego nie zgadzam się na to, że jest coraz mniej czasu w Wysokiej Izbie i w komisjach na pracę nad projektami, które są wniesione. Pan minister sam powiedział, że pan pracował rzetelnie przez rok, a my ile będziemy mieć czasu, żeby to jeszcze przeanalizować? Przecież to jednak Sejm, i Senat, uchwała ustawy. Wszyscy chwalili państwa, ministerstwa, projekt, że idzie w dobrym kierunku, chociaż trudno więcej powiedzieć po kilku godzinach pracy nad tym projektem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Pani poseł, dobre serce marszałka zostało ukarane, bo to nie miało nic wspólnego ze sprostowaniem.

(Poseł Barbara Bartuś: Ale panie marszałku...)

To była klasyczna polemika. Nie dość, że nie było podstaw, żebym udzielił pani głosu, to jeszcze nadużyła pani mojego zaufania, a mieliśmy szukać zgody.

Czy pan minister zabierze głos w tej sytuacji?

Bardzo proszę.

**Minister Sprawiedliwości  
Marek Biernacki:**

Chciałbym tylko powiedzieć, że pani poseł całkowicie opacznie zrozumiała moje intencje, ponieważ ten projekt jest efektem konsensusu ze środowiskiem i wsłuchania się w rady i uwagi m.in. środowiska sędziowskiego. Jesteśmy otwarci. Też na to liczę przy każdym projekcie. To właśnie przy punkcie o prawie ochrony świadka, jak państwo wiecie, nawet dziękowaliśmy za to, że większość naszych projektów uzyskuje bardzo wyraźną większość w parlamencie. Dlaczego? Ponieważ do końca szukamy konsensusu i wsparcia i chcemy tworzyć dobre prawo. Dlatego o tym mówiłem, o całej logice naszego postępowania, że nie mogłem połączyć dwóch projektów, bo gdybym poczekał, to przedłużyłoby się to o pół roku, a za pół roku być może bym tych projektów nie uchwalił, bo Wysoka Izba mogłaby nie zdążyć. Cały czas przedstawiałem tylko swoje motywy, pani poseł. Liczę właśnie na to, że państwo ten projekt jeszcze bardziej dopracujecie. W żadnym wypadku nie wyobrażam sobie tego, poczułbym się źle, że tak trudny i złożony projekt, zwłaszcza jeśli chodzi o K.p.c., prawo restrukturyzacyjne czy przepisy dotyczące spółki beznominałowej, przegłosowalibyście państwo na jednym posiedzeniu. To byłaby dla mnie totalna frustracja, bo bałbym się takiego prawa.

Oczekuję jak najwięcej krytycznych i merytorycznych uwag, takich, które poprawią projekt, bo taka jest filozofia i praca parlamentu. Dla mnie to jest naturalne, to jest oczywista sprawa. Tłumaczę to tylko dlatego, ponieważ nie rozumiem pewnej kwestii. Od rana jestem nękany – powiem w ten sposób – tym, że projekt wisi od 4 sierpnia i że – przepraszam bardzo, to akurat nie pani mówiła, tylko mówił to przewodniczący Palikot – z tym projektem nie mógł się zapoznać. Mógł się z nim zapoznać każdy, kto chciał. Mógł to zrobić od 4 sierpnia, bo sam zapoznawałem się z nim. Gdy miałem dzień wolny, to szukałem go właśnie w Internecie i wiem, że ten projekt był dostępny. Chodzi mi tylko o to, że osoby zainteresowane mogły zapoznać się z tym projektem. Można mieć różne zarzuty, ale nie tego typu, zwłaszcza przy projekcie, który dotyczy zmian kodeksu. Jeszcze raz dziękuję i liczę tylko na współpracę.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zrozumiałem, że żniwa w tym roku będą przedłużone.

Odpowiedzi na pytanie udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Wojciech Węgrzyn.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie może nam jednak umknąć to, że wszystkie kluby i koło pozytywnie zaopiniowały ten projekt, a zatem jest zgoda.

Natomiast odnosząc się do pytania, bo to jest najważniejsze pytanie, pana marszałka Zycha, oczywiście pojawił się problem w orzecznictwie wojewódzkich sądów administracyjnych. Po wydaniu decyzji przez ministra sprawiedliwości o powierzeniu komuś pełnienia funkcji notariusza Krajowa Izba Notarialna w tego typu przypadkach chce przystąpić do postępowania w charakterze strony. Niektóre z wojewódzkich sądów administracyjnych uważają, że Krajowa Izba Notarialna może być i powinna być stroną. W związku z tym, w sytuacji kiedy nie była stroną, kiedy minister wydawał decyzję, to uchyla decyzje ministra sprawiedliwości dotyczące nadania statusu notariusza i rozpoczęcia działalności notarialnej. Część wojewódzkich sądów administracyjnych uważa, że Krajowa Izba Notarialna nie powinna być stroną tego postępowania administracyjnego. Dlatego zdarzają się sytuacje, że część młodych ludzi, którzy po aplikacji zdobyli prawo do bycia notariuszem, przestaje nagle pełnić funkcję notariusza – decyzja jest uchylona. Dlatego też minister sprawiedliwości kilka tygodni temu zwrócił się – zresztą pan marszałek o tym wspomniał – do Naczelnego Sądu Administracyjnego z prośbą o wydanie orzeczenia, które regulowałoby w jednoznaczny sposób tę rozbieżność w orzecznictwie wojewódzkich sądów administracyjnych. Dlatego też minister sprawiedliwości, czekając na odpowiedź Naczelnego Sądu Administracyjnego, wstrzymał się z decyzjami w sprawie nadawania statusu notariusza, aby uniknąć, jak pan marszałek doskonale wie, sytuacji, gdy kolejne ewentualne decyzje zostałyby uchylone i to powodowałoby właśnie rozgoryczenie czy jakąś niepewność tych młodych ludzi. To tyle. Dziękuję.

*(Posel Józef Zych: Dziękuję.)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.  
Zamykam dyskusję\*).

Marszałek Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2655, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 2656).**

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pana ministra Stanisława Huskowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam do przedstawienia projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Nad tym projektem moje ministerstwo i Rada Ministrów pracowały przez prawie 1,5 roku. Założenia były przyjęte 15 miesięcy temu. Na pewnym etapie projektowi towarzyszyło również spore zainteresowanie publiczne, czego wyrazem były dyskusje w mediach. Ale jeśli chodzi o ostateczny kształt projektu ustawy, który zresztą został przyjęty przez Radę Ministrów i skierowany do parlamentu jeszcze późną wiosną tego roku, to zostały z niego wyłączone te kontrowersyjne zapisy, które być może znamy, a przynajmniej osoby interesujące się sprawą znają, z dyskusji medialnej. Zostały one wyłączone, nie ma ich.

Celem tego projektu jest usprawnienie funkcjonowania samorządów terytorialnych. Samorząd terytorialny, zdaniem bardzo wielu, dosyć powszechnym, to bardzo udany twór. Reforma samorządowa była chyba najbardziej udaną albo jedną z najbardziej udanych reform w całym okresie polskiej demokracji. Samorządy bardzo dobrze wpisały się w polski krajobraz, ale – jak każdy żywy organizm – wymagają od czasu do czasu pewnych zmian. W tej chwili w parlamencie jest dyskutowany prezydencki projekt ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego, jest poselski projekt ustawy o powiecie metropolitalnym. Mamy do czynienia z burzliwym rozwojem w zakresie budżetów partycypacyjnych w bardzo wielu gminach, to też takie novum w samorządach, czy teraz także z pierwszym od ponad 10 lat rządowym projektem zmiany ustawy samorządowej.

Projekt, który państwu prezentuję, był szeroko dyskutowany w społeczeństwie. Podjęte analizy i przygotowanie projektu regulacji poprzedzone były zbieraniem postulatów przede wszystkim ze strony jednostek samorządu terytorialnego. Dzięki zorganizowanej przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji akcji „Sprawne państwo – sprawny samorząd terytorialny” otrzymaliśmy od samorządów bardzo wiele propozycji zmian regulacji, które może nie są wielkie, nie są krokiem milowym, ale są bardzo istotne dla codziennego funkcjonowania samorządu tery-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji  
Stanisław Huskowski**

torialnego. Samorządy wskazywały w szczególności na potrzebę większej elastyczności w organizacji pracy, tak aby mogły dostosować rozwiązania do lokalnych potrzeb i możliwości.

Cel projektu realizują przepisy zawarte w sześciu grupach tematycznych. Są to, po pierwsze, zwiększenie samodzielności i elastyczności działania jednostek samorządu terytorialnego, po drugie, ułatwienie współpracy jednostek samorządu terytorialnego różnych szczebli, w szczególności gminy, powiatu, a po trzecie, zwiększenie zachęt do dobrowolnego łączenia jednostek samorządu terytorialnego – bo takie zachęty są, ale naszym zdaniem należałoby je zwiększyć, by w szczególności te mniejsze jednostki samorządu terytorialnego, biedniejsze, które gorzej sobie radzą, zachęcać do łączenia się w trochę większe organizmy. To również zmiany w przepisach podatkowych, zmiany przepisów w zakresie ochrony terenów zieleni i zadrzewień, a także zmiany o charakterze deregulacyjnym.

Oczywiście projekt był też konsultowany ze stroną samorządową podczas prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i uzyskał wówczas – w kształcie, w którym go państwu prezentuję – pozytywną opinię, bo te elementy, do których samorządy terytorialne odniosły się krytycznie, zostały wyłączone z ustawy.

Jeśli chodzi o pierwszy cel, czyli zwiększenie samodzielności i elastyczności samorządów, temu mają służyć przede wszystkim tworzone centra usług wspólnych. Nie są to żadne obligatoryjne rozwiązania, ale są to możliwości. Dotychczas w samorządach takie centra usług wspólnych dopuszczone ustawą istnieją w sferze edukacji publicznej. Często gminy decydują się na to, żeby utworzyć wspólną obsługę ekonomiczno-administracyjną szkół i placówek oświatowych. Okazuje się, że ten dopuszczony ustawą instrument stosuje ponad 46% wszystkich gmin w Polsce. Idąc tym tropem, proponujemy możliwość tworzenia takich centrów usług wspólnych również w innych sferach życia w gminie, a także w powiecie czy województwie.

Centrum może być urząd, który obsługuje odpowiednio władze gminy, powiatu czy województwa. Może nim też być nowa jednostka organizacyjna, a także związek międzygminny lub powiatowo-gminny. Decyzję o jego utworzeniu będzie podejmować organ stanowiący jednostek samorządu terytorialnego. Zakłada się, że wspólna obsługa obejmować może w szczególności obsługę kadrową, finansową, rachunkową, informatyczną i zamówienia publiczne. Szczególnie w małych gminach wydaje się często nieracjonalne, że zarówno sam urząd, jak i jednostki obsługowe urzędu czy spółki posiadają całe własne instrumentarium, które nie jest w pełni obciążone pracą. A gdyby wolą organu stanowiącego jednostki

samorządu terytorialnego było utworzenie centrum usług wspólnych, można by było takiemu centrum powierzyć obsługę wszystkich tych jednostek. To mogłoby przynieść wymierne korzyści samorządowi, gminie czy innej jednostce samorządowej.

Współpraca jednostek samorządu terytorialnego. Dzisiaj gminy mogą tworzyć związki międzygminne, natomiast nie jest możliwe tworzenie związków powiatowo-gminnych, a bardzo często takie potrzeby samorządy zgłaszają. Wychodząc temu naprzeciw, ustawa wprowadza możliwość powoływania takich związków. Co więcej, takie związki będą miały możliwość powstawania w sposób trochę mniej biurokratyczny, niż to było dotychczas w przypadku związków międzygminnych. W szczególności mam na myśli np. tworzenie statutów takich związków. Tutaj proces powstawania statutu jest skrócony i jeżeli wojewoda np. w ciągu 30 dni nie odniesie się krytycznie do propozycji statutu, to statut można uchwalać.

Następna sprawa to zachęty do łączenia się jednostek samorządu terytorialnego. Projekt wprowadza silniejszą niż ta istniejąca dotychczas w prawie zachętę do łączenia jednostek samorządu terytorialnego, w szczególności w zakresie finansowym. Dziś połączenie gmin o niskich dochodach skutkuje tym, że w okresie 5 lat dochody z PIT rosną o 5 punktów procentowych. W naszym projekcie wprowadza się możliwość zwiększenia tego nawet do 10 punktów procentowych. To jest taki mechanizm, który powoduje, że jeżeli te gminy są biedniejsze, to wtedy ten procent jest większy i wynosi aż do 10%, od 5 do 10%. Są też inne zachęty, ale może o nich już nie będę szczegółowo mówił.

Projekt wprowadza również zmiany w innych ustawach, w szczególności w przepisach podatkowych, np. w podatku rolnym, w podatkach i opłatach lokalnych, dotyczy to na przykład garaży. Są nowe zasady opodatkowania podatkiem od nieruchomości współwłasności garażu. Dotychczas było to solidarne, istniała odpowiedzialność solidarna za zapłacenie podatku, co rodziło bardzo wiele kontrowersji, gminy o tym wiedzą, oczywiście szczególnie te, w których jest wiele garaży. Natomiast teraz każdy odpowiada za swoją część garażu, za udział we wspólnocie garażu, we współwłasności. Doprecyzowujemy też tzw. względy techniczne w podatku od nieruchomości. Dotychczas był bardzo niejasny zapis i wielu podatników go nadużywało. Doprecyzowujemy to.

Wprowadzamy również w tym projekcie zmiany w podatku od czynności cywilnoprawnych, w podatku leśnym, upraszczamy procedury wydawania zezwoleń na usunięcie drzew i krzewów, zmniejszamy nieco w niektórych przypadkach kary za samowolne usunięcie na własnej nieruchomości drzewa czy krzewu, w szczególności tym osobom, które mają niskie dochody.

Projekt ustawy dokonuje także wielu zmian w ustawach materialnego prawa administracyjnego, a więc w ustawie o pomocy społecznej, ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawie o wy-

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji  
Stanisław Huskowski**

chowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi – uelastycznia się tutaj opłaty, które wnoszą sprzedawcy napojów alkoholowych – a także w ustawie Prawo farmaceutyczne, w przypadku której wychodzi się naprzeciw oczekiwaniom wielu samorządów, żeby apteki ogólnodostępne, szczególnie w małych gminach, to jest istotne, były zobowiązane do przestrzegania określonego rozkładu godzin pracy.

Szanowni państwo, kończąc, chciałbym tylko wspomnieć o jeszcze jednej osobie, która tworzyła w ministerstwie ten projekt, pani minister Magdzie Młochowskiej, nieobecnej dzisiaj, bo jest na urlopie wychowawczym. Ta ustawa jest jej dzieckiem, więc chciałbym o niej przy okazji wspomnieć. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Halina Rozpondek, Platforma Obywatelska.

**Posel Halina Rozpondek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić opinię klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 2656.

Projekt ustawy zawiera zarówno wiele istotnych zmian wprowadzanych do samorządowych ustaw ustrojowych, jak i nowe, ważne projekty zmian obejmujących ponad 40 innych ustaw. W zakresie zmian w ustawach o samorządzie gminnym, powiatowym i województwa najważniejsze są propozycje dotyczące ustalenia procedury łączenia gmin i powiatów, możliwości tworzenia związków powiatowo-gminnych oraz centrów usług wspólnych mających na celu wspólną obsługę organizacyjną, administracyjną i księgową samorządowych jednostek należących do sektora finansów publicznych.

Jeśli chodzi o połączenie gmin lub utworzenie nowej gminy, proponuje się m.in. rozszerzenie kompetencji pełnomocnika ds. połączenia lub utworzenia nowej gminy, którego zadaniem oprócz przygotowania organizacyjnego i prawnego gminy będzie także opracowanie projektu budżetu gminy, a z dniem połączenia gmin lub utworzenia nowej gminy – wyko-

nywanie zadań i kompetencji ich organów do dnia wyboru nowych organów gminy. W ustawie o samorządzie powiatowym wprowadza się w nowych art. 3e i 3f funkcję pełnomocnika ds. połączenia lub utworzenia nowego powiatu, którego kompetencje i zadania są takie same jak pełnomocnika ds. połączenia lub utworzenia gminy.

W projektowanych zapisach ustawy gminy i powiaty powstałe w wyniku połączenia wstępują we wszystkie prawa i obowiązki połączonych gmin i powiatów, a organy gminy lub powiatu powstałe z połączenia stają się organami właściwymi lub stronami wszczętych i niezakończonych postępowań administracyjnych i sądowych. Akty prawa miejscowego ustanowione przez organy gmin lub powiatów przed połączeniem stają się aktami prawa miejscowego nowo utworzonych gminy bądź powiatu obowiązującymi na terenie działania organów, które je ustanowiły.

Projekt ustawy przewiduje także zwiększenie liczby radnych w gminie i w powiecie, które powstały w wyniku połączenia, w pierwszej kadencji ich działania. Mechanizm funkcjonowania związku powiatowo-gminnego będzie identyczny jak istniejące rozwiązania dotyczące związków międzygminnych oraz związków powiatów. Tak jak i obecnie jednostki tworzące związek będą mogły przekazywać do realizacji na rzecz związku określone w statucie zadania publiczne, w tym wydawanie decyzji administracyjnych. Związek będzie wykonywał te zadania w imieniu własnym, na własną odpowiedzialność. Szczegółowe określenie zakresu zadań realizowanych przez taki związek następować będzie w statucie związku uzgadnianym z wojewodą.

W celu dostosowania przepisów prawnych proponuje się także dokonanie nowelizacji aktów prawnych w zakresie, w jakim odwołują się do związków komunalnych. Dokonano uzupełnienia ww. przepisów o związki powiatowo-gminne, a także zaproponowano zmianę przepisów w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, proponując preferencyjny algorytm z tytułu udziału we wpływach z podatku od osób fizycznych dla połączonych gmin i powiatów.

W dodanych art. 10a–10d w ustawie o samorządzie gminnym oraz w art. 6a–6d w ustawie o samorządzie powiatowym proponuje się możliwość zapewnienia wspólnej obsługi administracyjnej, finansowej i organizacyjnej jednostkom organizacyjnym gminy i powiatu zaliczonym do sektora finansów publicznych, gminnym i powiatowym instytucjom kultury oraz innym zaliczonym do sektora finansów publicznych gminnym i powiatowym osobom prawnym utworzonym na podstawie odrębnych ustaw, z wyłączeniem przedsiębiorstw, instytutów badawczych, banków i spółek prawa handlowego.

W art. 64 ustawy o samorządzie gminnym, który mówi o możliwości tworzenia związków międzygminnych, dodaje się zdanie, że związek międzygminny może być tworzony również w celu wspólnej obsługi, o której mowa w art. 10a. Podobny projekt zapisu jest



**Posel Halina Rozpondek**

umieszczony w art. 65 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym. Nowy proponowany art. 68a przewiduje możliwość wstąpienia do związku międzygminnego powiatu. W takim przypadku następuje przekształcenie związku międzygminnego w związek powiatowo-gminny, o którym mowa w proponowanych nowych art. 72a i 72b ustawy o samorządzie powiatowym. Związki powiatowo-gminne działają na podobnej zasadzie jak połączone lub nowo utworzone gminy i powiaty.

W ustawie z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa proponuje się nowe art. 8c–8f umożliwiające samorządom województw, podobnie jak samorządom gminnym i powiatowym, zapewnienie wspólnej obsługi, w szczególności administracyjnej, finansowej i organizacyjnej, wojewódzkim jednostkom zaliczonym do sektora finansów publicznych.

W celu zapewnienia ciągłości działania obecnych centrów usług wspólnych w jednostkach samorządu terytorialnego przewiduje się wprowadzenie przepisu przejściowego, zgodnie z którym będą one funkcjonowały na dotychczasowych zasadach nie dłużej niż przez rok od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Przepis ten jest konieczny z uwagi na zmianę zasad odpowiedzialności za zadania z zakresu gospodarki finansowej oraz potrzebę dostosowania do tego działań technicznych w obecnie funkcjonujących podmiotach.

Zmiany w przepisach innych ustaw bądź są związane z koniecznością dostosowania do zmienianych przepisów ustaw samorządowych, bądź stanowią odrębne rozwiązania. Jest niemożliwe omówienie w krótkim oświadczeniu wszystkich proponowanych zmian przepisów. Ograniczę się tylko do niektórych z nich.

W ustawie z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy proponuje się ważną zmianę związaną z łączeniem czy tworzeniem nowych jednostek samorządu terytorialnego w przypadkach, gdy nowo utworzona jednostka rozpoczyna działanie w roku bezpośrednio następującym po dacie wyborów zarządzonych na podstawie art. 371 Kodeksu wyborczego. Wybory do nowej rady przeprowadza się wówczas łącznie z tymi wyborami. Do czasu rozwiązania rady w jednostce samorządu terytorialnego zadania i kompetencje wykonują dotychczasowe organy, natomiast po jej rozwiązaniu do dnia pierwszej sesji rady zadania te i kompetencje wykonuje osoba wyznaczona przez prezesa Rady Ministrów.

W ustawie z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym proponowana jest zmiana w art. 14 ust. 4 dotycząca popierającego wniosek o przeprowadzenie referendum. Chodzi o to, aby na karcie obok nazwiska, imienia, adresu zamieszkania, numeru ewidencyjnego PESEL umieścić datę udzielonego poparcia. Dodaje się także art. 14a nakazujący inicjatorowi referendum w przypadku niezłożenia wniosku o przeprowadzenie referendum dokonanie protokolarnego zniszczenia kart nie później niż 23 dni po

upływie terminu, o którym mowa w art. 14 ustawy o referendum lokalnym, czyli 60 dni od dnia powiadomienia o inicjatywie przeprowadzenia referendum.

Proponowane są także duże zmiany w ustawach podatkowych, a więc w ustawie o podatku rolnym, podatku leśnym, podatkach i opłatach lokalnych, podatkach od spadków i darowizn, podatku od czynności cywilnoprawnych, nad których zapisami będziemy szczegółowo debatować w połączonych komisjach czy też powołanej przez nie podkomisji, niemniej jednak warto zwrócić uwagę na jedną z proponowanych zmian, mianowicie na to, że nie wszczyną się postępowania, a postępowanie wszczęte umarza, jeżeli wysokość zobowiązania podatkowego nie przekraczała określonych na dzień 1 stycznia roku podatkowego kosztów doręczenia w najniższej wysokości w obrocie krajowym listowej ekonomicznej przesyłki poleconej za potwierdzeniem odbioru.

Ważne i obszerne zmiany proponuje się w ustawie z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, w ustawie z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, w ustawie z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym i wielu innych, których, jak wspomniałam, nie da się omówić w krótkim oświadczeniu.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o przekazanie niniejszego projektu ustawy, zawartego w druku nr 2656, do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Komisji Finansów Publicznych oraz do komisji ochrony środowiska celem dalszego jej procedowania. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Rębek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 2656).

W naszej ocenie projekt ten powinien nosić nazwę „projekt ustawy o zmianie znacznej części systemu prawa”. Dotyczy on szeregu ustaw i problematyk, w gruncie rzeczy wzajemnie ze sobą niepowiązanych lub powiązanych w sposób bardzo umowny. Poglądu tego nie zmienia próba zaszeregowania wszystkich tych problematyk i całości regulacji zawartej w projektowanej ustawie do przyczyniających się do „poprawy funkcjonowania i organizacji wykonywania zadań publicznych przez jednostki samorządu terytorialnego”.

W pierwszej części reguluje się możliwość łączenia gmin i powiatów, by w kolejnych częściach przystę-



## Posel Jerzy Rębek

pować np. do regulacji kwestii podatku od spadków i darowizn, pobieranego z tytułu zasiedzenia czy też podatku rolnego i przelicznika dla gruntów, które nie posiadają klasyfikacji gleboznawczej, i tak aż po zmianę ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu. Fakt, że proponowaną ustawą mamy zmienić ponad 45 ustaw o przeróżnej tematyce, powoduje, że staje się ona chaotyczna i nieczytelna. Zdaniem klubu, Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, jest to klasyczny przykład niepoprawnej legislacji. Większość ze zmian proponowanych przez projektodawcę powinna być procedowana zupełnie odrębnie. Tego wymaga państwo prawa, w którym legislacja powinna być co najmniej przyzwoita. Praktyka wrzucania wszystkich pomysłów przyjętych przez rząd na jednym posiedzeniu do jednego worka z pewnością nie jest praktyką zgodną z wymaganiami państwa prawa. Szereg zmian proponowanych przez projektodawców budzi wątpliwości i niepokoje środowisk samorządowych. Chodzi tu w szczególności o pierwszą część regulacji w zakresie możliwości łączenia gmin i powiatów i wprowadzenia instytucji pełnomocnika do spraw utworzenia gminy.

W art. 1 i 21 tego projektu wprowadza się zapis umożliwiający łączenie odpowiednio gmin i powiatów. Zapisy te nie precyzują jednak, czy ma się to odbyć wyłącznie na wniosek zainteresowanych gmin i powiatów, czy też inicjatywa ta jest również po stronie na przykład Rady Ministrów.

Z treści projektu trudno zorientować się, czy zachęty finansowe proponowane samorządom w celu łączenia jednostek są na tyle zachęcające, aby były poważnie rozważane. W ocenach tego zapisu dominuje pogląd, że obecny rząd wyraźnie dąży do likwidacji tzw. najsłabszych jednostek samorządu terytorialnego poprzez łączenie je w większe organizmy. Przy tym należy podkreślić, że zdecydowanie brakuje w tej kwestii głosu i opinii przedstawicieli samorządów gminnych i samorządów powiatowych.

Znaczne wątpliwości budzą regulacje w zakresie podatkowym, które w gruncie rzeczy zmierzają do objęcia podatkiem od spadków i darowizn, jak również podatkiem rolnym. Gruntownego przeanalizowania wymagają sprawy dotyczące regulacji zawartej w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach czy też podatku od czynności cywilnoprawnych.

Niewątpliwie ważną i pożądaną regulacją jest propozycja nowelizacji ustawy o ochronie przyrody w zakresie zadrzewień i terenów zieleni. Jednak proponowana forma wprowadzenia tych zmian budzi wiele wątpliwości i uwag, które zgłasza na przykład Biuro Analiz Sejmowych. To bardzo ważna informacja. Wstępna opinia legislacyjna o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw wyraźnie wskazuje na wiele błędów. Opinia w tym zasadniczym swoim punkcie brzmi, cytuję: Tak szeroko

określony przedmiot projektu budzi wątpliwości z punktu widzenia § 92 „Zasad techniki prawodawczej”. Zgodnie z nim jedną ustawą zmieniającą obejmuje się tylko jedną ustawę. Odstąpienie od tej zasady jest dopuszczalne tylko w przypadku, gdy między zmienianymi ustawami występują niewątpliwe związki tematyczne lub do zrealizowania zamysłu prawodawcy jest niezbędne jednoczesne dokonanie zmian w kilku ustawach. W przypadku analizowanego projektu zmiany w przepisach obowiązujących dotyczą bardzo różnych zagadnień. Z jednej strony obejmują one całą grupę zmian dotyczących ustrojowych ustaw samorządowych oraz ich konsekwencji skutkujących zmianami w innych ustawach. W projekcie przewidziane zostały jednak także zmiany, które wydają się być niezwiązane bezpośrednio z nowelizacją ustrojowych ustaw samorządowych. Dodatkowo wnioskodawca w odniesieniu do tych zmian nie wykazał takiego związku w uzasadnieniu projektu. Koniec cytatu.

Biuro Analiz Sejmowych zwraca również uwagę na fakt, iż uzasadniony byłby udział przedstawiciela Państwowej Komisji Wyborczej w pracach nad tą ustawą ze względu na projektowane zmiany w Kodeksie wyborczym oraz zmiany w ustawie o referendum lokalnym.

Poważnym zaniedbaniem ze strony wnioskodawcy jest również niedołączenie do projektu ustawy kompletu projektów podstawowych aktów wykonawczych. Załączono jedynie część tych projektów, a tym samym nie wypełniono zasady określonej w art. 34 ust. 4 regulaminu Sejmu.

W rozważaniach dotyczących omawianej ustawy warto zwrócić uwagę na wyjątkowo pilny tryb wprowadzenia tego projektu pod obrady Sejmu. Czas procedowania nad tą ustawą – a jest to czas wyborów samorządowych – nie sprzyja rozstrzygnięciu tak ważnych kwestii, które zostały poruszone w tym projekcie. Natomiast z całą pewnością niektóre z zaproponowanych rozwiązań wpłyną na podniesienie poziomu niezdrowych emocji we wszystkich samorządach zainteresowanych tą problematyką. Wątpię, aby takie postępowanie ze strony projektodawcy przyczyniło się do kształtowania i umacniania polskiej samorządności.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W kontekście wykazanych licznych wad omawianego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Dziękuję.

W tej chwili głos zabierze poseł Tomasz Makowski z klubu Twój Ruch.

**Posel Tomasz Makowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące zmiany ustawy o samorządzie gminnym oraz zmiany niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych.

Panie Marszałku! Do pana muszę to skierować, aczkolwiek jeszcze to powtórzę pani marszałek Sejmu, że nie fair pani marszałek się zachowała, wprowadzając 24 godziny przed posiedzeniem Sejmu ustawę, która ma 251 stron. To 251 stron, 45 zmian ustaw i około 30 projektów rozporządzeń, czyli dokumentów wykonawczych. Ale trudno, takie są prawa parlamentu, takie są uprawnienia pani marszałek. Stało się.

Gdy jednak czytałem ten projekt ustawy, powiem wam szczerze, szanowni państwo, zbaraniałem jako samorządowiec, który dwie kadencje zasiadał w organach i wykonawczych, i uchwalodawczych. Pan minister, z całym szacunkiem, ale się nie przygotował do tego. Proszę, żeby pozdrowić panią minister Młochowską i żeby wracała do ministerstwa, bo nawet pan nie może merytorycznie tego obronić. A wie pan dlaczego? Dlatego że przedstawiam panu tutaj druk nr 1699 z 30 sierpnia 2013 r.: ustawa o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw – projekt prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dotyczący funkcjonowania i wprowadzania tych zmian.

Ba, powiem państwu więcej – państwo piszecie na wstępie uzasadnienia, że ta ustawa ma pomóc samorządowcom prowadzić proces łączenia gmin, łączenia powiatów, a co za tym idzie, pan minister podpowiedział właśnie, jest też procedowana ustawa o metropoliach powiatowych czy o powiatach metropolitalnych. Dlaczego siejcie taką obłudę w postaci zmian? Nawet nie skierowano informacji do prezydenta Rzeczypospolitej, który wprowadził też zapisy dotyczące zmian granic administracyjnych gmin, powiatów, województw, wprowadził zmiany dotyczące partnerstwa między powiatami, między gminami, między województwami w celu realizacji projektów ze środków unijnych na lata 2014–2020, żeby lepiej można było przeprowadzić inwestycje infrastrukturalne, między innymi wprowadzić, mam nadzieję, że z efektem, ZIT – zintegrowane inwestycje terytorialne.

Co państwo piszecie na temat łączenia gmin? Że rada gminy, wójt gminy z właściwym prezydentem się dogadają, rada gminy klepie to, że łączymy gminy? A prezydent RP w swoim projekcie ustawy pisze jasno i czytelnie: obszar gminy powinien zapewnić jednostce samorządu lokalnego, terytorialnego możliwą jednorodność ze względu na układ osadniczy. Rada Ministrów w drodze rozporządzenia tworzy, łączy i dzieli gminy, powiaty i województwa. A tutaj jest spychotechnika – na kogo, na samorządowca? Przecież sami wiecie, że ani wójt, ani burmistrz, ani

prezydent nie podejmie tego z uwagi na aspekty społeczne, bo nie ma konsultacji społecznych, bo nie ma zapisanej oddolnej inicjatywy społecznej – że mieszkańcy mają taką wolę i mogą łączyć się – tylko jest aspekt finansowy. Dla kogo jest ten aspekt finansowy? Dla wójta? Nieprawda, tutaj nie ma nawet zapisów dotyczących właśnie podstawowej zasady wynagradzania pracowników samorządowych – jeżeli już mówimy o szczegółach, chociaż było mało czasu na zapoznanie się ze szczegółami – bo nie ma wytycznych dotyczących rozporządzenia, wynagradzania pracowników samorządowych, nawet w części A i w części B dalej jest zapis o 1100 zł dla referenta, choć minimalna płaca w Polsce to 1670 zł. Nawet tam nie zerknęliście, tylko szybciotko, 24 lipca klepnięta ustawa, 12 sierpnia ukazała się na stronie, a 27 sierpnia, bo dzisiaj rozpoczynamy wielką akcję „wybory samorządowe”, wprowadzamy to. Tylko zastanówcie się, szanowni państwo i cała Platforma Obywatelska, czy to jest dobry kierunek na kampanię samorządową, ten projekt ustawy. Ja się nie dziwię opozycji z Prawa i Sprawiedliwości, temu, że złożyli wniosek o odrzucenie, bo sam się wahałem, czy nie złożyć takiego wniosku, gdyż jest tu tyle zmian, tyle zawłości – nawet ustawa o ochronie przyrody, ochronie środowiska.

Mam pytanie do pana ministra jako urzędnika, który pisał za biurkiem ustawę. Jak urzędnik teraz sklasyfikuje tereny zielone, zadrzewienia, nawet jeżeli to będą miejsca publiczne, ponieważ wójt, burmistrz będzie urządził tzw. punkt widokowy? Będzie on wycinał drzewa czy zadrzewienia, będzie likwidował tereny zielone? A więc nawet takie podstawowe rzeczy...

Wracając jeszcze do kwestii referendum, zmiany ustawy o referendum. Przecież tutaj prezydent został przedstawiony mocno negatywnie, jeżeli chodzi o referendum, a wy też w bardzo małym zakresie wprowadzacie zmiany. Czy nie lepiej byłoby połączyć te dwie ustawy?

Nie wiem, Wysoka Izbo – jeżeli podejmiemy decyzję, że wprowadzamy to pod obrady połączonych komisji samorządu terytorialnego, ochrony środowiska, finansów publicznych, mamy tu 45 projektów ustaw. Prokuratura – co ma prokuratura do samorządu? Cemu mamy oświadczenia majątkowe prokuratora w ustawie o samorządzie gminnym? Dalej idąc, dlaczego nie ma tutaj konsultacji społecznych? Dlaczego, panie ministrze, nie zaproponował pan wysłuchania publicznego, zanim to weszło pod obrady Wysokiej Izby? Chciałbym zaznaczyć, że ustawa prezydencka była przedmiotem wysłuchania publicznego, były tam uwagi i będą uwagi, bo podkomisja rozpoczęła pracę miesiąc temu, przed wakacjami, a będą kolejne prace. Ale nie wiem – czy ta podkomisja, która będzie się zajmowała ustawą o współdziałaniu w samorządzie, będzie pracowała oddzielnie, a druga podkomisja powołana do ustawy o samorządzie gminnym też oddzielnie?



### Posel Tomasz Makowski

Dzisiaj cały dzień rozmawiamy. Mieliliśmy exposé premiera, połączone wątki finansów i bezpieczeństwa, a tutaj połączone wątki czego? Administracji i współdziałania lokalnego? Żaden wójt, burmistrz, prezydent nie skorzysta z takich zapisów ustawy, ponieważ wybierają go wyborcy, mieszkańcy i on będzie dbał o lokalną społeczność, o rozwój infrastruktury. Nigdy nie podejmie takiej inicjatywy. Inicjatywa musi wyjść z rządu, od prezesa Rady Ministrów. A wiecie państwo, dlaczego? Nie wiem, czy konsultowaliście to. Śp. Michał Kulesza, 1,5 roku temu, rozmawiałem z nim nieraz na temat współdziałania w samorządach lokalnych, funkcjonowania i zmian legislacyjnych, co zrobił w pierwszej reformie samorządowej? Dokonał analizy funkcjonowania wszystkich samorządów i dopiero wtedy podjął rękawicę odnośnie do tej reformy, pierwszej reformy samorządowej w Polsce. Później była druga. Nie wiem, to mamy nazwać trzecią reformą samorządową? Powiedzcie jednoznacznie: Jeżeli idziemy w trzecią reformę samorządową, to czy jest dzisiaj sens funkcjonowania powiatów? Skoro mamy iść w kierunku waszego projektu ustawy, łączenia gmin i powiatów, i jeżeli idziemy w to łączenie powiatów, to z waszego kierunku działania wynika, że – powiedzmy – za 5–10 lat powiaty tak się połączą, że powstaną powiaty metropolitarne. A więc będziemy mieli cztery szczeble, nie trzy, a cztery, czyli większą biurokrację, większy rozrost. Należy zastanowić się, czy wzmocnić powiaty i dać im pieniądze, czyli subwencję na wzmocnienie, żeby nie zmieniały dróg powiatowych na drogi gminne, bo teraz co chwila to się dzieje i są zmiany na posiedzeniach rad powiatów, czy pójść w kierunku likwidacji powiatów i powiedzieć: tak, likwidujemy powiaty. Będą mocne, silne gminy, wesprzemy je finansowo, i będą metropolie, a dookoła będą właśnie województwa, czyli sejmiki województw będą wspierały całą infrastrukturę lokalną czy regionalną.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dużo jeszcze można by było o tym rozmawiać. Powiem państwu szczerze, że nie wiem, jaka jest reakcja 158 par jednostek samorządu terytorialnego, par gmina miasto i gmina wiejska – obwarzankowa. Jaka jest ich decyzja? Negatywna. Już to przerabialiśmy. Sam w 2007 r. i w 2008 r. (*Dzwonek*) przerabiałem poszerzenie granic. Stało to na posiedzeniu prezesa Rady Ministrów, na którym wycofał się z poszerzania granic, bo to nie jest metoda. To nie jest metoda, że odetniemy się i powiemy: róbta, co chceta. Nie ma czegoś takiego. Albo robimy to administracyjnie i przeprowadzamy trzecią reformę samorządową, albo po prostu, szanowni państwo, wycofajcie się z tego projektu ustawy, ewentualnie wprowadzimy zmiany do prezydenckiego projektu ustawy. Trudno, stało się, jak stało, decyzja pani marszałkini jest taka, że dzisiaj musimy podjąć decyzję.

Klub Twojego Ruchu jest za skierowaniem tego projektu ustawy do komisji. Tylko bardzo proszę Wy-

soką Izbę o zastanowienie się, czy nie połączyć tych dwóch projektów ustaw. Wiem, że jeden jest rządowy, drugi – prezydencki, ale mówię w imieniu samorządów. Jak sama nazwa mówi, sam się rządzi. Oni mają być wzmocnieni, a tu nie ma tego wzmocnienia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos zabierze poseł Andrzej Sztorc, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zacząłem czytać ten projekt dzisiaj rano. Muszę powiedzieć, że źle się czuję, muszę powiedzieć, że przez dwie kadencje nie byłem w takiej sytuacji, w jakiej dzisiaj jestem.

Na samym wstępie chcę powiedzieć, że trochę znam się na samorządach. Opowiem tylko o górnej półce. Byłem przez dwie kadencje radnym sejmiku, przewodniczącym sejmiku małopolskiego, o niższych szczeblach nie wspomnę.

Pragnę się odnieść do kilku fragmentów, bo niemożliwe jest, jak powiedziano, odnieść się szczegółowo do całego projektu ustawy. Zacznę od możliwości łączenia się gmin, powiatów w związku międzygminne.

Tak, wiem, o co chodzi, i jestem za tym, ale trzeba jasno powiedzieć, na jakiej zasadzie będzie się to odbywać. W grę wchodzi tylko referendum mieszkańców gmin. Nie może być tak, że zbierze się paru ludzi i z różnych względów zadecyduje o połączeniu. Potem powstanie jedna gmina, a gmina, która dobrze funkcjonowała, będzie cierpieć. Za chwilę podam przykład. Jestem za tym, ale to nie może być tylko na zasadzie ciał decyzyjnych, musi być referendum.

Następna rzecz. Samoistnie nasuwa się myśl, że chodzi o kolejną reformę samorządową, bo przecież taki będzie tego wynik. Jestem zwolennikiem prostych, szczerych rozwiązań i jeśli trzeba zlikwidować część powiatów, bo to jest uzasadnione, to trzeba o tym mówić, a nie postępować w ten sposób, że musi nastąpić reforma, choć nie ma to uzasadnienia. Połączą się, a potem, po kolejnych wyborach, powstaną ciała decyzyjne, które zadecydują bez niczego, że jeden powiat wchłonie drugi. O tym trzeba powiedzieć.

Podam przykład. Tak się składa, że wszystkie przykłady... Nie muszę się posiłkować. Jestem mieszkańcem gminy Tarnów, gminy superfunkcjonującej, podmiejskiej. Miasto Tarnów od kilku lat ma zakusy, żeby wchłonąć tę gminę. Dlaczego? Nie dlatego, że chce tam coś robić, bo gmina Tarnów ma wszystko, od basenów, przez skończone drogi, po przedszkola, tylko dlatego, że tam są duże dochody, a miasto Tarnów jest dzisiaj na granicy bankructwa. Tylko dlate-



**Posel Andrzej Sztorc**

go, o nic więcej nie chodzi. Dlatego powiem: bardzo ostrożnie.

Tyle na temat związków. Jestem za, ale niech się wypowiedzą mieszkańcy, żeby potem nie było czegoś gorszego, że zostaną wciśnięci w uliczkę, z której nie ma wyjścia, bo za chwilę przestaną istnieć. Referendum – tak i to popieram.

Kolejne ważne sprawy. Nie zrozumieć nigdy jako samorządowiec – piękny początek: o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw – co samorząd gminny ma do oświadczeń majątkowych prokuratorów, sędziów, strażaków, policjantów. Na litość boską, nie róbmy tego. Co to ma do tego? Co ja wiem na temat oświadczeń majątkowych, żeby dyskutować? Nie łączmy takich rzeczy i nie róbmy tego.

Kolejna sprawa. Wczytałem się, ustawa o ochronie środowiska... moment. Tak brzmi tytuł czy może trochę inaczej, ale wiemy, o co chodzi.

Może wcześniej kwestia opłat lokalnych na targowiskach. Bardzo słusznie, niech samorządy decydują o wysokości opłat, jak to ma wyglądać, to jest bardzo logiczne.

Ale jeśli chodzi o ochronę środowiska, faktycznie temat jest bardzo trudny. Te zezwolenia, te opłaty wywołały masę różnych nieprzyjemnych sytuacji. Powiem tylko tyle, dam przykład: gmina Radłów. Mieszkaniec, który dostał ziemię od ojca, już chciał dla dziecka przekwalifikować część działki na teren rolniczy. On, górnik inwalida, nie robił w ziemi i wyrosły samosiewki – byłem tam – o grubości 10 cm. Poszedł do gminy. Co zrobił wójt, burmistrz? Taki sposób mu nie pasował, szybko powołał komisję. Górnik wyciął trochę tych drzew, naliczono mu łącznie milion dwieście złotych kary. Wiem, że jest to bzdura i że nie zapłaci, ale ten człowiek przyszedł z płaczem. I teraz zastanawiam się, i powiem otwarcie. Człowiek jak człowiek – inwalida górnik. Ale burmistrz? Gdzie rozum? Jak on miał odwagę nawet wysłać temu inwalidzie górnikowi dokument, że ma łącznie milion dwieście złotych kary?

To, co porządkuje, jest super, to chwałę. Ale są tu i różne, bardzo – nie wiem kto to pisał – niezrozumiałe kwestie, które postaram się błyskawicznie podważyć.

Teren rolniczy. Wiele przypadków jest takich, że: ktoś już stary nie uprawiał roli, ale płacił podatki, a tam wyrosły drzewa. Ustawa zmierza w dobrym kierunku, porządkuje, ale nie mówi, co będzie dalej. Rolnik może do osiągnięcia odpowiedniej wysokości wyciąć. To jak to jest? Samorządy brały i będą brać podatek rolny, wyższy niż od lasu, a on dalej nie będzie mógł, nawet jak będzie chciał uprawiać, bo może, wyciąć tych samosiewek. Przyszedł młody wnuk, chce paść barany. Mówię o tym, bo jestem spod Tarnowa, jestem rolnikiem, dodam, że mam gospodarstwo w Beskidzie Niskim. I co, jak to się stanie? Niechby ci ludzie to przeczytali. Dam przykład – definicja, co to jest drzewo? Przepraszam, bo mi to gdzieś

uciekło. Kto to pisał? Drzewo to jest roślina wieloletnia, która już zdrewniała. (*Wesołość na sali*)

Na to wszystko trzeba zezwolenia. Mam 30, prawie 40 ha lasu. W górach, w Beskidzie Niskim jest inny świat. W Warszawie taka samosiewka osiki jest wartościowa. U mnie co roku w osikach leśnych sieje się tysiące młodych drzew, także tysiące młodych jodeł. Za rok, za dwa lata będą one mieć wysokość 1,5 m i będą zdrewniały. Wszystkie są drzewami. Będę teraz wycinał sosny. Nie wiem, ile, może 100, 200, 300 kubików – tyle mam. Ale tam są nie tysiące, tylko dziesiątki tysięcy jodeł o wysokości do 2 m. Jak się odbywa wycinka? Mówię o tym, żeby uzmysłowić, o czym rozmawiamy. Do zrywki musi zajechać ciężki ciągnik, bo koni już nie ma. Jeszcze dwa lata temu było tak, że brało się konia, bo mniej niszczył. Mówię tu o sobie, ale także w imieniu tysięcy rolników. Wiadomo, że przy zrywce się niszczy, ale tam to nie jest żaden problem, bo np. jodła sieje się co roku. To są lasy, które po prostu odradzają się dzięki nasionom. Jak to załatwić? Inaczej jest w rejonie Warszawy, a inaczej tam. Nie mogę sobie uzmysłowić, kto to pisał. Wystarczyło to dać leśnikowi, fachowcowi, a natychmiast właściwie by to wszystko zweryfikował.

Inne sprawy – bobry. Łaskawie proponuje się w ustawie, że rolnikowi, któremu, jak to się pisze, bobry podgryzły drzewo... Szanowni państwo i panie ministże, bóbr ucina lepiej niż piła, nie podgryza. Nie odszczypuje kawałka, tylko drzewo wali się całe, w cholere. Proszę przyjechać do mnie pod dom. Koło balkonu posadzono nie dziesiątki, tylko 150 grubych dębów i 100 modrzewi. Proszę przyjechać zobaczyć. Czy mam pisać pismo, prosić o zezwolenie na usunięcie, gdy drzewo leży na dachu?

Teraz dalej. A co robić z tymi setkami hektarów posadzonych, zalanych, uschniętych lasów? Próbowaliśmy się dowiedzieć, jak jest z odszkodowaniem. Daj pan sobie, panie pośle, spokój, bo nie ma pieniędzy. Albo odpowiedzialność idzie w dwie strony, i to tak rygorystycznie, albo... Drzewo i bóbr są własnością państwa, czyli w uproszczeniu: państwo wyrządziło szkodę, należy płacić. Tymczasem ten, który ma zalane 10–20 ha, uschnięte, on nie dość, że nic nie dostanie – nie mówię już o sobie – ale jeszcze będzie musiał składać pismo o zezwolenie na wycięcie. O żadne odszkodowania nie wnosi, bo jak wnosi, to się go straszy. Na litość boską, jest okazja dokonać pięknych wpisów, regulacji, ale sięgnijcie po fachowców, którzy oceniają to błyskawicznie.

(*Głos z sali*: Andrzej, to pisali ekologowie.)

Jak na to patrzę, to mnie to przeraża. Po raz pierwszy w historii mojej działalności jestem bezradny. Ktoś, kto to pisał, nie widział bobrów, nie widział szkód, nie widział tego, co się dzieje. Proszę przyjechać do mnie do domu – mieszkam na wsi koło Tarnowa liczącej 6 tys. mieszkańców – zobaczyć, co robią bobry i dopiero wtedy pisać ustawy.

Panie Marszałku! To tylko parę z dziesiątków problemów. Nie zakończę żadną konkluzją. Niech moja wypowiedź będzie konkluzją, bo nie dam rady. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.  
Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 25  
do godz. 18 min 32)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 7. porządku dziennego.

Kolejnym mówcą jest pan poseł Zbyszek Zaborowski, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Tytuł tej ustawy jest głęboko mylący. Ten projekt ustawy obejmuje zmianę nie tylko w ustawie o samorządzie gminnym, lecz także – jak moi koledzy podkreślali – w 44 innych ustawach, często zupełnie niezwiązanych z samorządem, nie tylko gminnym, ale jakimkolwiek innym. Trudno mi ocenić ten projekt przedłożenia rządowego. Mam nieodparte wrażenie, że w ministerstwie administracji ustawiono jakiś koszt legislacyjny i wszystkie resorty wrzucały do niego niezalatwione sprawy, a pani minister Młochowska, jak zrozumiałem, zebrała to w projekt ustawy. Myślę, że to jest niepoważne traktowanie funkcji legislacyjnej rządu, a przede wszystkim parlamentu, panie ministrze.

W tym projekcie oprócz zmian w ustawach samorządowych mamy liczne zmiany w ustawach podatkowych, o opłatach lokalnych, mamy dołączone, nie wiadomo, dlaczego, zmiany w ustawach o prokuraturze, Straży Granicznej, komornikach sądowych, sędziach, strażakach. Jak rozumiem, jest to próba ujednolicenia zasad składania oświadczeń majątkowych, ale zmiany w ustawach samorządowych nie tego powinny dotyczyć. Nie rozumiem, dlaczego resort administracji podjął się roli listonosza w tym zakresie i Sejm traktuje jak pomocnika listonosza. Ustawa obejmuje zmiany również w zakresie ochrony przyrody, bardzo istotne, ale także prawa farmaceutycznego, ustawy śmieciowej. Tu wyrażę zdziwienie, ponieważ dwa projekty nowelizacji ustawy śmieciowej są właśnie w obróbce sejmowej, natomiast rząd, zamiast przedłożyć poważną nowelizację skandalicznej ustawy śmieciowej, proponuje przy okazji tych zmian niewiele znaczącą zmianę, która ma w tym przypadku ustanawiać kary za nierzetelne sprawozdania. To jest zaledwie drobny wycinek problematyki odpadów komunalnych. Jak mówię, ta ustawa jest procedowa-

na aktualnie w komisji samorządu terytorialnego oraz komisji ochrony środowiska i tam, panie ministrze, trzeba było złożyć, za pośrednictwem ministra ochrony środowiska, swoje szczytne projekty.

Przechodzę do spraw zasadniczej natury. Sprawą zasadniczą jest próba, jak rozumiem, zachęcenia samorządów gminnych i powiatowych do łączenia się. Rzecz ma, jak rozumiem, dotyczyć przede wszystkim mniejszych samorządów czy gmin obwarzankowych, czy powiatów obwarzankowych, bo też takie w Polsce mamy. Wydaje się, że te instrumenty, które rząd przedkłada, będą po raz kolejny niewystarczające. Jakie to są instrumenty? Pan minister wspomniał, że można zwiększyć udział w PIT do 10% dla gmin niezasobnych, z 5%, na 5 lat. Przypominam, to zwiększenie, ta premia za łączenie się gmin występuje już w obecnym ustawodawstwie. O czym pan minister nie mówił, mamy również dla radnych pewną zachętę. Liczba radnych przez jedną kadencję po połączeniu nieznacznie wzrasta, to w połączonej gminie czy w połączonym powiecie.

Rząd proponuje również podjęcie na nowo kwestii związków gminno-powiatowych, związków komunalnych, jak rozumiem, dobrowolnych. Jest to chyba odpowiedź na potrzebę uwzględniania faktu, że w Polsce powstały metropolie, w praktyce, a nie mają ram prawnych, sądzę, że o to chodzi. Jest to trzecia próba. Pan poseł Makowski reprezentujący Twój Ruch wspominał już o inicjatywie pana prezydenta. W projekcie ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym mamy pomysł na zespoły współpracy terytorialnej. Jednocześnie Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska przedłożył poselski projekt ustawy o powiecie metropolitalnym. I mamy pomysł na związki gminno-powiatowe autorstwa resortu administracji. Pytam wysoki rząd, gdzie koordynacja, gdzie jest pomysł koalicji rządowej na rozwiązanie tego problemu? W jaki sposób dzisiaj trzy projekty ustaw będą procedowane, wygląda na to, że w różnych miejscach, przez różne zespoły posłów, i co z tego ma wynikać, panie marszałku? To jest niedopuszczalny chaos w planowaniu i koordynowaniu prac legislacyjnych w rządzie, a w konsekwencji również w parlamencie.

Mamy zmiany w podatku rolnym i niektóre trzeba przyjąć z uwagą i zainteresowaniem, np. wprowadza się ulgę w podatku rolnym w przypadku klęski żywiołowej do wysokości strat. Wydaje się, że takie rozwiązanie trzeba poprzeć. Jest kwestia ustalenia podatku rolnego w przypadku stawów zarybionych i niezarybionych albo zarybionych innymi rybami. Ryby bardziej znaczące – tutaj mamy 1 ha do 1 ha, a niezarybione oraz zarybione rybami, które nie są popularne – 0,20 ha. Rozumiem, że to fachowcy zajmujący się przeliczaniem ustalali. Mamy regulację dotyczącą, jak już wspominałem, prawa farmaceutycznego. Mamy rzecz, która ma, jak rozumiem, ułatwić życie obywatelom, bo rząd promuje w Internecie ten projekt jako poprawę usług publicznych. Nie wiem, o które usługi generalnie tutaj chodzi. W przypadku ochrony przyrody mamy łaskawość ze strony



**Posel Zbyszek Zaborowski**

rzędu, że w przypadku drzew i krzewów martwych czy obumarłych kara będzie niższa. Te kary, które są naliczone, jak rozumiem, w wyniku czyjejś skargi, ktoś musi ją wnieść, niekiedy mają absurdalny charakter. Konieczność zgłoszenia potrzeby wycięcia krzewu na działce przydomowej, przyzagrodowej czy obumarłego drzewa jest dla mnie absurdalna, a jednocześnie rząd, nie troszcząc się o przyrodę, zwalnia z rygorów ustawy o ochronie przyrody, w każdym razie chce zwolnić, inwestycje dotyczące energetyki jądrowej, które dopiero stanowią potencjalne zagrożenie dla środowiska. W przypadku wycinki drzew pod energetykę jądrową ustawa o ochronie przyrody ma nie obowiązywać, a normalny obywatel ma być karany za każde wycięcie drzewa czy krzewu niezgłoszone do gminy, co jest rzeczą absurdalną.

Znikają ulgi, jeśli chodzi o podatek leśnym, w przypadku lasów ochronnych. Nie wiem, dlaczego jest likwidowana ulga w wysokości 50%. To będzie wymagało wyjaśnień.

Zeby nie było, że tylko marudzę, chociaż ten projekt ustawy, jak mówię, jest kuriozalny, jeszcze raz to podkreślam, to chciałbym znaleźć kolejny pozytyw. Mam na myśli ewentualne potencjalne oszczędności administracyjne przy kolejnym pomysle rządu. W przypadku samorządu gminnego, powiatowego czy wojewódzkiego będzie można, jeżeli ten zapis przyjmujemy, wprowadzić wspólną obsługę administracyjną, finansową i organizacyjną jednostek samorządowych, w tym instytucji kultury, generalnie jednostek, które mają związek z finansami publicznymi. Wydaje się, że może to i usprawnić obsługę, a na pewno zmniejszyć koszty. Doświadczenia tych gmin, które wprowadziły wspólną obsługę szkół na terenie gminy, ale zdarza się to również w powiatach, są pozytywne. Z informacji rządu zresztą wynika, że 46% gmin podjęło taką decyzję. Wydaje się, że upowszechnienie tego rozwiązania jest celowe.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jesteśmy w nie lada kłopotcie. (*Dzwonek*) Jest, jak mówię, kilka rozwiązań, które warto by uchwalić, żeby poprawić system prawny w Polsce, szczególnie jeżeli idzie o część dotyczącą samorządu. Jest też szereg propozycji regulacji, które nadają się do odrzucenia. Mam nadzieję, panie marszałku, że wysokie komisje, do których Sejm skieruje ten projekt ustawy, naprawdę go przepracują i zasięgną opinii wszystkich niezbędnych pod względem fachowości i kompetencji komisji sejmowej, bo ten projekt, jak mówię, obejmuje zmiany w różnych ustawach, a z części zmian przyjdzie zrezygnować. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Edward Siarka, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

**Posel Edward Siarka:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu mojego klubu mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przyznam, że chcę jako kolejna osoba na tej sali dołączyć do grona osób, które w sposób krytyczny wypowiadają się o tej ustawie, bo rzeczywiście przez moment, kiedy wczoraj wziąłem w rękę ten dokument, który rzeczywiście jest obszerny, miałem wątpliwości, dlaczego tak na dobrą sprawę projekt nosi tytuł: zmiana ustawy o samorządzie gminnym, skoro jest jednym z typowych projektów, które często nazywamy tutaj projektami śmieciowymi. Chodzi o projekty, w których znajduje się dosłownie wszystko. Nie wiadomo, dlaczego została nam przedstawiona taka konstrukcja tej ustawy, dotycząca skądinąd ważnej kwestii, jaką jest funkcjonowanie samorządów gminnych, samorządów powiatowych czy samorządów wojewódzkich.

Myślę, że będzie wielki problem z dopracowaniem tego projektu ustawy, jakkolwiek kilka kwestii, które zostały poruszone w tym dokumencie, jest godnych uwagi i mogłoby stanowić dobry zrab dobrego projektu, ale przez to, że połączono wszystkie tematy w tym projekcie ustawy, niestety ocena tego dokumentu nie może być z naszej strony, ze strony posłów pozytywna i wprowadza nas to w wielki kłopot, jeśli chodzi o to, z czym mamy do czynienia.

Przedłożony projekt ustawy jest przykładem dokumentu, w którym znalazły się regulacje dotyczące samorządu, jak również, jak koledzy obliczyli, ponad 40 zmian różnych ustaw, począwszy od ustawy o finansach publicznych, przez ustawę o ochronie środowiska, a skończywszy na ustawie o Policji. Dlaczego akurat w tej ustawie znalazły się zapisy o obowiązku składania oświadczeń majątkowych przez Policję, strażaków, prokuratorów, komorników sądowych, trudno jest zrozumieć.

Oczywiście zgadzam się, że ta luka w prawie powinna być wypełniona, aby prokuratorzy czy komornicy, w ogóle funkcjonariusze publiczni, składali oświadczenie majątkowe, ale sprawa jest bardzo delikatna i powinna być rozpatrzona przez odpowiednie komisje, dlatego że przy oświadczeniach majątkowych mówimy również o kwestiach bezpieczeństwa tych ludzi. Nie chciałbym być świadkiem takiej sytuacji, że oto pobieżnie przeszliśmy nad oświadczeniami majątkowymi prokuratorów czy komorników, a nagle zagraża to ich bezpieczeństwu, bo gdzieś wyciekły ich dane. Sprawa jest poważna, ale została zapisana w tym projekcie.

Przedłożony projekt, jak napisano w uzasadnieniu, ma usprawnić funkcjonowanie jednostek samorządu terytorialnego wykonujących zadania na rzecz obywateli. Otóż jeżeli czytamy ten dokument, ten projekt ustawy, to widzimy, że w praktyce jest, myślę, zupełnie odwrotnie. Te rozwiązania, jeżeli je wpro-



## Posel Edward Siarka

wadzymy, wcale nie usprawnia usług obywateli. Niejednokrotnie dzisiaj w samorządzie mamy do czynienia z taką sytuacją i z pretensjami mieszkańców, że wszystko to, co ma związek z pomocą dla obywateli, coraz bardziej się od tych obywateli oddala. Są instytucje, które dzisiaj są najbardziej uciążliwe dla mieszkańców, a z których oni najczęściej korzystają. Chodzi tu chociażby o decyzje związane z wydawaniem pozwoleń budowlanych, rejestracją samochodów. To są sprawy, które dzisiaj najbardziej utrudniają ludziom życie. Powinno się tu niejako bardziej wychodzić do obywatela, a obawiam się, że przy tych rozwiązaniach, jeżeli zakładamy łączenie jednostek, będziemy mieli do czynienia z oddalaniem tych funkcji od obywatela.

Oczywiście projekt ma sprzyjać łączeniu jednostek samorządu terytorialnego w celu wykonywania zadań publicznych. Jako osoba, która związana jest z samorządem od wielu lat, bo od lat 90. – byłem świadkiem, kiedy w 1990 r. tworzył się samorząd – muszę powiedzieć, że takie propozycje związane z łączeniem samorządów już w przeszłości się pojawiały. Mamy problem z małymi samorządami, jest ich ok. 30, których liczba mieszkańców przekracza zaledwie 3 tys. To jest problem małych jednostek. Ale do tej pory nie znam przypadku, żeby gminy – mimo stwarzania różnego rodzaju zachęt – w ten sposób się łączyły, że nagle któraś się likwiduje. Przeciwnie, mamy tendencję do podziału większych podmiotów. Taką tendencję co jakiś czas mamy. Zwłaszcza w gminach ponaddwudziestotysięcznych, które są jakimiś obwarzankami, mamy tendencję do podziału. Z tego tytułu jest szereg konfliktów. Zapewniam, że nikt tutaj nie zwraca uwagi na koszty. To nie jest argument. Często przy tego rodzaju dyskusjach pojawiają się argumenty czysto polityczne, geograficzne i jakieś animozje w terenie między środowiskami, ale nie słyszałem, żeby kiedyś powodem do łączenia się gmin była sprawa kosztów. To na pewno nie wygląda tak, jak – co wynika z tego projektu ustawy – państwo sądzić. W przypadku łączenia się gmin przewidujecie, że będzie uszczegółowienie przepisów w zakresie chociażby kwestii dotyczących przepisów prawa miejscowego, czyli, że jest pewna łączność. Wydaje się, że to jest sprawa oczywista.

Omawiany dziś projekt ustawy wprowadza instytucję pełnomocnika do spraw utworzenia gminy. Ten pełnomocnik jest dzisiaj w ustawie. Mamy doprecyzowanie, że to pełnomocnik do spraw utworzenia tej gminy, który ma przygotować grunt do powstania nowej ustawy. To jest zapis art. 4 ustawy o samorządzie gminnym. Muszę przyznać, że instytucja pełnomocnika jest znana i sprawdzona w praktyce, bo gdy wprowadzano reformę samorządów, w ustawie o samorządzie gminnym był zapis o podobnym organie, który był wtedy powoływany przez prezesa Rady Ministrów i nazywał się pełniącym funkcję organu gminy. Taką funkcję pełniłem, byłem osobą pełniącą

funkcję organu gminy. To rzeczywiście ciekawa funkcja, dająca bardzo duże możliwości. Wtedy jako pełniący funkcję organu gminy byłem powołany na 3 miesiące. Ponieważ jednak Sejm przedłużył kadencję rad do jesieni, okazało się, że objął mnie zapis o zakresie wyborów na 6 miesięcy przed planowanym terminem wyborów, więc de facto pełniłem tę funkcję przez 10 miesięcy i korzystałem z tego zapisu, będąc niejako 3 w 1 – podpisywałem uchwałę jako rada gminy, zarząd gminy i jako wójt. Przyznam się, że do dzisiaj w gminie postrzega się ten okres jako ten, w którym uporządkowano wiele spraw niemożliwych do rozwiązania od lat. Rzeczywiście, skorzystałem z tego prawa w sposób fantastyczny, ale jest jedno niebezpieczeństwo – to jest instrument, który można wykorzystać w sensie negatywnym. Jest takie niebezpieczeństwo.

Oczywiście dzisiaj organy kontrolne mają dużo instrumentów, żeby kontrolować. Osobiście tego instrumentu nie potępiam, bo on de facto pokazał, że również wzmocnienie organów wykonawczych w samorządzie może być pozytywne i to dało później asumpt do przeprowadzenia bezpośrednich wyborów wójtów, były jakieś umocowania i dano im instrumenty do pełnienia funkcji wójta, który ma duże możliwości wpływania na rzeczywistość gminą, nie jest zagrożony tym, że ktoś przyjdzie na sesję i nagle zgłosi wniosek o odwołanie. Oczywiście są tacy, którzy myślą inaczej, ale ja uważam, że akurat ten kierunek, jeśli chodzi o rozwój samorządu, był niezły.

Mówi się tutaj o możliwości powstawania zespołów do obsługi (*Dzwonek*) ekonomicznej. Takie rozwiązanie dzisiaj już mamy. Uznaję, że w tym zapisie jest to dobre, że państwo jak gdyby umożliwiają łączenie jeszcze jednostek kultury, bo gdyby na przykład w zespole ekonomiczno-administracyjnym szkół można było obsłużyć jednocześnie biblioteki czy gminne ośrodki kultury, to byłoby to dobre rozwiązanie. Ale obok tych dobrych rozwiązań, za które można by ten projekt ustawy pochwalić, jest szereg rozwiązań, które są bardzo kontrowersyjne i z tego tytułu ocena tego dokumentu jest zła.

Będziemy głosowali tak jak klub Prawo i Sprawiedliwość – za odrzuceniem tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Przechodzimy do pytań.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Henryk Siedlaczek, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Ile pan potrzebuje czasu, panie pośle?

(Poseł Henryk Siedlaczek: Póltorej.)

Póltorej, ale czego?

(Poseł Henryk Siedlaczek: Póltorej minuty, panie marszałku.)

Rozumiem. Myślałem, że godziny. 1,5 minuty.

Proszę.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z projektem ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, stanowiącym realizację założeń przyjętych przez Radę Ministrów w dniu 11 czerwca 2013 r., przewiduje się m.in. wprowadzenie możliwości zapewnienia samorządowym jednostkom organizacyjnym nieposiadającym osobowości prawnej w szczególności wspólnej obsługi administracyjnej, finansowej i organizacyjnej. Posłużenie się przez ustawodawcę sformułowaniem „w szczególności” oznacza, że jednostki samorządu terytorialnego oraz samorządowe osoby prawne będą w zależności od swoich potrzeb swobodnie dostosowywały zakres wspólnej obsługi.

Ponadto wyżej wymieniona regulacja z uwagi na przykładowy katalog spraw mogących zostać objętych wspólną obsługą będzie odpowiadała na nowe zjawiska w funkcjonowaniu administracji samorządowej oraz rozwiązania techniczne. Zaś organ stanowiący jednostki samorządu będzie decydował o zapewnieniu tej obsługi w ramach jednostki organizacyjnej, w tym urzędu lub związku jednostek samorządu terytorialnego, którego jednostka samorządu jest członkiem. Uchwała organu stanowiącego określać będzie przede wszystkim jednostkę lub jednostki obsługujące, czyli te, które są objęte obsługą, jej zakres w odniesieniu do poszczególnych jednostek.

Czy ustawa sprecyzuje zakres swobody, w ramach której jednostki samorządu terytorialnego oraz samorządowe osoby prawne (*Dzwonek*) będą w zależności od swoich potrzeb dostosowywały zakres wspólnej obsługi? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

W tej chwili głos ma poseł Tomasz Makowski, Klub Poselski Twój Ruch.

**Posel Tomasz Makowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z uwagi na to, że było bardzo mało czasu na przedstawienie całej opinii dotyczącej projektu tej ustawy, chciałbym jeszcze skorzystać z tego czasu i zadać pytanie o ten mizmasz, który zaproponowaliście. Mam nadzieję, że w komisji uda się cokolwiek wypracować. Czy rozważacie państwo skorzystanie z dwóch fundamentalnych elementów funkcjonowania samorządu, ale takiego nowoczesnego, z nowej metody, a mianowicie ze zmiany Kodeksu wyborczego, czyli wprowadzenia dwukadencyjności wójtów, burmistrzów, prezydentów – po to, żeby była ta świeżość i nowe

spojrzenie – być może przy okazji projektu ustawy przedstawionego przez pana prezydenta, bądź projektu rządowego, a może uda się wypracować jeden projekt?

Drugie pytanie, które w moim wystąpieniu już po części padło, dotyczy wynagradzania pracowników samorządowych, bo tam nie ma zmiany tej minimalnej płacy dla pracowników administracji. Wiecie państwo, na czym polega problem w funkcjonowaniu małych gmin? Na tym, że w tym rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów jest napisane, że wójt gminy liczącej do 15 tys. mieszkańców ma wynagrodzenie równe maksymalnie 12 400 zł. 12 400 zł, podczas gdy ludzie w małej gminie zarabiają 1600 zł brutto. I teraz pytanie, czy nie podzielić tego na 5, 10, 15 gmin po to, żeby właśnie obniżyć pensję tym wójtom (*Dzwonek*), żeby oni wiedzieli, że nie idą tam dla kasy, tylko dla ludzi i dla samorządności. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Polak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, dawno nie słyszeliśmy w Wysokiej Izbie tylu krytycznych głosów, jak w debacie nad tym, trzeba powiedzieć, nieszczęsnym projektem, który rzeczywiście stanowi taki swoisty kogel-mogel, bo zmieszane są tam różne tematy, i to tak dość niejasno.

Samorządy na pewno czekają na znowelizowanie prawa dotyczącego stricte ich funkcjonowania, ale na pewno nie w takim wymiarze. Ale skoro projekt jest, chciałbym zapytać, panie ministrze, o dwa artykuły z tego projektu, o art. 32 i 37.

I tak art. 32 nowelizuje ustawę o ochronie przyrody. Jest w nim mowa o stawkach m.in. za wycięcie drzew. Nie wiem, czy pan minister słyszał o tym, iż bodajże w maju tego roku dwie ważne instytucje, osoby, zarówno prokurator generalny, jak i rzecznik praw obywatelskich, zaskarżyły tę ustawę właśnie w tym wymiarze, o którym mówiłem, do Trybunału Konstytucyjnego. 1 lipca zapadł stosowny wyrok, który rzeczywiście pokazuje, że ustawa jest niezgodna z konstytucją. Czy te zapisy, które są w projekcie ustawy, konsumują, że tak powiem, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 1 lipca? (*Dzwonek*) A jest czas –1,5 roku – żeby znowelizować tę ustawę w tym wymiarze.

I pytanie o art. 37, w którym jest mowa o ustawie o budowie terminalu gazoportu w Świnoujściu. Czy projektowane w tej ustawie zapisy spowodują bezpośrednio przyspieszenie realizacji tej inwestycji, o której wiadomo, że jest opóźniona i że termin jej zrealizowania, który był zapowiedziany przez pana premiera, niestety znów się wydłuży? I czy powodem

### **Posel Piotr Polak**

tego jest nieuregulowanie przepisów o wycięciu drzew i krzewów, które rosną na terenie terminala? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Romuald Ajchler, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż ta ustawa, a jest to dosyć duży materiał, dotyczy ponad 40 ustaw obecnie obowiązujących, ingeruje w nie, to znaczy, że materia nie jest taka prosta i tym bardziej każdy z nas będzie miał jakieś postulaty.

Mnie interesuje bardzo ustawa śmieciowa w kontekście tej ustawy, którą państwo nowelizujecie, dlatego że ustawa dotycząca zagospodarowania nieczystości jest już w tej chwili w Sejmie, w komisji, w tym tygodniu będzie debatowana. Chciałbym się dowiedzieć, panie ministrze, w jakim kontekście tą ustawą, o której mówimy, będącą przedmiotem debaty, zmieniacie ustawę śmieciową. Czy nie warto by było, powiedzmy, pominać te kwestie, a wprowadzić je obecnie do ustawy, która jest przedmiotem obrad Wysokiej Izby? To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Rzeczywiście dosyć dużo kontrowersji budzą sprawy wynagrodzeń burmistrzów i w ogóle administracji samorządowej. Mnie się jednak wydaje, że to jest trochę inaczej, że stanowisko burmistrza właśnie z racji tego, że jest dosyć solidnie wynagradzane, jest m.in. magnesem, sposobem na to, aby trafiali tam ludzie, którzy mają pomysł i chcą coś zrobić dla środowiska, a jednocześnie muszą to być osoby, które nie będą się rozglądały za tym, aby dorabiać sobie na boku. (*Dzwonek*) Więc tutaj w pewnym sensie głęboko wierzę w mądrość samorządu, który jednak ustala wynagrodzenie burmistrza, i myślę, że ono będzie adekwatne do jego wkładu pracy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Ćwik, Piotr Krzysztof Ćwik, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Piotr Krzysztof Ćwik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Padło dzisiaj wiele słów krytycznych, jeśli chodzi

o projekt ustawy, nad którym procedujemy. Też tempo procedowania – ten wątek także był podnoszony – jest bardzo szybkie i trudno się było jakoś dokładniej pochylić nad zapisami zawartymi w projekcie ustawy.

Pan minister na początku swojego wystąpienia wspominał o przeprowadzeniu szerokich konsultacji społecznych. Chciałbym zapytać pana ministra, jak te konsultacje wyglądały i z kim one były prowadzone. Czy mógłby pan trochę przybliżyć wątek konsultacji?

Pojawił się też wątek – jak pan to nazwał – zwiększenia zachęty do łączenia się mniejszych i słabszych jednostek samorządu, tworzenia centrów usług wspólnych; nawiązuję do wszystkiego tego, co było w tym właśnie wątku pana wypowiedzi zawarte. Mnie osobiście brakowało tutaj czy w ogóle w pana wystąpieniu wątku, który dotyczy obywatela. Gdzie w tym wszystkim jest przeciętny obywatel, mieszkaniec naszego kraju? Jak te zmiany jemu będą służyć?

Skoro w dalszej części wypowiedzi – mówię o pana wypowiedzi – pojawia się wątek o łączeniu gmin, zwłaszcza tych słabszych, mniejszych miejscowości itd., to rozumiem, że w ślad za tym może dojść do takiej sytuacji, że mieszkaniac będzie miał dłuższą drogę do urzędu, w którym będzie musiał załatwić swoją sprawę, bo jest mieszkańcem jakiejś małej, peryferyjnej gminy na terenie naszego kraju. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdyby rząd przyszedł do Sejmu z katalogiem spraw dotyczących funkcjonowania trzech szczebli samorządu, relacji między nimi i określił zdrażnienia czy komplikacje, które występują w funkcjonowaniu między gminą, powiatem a województwem, to pewnie byśmy to zrozumieli i próbowali szukać rozwiązań prawnych, które generalnie upraszczałyby funkcjonowanie samorządu. Tymczasem gdy przychodzicie państwo z projektem, który dzisiaj jest omawiany, to powiedziałbym tak: on niczego nie rozwiązuje.

Ja bym może prosił pana ministra, żeby mi podał pięć przykładów, pięć przykładów rozwiązań, które powodują, że dzisiaj państwo mówicie, że nie może dobrze współpracować gmina z powiatem, powiat z województwem czy województwo z gminą. Panie ministrze, jest wprost przeciwnie. Chociażby przy realizacji projektów unijnych jest cała masa porozumień podpisanych między gminą a powiatem, między dwoma powiatami, między powiatem a województwem i można dobrze realizować zadania, można bar-



**Posel Bogdan Rzońca**

dzo dobrze realizować zadania. Co tak naprawdę jest problemem samorządności? Kompetencje, sprawy nierozwiązane, bo ten zarządza drogą dotąd, ten od-tąd i nie ma kto odśnieżać jakiegoś kawałka drogi. Jest to po prostu problem dobrego opisania kompetencji i zadań. Tu jest ogromny problem, a ta ustawa tego kompletnie nie rozwiązuje.

Proszę państwa, mamy do czynienia z taką sytuacją, że wójt (*Dzwonek*) w gminie, która ma budżet 15 mln, zarabia 12 tys. i marszałek województwa, który ma budżet 2,5 mld zł, zarabia 12 tys. Gdzie tu jest proporcja, jeśli o tym mówimy?

Panie ministrze, czas na rozmowy o samorządzie terytorialnym – już kończę, panie marszałku – czas na rozmowy oczywiście o kompetencjach poszczególnych organów samorządu czy szczebli samorządu, ale przede wszystkim trzeba przyjść z ustawami kompetencyjnymi, trzeba się przyjrzeć temu, co robi w województwie wójt, rada gminy, rada powiatu, samorząd województwa i co robi wojewoda ze swoimi kompetencjami, bo to wszystko jest naprawdę bardzo skomplikowane, a pożywkę z tego mają ewentualnie później służby kontrolne, które wytykają coś albo wójtowi, albo staroście, albo marszałkowi. Trzeba to uregulować. Miałem z tym do czynienia wielokrotnie, podam tylko jeden przykład. Kto odpowiada za gospodarkę wodną? Proszę państwa, za wodę płynącą odpowiada kto inny, za wały, które są przy rzece, kto inny, kto inny planuje inwestycje związane z melioracjami i z ochroną przeciwpowodziową, a kto inny daje pieniądze. Jest czterech panów do jednego zadania, a ta ustawa w ogóle nie rozwiązuje tego problemu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, w tej chwili proszę o zabranie głosu pana Stanisława Huskowskiego, wiceministra administracji i cyfryzacji.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji  
Stanisław Huskowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Rzeczywiście wiele słów krytycznych padło z tej tribuny. Myślę, że pewno większość z nich by nie padła, gdyby było trochę więcej czasu. Czas działa na niekorzyść projektu, na niekorzyść tego przedłożenia i rozwiązań, które zostały zaproponowane. Rzeczywiście może nieszczęśliwie się stało, że dni na zapoznanie się z projektem nie było zbyt dużo. Stąd, jak rozumiem, niektóre wypowiedzi były w rzeczywistości zupełnie niezwiązane z tym, co jest zapisane w ustawie, czyli pobieżne zapoznanie się, nie wiem,

z tytułami rozdziałów i nazwami ustaw, które są zmieniane, powodowało, że niektórzy z mówców wyciągali wnioski wręcz zupełnie odwrotne do tego, co jest w rzeczywistości zapisane w projekcie. Ale tak się pewno dzieje, jak jest duży pośpiech. Nie chcę państwa, że tak powiem, z tego powodu krytykować, tym bardziej że to Sejm kontroluje rząd, a nie odwrotnie.

Chciałbym odpowiedzieć na szereg konkretnych pytań, ale jednocześnie odnieść się trochę bardziej ogólnie do trzech spraw, które stały się osią tych wystąpień, przynajmniej według mnie. To może najpierw od ogółu do szczegółu. Pierwsza rzecz to to, że jest to, jak niektórzy mówili, ustawa, która jest takim śmietnikiem, jest chaotyczna, nieczytelna, zebrano mnóstwo różnych zagadnień do jednej ustawy, ma ileś tam stron i w kilkudziesięciu, czterdziestu kilku ustawach dokonuje zmian, i że jest to od Sasa do lasa. Przepraszam, w wolnym tłumaczeniu próbuję przybliżyć to, co było przedmiotem dyskusji i państwa wypowiedzi, czyli że nie wiadomo, dlaczego przy okazji zmian do ustawy o samorządzie terytorialnym zmienia się tyle innych ustaw. Ale tak naprawdę, jak przyjrzeć się temu dokładniej, to te wszystkie inne zmiany wynikają z konsekwencji zmian dokonywanych albo wprost w ustawie o samorządzie terytorialnym – i to są konsekwencje – albo innych rzeczy, które reguluje samorząd terytorialny i które również zgłaszano do ministerstwa z prośbą o uregulowanie czy doprecyzowanie, lub w niektórych przypadkach są to pewne korekty w tych ustawach. Ale to są wszystkie ustawy realizowane przez samorząd terytorialny i to jest ich wspólna oś.

Chcę jeszcze wyraźnie powiedzieć, że wszystkie założenia do tej ustawy nie wynikały z polityki. Pierwotna była nie tyle polityka Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, bo ono tworzyło projekt, ile pierwotne były samorządy. To ministerstwo zwróciło się do samorządów z prośbą o zgłoszenie potrzeb, uwag, takich zmian, które nie byłyby może wielkie, nie zmieniałyby zupełnie ustawy samorządowej, ale które ułatwiłyby funkcjonowanie samorządów. Wszystkie propozycje, które zostały zgłoszone – było ok. 500 stron różnych propozycji, był katalog tych propozycji – były potem analizowane i konsultowane z samorządami, które chciały to konsultować, nie tylko drogą internetową, tzn. nie tylko kolejne przybliżenia były wieszane na stronie dotyczącej konsultacji, lecz także drogą organizowania różnych spotkań i konferencji, żeby próbować wyciągnąć z tego te rzeczy, które są wspólne dla samorządów i które rzeczywiście są dla nich dokuczliwe.

Lista podmiotów, z którymi formalnie była konsultowana ta ustawa, jest strasznie długa. Mam na niej dokładnie sto podmiotów, poczynawszy od takich instytucji jak, nie wiem, Naczelna Izba Aptekarska czy Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej, do stowarzyszenia np. na rzecz ochrony krajobrazu, Polskiego Stowarzyszenia Botanicznego, Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach, ochro-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski**

ny środowiska, Instytutu Ochrony Roślin. Jest ich bardzo dużo. Oczywiście jest ogromna liczba, bo 150, samorządów, które w tym uczestniczyły.

Bardzo chciałbym, żeby ta ustawa mogła być nazywana nową ustawą samorządową, trzecią reformą, ale oczywiście to nie jest trzecia reforma samorządowa, to jest porządkowanie tego, co dotychczas zostało zauważone jako kłopotliwe, dokuczliwe, utrudniające rozwój lub niepotrzebnie tworzące koszty w samorządach. A więc jest to ustawa, powiedziałbym, czyszcząca, jeśli chodzi o sprawy samorządowe, a nie żadna reforma. Co więcej, chciałbym też wyraźnie powiedzieć, że ta ustawa niczego nie narzuca samorządom. Ona niczego nie narzuca. Ona daje samorządom możliwości pewnych nowych rozwiązań. Daje im możliwości i nie zmusza ich do tego. Jeżeli nie będą chciały skorzystać, to nie korzystają. Nie wprowadzamy niczego nowego, co w jakiś sposób wiązałoby samorządy czy zmuszało je do niechętnych zachowań.

Na tym tle chciałbym powiedzieć o łączeniu gmin czy jednostek samorządu terytorialnego. O ile wiem, ale może się myłę, ponieważ nie mam statystyk, dotychczas żadne gminy w Polsce nie połączyły się przez te wszystkie lata mimo istniejących zachęt, niewielkich zachęt. Zwiększamy katalog tych zachęt. Pierwszymi gminami, które się łączą, jeszcze się nie połączyły, ale się łączą... Chciałbym zwrócić uwagę tym mówcom, którzy mówili, że to jest niemożliwe, żeby się wójt z prezydentem dogadał i żeby połączyć jakiegokolwiek gminy, bo to przecież jest nonsens, gdyż każdy chce pracować na swoją rzecz, w swojej gminie, chciałbym powiedzieć na przekór tym głosom, że dojdzie do spektakularnego, powiedziałbym, połączenia gmin od 1 stycznia 2015 r., czyli za kilka miesięcy. Już jest uchwała Rady Ministrów, która to wprowadza. Chodzi o połączenie gminy miasta Zielona Góra z gminą Zielona Góra, gminą podzielonogórską. Oczywiście to połączenie zostało w pełni zaakceptowane i odbyło się na wniosek obu tych gmin. Rady obu gmin, panie pośle, miasta Zielona Góra i gminy Zielona Góra, wystąpiły do ministerstwa z uchwałami proszącymi o połączenie tych ciał. Co więcej, nawet rada powiatu Zielona Góra, do którego należy gmina podzielonogórska, czyli gmina Zielona Góra, wyraziła zgodę na odłączenie tej gminy od powiatu i połączenie z Zieloną Górą. Władze samorządowe w Zielonej Górze i w tej gminie od 2, a może od 3 lat realizują program wspólnych zadań i wspólnego rozwiązywania problemów, wspólnych inwestycji, wspólnej organizacji transportu, o ile wiem, wodociągów, kanalizacji itd. Wspólnie działają też od kilku lat na rzecz połączenia. Ukoronowaniem tego było podjęcie przez Radę Ministrów uchwały o połączeniu tych gmin. Oczywiście były też zachęcane przepisami prawa, które wcześniej parlament przyjął, w szczególności tym 5-procentowym zwiększeniem dochodów z podatku PIT przez 5 lat. To jest prawie 100 mln zł,

ten wspólny organizm w ciągu 5 lat dostanie dodatkowo około 20 mln rocznie, co jest wspólną zachętą. Co więcej, przy występowaniu o środki unijne w niektórych przypadkach niektóre projekty będą łatwiej dostępne dla tego nowego organizmu niż dla tych dwóch dotychczasowych mniejszych organizmów. Po prostu zmieniają się parametry, które powodują, że miasto z tą gminą się łączy.

W ustawie, o której mówimy, są dodatkowe zachęty, nie ma żadnego przymusu. To jakiś absurd, jeżeli ktoś wyciągnął wniosek, że Rada Ministrów może zmusić. To znaczy nie było to takie ostre sformułowanie, tylko podejrzenie, czy przypadkiem nie jest tak, że po wejściu tej ustawy w życie Rada Ministrów może zmusić gminy do tego, żeby się obowiązkowo, że tak powiem, połączyły. Oczywiście w żaden sposób nie, kompletnie nie. My nie zmieniamy tutaj przepisów, że musi być to dobrowolne. Przepisy dotyczące procedury łączenia gmin są zresztą bardzo szczegółowe. Nie zmieniamy tego, tylko dodajemy kilka dodatkowych zachęt, bo uważamy, że w wielu przypadkach, akurat może nie Zielonej Góry i gminy podzielonogórskiej, jest to korzystne, szczególnie w przypadku niektórych małych gmin, o których zresztą była tutaj mowa. Pan poseł Siarka przypominał, że jest sporo takich niewiele ponad 3-tysięcznych gmin. Chcemy zachęcać je do tego, żeby się łączyły, bo często są one naprawdę niewydolne, są na samym dnie, jeśli chodzi o dochody. Nie są w stanie odbić się od dna, jeżeli się nie połączą w większe organizmy. Jednak do niczego nie zmuszamy, w żaden sposób do niczego nie zmuszamy tych gmin, organów gmin ani mieszkańców gmin.

Kolejna sprawa dotyczy ustawy o ochronie przyrody i wycinki drzew samosiejek. Mówił o tym pan poseł Sztorc. Chcę powiedzieć, że ta ustawa wychodzi dokładnie naprzeciw niepokojom pana posła Sztorca. Dokładnie te problemy, o których wspominał, zostaną właśnie rozwiązane w sposób sensowny, jeżeli ta ustawa wejdzie w życie. W szczególności, jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, rozwiąże problem samosiejek, które są na ziemi rolnej. Pan poseł Sztorc mówił o tym, że czasem są tysiące tych samosiejek. Oczywiście mowa o tych samosiejkach ponad 10-letnich, bo drzewo w wieku do 10 lat można wyciąć zawsze. W tym przypadku chodzi o te większe drzewa. Jeżeli znajdują się one na ziemi rolnej, to oczywiście będzie można je wyciąć i nie będzie się ponosiło żadnych opłat z tego tytułu. Jeżeli drzewo zetną bobry, będzie można takie drzewo od razu zabrać i zagospodarować, tylko nie można niszczyć tego pnia z korzeniami, który jest przy ziemi, prawda, żeby było widać, że to zrobiły bobry, żeby to nie była metoda na nielegalne wycinanie.

*(Poseł Tomasz Makowski: Metoda na bobra.)*

Co więcej, pan poseł Sztorc, ale nie tylko pan poseł Sztorc, mówił też o strasznych karach, które są często nierealne, i że czasem na biednego człowieka są nakładane jakieś ogromne kary za nielegalne wycięcie. My też je obniżamy w ogóle z 3-krotności do



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski**

2-krotności opłaty za wycięcie drzewa, bo dotychczas była 3-krotność. Kara polega na tym, że jeżeli wycina się drzewo bez zezwolenia i jeżeli to zostanie, że tak powiem, ujawnione, to karą obligatoryjną, od której wymierzenia organ nie może odstąpić, jest 3-krotna wartość opłaty za wycięcie drzewa. Teraz będzie 2-krotna. Co więcej, w takich przypadkach, jakie były tutaj przytaczane, będzie możliwe obniżenie tej kary jeszcze o połowę. Czyli de facto zapłaci się tylko tyle, ile za normalne wycięcie, jeżeli to jest na własnym gruncie, jeżeli to nie jest grunt wykorzystywany do celów gospodarczych, tylko grunt rolny uprawiany na własne potrzeby, ogródek, działka itd., i jeżeli zrobi to człowiek niemający, najkrócej mówiąc, są tam odpowiednie kryteria. Wychodzimy więc naprzeciw tego typu oczekiwaniom.

Ostatnia rzecz, która była tutaj takim wspólnym mianownikiem, wydaje mi się, dotyczy tych prokuratorów, policjantów itd. Chcę powiedzieć, że w dzisiejszym stanie prawnym w Polsce jest tak, że mamy cały katalog osób, które są objęte koniecznością składania corocznych oświadczeń majątkowych. Jest to cały katalog, którego ani nie poszerzamy, ani nie zawężamy, absolutnie zostawiamy ten katalog. Należy tam m. in. zadeklarować, czy się nie zakupiło nieruchomości od gminy, powiatu, województwa lub związku międzygminnego. To jest w tych wszystkich ustawach, w ustawie o prokuraturze itd. Natomiast my to wprowadzamy i obejmujemy tym nowo tworzony związek gminy i powiatu. Chodzi o to, że też trzeba będzie się do tego odnieść, tylko tyle. Nie rewolucjonizujemy tego prawa, tylko po prostu rozszerzamy, jeżeli chodzi o ten nowy twór, który wprowadzamy, i to jest logiczne. Jeżeli ktoś korzystał z mienia związku międzygminnego i musiał w oświadczeniu to ujawnić, to również będzie musiał to zrobić, jeżeli będzie to związek gminy z powiatem, i to jest logiczne. To jest tylko w tym zakresie. Rozumiem, naprawdę rozumiem, czasu było bardzo mało. Na pewno trudno było się do tego odnieść, wgryźć się w to i zauważyć, o czym w tej chwili mówię.

Chciałbym jeszcze odpowiedzieć na pytania, które padły wprost z mównicy. Czy ten projekt, ponieważ odnosi się również do prawa wyborczego, był konsultowany z PKW? Prawo wyborcze chcemy zmienić w sposób logiczny. Jeżeli dwie gminy łączą się ze sobą 1 stycznia w roku powyborczym, to nie ma sensu robić wyborów w tych gminach do dotychczasowych organów, tylko warto zrobić w listopadzie od razu wybory do nowego organizmu, jaki powstanie 1 stycznia. Oczywiście było to konsultowane z PKW, która to akceptuje.

*(Poseł Tomasz Makowski: A co z pełnomocnikami?)*

Pełnomocnicy będą, tak jak dotychczas. Dzisiaj pełnomocnik jest powoływany, jeżeli jednostka jest likwidowana, o ile pamiętam. Chodzi o to, żeby pełnomocnik mógł być do czasu, kiedy one się łączą, kiedy będzie już nowy burmistrz, prezydent i rada

całości. Jeżeli na przykład 1 stycznia 2015 r. dwie gminy się połączą, to zanim wybiorą swoje organy, pełnomocnik będzie mógł przygotowywać wszystkie dokumenty. On będzie miał bardzo ograniczoną władzę, ponieważ będą istniały również dotychczasowe organy gminy, które będą wykonywać swoje zadania. Natomiast pełnomocnik będzie pracował nad przygotowaniem nowego organizmu. Dlatego też poszerzamy katalog spraw, gdzie potrzebny będzie pełnomocnik. Tutaj widzimy lukę, skoro wprowadzamy m.in. zachęty do łączenia się gmin.

Ostatnia sprawa, o której chciałem powiedzieć... Aha, przepraszam, odpowiedzi na pytania. Uwaga pana posła Jerzego Rębka, że jest pilny tryb, że jest to w samorządowej kampanii wyborczej, że w roku wyborczym, że to nie jest dobry moment. Ten rok jest rokiem wyborów samorządowych, przyszły rok jest rokiem wyborów parlamentarnych. Dwa lata to jest połowa kadencji i trudno wtedy nie przyjmować takich ustaw. W dodatku nie są one krokiem milowym, ta ustawa nie jest krokiem milowym, jest tylko czyszcząca. Wydaje mi się, że to się nie kłóci.

Teraz tak szybciotko. Pan poseł Zbyszek Zaborowski pytał o koordynację. Jest kilka projektów: prezydencki, poselski i rządowy. Dlaczego rząd tego nie koordynuje? Nie potrafię odpowiedzieć, w jaki sposób rząd mógłby koordynować projekt prezydencki z projektem rządowym i projektem poselskim, który jest projektem oddzielnym i dotyczy zresztą trochę innej materii.

Pan poseł Siedlaczek pytał, czy ustawa precyzuje zakres wspólnej obsługi przez CUW. Nie, nie precyzujemy zakresu, dajemy pełną swobodę gminom. Pozwalamy im tworzyć CUW. Oczywiście ten CUW musi utworzyć organ gminy czy powiatu, organ stanowiący, ale nie regulujemy tego szczegółowo, dajemy swobodę.

Pan poseł Makowski pytał, czy przewidujemy dwie kadencje. Nie przewidujemy dwóch kadencji w tym ani w żadnym innym znanym mi projekcie, który wpłynął do parlamentu, nie ma takiego pomysłu. Każdy może złożyć taki projekt, wtedy będziemy debatować.

*(Poseł Tomasz Makowski: Czyli można dyskutować.)*

Co do pracowników samorządowych, to nie regulujemy płac w tej ustawie. Płace pracowników samorządowych są regulowane w oddzielnym trybie.

Pan poseł Polak pytał o stawki za wycięcie drzew w kontekście ustawy zaskarżonej do Trybunału Konstytucyjnego. Nasza ustawa, którą przedstawiamy, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Trybunału Konstytucyjnego. Mamy nawet pozytywne odniesienie się do tego pani sędzi Liszcz. Chodzi o to, że właśnie te oczekiwania realizujemy.

Co do gazoportu po prostu ujednolicamy zapisy specustaw i tylko w tym zakresie się tutaj poruszamy.

Pani poseł Achinger pyta o ustawę śmieciową i czego ona dotyczy, jaką zmianę wprowadzamy. Ujednolicamy przepisy dotyczące przedsiębiorców zajmujących się usuwaniem nieczystości płynnych i stałych.



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski**

Dotychczas były inne przepisy. Uważamy, że to i to są nieczystości, i ujednolicamy przepisy.

I to by było na tyle. (*Oklaski*) Brawo jest z pierwszej ławki, kolegów, którzy czekają na następną ustawę i na następny punkt porządku obrad.

Dziękuję serdecznie wszystkim, którzy wzięli udział w dyskusji. Bardzo liczę na to, że jednak parlament, Wysoka Izba nie odrzuci w pierwszym czytaniu tego projektu i że siądziemy w komisji i będziemy pracowali punkt po punkcie i zrobimy z tego naprawdę dobrą ustawę.

(*Posel Ireneusz Raś: Wysoka Izba obiecuje.*)

To znaczy ona jest już dobra, ale jeszcze ją dzięki państwa pracy polepszymy i ulżymy bardzo wielu samorządom w ich różnych kłopotach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Informuję państwa posłów, że podczas dyskusji zgłoszono wnioski: o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz o skierowanie tego projektu do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 8. i 9. porządku dziennego:**

**8. Przedstawione przez ministra sportu i turystyki sprawozdanie z realizacji przedsięwzięć EURO 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™ (styczeń–grudzień 2012 r.) (druk nr 1253) wraz ze stanowiskiem Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (druk nr 1393).**

**9. Przedstawione przez ministra sportu i turystyki sprawozdanie z realizacji przedsięwzięć EURO 2012 (styczeń–grudzień 2013 r.) (druk nr 2302) wraz ze stanowiskiem Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (druk nr 2641).**

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pan Bogusław Andrzej Uliasz w celu przedstawienia sprawozdania.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sportu i Turystyki  
Bogusław Andrzej Uliasz:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z re-

alizacji przedsięwzięć Euro 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 za okres roku 2012 oraz za okres roku 2013.

Opracowanie i przekazanie niniejszych dokumentów jest realizacją art. 6 pkt 2 ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012. Sprawozdania te zawierają szczegółowe informacje na temat zadań zrealizowanych w ramach polskich przygotowań do mistrzostw Europy oraz zestawienie najważniejszych danych z przebiegu turnieju.

Sprawozdanie za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r. to pierwsze sprawozdanie przedstawione Sejmowi już po zakończeniu finałowego turnieju mistrzostw Europy. Dlatego obejmuje ono szczegółowe informacje dotyczące charakteru oraz stanu przygotowań wszystkich inwestycji, zarówno tych, które były realizowane w oparciu o ustawę, jak i tych, które były niejako potrzebne do realizacji tegoż przedsięwzięcia.

Turniej UEFA EURO 2012 w Polsce zakończył się sukcesem, o którym mówiły europejskie i światowe media. Wysokie oceny mistrzostw potwierdzają w swoich opiniach także przedstawiciele UEFA, którzy postrzegają turniej jako „zdecydowany sukces wykraczający poza oczekiwania”. Mówiąc o turnieju jako o „zdecydowanym sukcesie”, należy zauważyć, że mistrzostwa nie były odbierane jedynie jako wydarzenie sportowe i okazja do przeżywania niezapomnianych emocji piłkarskich, ale również jako bodziec do przeprowadzenia wielu znaczących zmian w miastach gospodarzach i w całym kraju.

Wszystkie cele, jakie zostały przyjęte, zostały zrealizowane: po pierwsze, przyspieszenie modernizacji kraju, po drugie, poprawa wizerunku naszego kraju, po trzecie, budowa kapitału społecznego, wreszcie po czwarte, budowa banku doświadczeń i wiedzy na przyszłość, jeżeli chodzi o realizację podobnych przedsięwzięć, co owocuje przy okazji realizacji chociażby mundialu w piłce siatkowej.

Osiągnięcie takiego wyniku było możliwe dzięki wspólnej pracy i ogromnemu zaangażowaniu przeszło 170 różnych instytucji rządowych i samorządowych, organizacji społecznych, związków sportowych. W czasie turnieju zrealizowano 250 projektów organizacyjnych, które miały bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo i jakość obsługi kibiców.

W ciągu trzech tygodni turnieju bardzo pozytywnie zmienił się też wizerunek naszego kraju, zarówno w oczach zagranicznych kibiców i turystów, jak i samych Polaków. Pozwolicie państwo, że przytoczę dane statystyczne. Blisko 90% naszych rodaków jest dumnych z tego, jak Polska przygotowała i zorganizowała Euro 2012. Podobna ocena znajduje odzwierciedlenie w ocenach kibiców i przyjezdnych. Otóż ok. 80% odwiedzających nasz kraj w tym okresie uważa, że był to sukces, a atmosfera w trakcie turnieju była bardzo pozytywna.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Andrzej Ulijasz**

W procesie przygotowań do Euro 2012 Ministerstwo Sportu i Turystyki za pośrednictwem spółki celowej stworzonej do koordynacji przygotowań do tego właśnie wydarzenia realizowało Mapę Drogową, czyli kompleksowy oraz zintegrowany plan na okres od 2008 r. do 2012 r., na który składało się dziewięć programów koordynacji. Dotyczyły one koordynacji m.in.: przygotowań infrastrukturalnych, procesów obsługi na lotniskach, procesów przewozu z użyciem transportu zarówno drogowego, jak i kolejowego, zapewnienia bezpieczeństwa, jakości obsługi gości i kibiców, współpracy z Ukrainą, profesjonalnego partnerstwa z UEFA i wreszcie przygotowań jednolitego planu działań promocyjnych przed turniejem, które miały mieć wpływ na postrzeganie naszego kraju. Mapa Drogowa w swojej formie korespondowała ze wzorcem Mapy Drogowej UEFA dla przygotowań turniejowych od strony piłkarskiej.

W ramach Euro 2012 zrealizowano 219 projektów infrastrukturalnych, w tym 83 kluczowe. Przeprowadzono i zorganizowano również 250 projektów i procesów organizacyjnych. Podstawą do osiągnięcia tego celu było powołanie Krajowego Sztabu Operacyjnego, który integrował pracę, przepływ i analizę informacji zarówno na poziomie sztabów miejsko-wojewódzkich, jak i na szczeblu Sztabu Ministra Spraw Wewnętrznych/Ministra Administracji i Cyfryzacji, Sztabu Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej czy wreszcie Sztabu Ministra Zdrowia.

Jeżeli chodzi o infrastrukturę, to w proces modernizacji Polski związany z przygotowaniem do turnieju w ramach kluczowych i ważnych inwestycji zaangażowane było ponad 94 mld zł. Powstały nowoczesne wielofunkcyjne stadiony, lotniska, dworce, linie kolejowe, autostrady i drogi ekspresowe. Oczywiście żadna z tych inwestycji nie została zrealizowana tylko i wyłącznie ze względu na przygotowania do turnieju – służą nam one do dnia dzisiejszego.

Jeżeli chodzi o stadiony i organizację meczów, to na stadionach w Polsce, oczywiście na stadionach w miastach gospodarzach, czyli w Gdańsku, Poznaniu, Warszawie i we Wrocławiu, na polskich arenach, w czasie mistrzostw zasiadało łącznie 652 tys. kibiców ze 110 krajów. Zagraniczni dziennikarze i eksperci, którzy na co dzień odwiedzają różnego rodzaju stadiony na całym świecie, bardzo wysoko ocenili poziom zarówno nowoczesności, jak i przygotowania naszych obiektów sportowych. Jeżeli chodzi o stadiony, to mogę tylko pokrótce powiedzieć, jaką liczbę osób mogą one pomieścić: np. Stadion PGE Arena w Gdańsku może pomieścić ponad 43 tys. kibiców, stadion w Poznaniu – 43 tys., we Wrocławiu – 45 tys., czy wreszcie Stadion Narodowy może pomieścić 58 tys. kibiców. Na osiągnięcie nowej jakości aren sportowych składa się nie tylko wybudowanie tych stadionów, lecz także to, że wszystkie zostały wybudowa-

wane zgodnie z wymogami tzw. Green Guide, czyli podręcznika wymogów i rekomendacji stadionowych, z których korzysta UEFA.

Chciałbym teraz przejść do przedstawienia Wysokiej Izbie sprawozdania z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 za okres od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. Czym to sprawozdanie będzie się różniło od sprawozdania z poprzedniego roku? Przede wszystkim tym, że będzie zawierało tylko 29 przedsięwzięć i może pojawić się wrażenie, że jest ich mniej niż w tym pierwszym sprawozdaniu, ale – jak podkreśliłem na początku swojego wystąpienia – sprawozdanie za rok 2012 obejmowało zarówno przedsięwzięcia, które były realizowane w oparciu o ustawę o Euro 2012, jak i te, które nie były realizowane w oparciu o jej przepisy, jednak obowiązek ich sprawozdania czy przedstawienia Wysokiej Izbie resort uznał za istotny. W celu realizacji ww. obowiązku przedstawiiliśmy wykaz, znajdujący się w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów, tych indykatorywnych projektów.

Jeżeli chodzi o stadiony, to w tym obszarze tylko jedno przedsięwzięcie, pn. „Przebudowa Stadionu Śląskiego w Chorzowie”, nie zostało zrealizowane do końca. Termin zakończenia inwestycji planowany jest na początek 2016 r.

Jeżeli chodzi o lotniska, które miały być przystosowane do obsługi wzmożonego ruchu pasażerów, to zmodernizowane czy przebudowane zostało osiem lotnisk. Cztery z nich to oczywiście lotniska w miastach gospodarzach, a pozostałe to lotniska w Modlinie, Katowicach, Rzeszowie i Łodzi. Te inwestycje obejmowały budowę nowych lub rozbudowę istniejących portów lotniczych – m.in. drogi szybkiego zjazdu, płaszczyzny postojowe dla samolotów czy wreszcie infrastruktura techniczna i zabezpieczenie przeciwpożarowe.

Wszystkie nowo budowane czy też rozbudowywane porty lotnicze zostały przekazane do użytkowania przed finałowym turniejem i osiągnęły tzw. gotowość turniejową, choć dwa z tych przedsięwzięć nie zostały odebrane w sposób formalny, tzn. finansowy i rzeczowy, chodzi tu o lotnisko w Modlinie oraz lotnisko Gdynia-Kosakowo. Zakończenie inwestycji pn. „Rozbudowa portu lotniczego w Modlinie” planowane jest na 30 czerwca 2015 r., a przedłużenie terminu jej zakończenia wynika m.in. z konieczności wprowadzenia zmian w koncepcji ochrony perymetrycznej obszaru lotniska.

Odnosnie do inwestycji dotyczącej rozbudowy Portu Lotniczego Gdynia-Kosakowo na części lotniska wojskowego Gdynia-Oksywie przewidujemy, że będzie ona zakończona w roku 2015. Przesunięcie terminu wynika z faktu, że inwestor, jakim był samorząd Gdyni, i podmioty, które to realizowały, są w sporze i czekamy na rozstrzygnięcia zarówno sądów krajowych, jak i sądu Unii Europejskiej w Luksemburgu, chodzi tu o kwestię zaskarżenia decyzji Komisji Europejskiej.



### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Andrzej Ulijasz**

I wreszcie jeżeli chodzi o transport drogowy, to w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r. były realizowane następujące projekty drogowe: połączenie portu lotniczego z portem morskim w Gdańsku – termin zakończenia tej inwestycji to II kwartał 2015 r.; realizacja „Gdańskiego projektu komunikacji miejskiej” – termin zakończenia tego projektu to również II kwartał 2015 r.; Zintegrowany System Zarządzania Ruchem TRIS TAR – planowany jest termin zakończenia tego projektu już w tym roku, 31 grudnia; połączenie dróg krajowych, tzw. trasa Sucharskiego – ta inwestycja została zakończona 28 lutego 2013 r.; „Budowa infrastruktury uzupełniającej w otoczeniu Stadionu Miejskiego w Poznaniu” – inwestycja zakończona 12 lipca 2013 r.; „Budowa trasy tramwajowej os. Lecha – Franowo w Poznaniu” – termin zakończenia inwestycji to 30 czerwca 2015 r.; odnowa infrastruktury publicznej w związku z organizacją Euro w Poznaniu – inwestycję zakończono 16 października 2013 r.; przebudowa ulicy Grunwaldzkiej w Poznaniu – inwestycję zakończono 1 września 2013 r.; trasa szybkiego tramwaju, oczywiście również w Poznaniu – inwestycję zakończono 31 grudnia 2013 r.; „Budowa Trasy Mostu Północnego w Warszawie – etap I został zakończony 18 stycznia 2013 r., etap II – 30 kwietnia 2013 r. Mamy również w inwestycjach drogowych uwzględniony zintegrowany system transportu szynowego w aglomeracji Wrocław – inwestycję zakończono 31 marca 2014 r. Podsumowując, informuję, że w zakresie inwestycji drogowych 8 przedsięwzięć zostało zakończonych w roku 2013.

Jeżeli chodzi o transport kolejowy, to w ramach projektu nazywanego Euro 2012 zostały przebudowane zarówno trasy, jak i infrastruktura otoczenia. Wymienię tylko te, które podlegały obowiązkowi sprawozdawczemu w 2013 r. Budowa wielofunkcyjnego centrum komunikacji handlowej na stacji Katowice Osobowa – zakończono inwestycję 5 października 2013 r. Podobnie jest jeżeli chodzi o Poznań. Termin to 25 października 2013 r. Rozwój Szybkiej Kolei Miejskiej w Trójmieście – planowany termin zakończenia 31 grudnia 2014 r.; budowa kolei metropolitalnej w Trójmieście – zakończenie inwestycji planowane jest na 30 października 2014 r.

Jeżeli chodzi o centra pobytowe, których budowano sporo, to tylko jedno, centrum Wojanów/Jelenia Góra, nie zostało zakończone przed rozpoczęciem Euro, natomiast pragnę poinformować Wysoką Izbę, że 31 sierpnia 2013 r. zakończono tę inwestycję.

Jeżeli chodzi o przedsięwzięcia pozostałe, to tylko podam, że w ramach tego projektu była przewidziana budowa Europejskiego Centrum „Solidarności” w Gdańsku – uroczyste jej zakończenie będzie 31 sierpnia 2014 r., rozbudowa systemu zasilania aglomeracji trójmiejskiej – planowany termin zakończenia to październik 2014 r., centrum historii Ostrowa Tumskiego, ale w Poznaniu – inwestycja zakończona,

budowa systemu zasilania aglomeracji poznańskiej – zakończona, budowa układu przesyłowego ścieków z lewobrzeżnej Warszawy – zakończona 21 marca 2013 r. i wreszcie „Rozbudowa systemu zasilania elektroenergetycznego aglomeracji wrocławskiej” – planowany termin zakończenia ostatniego, II etapu to rok 2015.

Podsumowując, informuję, że ze wszystkich 29 przedsięwzięć, wobec których mieliśmy obowiązek sprawozdawczy, 16 przedsięwzięć zakończono, a 13 pozostaje w końcowej fazie realizacji.

I już ostatnie słowa. Organizacja mistrzostw w Polsce była złożonym i szerokim przedsięwzięciem, jednakże udało się je sprawnie przeprowadzić. Był to sukces dla całego świata piłkarskiego. Ja tylko przypomnę, że jest to jedna z trzech największych piłkarskich imprez, jakie są organizowane na całym świecie, i Polacy udowodnili, że potrafią w tak dużym i skomplikowanym projekcie sprostać oczekiwaniom zarówno kibiców, jak i organizacji UEFA. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos zabierze pan poseł Roman Jacek Kosecki, przedstawiając stanowisko komisji.

*(Głos z sali: Jacuś.)*

Nie Jacuś, Jacek. Roman Jacek Kosecki.

### **Poseł Roman Jacek Kosecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w sprawie przedstawionych przez Radę Ministrów sprawozdań: z realizacji przedsięwzięć EURO 2012 oraz wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012<sup>TM</sup> (styczeń–grudzień 2012 r.) oraz z realizacji przedsięwzięć EURO 2012 (styczeń–grudzień 2013 r.), zawartych odpowiednio w drukach nr 1253 oraz 2302.

Następnie chciałbym powiedzieć, iż cieszę się, że jako poseł sprawozdawca mogę jednoznacznie stwierdzić, iż Euro 2012 było ogromnym sukcesem Polski, jak i, o czym nie można zapominać, drugiego współorganizatora, Ukrainy.

Należy ponadto zauważyć, iż oba sprawozdania zawierają szczegółowe informacje na temat realizacji przedsięwzięć Euro 2012 za wskazany w nich okres, jest również sprawozdanie z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do Euro 2012.

Organizacja i przeprowadzenie turnieju okazały się niezwykle trudnym zadaniem, z którego Polska jako współorganizator wywiązała się w sposób nale-



**Posel Roman Jacek Kosecki**

żyty. W ramach całościowych przygotowań do turnieju zaangażowano blisko 100 mld zł w realizację inwestycji infrastrukturalnych. Powstały nowoczesne, wielofunkcyjne stadiony, lotniska, linie kolejowe etc.

Nie można również pominąć aspektu społecznego przeprowadzonego turnieju. W ciągu całego okresu turnieju był bardzo pozytywny odbiór naszego kraju jako kraju gościnnego i pozytywnie nastawionego do turystów przybywających z każdego zakątka kontynentu europejskiego.

W tym miejscu trzeba podkreślić, iż zrealizowane inwestycje nie zostały przeprowadzone li tylko i wyłącznie z uwagi na konieczność ich realizacji podyktowaną wymogami turniejowymi, ale będą służyć i służyć, co obserwujemy każdego dnia, Polakom przez bardzo długi czas.

Marszałek Sejmu skierowała powyższe sprawozdania do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w dniach 9 i 10 kwietnia 2014 r. w celu ich rozpatrzenia.

Komisja rozpatrzyła sprawozdanie zawarte w druku nr 1253 na posiedzeniu w dniu 23 maja 2014 r. Komisja wysłuchała szczegółowych informacji przedstawionych przez ministra sportu oraz współpracowników, przedstawicieli spółek PL.2012+ oraz NCS Rozliczenia, przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Komisja po przeprowadzeniu debaty rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie sprawozdania zawartego w druku nr 1253.

Ponadto komisja rozpatrzyła sprawozdanie zawarte w druku nr 2302 na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2014 r. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie sprawozdania zawartego w druku nr 2302.

Na zakończenie, powiem o tym jeszcze raz, Euro 2012 okazało się wielkim sukcesem organizacyjnym. Impreza ta w szczególności pod kątem organizacyjnym była dla nas ogromnym wyzwaniem, które dało się zrealizować, i z tego możemy być dumni. Uważam, że zdaliśmy ten egzamin. Tak jak zawsze byłem dumny, będąc członkiem piłkarskiej kadry narodowej, tak dzisiaj dumny jestem z faktu, że mogłem być częścią tej wielkiej drużyny, która zorganizowała i przeprowadziła mistrzostwa w Polsce. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Informuję Wysoką Izbę, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchamy 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Ireneusz Raś z klubu Platforma Obywatelska.

**Posel Ireneusz Raś:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko do dwóch druków: druku nr 1253 zawierającego sprawozdanie z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 za okres styczeń – grudzień 2012 r. i do druku nr 2302 zawierającego sprawozdanie rządu z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 za okres styczeń – grudzień 2013 r.

Jak widać, nazwa tych dwóch dokumentów, sprawozdań rządowych, sugeruje, że pierwszy dokument jest całościowy, jest podsumowaniem wszystkich działań Polski, czyli rządu, samorządów, organizacji pozarządowych, bo przecież Polski Związek Piłki Nożnej wykonywał pewne działania w oparciu o umowę z UEFA, która była też formalnie organizatorem Mistrzostw Europy w 2012 r., oraz wszystkich podmiotów, spółek, które w imieniu państwa i w imieniu samorządów realizowały przedsięwzięcia Euro i koordynowały działania tak, aby ten projekt radosny, który się okazał najpierw sukcesem, potem naszym wspólnym zmartwieniem, żeby dobrze wypadł: w 2006 r., pamiętamy, wybór, w 2007 r. mamy ustawę, we wrześniu. Mam, jak wielu z państwa, satysfakcję, że tę ustawę przyjmowaliśmy, że w oparciu o tę ustawę budowaliśmy praktycznie wszystko na Euro 2012, żeby to słowo, które tutaj już zabrzmiało w wystąpieniu przedstawiciela rządu i w wystąpieniu sprawozdawcy komisji, czyli słowo klucz „sukces”, mogło być realne, bo wielu przez te lata przygotowań w ten sukces nie wierzyło.

Oczywiście ten pierwszy druk, czyli sprawozdanie generalne za rok 2012, bardzo szeroko opisuje wszelkie działania, wszelkie analizy dotyczące wszystkich działań. To są szczegółowe informacje na temat zadań zrealizowanych w ramach polskich przygotowań do mistrzostw Europy w związku z realizacją art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 7 września 2007 r. o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012. Tam są informacje o koordynacji przygotowań i zarządzaniu turniejem po stronie publicznej, o infrastrukturze, organizacji, także o działaniach promocyjnych i tym zaangażowaniu. Ta informacja zawiera również dane dotyczące statusu przedsięwzięć Euro 2012, czyli poddaje analizie to, co się udało, a także to, czego z tych zadań, które zostały wpisane na listę zadań ważnych, nie udało się zrealizować. Podaje ona również przyczyny i wnioski, które płyną z tego na przyszłość, bo przecież to była pierwsza tego typu operacja za blisko 100 mld zł, wielki wysiłek państwa we wszystkich dziedzinach, realizowany i na szczeblu centralnym, i samorządowym, tak jak mówiłem wcześniej. Prezentuje też ona podsumowanie tego turnieju, tak aby był to również dokument na przyszłość.

## Posel Ireneusz Raś

Oczywiście ten sukces jest sukcesem wspólnej pracy i ogromnego zaangażowania, tak jak to zostało już wcześniej powiedziane, przeszło 170 instytucji rządowych i samorządowych. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska dostrzega, że to wspólne działanie było naprawdę ważnym elementem prowadzącym do sukcesu. To zostało już przedstawione, ale pamiętajmy, że Polacy gremialnie – jak rzadko – dobrze, fantastycznie ocenili nasze przygotowanie. Bliżko 90% Polaków, którzy najpierw czekali na to, czy damy radę, w efekcie oceniło wówczas w badaniu, że są dumni z tego, jak Polska przygotowała i zorganizowała UEFA Euro 2012. 85% turystów zagranicznych, którzy tutaj byli, bardzo dobrze wypowiedziało się o organizacji mistrzostw w Polsce, aż 92% z nich pozytywnie oceniło atmosferę, czyli gościnność. To są rzeczy niebagatelne.

Oprócz tego musimy stwierdzić jedno, że dzięki naszym wspólnym działaniom, dzięki temu przygotowaniu, z punktu widzenia bezpieczeństwa imprez masowych podniósł się poziom infrastruktury bardzo wielu obiektów, w których przeprowadza się duże sportowe imprezy masowe, praktycznie wszędzie w Polsce. Dzisiaj mamy najnowocześniejsze stadiony, i to nie tylko te zbudowane na Euro, również inne. Wzmocniło się bezpieczeństwo. Jest to też zasługa rządu i parlamentu za sprawą nowej ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, która już dzisiaj przynosi efekty, poprawia bezpieczeństwo, wprowadza całe rodziny na stadiony.

Trzeba by tutaj złożyć słowa wielkiego podziękowania dla malkontentów i tych, którzy jeszcze w to nie wierzą. Serdecznie zapraszam na strony tego pierwszego sprawozdania. Na stronie... zaraz powiem, na której, jest porównanie dotyczące ocen Austriaków i Polaków. To są cztery lata różnicy, cztery lata wcześniej Austriacy organizowali mistrzostwa. Jak oceniono przygotowanie u nich, a jak w Polsce, jak oceniono atmosferę panującą w czasie Euro, jaka była odpowiedź na pytanie, czy polecisz nasz kraj swoim znajomym, jak jest z tą dumą – to wszystko jest na str. 9 i 10. To jest wielki sukces, niebывały.

To sprawozdanie pokazuje również wszystko to, o czym mówił pan minister. Tak naprawdę planowaliśmy 83 kluczowe inwestycje za 94 mld zł, z czego 57 kluczowych, ważnych inwestycji zostało zrealizowanych przed turniejem, to jest 69% wartości wszystkich inwestycji. Inne z przyczyn obiektywnych nie mogły zostać zrealizowane, ponieważ – pamiętajcie państwo, ja to pamiętam – samorządy wpisywały na tę listę bardzo wiele przedsięwzięć, które dzięki Euro chciano przyspieszyć w drodze specustawy, według mnie często bez obiektywnej analizy. Wszystkie te przypadki obiektywnie zostały w tym sprawozdaniu opisane, jakie elementy tutaj zadziałały, jakie obiektywne okoliczności. One nie były potrzebne do tego, żebyśmy odnieśli ten sukces. Warto było spróbować je zrealizować, nie udało się zrealizować wszystkich,

niektóre do dziś są realizowane, najczęściej przez samorządy. O tych obiektywnych okolicznościach czytamy na str. 23 przedłożenia. Natomiast w podrozdziałach 3.6 i 3.7 bardzo dobrze została przedstawiona lista 83 kluczowych, ważnych projektów wraz z ich statusem – czy zostały zrealizowane do Euro, czy też po Euro, ale jeszcze w roku 2012.

Okres po roku 2012 obejmuje analiza sprawozdania z druku nr 2302, czyli „Sprawozdania z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 (styczeń–grudzień 2013 r.)”. Z tych wynikających wprost z ustawy zadań, które przedstawia rząd w tym druku, pozostało 29, jak powiedział pan minister, z czego w roku 2013 zrealizowano 16, pozostało zatem do realizacji 13, mam nadzieję, że niepechowych. Jeszcze będziemy nad nimi obradować za rok, ponieważ – to jest pewna prawidłowość – musimy realizować ustawę z 2007 r. i sprawozdawać dalej.

Natomiast mam nadzieję, że to wszystko – ten optymizm, który nie wszędzie, jak widać, w tych inwestycjach się potwierdził – nie zostanie nigdy podważone, gdyż ta impreza, realizacja tego wielkiego przedsięwzięcia, broni się sama, i w naszych opiniach, i w opinii mieszkańców.

Tak, Platforma Obywatelska będzie za przyjęciem tych informacji, zarówno jednej, jak i drugiej (*Dzwonek*), w zgodzie z opinią 90% obywateli Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dzisiaj zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące sprawozdań z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 za lata 2012 i 2013.

Dwa sprawozdania: to, które komisja zaopiniowała w lipcu 2014 r., dotyczące 2013 r., tutaj nie może być wątpliwości co do terminu dzisiejszej debaty, i drugie, które jest znakiem zapytania i budzi wątpliwości, do których nie był łaskaw odnieść się ani przedstawiciel klubu rządowego, ani przedstawiciel komisji. Oczywiście chodzi o pytanie: Dlaczego druk, sprawozdanie, które komisja przyjmowała w maju 2013 r., dopiero po roku trafia do Sejmu? Kto jest odpowiedzialny za to, że Wysoki Sejm przez ponad rok nie mógł zapoznać się z tym sprawozdaniem, nie mógł tak naprawdę wykonać ustawy? Dlaczego, można w jakimś sensie powiedzieć, uniemożliwiono ministrowi wykonanie ustawy? Tu akurat jest ono bez winy, bo w miarę terminowo, chodzi o parę dni, ale generalnie w terminie złożyło sprawozdanie, które zostało zatrzymane przez rok. Oczywiście znamy

**Posel Grzegorz Schreiber**

odповідź, przynajmniej tę formalną, bo w międzyczasie posłowie Platformy Obywatelskiej zechcieli być nadgorliwi i postanowili przyjąć ustawę zmieniającą tę specustawę. Chcieli wprowadzić dwie rzeczy do tej ustawy, a mianowicie zechcieli w ogóle uznać, że sprawozdawczość po 2012 r. dotycząca wykonania przedsięwzięć związanych z Euro jest już niepotrzebna. Po drugie, postanowili, aby inwestycje, które zostały rozpoczęte przed rozpoczęciem mistrzostw, można było kontynuować dalej w rygorze ustawy o Euro. Na to zgody nie było. Przypomnę, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość był jedynym klubem, który zagłasował przeciwko ustawie. Jak się okazało, mieliśmy pełną rację, ponieważ Trybunał Konstytucyjny w 2013 r. uznał, że jest to ustawa niekonstytucyjna, która nie ma, nie może mieć w prawie polskim miejsca, łamie podstawowe prawa obywatelskie.

Wracając do sprawozdań. Na moje pytania w komisji o to, dlaczego w obu tych dokumentach są różne dane, usłyszałem, i dzisiaj państwo to potwierdzacie, że oto mieliśmy inną metodologię pracy w wypadku sprawozdania za 2012 r., inną za 2013 r. Dlaczego były inne? Na to pytanie już państwo nie odpowiadacie, bo jest to rzecz nie do końca dopuszczalna, żeby sprawozdania, zgodnie z ustawą... Państwo mieliście wykonać po prostu ustawę, która mówi wyraźnie o tym, że macie przedstawić raz w roku informację o przedsięwzięciach Euro, o tym, w jaki sposób są one wykonywane. Nic więcej. Gdyby w pewnym porządku, hierarchii było przedstawione to, że było tego więcej rok wcześniej, to proszę bardzo, niech tak będzie. Chcieliście więcej powiedzieć, proszę bardzo, ale powinniście przede wszystkim wykonać ustawę. Powinniście przede wszystkim przedstawić dane dotyczące tego, czego oczekuje od was Sejm, przedstawić informacje dotyczące przedsięwzięć, tego, co jest w ustawie. Pomieszczyliście materię w tym pierwszym sprawozdaniu. Tak ją przemieszczyliście dokładnie, że wyszedł kompletny bałagan, kompletnie niejasny przekaz. Dzisiaj mówicie, że to nowe sprawozdanie trzeba byłoby jednak przedstawić w inny sposób. Jak rozumiem, uznaliście, że należy ograniczyć się do 29 przedsięwzięć niezrealizowanych, ale rozpoczętych. Pytanie: Skąd pomysł i metodologia pracy mówiąca o tym, że tylko i wyłącznie chcecie przedstawić Sejmowi te przedsięwzięcia, które spełniają trzy warunki – były rozpoczęte przed inauguracją, nie zostały zakończone przed rozpoczęciem i były realizowane na podstawie ustawy? Skąd nagle pomysł zawarty w dokumencie, aby w ten sposób wykonać ustawę? Przecież to też jest łamanie, w inny sposób z kolei, ustawy. Tam łamaliście ją, mieszając dane, robiąc kompletny bałagan, tutaj ograniczając to, co powinniście zrobić, a co było podstawowym obowiązkiem, jaki należało wykonać. O tym wam Trybunał Konstytucyjny wyraźnie powiedział. To było rok wcześniej, więc chyba zapoznaliście się z tekstem,

który Trybunał Konstytucyjny ogłosił. Należało przedstawić przedsięwzięcia Euro z podziałem na te, które zostały rozpoczęte i zakończone przed rozpoczęciem turnieju, te, które są w toku, i wreszcie na te, które były nierozpoczęte przez rozpoczęciem turnieju. To jest podstawowa kwalifikacja, według której mieliście to zrobić. I co, zrobiliście to w sprawozdaniu? Też tego nie zrobiliście.

Różnią się te sprawozdania, a do tego jeszcze powinniśmy brać pod uwagę trzecie sprawozdanie. Ono jest najciekawsze, o nim dzisiaj nie mówimy, ale trzecie sprawozdanie jest odpowiedzią wielu ministrów, również ministra sportu, na pytania Trybunału Konstytucyjnego. Tam są bardzo interesujące rzeczy i tam mamy kolejną rzecz tego typu, że oto ministerstwo sportu przedstawia inną informację Sejmowi, a inną Trybunałowi Konstytucyjnemu. Ale przecież chcieliście państwo w ogóle pozbawić Sejm możliwości wysłuchania informacji, więc się nie dziwię, że w taki lekceważący sposób wobec Sejmu postępujecie.

Na temat tego sprawozdania co do 2013 r. nie chcę już więcej mówić z powodu rozgardiaszu, jaki tam panuje, i braku elementarnego porządku. Państwo przyznajecie, że jest w nim bardzo dużo ciekawych informacji. Pewnie tak jest, ale są tak podane, że brakuje rozróżnienia pomiędzy tymi, które są ważne, a tymi, które już są nieważne. Dlatego powiem, że o tym, o czym powinniście powiedzieć, czyli o przedsięwzięciach Euro, jest tam dwadzieścia parę, około 30 stron, a na przykład informacja o działaniach izby celnej to, uwaga, 100 stron. Taka jest proporcja w tym, o czym państwo mówicie. Ja rozumiem, główna informacja jest podstawowa, a te boczne, których nie mieliście obowiązku przedstawiać, bo tego nie powinno być w tym sprawozdaniu, dalsze. Zgoda, ale to powinno być w odpowiednich proporcjach. Bałagan, ale nie mówmy o tym. To za 2013 r.

(Posel Ireneusz Raś: Nie spierajmy się. Sukces to sukces.)

Panie pośle, otóż na tym polega problem, że nie mamy dzisiaj mówić o sukcesie, o wrażeniach, o odczuciach takich czy innych, tylko mamy mówić o konkretnych faktach. Nie jest nawet brakiem sukcesu to, że jakieś przedsięwzięcie nie zostało zrealizowane. Zgoda, nie zostało, nie udało się, ale waszym obowiązkiem, obowiązkiem rządu było przedstawić w tym momencie Wysokiej Izbie informację o tym, dlaczego to nie zostało zrobione. I tylko tyle – co zostało zrobione, a co nie zostało zrobione. A państwo... nie chcę tutaj przykładów przywoływać, ale jeden wybiorę, bo pan minister go przywołał, mówię o tym bałaganie informacyjnym – kompletny bałagan informacyjny, jeżeli chodzi o dane, które są w obu tych sprawozdaniach, a także w trzecim, w tym, które pani minister wystosowała do TK.

Otóż tak – system zarządzania ruchem TRISTAR. Pan minister o tym wspomniał, przywołajmy to. Sprawozdanie za 2012 r. informuje, że inwestycja została zakończona 31 maja 2012 r. Pismo pani minister do Trybunału Konstytucyjnego z 12 grudnia



## **Posel Grzegorz Schreiber**

2012 r., czyli już jakoby po zakończeniu inwestycji – pani minister informuje Trybunał Konstytucyjny, że TRISTAR nie został wdrożony przed rozpoczęciem Euro. *(Dzwonek)* Pan minister Biernat w najnowszym sprawozdaniu twierdzi, że zakończenie inwestycji nastąpi 31 grudnia 2014 r. Informacje o stadionach w Warszawie i we Wrocławiu, które oddano bez posiadania pozwoleń na użytkowanie – pani minister podaje informację, że wszystko było dobrze, stadiony przyjęto, zostały one praktycznie w sposób prawidłowy oddane do użytku, a pan minister Biernat mówi: niestety, nie wszystko było dobrze, bo nie zostały przyjęte. Daty podajecie zupełnie inne. Proszę państwa, naprawdę tu nie chodzi o odczucia, tu nie chodzi o wrażenia, tu chodzi o to, że państwo tego nie wykonaliście, nie przedstawiliście sprawozdań w sposób właściwy. Zarówno pierwsze, jak i drugie sprawozdanie nie przedstawia tego, czego oczekuje od państwa Wysoka Izba zgodnie z ustawą, którą państwo mieliście wykonać.

*(Posel Jagna Marczulajtis-Walczak: Czas!)*

Pani minister, ja tylko powiem na koniec, posługując się waszymi danymi z trzech materiałów, że na 86 przedsięwzięć – choć nie wiem, skąd te liczby, które państwo podajecie – bez tych stacji pobytowych (o nich tu już mówiłem dwa lata temu, to było coś niesłychanie żalosego, ja o tym nie będę wspominał), na 86 przedsięwzięć, o których państwo powinniście powiedzieć, zrealizowaliście, i to wynika z tych trzech dokumentów, tylko 33 przedsięwzięcia przed rozpoczęciem mistrzostw. I na tym polega, jak rozumiem, z tego wynika wasze dążenie do bałaganu i dążenie do tego, żeby pokazywać inne dane. Tylko 33 przedsięwzięcia na 86, bez centrów pobytowych, bo gdybyśmy je policzyli, to byłoby jeszcze gorzej. To wskazuje na przyczynę tego, że otrzymaliśmy zlepek za 2012 r., to pokazuje, dlaczego wybraliście tylko punktowo elementy, dlaczego nie przedstawiliście w sprawozdaniu informacji o tym, jakich inwestycji w ogóle nie rozpoczęto. Tego nie ma w tym sprawozdaniu, w którym powinno to być.

*(Posel Ireneusz Raś: Jest.)*

Nie ma, panie pośle. Pan nie czytał dokładnie tego sprawozdania.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Kończy pan, panie pośle.

## **Posel Grzegorz Schreiber:**

Panie marszałku, kończąc, powiem tylko, że podanie tylu fałszywych, nieprawdziwych informacji, niebezpieczeństwo tego, że po 2012 r. były wydawane takie decyzje na mocy ustawy, a być może dochodziło do łamania prawa, każe nam głęboko się zastano-

wić nad tym, czy nie będziemy być może kierowali wniosku do prokuratury w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa. Tego dzisiaj nie rozstrzygam, natomiast chciałbym złożyć w imieniu mojego klubu wnioski o odrzucenie obu tych sprawozdań. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Posel Ireneusz Raś: O odrzuceniu Euro w ogóle.)*

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Artur...

Informuję, że poseł Górczyński złożył oświadczenie w imieniu klubu Twój Ruch do protokołu<sup>\*)</sup>.

Głos ma w tej chwili poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## **Posel Eugeniusz Kłopotek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szczerze powiem, że muszę zmienić treść i ton mojego wystąpienia po wystąpieniu pana ministra.

Panie ministrze, w pańskim wystąpieniu, które było takie bardzo bezrefleksyjne, bez wglębenia się w problemy, które mieliśmy w tamtym okresie i nadal mamy z niektórymi inwestycjami związanymi z Euro 2012, wysoki poziom samozadowolenia, powiem szczerze, wzbudził we mnie delikatny opór. Ale żeby nie być gołosłownym, w dalszej części mojego wystąpienia posłużę się tym dokumentem. Chyba go znacie, moi państwo z resortu. Są to wyniki kontroli NIK na temat budowy i wykorzystaniu Stadionu Narodowego w Warszawie. Ale na początku przedstawię kilka ogólnych sformułowań.

Tak, to był sukces Polski, to nie ulega wątpliwości, w wielu aspektach i w wielu dziedzinach. Po pierwsze, był to sukces promocyjny. Po drugie, był to również sukces w zakresie organizacji i przeprowadzenia tych finałów mistrzostw Europy w piłce nożnej. Sportowo, wiadomo, kłapa. Prawda, wielki piłkarzu? Prawda.

*(Posel Roman Jacek Kosecki: Będzie lepiej.)*

Natomiast warto powiedzieć, jak denerwowaliśmy się przy niektórych inwestycjach. Na razie zostawiam Stadion Narodowy, ale przypomnę A2. Przecież dosłownie rzutem na taśmę mogliśmy przejechać A2 do Warszawy. Ile po drodze upadło polskich firm? Też warto o tym powiedzieć. Niestety, sporo inwestycji nie zostało zrealizowanych, co oczywiście nie umniejsza pozytywnej oceny przeprowadzenia finału, tym bardziej że nasze braki nadrabialiśmy polską gościnnością.

Proszę Państwa! Wysoki Sejmie! Nad tym raportem NIK nie można przejść do porządku dziennego. Przytoczę wprost siedem punktów. Najwyższa Izba

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Eugeniusz Kłopotek**

Kontroli ocenia negatywnie prawidłowość przygotowania i realizacji zadania polegającego na budowie Stadionu Narodowego oraz jego wykorzystanie w 2012 r. po przeprowadzeniu finałowego turnieju mistrzostw Europy w piłce nożnej. Na negatywną ocenę wykonania tego zadania miały wpływ następujące ustalenia kontrolne: pierwsze – niezdefiniowanie przez ministra sportu i turystyki na etapie planowania i przygotowania budowy Stadionu Narodowego celów i spodziewanych rezultatów tego zadania. W latach 2006–2008 planowany zakres rzeczowy zadania uległ ograniczeniu przy jednoczesnym wzroście środków planowanych w programach wieloletnich na jego realizację z 655 mln zł do 1220 mln zł; drugie – niedokonanie przed podjęciem budowy Stadionu Narodowego analiz ekonomiczno-finansowych pod kątem potrzeb lokalizacji, kosztów budowy i utrzymania oraz możliwości jego wykorzystania, a także niezidentyfikowanie ryzyk związanych z inwestycją i sposobów zarządzania nimi. W rezultacie zadanie nie zostało zakończone w terminie, a ostatecznie zaplanowane w budżecie państwa koszty budowy w wysokości 1915 mln zł zostały przekroczone o co najmniej 268,8 mln zł; trzecie – przekroczenie przez ministra sportu i turystyki uprawnień poprzez wyrażenie zgody na zawarcie z generalnym wykonawcą Stadionu Narodowego umowy o wartości przekraczającej o ponad 308 mln zł kwotę środków przeznaczonych na inwestycję w budżecie państwa; czwarte – nienależyty nadzór ministra sportu i turystyki nad realizowaniem zadań przez inwestora zastępczego Narodowe Centrum Sportu sp. z o.o., co przy przyjętym sposobie finansowania inwestycji polegającym na tym, że zobowiązania zaciągała spółka, a płatności dokonywało ministerstwo, nie gwarantowało efektywnej, oszczędnej i terminowej realizacji zadania; piąte – ustalenie warunków wynagrodzenia członków Zarządu NCS w oderwaniu od terminu zrealizowania podstawowego zadania spółki, tj. budowy Stadionu Narodowego, a także od oceny realizacji tego zadania pod kątem oszczędności, efektywności i wydajności oraz w konsekwencji wypłacenie im pełnego wynagrodzenia w kwocie ogółem ponad 5 mln zł pomimo niezakończenia zadania; szóste – nierzetelne, niegospodarne i naruszające przepisy prawa działania inwestora zastępczego NCS w toku realizacji inwestycji, m.in. odbiór od projektanta niekompletnej dokumentacji projektowej i nienaliczania kar umownych za nieterminowe usunięcie zawartych w niej błędów w wysokości 9,4 mln zł, nierzetelne odbiory i rozliczanie robót budowlanych, zlecenie wykonania umów na roboty dodatkowe z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych o wartości 124 348,3 tys. zł brutto, zawieranie aneksów i ugód niezabezpieczających w pełni interesów Skarbu Państwa.

Mówiąc szczerze, po takiej krytyce – przeczytam jeszcze siódmy punkt – dziwię się, że nikt nie wystą-

pił do prokuratury z wnioskiem o wszczęcie dochodzenia, bo przecież, powiem szczerze, za takie numery to im się należy. Mówię o NCS.

Siódme – niezgodne z przepisami ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych – wiem, o co tu będzie chodziło – przeznaczenie przez ministra sportu i turystyki rezerwy celowej na sfinansowanie m.in. kampanii reklamowej, zakupu biletów i praw marketingowych, jeżeli chodzi o koncert Madonny, zamiast na dofinansowanie zadań związanych z Euro 2012 oraz na upowszechnianie sportu wśród dzieci i młodzieży w zakresie piłki siatkowej. Poniesione z budżetu państwa koszty związane z koncertem wyniosły 5863,9 tys. zł, podczas gdy dochód z tytułu realizacji praw marketingowych 1216,1 tys. zł, co oznacza niegospodarne wydatkowanie kwoty 4647,8 tys. zł. NCS nie rozliczyło sprzedaży 1193 biletów na ten koncert i rozdysponowania pozostałych 2844 biletów o wartości 1174,6 tys. zł. Mówię to po to, panie ministrze, żeby na przyszłość jednak trochę się zreflektować i bardziej obiektywnie, bardziej refleksyjnie podejść do takiej informacji.

Pomimo moich uwag i krytycznego stosunku, zwłaszcza do postępowania NCS, a także, niestety, niedostatecznego nadzoru ministra sportu i turystyki w tym zakresie, biorąc pod uwagę wydźwięk zewnętrzny Euro, mój klub przyjmie tę informację, ale jeszcze raz podkreślam, być może po raz ostatni. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tomasz Garbowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tomasz Garbowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po wystąpieniu pana posła Kłopotka chciałoby się powiedzieć: a nie mówiłem, bądź: a nie mówiliśmy. Na tej sali, kiedy był minister Drzewiecki, kiedy była pani minister Mucha, mówiliśmy, że źle się dzieje w spółkach, nie tylko w jednej spółce, w spółkach nadzorowanych przez ministra sportu i turystyki. Chciałoby się powiedzieć, że wiele instytucji, pan minister mówił o tym, pracowało na nasz wspólny sukces, także nasz. To nasza kilkuletnia praca, bo wszystko zaczęło się dawno, dawno temu we Lwowie. Chodzi o to, żebyśmy pamiętali, że to wspólny sukces. Nie było podziałów na lewicę, na prawicę. Jeżeli trzeba było uchwalić ustawę, to ją uchwalaliśmy, żeby osiągnąć sukces.

Niestety niektórzy nie dorośli do tego, żeby zarządzać takim projektem. Zarobili na tym projekcie i dzisiaj się cieszą. Dostali kilkumilionowe nagrody i premie. Spójrzmy na wynagrodzenia parlamentarzy-

### Posel Tomasz Garbowski

stów, burmistrzów, prezydentów, którzy codziennie ponoszą odpowiedzialność. Oni ponosili odpowiedzialność, a nie panowie ze spółki PL.2012 czy Narodowego Centrum Sportu, chociaż oni budowali, bo byli inżynierem zastępczym, ale w przypadku PL.2012 tylko zbierali informacje od podmiotów, które na co dzień podejmowały ryzyko i nim zarządzały.

To świadczy o tym, że był niewłaściwy nadzór ministra sportu i turystyki. Jednoznacznie trzeba to powiedzieć. W moim odczuciu, jeśli chodzi o całość, te wszystkie sprawozdania, najważniejsze jest to, że minister sportu i turystyki nie słuchał parlamentarzyistów z tej Izby. Nie chciał ich słuchać bądź miał jakieś nieczyste intencje.

Mówiliśmy o chłopcach Drzewieckiego. Później pani minister Joanna Mucha nic z tym nie zrobiła oprócz upublicznienia kontraktów. Wypłaciła milionowe nagrody panu prezesowi Herze i panu prezesowi Boguckiemu, a także panu Kaplerowi, który zawalił cały stadion. Nie będę wnikał w raport NIK-u, analizował go. To są fakty, o których mówiliśmy. Wypłaciliśmy ponad 2,5 mln zł nagród dla tych panów.

Na szczęście są nowi ludzie w nowych spółkach, inaczej nazwanych, bo one – przypominam – zostały przekształcone. Jeśli chodzi o PL.2012+, mamy obecnego wiceministra, który na szczęście zastąpił pana Marcina Herre. Mamy nadzieję, że stadion w przyszłości po prostu będzie wychodził na zero, bo to jest duma nas wszystkich, i myślę, że będziemy dumni, kiedy w sobotę będziemy kibicować polskim siatkarzom. Oby wynik sportowy był lepszy niż w piłce nożnej. Patrząc na posła Romana Koseckiego, myślę, że także będzie trzymał kciuki. Kochamy inną piłkę, ale sport łączy, a nie dzieli.

Wiemy dobrze także o tym, że zmieniły się władze w spółce Narodowe Centrum Sportu Rozliczenia. Pana prezesa Prymasa zastąpił pan Lech Witecki. I tu mam wątpliwości, bo pan Lech Witecki, z tego, co wiem, to były dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Czy osoba, która wielokrotnie zmieniała plany związane z inwestycjami infrastruktury drogowej na Euro 2012 – z wielkiego planu budowy dróg i autostrad, w ramach którego mieliśmy łączyć wszystkie miasta, tak naprawdę mało wyszło, bo to można ocenić, chociaż dobrze, że te drogi są i funkcjonują – jest w stanie dokończyć tę trudną inwestycję, rozliczyć ją? Bo przecież i polska firma w przypadku tej inwestycji, na którą Skarb Państwa dawał gwarancje, po prostu to położyła. W Gdańsku wybudowali, wyszli na zero, w przypadku Stadionu Narodowego to położyli. Mam wątpliwości, czy pan Lech Witecki jest w stanie rozliczyć tę inwestycję.

Druga ważna kwestia, o której mówił mój przedmówca pan poseł Schreiber. Niedobrze się stało, że my dopiero po dwóch latach rozliczamy Euro 2012. Ja chciałbym powiedzieć jednoznacznie, że klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawił 70-stroni-

cowy raport o Euro 2012 we wrześniu 2012 r., my dyskutujemy o tym dokumencie po prawie dwóch latach, podczas gdy dokument wpłynął w 2013 r. Co takiego się stało, że Kancelaria Sejmu i pani marszałek wstrzymywały debatę na ten temat? Mamy tu wątpliwości i pytania.

Chciałbym także jednoznacznie powiedzieć, że niektóre instytucje, patrząc przez pryzmat kilku lat, w związku z Euro 2012 oceniliśmy pozytywnie. Trzeba powiedzieć, że niektóre instytucje zasłużyły na ocenę zadowalającą. Przede wszystkim chodzi o samorządy, które poczyniły duże inwestycje, chodzi o samorządy w kontekście miast gospodarzy, gdzie mieliśmy centra przygotowań drużyn, gdzie także tętniło życie związane z piłką nożną przy okazji Euro 2012. Trzeba też powiedzieć, że w sprawie bezpieczeństwa udało nam się wszystko dopiąć na ostatni guzik. Bezpieczeństwo to policja, straż pożarna, straż miejska. Oprócz jednego incydentu z kibicem irlandzkim i incydentu z kibicami rosyjskimi w Warszawie udało się przeprowadzić te mistrzostwa w sposób bezpieczny. A przecież wiemy, w jakich czasach żyjemy, w czasach konfliktowych, trudnych, wojennych, terrorystycznych. Udało się to przeprowadzić w sposób bezpieczny. Za to szczególnie dziękuję, bo co do tego mieliśmy pewne obawy, tym bardziej że w tamtym czasie nastąpiło dużo zmian w polskiej Policji w zakresie kadrowym, nastąpiła wymiana komendantów wojewódzkich, powiatowych.

Ale negatywną ocenę – tu może tęsknię za boiskiem sportowym, a widzę zielone ławy sejmowe – chciałbym wystawić niestety, panie ministrze, ministerstwu sportu. Ja wiem, że pan za to nie odpowiada, ale jest ciągłość władzy.

(Poseł Roman Jacek Kosecki: Panie sędzio, żółtka kartka.)

To ocena za nadzór nad spółkami, które zarządzały tym projektem, za nadzór nad PL.2012, gdzie panowie byli dumni z siebie tylko dlatego, że są, a nie...

(Poseł Roman Jacek Kosecki: Żółta kartka za nadzór.)

Żółta nie, chociaż mam przy sobie. (Wesołość na sali)

(Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak: Tomek, ale już jest po meczu.)

PL.2012 to spółka, która tak naprawdę prowadziła tylko...

(Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak: Już jest po meczu.)

...raportowanie na zasadzie kopiuj – wklej. Wydało mi się, że te wielkie nagrody nie były adekwatne do wkładu pracy. Oczywiście dobrze, że ta spółka była, ale można było inaczej finansować wynagrodzenia tych pracowników. Średnie wynagrodzenie pracowników w całej spółce było na poziomie naszych wynagrodzeń.

Dodatkowo – to, o czym mówił pan poseł Kłopotek – sprawa nadzoru nad Narodowym Centrum Sportu.



**Posel Tomasz Garbowski**

Ta sprawa jeszcze się nie skończyła, trzeba pewne rzeczy rozliczyć.

Następne wątpliwości. Czerwona kartka niestety także dla ministerstwa infrastruktury w zakresie planów. Zaplanowali wykonanie dróg ekspresowych i autostrad, a tego nie zrealizowali. Zatem Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, a także Polskie Koleje Państwowe, bo w zakresie infrastruktury kolejowej też mieliśmy wątpliwości.

Można by mówić dużo negatywnych rzeczy, ale po to, pani poseł, żeby wyciągać wnioski. Wystąpienie pana posła Kłopotka, za które dziękuję, pana posła Schreibera i moje mają służyć temu, żeby wyciągnąć wnioski, żeby nie powiedzieć „nic się nie stało”. Kilkanaście tysięcy osób ciężko pracowało na sukces i był sukces, to trzeba jednoznacznie powiedzieć, może nie sportowy, ale organizacyjny był. Mistrzostwa się nam udały, udały się dzięki gościnności, polskiemu podejściu do kibiców. Spójrzmy na strefy kibiców, na to, jakie wspaniałe były strefy kibiców w miastach gospodarzach, tu w Warszawie, w Gdańsku, w Krakowie, we Wrocławiu czy w Poznaniu. Udało się, ale z tego musimy wyciągnąć wnioski, bo nie może być przyzwolenia tak naprawdę na to, że niektórzy wykorzystują instytucje państwa do zarabiania pieniędzy, do uzyskiwania dużych pieniędzy za to, czego nie zrobili albo co źle zrobili.

Apeluję tu także do komisji, żeby szczegółowo przyjrzała się temu raportowi NIK-u. Mam też nadzieję, że ewentualnie odpowiednie służby zajmą się tymi wszystkimi rzeczami, które są w tym materiale, bo on jest niepokojący. Nie może być tak, że ktoś otrzymuje nagrodę za źle wykonaną pracę.

To są nasze pieniądze, tak, to są nasze pieniądze, a te pieniądze, o których mówił pan poseł Kłopotek, mogły iść na dzieci, na biedne dzieci, na upowszechnianie sportu dzieci i młodzieży, wiejskie dzieci, kolonie, bo mamy w Polsce naprawdę dużo talentów, a często nie potrafimy ich odnaleźć. Polska piłka musi się podnieść, żebyśmy przeżywali takie emocje, jak w latach 70. czy 80. Tego sobie życzymy.

Dziękuję kolegom i koleżankom posłom za to, że przez kilka lat, przez trzy kadencje udało nam się wspólnie, od lewa do prawa, realizować ten projekt. Dziękuję także panu dyrektorowi Buzie, z którym często się spieraliśmy, dziękuję ministerstwu. Mieliśmy różne zdania, myślę, że wiele udało się zrobić, a jednocześnie wyciągniemy wnioski z błędów, które niestety popełniliśmy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania ustaliam na 1 minutę.

Głos ma poseł Jacek Falfus, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jacek Falfus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, które inwestycje infrastruktury drogowej ujęte w wykazie inwestycji na Euro jako kluczowe nie zostały zakończone do końca 2013 r.? Pytanie dosyć proste. Ja mam tu pewne wątpliwości, dlatego chciałbym o tym usłyszeć albo dostać ten wykaz na piśmie.

W sprawozdaniu z realizacji przedsięwzięć w 2013 r. w druku nr 2302 czytamy, że dynamiczny rozwój infrastruktury ma wymierne efekty ekonomiczne, bowiem w latach 2013–2020 dzięki przyspieszeniu inwestycji transportowych – no, niektóre są opóźnione – PKB Polski wzrośnie o 20 mld zł. Panie ministrze, pytam, skąd te wyliczenia. Na jakich przesłankach i wyliczeniach oparto takie stwierdzenie? Czy wyliczenia te są nadal aktualne i czy uwzględniają aktualny, kiepski przecież stan finansowy państwa? *(Dzwonek)*

Chciałbym jeszcze zapytać – jeśli można, panie marszałku – o jedną kwestię. Dlaczego w sprawozdaniach za lata 2012 i 2013 nie zawarto aktualnych danych dotyczących tego, co konkretnie wykonano i w jakim zakresie w odniesieniu do niektórych inwestycji infrastruktury drogowej i kolejowej, tych inwestycji, nad którymi nadzór i kontrolę sprawuje administracja rządowa, ministerstwo i agendy rządowe? Tutaj rzeczywiście brakuje danych, co określamy jako duży błąd i niedostatek całego przedsięwzięcia, którego dotyczą sprawozdania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Przedłużył pan wystąpienie prawie o całą minutę.

*(Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak: A pan poseł Schreiber o 3 minuty.)*

Pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak.

Czy pani może potrzebuje dłużej niż 1 minutę?

*(Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak: Też potrzebuję dłużej, panie marszałku.)*

Proszę, to w takim razie ustaliam czas na 2 minuty.

**Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Turniej Euro 2012 na pewno nie tylko zakończył się sukcesem dla czterech miast, w których rozgrywane były mecze, lecz również skorzystał na tym Kraków, w którym ulokowane były trzy drużyny piłkarskie biorące udział w rozgrywkach.

Najnowszy raport GUS o polskiej turystyce pokazuje, że w porównaniu z latami sprzed Euro nastąpił wzrost liczby odwiedzających nasz kraj, m.in. Kraków, gdzie ten wzrost odwiedzających wyniósł prawie milion turystów. Można także zauważyć wzrost war-

### **Posel Jagna Marczulajtis-Walczak**

tości marki narodowej czy też zmianę wizerunku Polski na arenie międzynarodowej. Aby jednak utrzymać osiągnięte efekty, potrzebne są kolejne działania promujące Polskę.

Mam w związku z tym pytanie do ministerstwa: Jakie będą podejmowane przez ministerstwo kolejne działania, z jakimi instytucjami będzie podejmowana współpraca w celu utrzymania tego polskiego efektu Euro?

I moje drugie pytanie, dotyczące sprawozdania zawartego w druku nr 2302, a mianowicie pytanie związane ze Stadionem Narodowym. Wszyscy wiemy, że Narodowe Centrum Sportu zapłaciło generalnemu wykonawcy całość wynagrodzenia za roboty budowlane, za roboty dodatkowe, mimo że konsorcjum generalne nie usuwało wszystkich usterek które były zebrane w protokołach odbioru. Mimo to podwykonawcy ze Skarbu Państwa zostali, można powiedzieć, rozliczeni.

Mam w związku z tym pytanie do ministerstwa: Jakie podjęło działania w celu odzyskania utraconych środków wypłaconych generalnemu wykonawcy? Czy zostały podjęte w tym celu jakieś działania, a jeśli tak, to jakie? Jaki jest stan odzyskiwania tych środków? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Kto z państwa posłów chciałby jeszcze zapisać się na listę pytających?

Dziękuję.

W takim razie zamykam listę.

Pan poseł Ireneusz Raś, Platforma Obywatelska.

### **Posel Ireneusz Raś:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście uważam, że kwestia rozliczenia Stadionu Narodowego, która jest w toku, jest bardzo ważnym tematem. Myślę, że pan minister powinien udzielić Wysokiej Izbie paru informacji, więc pytam. Wiemy, że jest fundusz gwarancyjny, który gdzieś jest zamrożony, wiemy, że cały czas są rozliczenia, szczególnie z podwykonawcami. Trzeba też powiedzieć sobie prawdę w tym Sejmie.

Ale pamiętajcie państwo – mówię tu do mojego kolegi, posła Kłopotka, a także do państwa, którzy wszystko krytykujecie – że mówi się o staranności realizacji inwestycji w Niemczech. Jest tam budowana z publicznego punktu widzenia podobnie istotna i wielka inwestycja – nowo lotnisko w Berlinie. Popatrzcie, o ile procent przekroczono tam już ten budżet, jaki jest czas realizacji tej inwestycji, jaki był planowany, a jaki jest dziś, i czy Niemcy są w stanie określić termin zakończenia tej budowy. A pamiętaj-

cie, że myśmy mieli deadline, Stadion Narodowy był konieczny. Z jednej strony wszyscy musieli podejmować dotyczące tego decyzje, żeby nie było kłapy. A więc pracowaliśmy w bardzo krótkim okresie. Ustawa: rok 2007, a w połowie roku 2012 wielki sukces. Oczywiście były trudne decyzje. Urzędnicy powinni się z tego wytłumaczyć, ci, którzy podejmowali te decyzje.

Z drugiej strony pamiętajmy, że dzisiaj, myślę, że trochę nie w tempie, NIK poddał krytyce też pewne kwestie związane z promocją, mówiąc w cudzysłowie, tego koncertu Madonny. Przecież z doniesienia opozycyjnego posła prokuratura badała tę sprawę i umorzyła ją w ostatnim czasie. Nie mówię, że decyzja o takim działaniu...

(*Posel Eugeniusz Kłopotek: Mówimy o budżecie.*)

...była korzystna, natomiast mówmy też o tym, że prokuratura w międzyczasie badała tę kwestię (*Dzwonek*) – myślę, że tutaj dwie kontrole się nałożyły – i nie dostrzegła rażącego złamania prawa. Nie mówię: merytorycznie być może jest to zła decyzja polityczna, natomiast formalnie nie możemy powiedzieć, że ktoś tam jest kryminalistą, tak jak można było odnieść takie wrażenie w części tej debaty. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bo do pana kieruję te pytania. One zabrzmiały w moim wystąpieniu, ale jak zwykle nie zwracacie uwagi na pytania, które zadajemy w trakcie wystąpień, czy na problemy, o których mówimy. W związku z tym chciałbym podkreślić je teraz grubą kreską i zadać je panu ministrowi tak, aby otrzymać na nie – nie wiem, czy na oba, ale chyba na oba, bo na żadne nie odpowie mi pan dzisiaj – na oba te pytania odpowie mi na piśmie.

A więc pierwsze pytanie. Wracając do rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, który uznał za nieważne przepisy ustawy z 31 sierpnia 2012 r., które miały doprowadzić do stosowania rygoru ustawy Euro 2012 również w stosunku do tych inwestycji, które nie zostały zakończone przed rozpoczęciem Euro, chciałbym zadać pytanie: Czy po 8 czerwca były podejmowane i zostały podjęte jakiekolwiek decyzje pod rygorem ustawy Euro 2012?

I drugie pytanie, dotyczące tego, o czym wspominałem, o czym mówiłem na posiedzeniu komisji. Otrzymałem od państwa odpowiedź, która jest kompletnie obok pytań. To może teraz powtórzę to pytanie bardzo precyzyjnie i bardzo dokładnie.

**Posel Grzegorz Schreiber**

Bardzo proszę o przedstawienie podziału przedsięwzięć związanych z Euro, które są zamieszczone w rozporządzeniu, nie innych. Nie opowiadajcie o innych, bo o tych nie musicie opowiadać, chodzi mi tylko o te, które są w rozporządzeniu. Podzielcie je na trzy grupy: na te, które zostały zaczęte przed Euro i zakończone przed dniem jego rozpoczęcia, to jest pierwsza grupa. Druga grupa to te, które zostały rozpoczęte przed Euro, nie udało się ich zrealizować (*Dzwonek*) i toczą się jeszcze w dalszym ciągu, bądź zostały zakończone po 2012 r. I prosiłbym o daty: zostały zakończone w 2013 r. albo będą zakończone w 2015 r.

(*Głos z sali:* Po co ta informacja?)

Bo to jest podstawowa informacja, która powinna być w tego typu sprawozdaniu, a której nie ma. I wreszcie trzecia grupa to te, które mimo że nie zostały uchylone – bo przecież 10 przedsięwzięć z tej grupy 86 zostało po prostu uchylonych, uznano, że ich nie można zrealizować, uchyliliście to, i dobrze, mieliście do tego prawo, o tych 10 oczywiście nie mówię, mówię o tych, których nie uchyliliście – to nie udało się ich zacząć...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Ale proszę kończyć, panie pośle, 2 minuty.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

To już końcóweczka, panie marszałku.  
...przed rozpoczęciem turnieju Euro 2012. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Posel Jerzy Szmit, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Tylko proszę pamiętać, że czas na zadanie pytania – 2 minuty. Proszę nie przekraczać tego czasu.

**Posel Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy stało się jasne, że przed rozpoczęciem turnieju finałowego Euro 2012 nie zostanie oddana znaczna część zaplanowanych wówczas dróg i autostrad, rząd zaproponował, a Sejm przyjął 30 marca 2012 r. nowelizację ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. W największym skrócie ustawa umożliwiała oddawanie do użytku dróg, których budowa po prostu nie została jeszcze zakończona. Uzasadnieniem było oczywiście Euro. Mówiliście: musimy uruchomić drogi, musimy to udrożnić tak, aby turniej mógł się odbyć, aby kibi-

ce, sportowcy, działacze mogli bez trudu podróżować po tych drogach.

Chciałbym przypomnieć kilka faktów. Otóż ustawa dotyczyła wszystkich dróg budowanych wówczas w Polsce, nie tylko tych, które były bezpośrednio czy pośrednio związane z turniejem. Decyzje o tym, że jakiś odcinek drogi jest dopuszczony do ruchu na tych zasadach, mogły być wydawane jedynie do 30 czerwca 2012 r., jak również – co jest też bardzo istotne – te szczególne zasady miały obowiązywać tylko przez dziewięć miesięcy. W ciągu dziewięciu miesięcy budowa wszystkich odcinków dróg miała być ukończona w pełni.

W związku z tym mam pytanie: Ile dróg, jeżeli chodzi o poszczególne odcinki, ale też i wielkości liczone w kilometrach, zostało oddanych do użytku na mocy tej ustawy, jak również kiedy budowa tych odcinków dróg została formalnie i zgodnie z polskim prawem budowlanym zakończona, i kiedy zostały one oddane w pełni do użytku? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Krzysztof Cwik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Krzysztof Cwik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako nowy poseł, który w tym parlamencie zasiada dopiero od czerwca tego roku, nie miałem okazji uczestniczyć w tych wszystkich pracach, które były związane z przygotowaniem Euro, w dyskusjach, które tu się odbywały, w podejmowaniu tych wszystkich decyzji. Z tym większą uwagą wysłuchałem tego wszystkiego, co dzisiaj zostało zaprezentowane przez pana ministra, w wystąpieniach klubowych i w tej dyskusji, która tutaj się toczy.

Słowo sukces zostało tu wymienione w odniesieniu do bardzo wielu różnych kategorii i było używane bardzo często. Sportowo – wiemy – sukcesu nie było. Myślę, jestem o tym przekonany, że gdyby pokolenie pana posła Koseckiego miało taką okazję, to ten sukces pewnie by był. Sukcesem na pewno było wszystko to, co jest związane z atmosferą mistrzostw Europy, z tym bardzo pozytywnym nastawieniem kibiców, dopingiem, który się pojawił ze strony Polaków, tego wielkiego zmobilizowania nas wszystkich wokół tej idei. Natomiast myślę, panie ministrze, że trudno też do końca używać słowa sukces, jeżeli jednym tchem wymieniamy również to, że termin zakończenia budowy dróg na Euro będzie w 2015 r. To gdzie tu jest sukces? Centrum pobytowe zaplanowane na 2012 r. oddane zostanie w 2014 r. Gdzie tu sukces? I tych 13 pozostałych przedsięwzięć, które nadal są realizowane, pomimo że już ponad dwa lata minęły od mistrzostw Europy. Dziękuję bardzo.



## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Roman Jacek Kosecki, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

## **Poseł Roman Jacek Kosecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, na jakim etapie znajduje się inwestycja dotycząca przebudowy Stadionu Śląskiego. Powiem szczerze, że grałem na tym stadionie wielokrotnie przy komplecie publiczności. Do dziś mi serce drży, bo niejednokrotnie przez wiele lat nazywaliśmy go właśnie stadionem narodowym. I martwi mnie ta inwestycja też jako posła, który był w podkomisji do spraw Euro. Byłem na tym stadionie, kiedy ten dach opadł, wygląda to bardzo źle. Sam projekt jest bardzo ładny, miliony, miliony już w to wpakowano, dużo pieniędzy, przez wiele, wiele lat. Mamy informację, że w 2016 r. planowane jest zakończenie tej inwestycji. Czytam tutaj, że zamawiający zlecił projekt zamiennego konstrukcji zadaszenia spełniający aktualny stan prawny. W dniu 11 października 2013 r. projektant przekazał projekt zamienny. Wystąpiono do prezydenta miasta Chorzowa o wydanie decyzji o zatwierdzeniu projektu zamiennego. Pytanie jest takie: Jak to wygląda na dzień dzisiejszy? Na jakim jesteśmy etapie?

Powiem szczerze, że czasem się zastanawiamy, czy nie lepiej by było od początku budować nowy stadion, bo naprawdę tyle już pieniędzy w to zainwestowano, że spokojnie mogłoby to służyć na budowę nowego stadionu, na różnego rodzaju projekty. Tak więc mam pytanie: W jakim stanie jest w tej chwili ta inwestycja? Dziękuję.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusława Andrzeja Uljasza.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Andrzej Uljasz:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pewnie na wszystkie pytania nie uda mi się odpowiedzieć, bo analizy dotyczącej chociażby ilości dróg nie jesteśmy w stanie w tak krótkim czasie przygotować. Ale oczywiście w formie pisemnej to prześlemy.

Chciałbym się odnieść jeszcze, zanim przejdę do pytań, które sobie wynotowałem, do spraw dotyczących metodologii prac nad obydwojema tymi raportami. Rzeczywiście było tak, że przy okazji pierwszego

raportu wskazywaliśmy przedsięwzięcia nie tylko te, które były realizowane w oparciu o specustawę, ale również szerzej. Tam również wskazywaliśmy jakby dwa rodzaje przedsięwzięć, czyli takie, które są formalnie odebrane, zgodnie z Prawem budowlanym, albo takie, które są warunkowo dopuszczane. To chociażby działo się na Stadionie Narodowym. Były warunkowe dopuszczenia do rozpoczęcia jakiegoś meczu czy jakichś uroczystości na przykład, bo nie było do końca sprawnego systemu przeciwpożarowego, ale była zapewniona fizyczna ochrona w postaci straży. To jest jakby pierwsza część.

Jeżeli chodzi o sam Stadion Narodowy i jego budowę, rzeczywiście można odnieść wrażenie, że popełniliśmy, i to wskazuje raport NIK, sporo błędów przy okazji budowy. Ale żeby zrozumieć tę całą budowę, trzeba odnieść się do czasu i do tempa. Wszyscy patrzymy chociażby na naszych zachodnich sąsiadów jak na przykład wzorowej poprawności. Mówi się o budowaniu w systemie niemieckim w idealny sposób. Tutaj pan poseł Raś wspominał o niemieckim stadionie w Berlinie. Tam wielokrotnie zmieniano wartość kosztorysową. Przy takich inwestycjach zdarzają się roboty nieprzewidziane. Przypomnijmy sobie, na jakich gruntach położony jest stadion, jakie są grunty w Warszawie. Prace geologiczne, nawet odwierty, w kilku miejscach mogą dawać mylne wyobrażenia odnośnie do tego, jakie są warunki glebowe. Poza tym to przedsięwzięcie miało charakter innowacyjny, jak mówimy czy ocenia nas Najwyższa Izba Kontroli odnośnie do zarządzania czy też nadzoru. Powiem tylko, że taki stadion jak Wembley w Wielkiej Brytanii 30 lat dochodził do wypracowania systemu zarządzania. My musieliśmy to zrobić w krótkim czasie i nie było innego wyjścia jak na dzień otwarcia Euro, żeby wszystko zadziało. Nie ustrzeżliśmy się błędów. To nie jest tak, że wszystko było idealnie zrobione. Ale działaliśmy. Podczas mojego wystąpienia również w Najwyższej Izbie Kontroli mówiłem o tym, że działanie było innowacyjne, a ponadto działaliśmy pod presją czasu. A to, że udało nam się na koniec doprowadzić do sytuacji, że ten stadion został oddany, że odbył się turniej, uważamy za sukces.

Jakie są kwestie dotyczące nadzoru nad spółkami? Wysoka Izbo, panie marszałku, wszyscy wiemy, że dokonywane były zmiany, kilka razy został zmieniony nadzór. Zresztą przy okazji samego procesu dopinania stadionu pani minister wtedy fizycznie była na stadionie. Nie było czasu na to, żeby przeprowadzić pełną procedurę, wysłać kontrolę, zrobić audyt, może wstrzymać prace budowlane. Nie byłibyśmy w stanie oddać tego obiektu. Presja czasu, ja może to podkreślam jak mantrę, była tutaj wyjątkowo duża i doprowadziła do tego, że być może procedury nie zostały dochowane tak, jak by należało.

Jeżeli chodzi też o sam Stadion Narodowy, to także jest kwestia tego typu, że mieliśmy do czynienia z konsorcjum. To nie była jedna firma. Budowało to konsorcjum, użyję takiego sformułowania na skróty,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Andrzej Uliasz**

dwóch firm niemieckojęzycznych: Alpine Bau z Austrii i Alpine Bau z Niemiec. Obie firmy są w stanie upadłości. Podobna sytuacja jest, jeżeli chodzi o konsorcjantów z naszego polskiego podwórka: firmę PBG i firmę, która była jej córką, firmę Hydrobudowa. Jeżeli popatrzymy na możliwości procesowe, to upadły podmiot możemy skarżyć i dochodzić tego tylko i wyłącznie do wysokości takiej, jaka jest masa upadłościowa, natomiast ten podmiot w stosunku do Skarbu Państwa ma nieograniczone możliwości.

Tych spraw spornych mamy sporo. Padło pytanie, w jaki sposób możemy tego dochodzić. Otóż na dzień dzisiejszy jest zablokowana gwarancja. Firma Zurich Insurance zagwarantowała wykonanie robót na kwotę 154 mln. Powiem tylko, że my przy okazji realizacji tego przedsięwzięcia wypłaciliśmy i wypłacamy 120, jeżeli dobrze pamiętam, albo 122 podwykonawcom. Oni nie upadli. My podjęliśmy decyzję o tym, żeby wypłacić, a później dochodzić tego z gwarancji bankowej. To też była dość trudna decyzja i pewnie trudna do zrealizowania.

W jednym z raportów była informacja odnośnie do PKB. To PKB zostało ustalone do roku 2020. Kto przygotowywał tę analizę? Przygotowały katedry ekonomii z Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Szkoły Głównej Handlowej. Tu mam informację, że dokonano weryfikacji i te założenia do roku 2020 w wysokości 20 mld, jeśli chodzi o PKB, są realne.

Jakie będą czy jakie są efekty Euro i promowania? Między innymi takie, że ponieważ Polsce jako krajowi udało się to zrealizować, mamy szansę na wiele imprez, bo pokazaliśmy, że jesteśmy w stanie to zrealizować. Mundial w piłce siatkowej, być może w przyszłym roku – jesteśmy w tej chwili w fazie dopracowywania szczegółów – będą u nas mistrzostwa w koszykówce.

*(Poseł Roman Jacek Kosecki: Finał pucharu Europy w Warszawie.)*

I puchar również. Bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o kwestie Stadionu Narodowego i sprawy dotyczące rozliczeń, to podawane były kwoty często w wysokości 600–700 mln. My celowo wystąpiliśmy z tym do każdego z członków konsorcjum, bo obowiązuje ich odpowiedzialność solidarna. Nie można tych kwot sumować. Sądzymy, że przynajmniej w części uda nam się to odzyskać, aczkolwiek nasza sytuacja procesowa jest o tyle trudna, że dwa spory toczą się poza granicami naszego kraju i że wszystkie podmioty są podmiotami, które ogłosiły upadłość.

Jeżeli chodzi o kwestię przedstawienia tego w trzech grupach, zgodnie z rozporządzeniem, panie pośle, przygotowujemy odpowiedź w formie pisemnej. W chwili obecnej nie jestem w stanie podać dokładnych informacji. Było też pytanie, które dotyczyło tego, jak były budowane drogi. Niektóre drogi, na przykład A2, jeżeli chodzi o autostrady, były budowane nie w opar-

ciu o ustawę o Euro 2012, ale o specustawę. Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące Stadionu Śląskiego, to informuję, że rzeczywiście przy tym stadionie pojawiła się cała masa kłopotów. Wszyscy pamiętamy datę 15 lipca, kiedy w trakcie podnoszenia konstrukcji linowej doszło do katastrofy budowlanej. Tak to trzeba nazwać. Na dzień dzisiejszy inwestycja jest wykonana w 75% – podaje taką informację podmiot realizujący to, czyli województwo śląskie – a planowany termin jej zakończenia to rok 2016. To inwestycja, która jest realizowana przez samorząd. My jako resort z niektórych inwestycji tłumaczymy się i przekazujemy o nich pewne informacje, ale to nie jest tak, że mamy wpływ na nie. Niekiedy jesteśmy notariuszem, który przekazuje dane od samorządów. Tak więc nie zawsze jest tak, że możemy w to ingerować. Możemy dopytywać, możemy precyzować, ale nie zawsze otrzymujemy takie dane, jakie byśmy chcieli otrzymać.

Przepraszam, że w tak chaotyczny sposób udzieliłem tych odpowiedzi. Na te pytania, na które mi się nie udało odpowiedzieć, spróbujemy odpowiedzieć w formie pisemnej. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Czy pan poseł Kosecki chciałby zabrać głos jako sprawozdawca komisji?

Nie. Dobrze. Dziękuję bardzo. Jednak chciałby pan zabrać głos?

Proszę.

Sprawozdawca komisji poseł Roman Kosecki.

**Poseł Roman Jacek Kosecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim za tę debatę, posłom też za pracę w komisjach. Tak jak mówię, jeżeli chodzi o naszą pracę, to sporządziliśmy nasze sprawozdania, ich druki zdaliśmy w odpowiednim czasie. Dlaczego w takim terminie obradujemy nad tym, to nie jest chyba pytanie skierowane do nas, tylko raczej do kancelarii. Nic więcej na ten temat nie mogę powiedzieć. Tak że bardzo dziękuję za tę debatę i dalej pracujemy, bo w następnym roku będzie kolejne sprawozdanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że w dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie obu sprawozdań z obu druków.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżycieli prywatnych Leszka Borkowskiego i Zbigniewa Borkowskiego, reprezentowanych przez radcę prawnego Krzysztofa Józwiaka, z dnia 3 czerwca 2013 r., uzupełnionego w dniu 31 lipca 2013 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Wawrzyńca Borkowskiego (druk nr 2631).**

Głos zabierze w tej sprawie sprawozdawca komisji pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak.

**Poseł Sprawozdawca  
Mieczysław Marcin Łuczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich dotyczące druku nr 2631 w sprawie wniosku oskarżycieli prywatnych Leszka Borkowskiego i Zbigniewa Borkowskiego, reprezentowanych przez radcę prawnego Krzysztofa Józwiaka, z dnia 3 czerwca 2013 r., uzupełnionego w dniu 31 lipca 2013 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Wawrzyńca Borkowskiego.

Komisja na posiedzeniu w dniu 3 czerwca postanowiła przedłożyć propozycję odrzucenia wniosku prywatnych oskarżycieli Leszka Borkowskiego i Zbigniewa Borkowskiego o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Wawrzyńca Borkowskiego. Dziękuję. Komisja jest za odrzuceniem tego, panie marszałku.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Tak. Dziękuję bardzo.

Przypominam, że Sejm, zgodnie z regulaminem Sejmu, rozpatruje sprawozdanie, wysłuchując jedynie posła sprawozdawcy.

Prawo do zabrania głosu przysługuje także posłowi, którego wniosek dotyczy.

Informuję, że do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku powoda CAM Media Spółka Akcyjna, reprezentowanej przez adwokata Tomasza Zielińskiego, z dnia 7 lutego 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej pani poseł Beaty Kempy (druk nr 2639).**

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Kazimierz Ziobro.

Proszę bardzo.

**Poseł Sprawozdawca Kazimierz Ziobro:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji w sprawie wniosku powoda CAM Media Spółka Akcyjna, reprezentowanej przez adwokata Tomasza Zielińskiego, z dnia 7 lutego 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej poseł Beaty Kempy, druk nr 2639.

W przedmiotowej sprawie wniosek o uchylenie immunitetu pani poseł Beacie Kempie złożyła CAM Media SA w celu dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych za rzekome naruszenie przez poseł Beatę Kempę dóbr osobistych spółki podczas 58. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Na przedmiotowym posiedzeniu poseł Beata Kempa wygłaszała w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska wniosek o udzielenie przez prezesa Rady Ministrów informacji bieżącej w sprawie tzw. infoafery.

Mównica sejmowa jest miejscem szczególnym, pozwala posłom na zabieranie głosu w sprawach istotnych z punktu widzenia państwa polskiego. Mównica sejmowa powinna służyć temu, by w imieniu wyborców umożliwić posłom zabieranie głosu w sprawach najistotniejszych. Rolą posła jako reprezentanta narodu jest wygłaszanie opinii, podejmowanie interwencji w sprawach istotnych z punktu widzenia interesu państwa polskiego i obywateli. W tym zakresie każdy z posłów jest chroniony immunitetem materialnym, co oznacza, że poseł nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za działania wchodzące bezpośrednio w zakres sprawowania mandatu poselskiego, w tym między innymi za wystąpienia w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej oraz inicjatywę ustawodawczą, czy składane na forum Sejmu wynikające z regulaminu Sejmu wnioski, informacje, oświadczenia itd. Immunitetu materialnego poseł nie może dobrowolnie się zrzec. W czasie, w którym ówczesny Klub Parlamentarny Solidarna Polska złożył wniosek o udzielenie przez prezesa Rady Ministrów informacji bieżącej, opinia publiczna dowiedziała się z mediów o zarzutach względem wysokich funkcjonariuszy publicznych piastujących stanowiska między innymi w ministerstwach. Prasa oraz inne media rozpisywały się o sprawie bardzo szeroko. Poseł Beata Kempa w związku z tymi szeroko komentowanymi doniesieniami medialnymi wystąpiła podczas 58. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska z przewidzianym w art. 194 ust. 1 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wnioskiem o przedstawienie w tej sprawie przez prezesa Rady Ministrów informacji bieżącej. Występując w tej sprawie na mównicy sejmowej, poseł Beata Kempa zadawała pytania i żądała wyjaśnień od prezesa Rady Ministrów odnośnie do podjętych przez rząd kroków w celu wyjaśnienia okoliczności wystąpienia nieprawidłowości oraz wyeliminowania ich przyczyn. Wygłaszając wniosek na mównicy sejmowej w imieniu Klubu Parlamentarne-



**Posel Sprawozdawca Kazimierz Ziobro**

go Solidarna Polska, posilkowała się doniesieniami medialnymi i nie wykraczała poza ich zakres, wykonywała przewidziane regulaminem uprawnienie klubu parlamentarnego, spełniając przy tym obowiązki poselskie, do których należy między innymi dbanie o praworządność.

W takiej sytuacji nie może być mowy o przekroczeniu przez posel Beatę Kempę jakichkolwiek granic uprawniających Wysoką Izbę do uchYLENIA posłowi immunitetu materialnego. Można nie w pełni zgadzać się z zakresem obowiązywania w polskim systemie prawnym instytucji immunitetu, skoro jednak instytucja immunitetu egzystuje w polskim systemie prawnym, to powinna ona służyć właśnie szczególnie ochronie wypowiedzianych przez parlamentarzystę na mównicy sejmowej słów. Jeżeli tak jak w tym wypadku związane są one z wykonywaniem przez posła mandatu i służą temu, by opinii publicznej wyjaśniono przyczyny powstania nieprawidłowości, to nie ma powodów do uchylania tegoż immunitetu. Jeśli immunitet ma funkcjonować w polskim systemie prawnym, to powinien on chronić posła właśnie w zakresie wypowiedzianych przez niego na mównicy sejmowej słów.

Mając powyższe na uwadze, Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich jednogłośnie rekomenduje Wysockiej Izbie odrzucenie wniosku powoda CAM Media Spółka Akcyjna, reprezentowanej przez adwokata Tomasza Zielińskiego, z dnia 7 lutego 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posel Beaty Kempy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Podobnie jak w punkcie poprzednim nie przeprowadzamy dyskusji w tej sprawie.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień dzisiejszy, czyli 27 sierpnia br.

Do wygłoszenia oświadczeń zgłosili się państwo posłowie.

Jako pierwsza głos zabierze pani posel Bożena Kamińska.

Pani posel Elżbieta Achinger, Platforma Obywatelska.

Zaraz poproszę pana posła Rzymelkę.

**Posel Elżbieta Achinger:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. prof. Jerzego Żurawlewa w Bochni to niezwykle nowoczesna placówka kształcenia artystycznego, która wychowała już niejedno

pokolenie bocheńskich artystów. Szkołę prowadzi wykwalifikowana kadra pedagogiczna, która dzięki swojemu wieloletniemu doświadczeniu zapewnia wysoki poziom nauczania. Szkoła muzyczna w Bochni to placówka z bogatymi tradycjami, początki szkoły sięgają bowiem już pierwszych lat powojennych. Założona została wiosną 1945 r. przez światowej sławy pianistę i inicjatora konkursów chopinowskich prof. Jerzego Żurawlewa, którego Bochnia wraz z innymi uchodźcami przyjęła po upadku powstania warszawskiego. Głównym celem szkoły jest rozwijanie zdolności muzycznych uczniów, a także wykształcenie świadomych i wrażliwych odbiorców muzyki.

W bieżącym roku minister kultury i dziedzictwa narodowego wydał decyzję o utworzeniu w Bochni szkoły muzycznej II stopnia. Jest to zwińczenie wieloletnich starań dyrektora szkoły, rodziców, dzieci, władz samorządów oraz parlamentarzystów ziemi bocheńskiej. Do tej pory najbliższe Bochni szkoły muzyczne II stopnia zlokalizowane były w Tarnowie i w Krakowie. Odległość, jaką musiały pokonywać małe dzieci, była często barierą nie do przekroczenia, tym bardziej więc należy wyrazić wielką wdzięczność ministerstwu za przychylność i pomoc w doprowadzeniu do utworzenia szkoły muzycznej II stopnia w Bochni.

Jako posłanka ziemi bocheńskiej jestem przekonana, że poszerzenie oferty edukacyjnej szkoły muzycznej w Bochni będzie impulsem do rozwoju wielu nowych talentów artystycznych z tego terenu oraz wpłynie bardzo pozytywnie na wychowanie dzieci i młodzieży zgodnie wartościami, które daje kształcenie artystyczne. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

O wygłoszenie oświadczenia proszę pana posła Jana Rzymelkę.

**Posel Jan Rzymelka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje wystąpienie dotyczyć będzie uroczystości 25-lecia, która odbyła się kilka dni temu, powiem takim współczesnym językiem: uroczystości 25-lecia podpisania przez Lecha Wałęsę, Romana Malinowskiego i Jerzego Józwiaka porozumienia o zawarciu koalicji „Solidarności”, ZSL i SD, które w konsekwencji doprowadziło do powołania rządu Mazowieckiego. Dzisiaj, z perspektywy czasu, uważamy, że był to jeden z najtrudniejszych i najważniejszych elementów, poza wyborami 4 czerwca i wystąpieniem Mazowieckiego z tego miejsca 12 września 1989 r.

Warto pamiętać, że był to czas ogromnej inflacji, pustych półek w sklepach, obecności wojsk radzieckich i dominacji jeszcze partii starego systemu.

**Posel Jan Rzymelka**

W rzucone hasło: wasz prezydent, nasz premier, nie wszyscy uwierzyli, nawet z obozu OKP. Byłem posłem Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i wielu z nas bało się przyjęcia tej odpowiedzialności. Hasło Balcerowicz i plan Balcerowicza jeszcze nie było znane. Konstytucyjny zapis był bardzo wyraźny, sojusz PZPR, SD i ZSL. To był pewnego rodzaju pucz i dokonał tego Wałęsa, zmuszając do tego klub OKP. Wałęsa z doradcami przekonał wiele osób, że trzeba zrobić coś, co jest niekonstytucyjne. Nie wiem, czy państwo pamiętacie te słynne zdjęcie wykonane w Łazienkach, na którym Wałęsa trzyma za ręce panów Malinowskiego i Józwiaka. Dało to impuls do powołania pierwszego niekomunistycznego rządu na wschód od Łaby po 1945 r. Od tego właściwie zaczęło się przejęcie odpowiedzialności za gospodarkę.

Mówię to, bo wiedza na ten temat wśród posłów VII kadencji i wśród młodzieży, nauczycieli historii jest niewielka, jest to pomijane. Dlatego też prezydent Komorowski z Fundacją Instytutu Lecha Wałęsy kilka dni temu zrobił spotkanie posłów, pana Malinowskiego, pana Wałęsy i pana Józwiaka. Co było bardzo ciekawe, Lech Wałęsa, mówiąc o tych wydarzeniach, przypomniał sobie, że trzeba podziękować panu Józwiakowi i panu Malinowskiemu, bo wtedy praktycznie już nie miał czasu, myślał, że będzie wybrany po raz drugi, na kolejną kadencję, jednak to mu się nie udało, więc zrobił to teraz, w Pałacu Namiestnikowskim, kilka dni temu.

Byłem w środku tych wydarzeń i my do końca, jako młodzi posłowie OKP, nie byliśmy świadomi tego wielkiego wydarzenia, które dzisiaj nazywamy złamaniem czegoś, co trwało od 1945 r. Nazywamy to też początkiem rządu, który powstał kilka dni później, czy powstaniem koalicji wielkiego przełomu. To rzeczywiście był wielki przełom. Większość osób bała się. Chcę powiedzieć, że trwały konsultacje na różnych szczeblach, jednak generał Jaruzelski, będący wtedy prezydentem, dał ciche pozwolenie na stworzenie takiej koalicji, gdyż generał Kiszczak nie był w stanie stworzyć rządu, a każdy dzień się liczył, inflacja i braki, puste półki, tak mocno, że tak po-wiem, doskwierały obywatelom, że nastąpiła zgoda.

Powinniśmy się cieszyć, że ostatnie 25 lat, szczególnie teraz, gdy widzimy, co się dzieje na Ukrainie, to był okres spokoju w Polsce, gdzie można było coś zbudować. Nam naprawdę bracia Słowianie z innych krajów postsocjalistycznych bardzo zazdroszczą. Chciałem podziękować zarówno Lechowi Wałęsie, jak i prezydentowi Komorowskiemu za to, że wytypował ten dzień powstania wielkiej koalicji jako ten milestone, jako kamień milowy polskiej demokracji. My o tym dniu zapominamy, a warto by ten dzień uczcić, przynajmniej o nim pamiętać, wspomnieć o nim w szkołach.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że na tej uroczystości pan Józwiak, który przezornie po podpisaniu tego dokumentu, który ta trójka zaniósł

prezydentowi generałowi Jaruzelskiemu, zrobił kopię tego dokumentu, czyli drugi oryginał, bo myślał, że to zostanie zniszczone. Przyniósł to teraz do pałacu prezydenta i wręczył w oprawce oryginał porozumienia wielkiej koalicji, przekazał to prezydentowi Komorowskiemu i do Archiwum Narodowego jako dokument mądrości narodu polskiego. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

**Posel Henryk Kmiecik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie chciałbym poświęcić sprawie posiadania przez Polskę taktycznej broni nuklearnej, mogącej zapewnić bezpieczeństwo naszego kraju, w aspekcie wypowiedzi wiceprzewodniczącego rosyjskiego parlamentu, który stwierdził, że Polska, Litwa, Łotwa i Estonia zostaną zmiecione z powierzchni ziemi. Zasadne jest pytanie, czy doszłoby do aneksji Krymu i obecnej próby oderwania Donbasu, gdyby Ukraina nadal posiadała głowice jądrowe? Przecież w zamian za oddanie broni nuklearnej zagwarantowano Ukrainie nienaruszalność jej granic.

W 1994 r. USA, Wielka Brytania i Francja zagwarantowały to, a co zostało z tych gwarancji po zajęciu przez Rosjan Krymu? Podobne gwarancje miała także Polska w 1939 r. i czym się to skończyło, dobrze wiemy. Przyglądając się obecnej agresji rosyjskiej na Ukrainę, my, Polacy powinniśmy wyciągnąć wnioski, że nasze NATO-wskie gwarancje bezpieczeństwa mogą być nic niewarte, podobnie jak amerykańskie, brytyjskie i francuskie gwarancje udzielone wcześniej Ukrainie. Obecnie jako członek NATO możemy także liczyć na taką pomoc, ale pomoc ta mogłaby nadejść po około 6 tygodniach, o ile w ogóle by dotarła. Może zamiast spaść grad rakiet na agresora w naszej obronie, padłyby, ale słowa oburzenia ze strony naszych sojuszników, i ostre noty dyplomatyczne. Jeżeli NATO uważa, że na naszym terytorium nie powinno być baz wojskowych paktu, to w tej sytuacji my, Polacy, sami musimy zadbać o nasze bezpieczeństwo, konstruując odpowiednią liczbę pocisków samosterujących z taktycznymi ładunkami jądrowymi o niedużej mocy, ale wystarczającej do zniszczenia zaplecza logistycznego nacierającego agresora. Tylko to pozwoliłoby pokonać ewentualnego napastnika poprzez pozbawienie go zaopatrzenia i uniemożliwienie wzmocnienia sił użytych do napaści na terytorium naszego kraju.

Jest jeszcze problem z podpisanym przez Polskę Traktatem o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT). Czy wobec niebezpieczeństwa utraty państwowości nie będzie zasadnym wypowiedzenie tego

**Posel Henryk Kmiecik**

traktatu? Oczywiście jest, że nie potrzebujemy silosów z raketami balistycznymi, wystarczy nam kilkanaście małych głowic jądrowych bądź termojądrowych umieszczonych w ruchomych pociskach samosterujących, które spełnią rolę wyrównania sił albo odstraszania potencjalnego agresora, oraz sprawny system obrony antyrakietowej, o który ostatnio tak zabiega nasz pan prezydent Bronisław Komorowski.

Pomysł posiadania przez Polskę własnych niewielkich ładunków jądrowych narodził się już za czasów, gdy u władzy był Edward Gierek. To w tym czasie zajmował się tym generał Sylwester Kaliski, komendant Wojskowej Akademii Technicznej zajmujący się mikrosyntezą jądrową. To ten wybitny naukowiec miał być twórcą polskiej bomby wodorowej bądź termojądrowej z zastosowaniem lasera. Miał być, ponieważ zginął w wypadku w tajemniczych, do dzisiaj niewyjaśnionych okolicznościach.

Obecnie również mamy wybitnych naukowców zdolnych do stworzenia polskiego programu budowy atomowego systemu odstraszania. Nie wiem, dlaczego nie mielibyśmy wzorem Francji prowadzić własnej polityki atomowej, mając na względzie bezpieczeństwo naszego kraju, naszych dzieci i wnuków. W chwili obecnej amerykańska broń jądrowa znajduje się na terytorium Belgii, Holandii, Niemiec, Turcji i Włoch. Jest to broń, która w razie konfliktu zbrojnego zostanie przekazana państwu, na terenie którego się znajduje. Dlatego nie widzę przeciwwskazań, aby nie znalazła się na terytorium naszego kraju, tym bardziej że przez dziesięciolecia i tak znajdowała się ona na naszym terenie. Jak to jest, że nasz były sojusznik, ZSRR, uważał, że taka broń może być umieszczona na terenie naszego kraju, a obecny nasz sojusznik, czyli NATO, ma odmienne zdanie. Pójdę nawet dalej, uważa on, że nie zasługujemy na umieszczenie na terenie Polski baz wojskowych podległych strukturom NATO, a więc baz, które mogą być gwarantem nienaruszalności naszych granic przez państwa nam wrogie.

Dziś, gdy w Rosji rządzi Władimir Putin, być może nie dojdzie do agresji na nasz kraj. Ale jaką mamy gwarancję, że za rok, dwa czy dziesięć lat nie dojdzie do władzy człowiek pokroju nacjonalisty Żyrinowskiego, któremu zamarzy się Rosja oparta na linii rzeki Odry bez Polski, Litwy, Łotwy czy Estonii? Dziś niektórzy członkowie NATO prowadzą własne interesy z Rosją i zbyt nie obchodzą ich sprawy Polski. *(Dzwonek)* Francja zarabia na handlu uzbrojeniem z Rosją, Niemcy zarabiają na umowach gospodarczych, a Wielka Brytania obsługuje finansowo wszelkie rosyjskie interesy. Nie łudźmy się więc, że szybko nam pospieszą z pomocą w przypadku rosyjskiej agresji na Polskę. Myślę więc, że najwyższy czas, abyśmy sami zadbali o bezpieczeństwo naszego kraju i rozpoczęli pracę nad wyposażeniem naszej armii w odstraszającą taktyczną broń jądrową. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Głos z sali: Przyjdzie trochę później.)*

Posel Piotr Krzysztof Ćwik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Krzysztof Ćwik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończy się powoli sierpień, który jest szczególny wśród miesięcy całego roku. Oto bowiem, jak Polska długa i szeroka, całe rzesze Polaków wyruszają właśnie w sierpniu na piesze wędrówki, których celem jest miejsce, gdzie bije, jak mówi się potocznie, serce polskiego narodu. Setki tysięcy pielgrzymów wędrują z najdalszych zakątków naszej ojczyzny, by dotrzeć do celu – na Jasną Górę. Co powoduje, że rokrocznie odradza się fenomen pielgrzymek, pomimo wieszczenia przez niektóre środowiska końca tej formy wyrażania religijności, pomimo nagłaśniania przez niektóre media pojedynczych przypadków niewłaściwych zachowań? Podejmowany trud, wysiłek, wspólna modlitwa i dawanie świadectwa, radość i entuzjazm – to łączy wszystkich wędrujących polskimi drogami. Pielgrzymka jest namiastką naszej życiowej wędrówki. To czas, gdy każdy, wędrując, przypomina sobie o tym, że przez całe życie jest w drodze. Przez te parę dni zostawia za sobą wszystko inne, a skupia się na tej szczególnej wędrówce. To wspaniałe dni, które zostają w pamięci na zawsze. Rokrocznie na tym szlaku pojawia się wielu młodych ludzi, którzy dają dowód na to, że polska młodzież kultywuje wartości, opowiada się po stronie ewangelii i nauczania Kościoła.

Wśród wielu pielgrzymek jest ta szczególnie mi bliska, w której uczestniczę od kilkadziesiąt lat. Jest to Piesza Pielgrzymka Krakowska, która w dniu 6 sierpnia wyruszyła w tym roku już po raz 34., aby 11 sierpnia stanąć na szczycie Jasnej Góry. Wzięło w niej udział ok. 9 tys. pielgrzymów. Myślę, że to ważne, aby w polskim parlamencie wybrzmiały słowa mówiące o ruchu pielgrzymkowym, o tym, że pielgrzymki piesze są, trwają, wędrują co roku i wciąż się rozwijają. Szacunkowe dane wskazują, że może być nawet 200 tys. pielgrzymów pieszych rocznie. Niech te słowa będą docenieniem trudu organizatorów i uczestników pieszych pielgrzymek jasnogórskich, tego olbrzymiego zapału.

Osobiście bardzo sobie cenię ten czas i możliwość udziału. Z tego miejsca pozdrawiam wszystkich pielgrzymów. Do zobaczenia na pielgrzymim szlaku w następnym roku. Dziękuję. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Kazimierz Smoliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym tygodniu obchodziliśmy 116. rocznicę powstania Spółdzielni Mieszkaniowej w Tczewie. 26 sierpnia 1898 r. ówczesny burmistrz miasta Ludwik Dembski powołał do życia Urzędniczą Spółdzielnię Budowlano-Mieszkaniową. Jej powstanie było spowodowane dynamicznym rozwojem miasta w II połowie XIX w. oraz gwałtownym wzrostem liczby mieszkańców i popytem na mieszkania. Pierwszą odpowiedzią na nowe wyzwania było powołanie Towarzystwa Osiedli Podmiejskich, które zajęło się budową domków za parkiem przy ulicy Gdańskiej i na Prątnicy. Dodatkowo powołano spółdzielnię mieszkaniową, aby zagwarantować możliwość nabycia mieszkań dla mniej zamożnych osób. 9 września 1898 r. odbyło się pierwsze zgromadzenie członków spółdzielni. 24 października zakupiono pierwsze tereny i zaplanowano budowę czterech kamienic, które zostały oddane do użytku w 1900 r. Dwa tygodnie po przekazaniu budynków zapadła decyzja o zakupie kolejnych parceli pod budowę pięciu kolejnych domów. Zachęcone sukcesem władze spółdzielni zdecydowały o budowie kolejnych domów. W 1906 r. podjęto decyzję o kolejnych mieszkaniach. Do I wojny światowej wybudowano łącznie 16 budynków z prawie 100 mieszkaniami.

W wyniku zakończenia wielkiej wojny Tczew w 1920 r. powrócił do Polski. Już wcześniej, w 1919 r. wielu Niemców wyjechało z miasta. Dotyczyło to również znacznej części członków spółdzielni. Próbowali oni podjąć uchwałę o jej likwidacji, ale sprzeciwili się temu polscy udziałowcy. Doszło także do zmiany nazwy spółdzielni. Do roku 1936 nosiła ona nazwę: Spółdzielnia Budowlana Polskich Urzędników, a w latach 1936–1939: Spółdzielnia Mieszkaniowa Pracowników Państwowych i Samorządowych. Trudna sytuacja gospodarcza II RP i kryzys światowy spowodowały stagnację na rynku budowlanym. Spółdzielnia zajmowała się jedynie remontami istniejącej tkanki mieszkaniowej.

Okupacja w czasie II wojny światowej oznaczała przejęcie majątku w administrację niemiecką, która pod koniec wojny zniszczyła większą część dokumentacji. Po zajęciu Tczewa przez Armię Czerwoną w kwietniu 1945 r. zebrali się pozostali przy życiu polscy członkowie spółdzielni. Po uzupełnieniu organów zarządu z 1939 r. 15 grudnia 1945 r. dokonano ponownej rejestracji spółdzielni, jednakże ograniczono się początkowo tylko do konserwacji istniejących budynków. Od 1958 r. już na własny rachunek rozpoczęto pierwsze powojenne inwestycje. W latach

1960–1964 oddano do użytku 9 budynków na nowym osiedlu Czyżykowo.

Od roku 1970 rozpoczyna się kolejna wielka inwestycja – budowa osiedla Śródmieście II powstającego naprzeciw dworca kolejowego. II połowa lat 70. to podjęcie największego zadania w dziejach tczewskiej spółdzielni – budowa osiedla Suchostrzygi. Przystępowała ona do tej inwestycji z nową, obecną nazwą: Spółdzielnia Mieszkaniowa w Tczewie. W 1976 r. oddano pierwszy budynek na osiedlu, a do 1980 r. oddano do użytku kilka nowych bloków. Lata 80. to przede wszystkim realizacja nowej inwestycji – budowa osiedla Suchostrzygi II. W latach 90. zakończona zostaje budowa tego osiedla i podjęte zostają ostatnie prace nad Suchostrzygach I.

Inwestycje mieszkaniowe spółdzielni zakończyła budowa w 2007 r. bloku mieszkalnego przy ul. Topolowej, kończąc po 40 latach inwestycje zapoczątkowane na największym tczewskim osiedlu Suchostrzygi. Obecnie spółdzielnia liczy ponad 9 tys. mieszkań, lokali użytkowych i garaży.

Jako poseł z ziemi tczewskiej jestem dumny, że w Tczewie jest najstarsza w Polsce oraz jedna z największych na Pomorzu spółdzielni mieszkaniowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

W tej chwili głos zabierze poseł Jerzy Sądół, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Sądół:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie w sprawie rozpoczęcia II wojny światowej w powiecie kłobuckim. 24 czerwca wygłaszałem z tej mównicy oświadczenie w sprawie rozpoczęcia wojny, która zaczęła się pod Krzepicami – nie na Westerplatte, nie pod Wieluniem. Chcę dalej pociągnąć ten temat, rozszerzając go o cały powiat kłobucki.

Nieprzypadkowo II wojna światowa rozpoczęła się pod Krzepicami już o godzinie 3.30 1 września 1939 r., kiedy żołnierze niemieccy po przerzuceniu mostu pontonowego i przejściu oddziałów rozpoznawczych po polskiej stronie na Podłężu Królewskim ostrzelali polski patrol. Stąd wyszło główne niemieckie uderzenie na Polskę mające za zadanie w jak najszybszym czasie zdobycie Warszawy i zajęcie Jasnej Góry z cudownym obrazem Matki Boskiej, aby tym sposobem zadać cios i osłabić ducha bojowego żołnierzy polskich i Polaków, o czym doskonale wiedział Hitler i jego sztab.

4. Niemiecka Dywizja Pancerna uderzyła na Krzepice. I Niemiecka Dywizja Pancerna uderzyła na Panki, XIX Niemiecka Dywizja Pancerna uderzyła na Parzymiechy. Te trzy doborowe niemieckie dywizje wsparte XIV Korpusem Pancernym i prawie

**Posel Jerzy Sadel**

całym lotnictwem szturmowym południowej grupy armii parły naprzód. Krzepice broniła III Kompania Batalionu Obrony Narodowej porucznika Pawelskiego. Wzgórza Opatowskiego bronił wysunięty 3. Szwadron rotmistrza Bolesława Deszerta z 21. Pułku Ułanów Nadwiślańskich, stawiając zdecydowany opór przedniej 4. Dywizji Pancerniej, znosząc bombardowania i ostrzał artyleryjski.

1. Dywizja Pancerna atakiem oskrzydłującym uderzyła na Waleńców i dalej na IV Batalion z 84. Pułku Strzelców Poleskich majora Sokala. Tam w nawałę ognia zacięcie bronił się pluton kapitana Radajewicza w walce na bagnety. Jednak główne siły niemieckie miały się przebić przez polską obronę i przedostać na drugą stronę torów przez przepust kolejowy we wsi Mokra III. To tam toczyły się najkrwawsze i najcięższe walki, chociaż w każdym miejscu obrony żołnierze z Polesia i Wołynia dali dowód wielkiej determinacji i odwagi. Przez cały dzień trwał zażarty bój.

Wśród huku wystrzałów i bombardowania skutecznym opór stawiała Wołyńska Brygada Kawalerii pułkownika Juliana Pobóg-Filipowicza, w skład której weszły pułki i oddziały kresowe: 21. Pułk Ułanów Nadwiślańskich z Równego pod dowództwem podpułkownika Kazimierza Suski de Rostwo, 12. Pułk Ułanów Podolskich z Białokrynicy pod Krzemieńcem dowodzony przez podpułkownika Andrzeja Kuczekę, 19. Pułk Ułanów Wołyńskich z Ostrogu nad Horyniem dowodzony przez podpułkownika Józefa Pętkowskiego, 2. Pułk Strzelców Konnych z Hrubieszowa dowodzony przez podpułkownika Józefa Mularczyka, 2. Dywizjon Artylerii Konnej z Dubna dowodzony przez podpułkownika Jana Olimpiusza Kamińskiego, 11. Batalion Strzelców Wołyńskich Brygady Kawalerii, 82. Bateria Artylerii Przeciwlotniczej i inne oddziały pomocnicze, m.in. Pluton Sanitarny i 21. Dywizjon Pancerny majora Stanisława Glińskiego, IV Batalion 84. Pułku Strzelców Poleskich majora Wacława Sokala, pociąg pancerny nr 53 „Śmiały” dowodzony przez kapitana Mieczysława Malinowskiego.

W bitwie pod Mokłą zginęło około 500 polskich żołnierzy. Niemcy stracili około 80 czołgów oraz wielu żołnierzy i zostali zatrzymani na jeden dzień. Polskie zwycięstwo okupione zostało ogromnym cierpieniem żołnierzy i ludności cywilnej. Również w Parzymiechach przez cały dzień 1 września niemiecką 19. Dywizję Piechoty skutecznie zatrzymał 83. Pułk Piechoty Strzelców Poleskich z Kobrynia (Dzwonek) dowodzony przez pułkownika Adama Nadachowskiego. Walka była krwawa, często wręcz i na bagnety, a Niemcy byli szczególnie okrutni. Już 1 września 1939 r. dokonali straszliwych mordów na ludności cywilnej z Parzymiech, Zimnowody, Napoleona i Rozalina, mordując dzieci, kobiety oraz starców i zamieniając te miejscowości w zgłiszcz.

Szerzej o tych wydarzeniach w swojej książce „Blask dawnych Krzepic” pisze Romuald Cieśla i wie-

lu innych autorów zajmujących się badaniami historii wybuchu II wojny światowej pod Krzepicami. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

**Posel Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Szanowni Panowie Posłowie! W sierpniu w całym kraju organizowane były pikniki lotnicze, podczas których pokazywano widzom rekonstrukcje bitew powietrznych, prezentowano modele samolotów z czasów I i II wojny światowej, organizowano przeloty widokowe. Takie pikniki odbyły się m.in. także w Małopolsce – w Nowym Targu i Łososinie Dolnej.

Warto przy tej okazji przypomnieć o postaci niezwykłej, o człowieku, który zasłynął jako legenda polskiego lotnictwa, a na Sądeckiźnie pamięć o nim przetrwała przez pokolenia. Mam tutaj na myśli majora Jerzego Iszkowskiego, który, gdyby żył, obchodziłby w tym setną rocznicę urodzin. Major Iszkowski zasłynął podczas II wojny światowej bohaterstwem, gdy dowodził lotami bojowymi na terenie Niemiec hitlerowskich. Brał udział w lotach, podczas których bombardowane były najważniejsze centra hitlerowskiego przemysłu. Słynne naloty dywanowe na Rotterdam i Kolonię opisywane są dzisiaj w podręcznikach do historii.

Jerzy Iszkowski urodził się 31 marca 1914 r. w Nowym Sączu w rodzinie nauczycielskiej. Był uczniem sądeckiego II Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego, a po maturze uczęszczał do Zawodowej Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. W 1937 r. dosłużył się stopnia podporucznika lotnictwa. Otrzymał przydział do 2. Pułku Lotniczego w Krakowie. W 1939 r. cały pułk ewakuowano do Rumunii. Następnie dostał się do obozu internowanych, z którego uciekł i przedostał się do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii. Tam zgłosił się do służby w Dywizjonie 304. Wykonał łącznie 48 lotów bojowych, wielokrotnie znajdując się w groźnych sytuacjach, m.in. gdy nocą z 4 na 5 maja na płycie lotniska po uruchomieniu silników jego Wellington stanął w ogniu i jedynie dzięki odwadze trójki mechaników i opanowaniu załogi wszystko skończyło się dobrze. Natomiast podczas bombardowania rok później Rostocku jego maszyna została ciężko uszkodzona przez niemiecki myśliwiec. W ataku ranni zostali pierwszy pilot oraz jeden ze strzelców, natomiast Iszkowski doprowadził samolot do Anglii i bezpiecznie wylądował bez podwozia we własnej bazie.

W kwietniu 1943 r. dowództwo Polskich Sił Powietrznych zaproponowało Iszkowskiemu przeszkolenie na tzw. cichociemnego i rzut do kraju. Po od-

### **Posel Marian Cycoń**

byciu specjalistycznych kursów zaprzysiężony został do Armii Krajowej pod pseudonimem „Orczyk”. W 1944 r. został zrzucony nad Polską jako cichociemny przez brytyjski samolot w celu lotniczego przygotowania ogólnonarodowego powstania. Lądując w kraju, grupa Iszkowskiego przywiozła dowództwu AK na finansowanie działalności podziemia 300 tys. dolarów w banknotach i 11 tys. dolarów w złocie. Został dowódcą I Okręgu Lubelskiego Armii Krajowej. Opracował plan mobilizacji sił lotniczych w rejonie Dębłina. Zorganizował także złożony z lotników podziemia oddział partyzancki, z którym wykonywał działania dywersyjno-bojowe.

Pod koniec wojny podczas jednej z partyzanckich akcji odniósł rany i dostał się do niemieckiej niewoli. Udało mu się jednak zbiec. 1 stycznia 1945 r. został aresztowany przez NKWD i w toku haniebnego procesu w dniu 13 marca skazano go na karę śmierci. W uzasadnieniu wyroku usłyszał, że został skazany za pełnienie dowódczych funkcji w nielegalnym związku AK w okręgu lubelskim. Wyrok śmierci zamieniono później na 10 lat więzienia.

Od 1957 r. major Iszkowski zajmował się szkoleniem lotniczym młodych adeptów w Aeroklubie Podhalańskim, którego zresztą był współtwórcą. Aeroklub ten powstał na bazie prężnie działającego już w okresie międzywojennym w Tęgoborzu ośrodka szybowcowego zniszczonego przez okupanta. W latach 50. i 60. odbył samolotem szkoleniowym wiele lotów nad Nowym Sączem i okolicami. *(Dzwonek)* Jerzy Iszkowski przyczynił się do rozpropagowania lotów sportowych wśród młodzieży w powojennej Polsce i wyszkolił wielu znakomitych pilotów. Na Sądeczyźnie wciąż jest żywa pamięć o Jerzym Iszkowskim i wciąż opowiada się o jego bohaterskich wyczynach z czasów II wojny światowej. Major Jerzy Iszkowski odznaczony był Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz angielskim zaszczytnym tytułem „Zasłużony dla Lotnictwa”. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Jeszcze głos ma poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Waldemar Andzel:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 5 sierpnia br. obchodziliśmy 150. rocznicę śmierci Romualda Traugutta, polskiego generała i dyktatora powstania...

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

9 sierpnia, panie pośle.

### **Posel Waldemar Andzel:**

Przepraszam. 9 sierpnia obchodziliśmy 150. rocznicę śmierci Romualda Traugutta, polskiego generała i dyktatora powstania styczniowego, który został odznaczony m.in. Orderem św. Anny II klasy, Orderem św. Anny III klasy oraz Gwiazdą Wytrwałości.

Romuald Traugutt urodził się 16 stycznia 1826 r. w Szostakowie, miejscowości, która leżała wtedy w granicach imperium rosyjskiego (dzisiejsze tereny Białorusi). W wieku 19 lat wstąpił do armii rosyjskiej, w której jako oficer saperów brał udział w tłumieniu powstania węgierskiego. Walczył m.in. w bitwach pod Preszowem i Koszycami. Po zakończeniu działań zbrojnych wraz ze swoim oddziałem wrócił w granice Królestwa Polskiego. W grudniu 1853 r. w związku z wybuchem konfliktu z Turcją został wysłany na południowy wschód. Jego oddział przemarszerował przez Mołdawię, Wołoszczyznę i dotarł na Krym. Tam otrzymał zadanie – umocnić twierdzę Silistra. Następnie brał udział w działaniach zbrojnych w trakcie oblężenia Sewastopola. 5 lat później został skierowany do sztabu cesarskiego w dziale inżynierii. Zamieszkał w Petersburgu i został wykładowcą w Wyższej Szkole Wojskowej. W 1860 r. Romuald Traugutt podjął decyzję o konieczności zakończenia służby w wojsku carskim. Dwa lata później został zwolniony ze służby wojskowej w rosyjskiej armii, kończąc ją w stopniu podpułkownika i zachowując prawo do noszenia munduru.

Mimo iż zakończył służbę wojskową, rok później przystąpił do powstania styczniowego, dowodząc oddziałem operującym w rejonie Kobrynia. W sierpniu przeniósł się do Warszawy, otrzymał awans na generała, pełnił także w imieniu podziemnego Rządu Narodowego misję dyplomatyczną we Francji, która nie przyniosła sukcesu. Po upadku Rządu Narodowego (Czerwonych) Romuald Traugutt został tajnym dowódcą powstania. Przybrał pseudonim Michał Czarnecki i podjął się próby reorganizacji sił powstańczych oraz przekształcenia słabo uzbrojonych i luźno zorganizowanych oddziałów partyzanckich w regularną armię. Rok później, w kwietniu, został aresztowany przez rosyjską policję. W pierwszym okresie śledztwa Traugutt nie przyznawał się do pełnienia funkcji dyktatora, ujawniając jedynie fakt dowodzenia poszczególnymi oddziałami powstańczymi. Dopiero w wyniku konfrontacji oraz wymęczającego śledztwa przyznał się do kierowania pracami Rządu Narodowego, nie wydał natomiast żadnego ze swoich współpracowników. Po trzech miesiącach wydano na niego wyrok, którym była kara śmierci.

9 sierpnia 1864 r. na stokach warszawskiej Cyta- deli (dzisiejszy Park Traugutta) Rosjanie powiesili ostatniego dyktatora powstania styczniowego i cze-



**Posel Waldemar Andzel**

rech innych członków Rządu Narodowego. Egzekucję obserwowało 30 tys. warszawiaków modlących się i śpiewających „Święty Boże”. Po egzekucji ciała straconych Rosjanie pozostawili na szubienicach jako postrach dla społeczeństwa polskiego i przestrozę przed nowymi próbami buntu. Władze carskie nie zezwoliły nawet na pogrzeb tych osób.

Romuald Traugutt po męczeńskiej śmierci został otoczony kultem jako wzór patriotyzmu i męstwa. W II Rzeczypospolitej Polskiej propagatorem jego legendy był Józef Piłsudski. Podjęto nawet starania o jego beatyfikację jako symbolu męczeństwa dla oj-

czyzny. Jego imieniem nazywano liczne ulice, place czy szkoły. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Już nikt więcej?

W takim razie informuję, że na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 28 sierpnia 2014 r., do godz. 9.

(*Głosy z sali: Dziękujemy, dobranoc.*)

---

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(*Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 48*)

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 2. porządku dziennego

#### **Posel Marek Balt**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zaprezentować stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt wyżej wspomnianej ustawy dokonuje nowelizacji obowiązującej obecnie ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Głównym zamiarem projektodawcy jest doprecyzowanie przepisów dotyczących regulowanej materii, które na gruncie ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. o organizmach genetycznie zmodyfikowanych budziły wątpliwości interpretacyjne.

Projektowana ustawa dokonuje także transpozycji do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/41/WE z dnia 6 maja 2009 r. w sprawie ograniczonego stosowania mikroorganizmów zmodyfikowanych genetycznie, zwanej dalej dyrektywą 2009/41/WE, regulującej zamknięte użycie mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych. Należy nadmienić, że przedmiotowa transpozycja pociąga za sobą potrzebę zmian w zakresie prowadzenia zakładów inżynierii genetycznej, zamkniętego użycia mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, zamkniętego użycia organizmów genetycznie zmodyfikowanych i zamierzonego uwolnienia organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska oraz wprowadzanie do obrotu produktów genetycznie zmodyfikowanych.

Projekt wzbudził wiele kontrowersji, podczas obrad komisji zgłaszano wiele uwag. Ostatecznie sprawozdanie komisji zostało przyjęte przez głosowanie większością głosów.

Jednym ze stawianych zarzutów była kwestia nieprzeprowadzonych należytych konsultacji społecznych w trakcie prac nad nowelizacją, w szczególności nie

konsultowano się w kwestii trzech wprowadzonych podstawowych pojęć, które są kardynalne dla znaczenia ustawy i które determinują ją jako całość. Fundamentalną sprawą dla polskiego rolnictwa i dla polskiej przyrody jest pozostawianie krajem wolnym od GMO, co zagwarantował nam w swoim wyroku z 2010 r. Europejski Trybunał Sprawiedliwości, zezwalając na to, aby Polska była krajem wolnym od GMO. Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej popiera stosowanie organizmów genetycznie zmodyfikowanych w systemach zamkniętych oraz rozwój badań w tym zakresie. Ustawa powinna być w tej kwestii na tyle precyzyjna i szczegółowa, aby nie było możliwe na jej podstawie, wykorzystując jej luki, wprowadzanie i uwalnianie organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska. W tym zakresie ustawa wymaga doprecyzowania i dalszych prac. Uważamy również, że zamknięte użycie GMO powinno być wykonywane pod odpowiednim nadzorem i kontrolą.

Kwestia GMO jest niezwykle ważna dla środowiska, gospodarki kraju, ale również dla zdrowia społeczeństwa, dlatego ustawa regulująca tak wiele różnych istotnych materii nie powinna być wprowadzana z nadmiernym pośpiechem. Ranga wprowadzanych pojęć w ustawie wymaga tego, aby były jak najbardziej dokładne i doprecyzowane oraz by nie budziły wątpliwości. Przyjęty projekt ustawy obecnie nie spełnia tych kryteriów.

#### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Ministrze! Polska powinna wykorzystać wszystkie korzystne wyroki ETS idące w tym kierunku, aby rzeczywiście zachować unikatową przyrodę i być wolną od upraw GMO. Są jednak mocne głosy mówiące o tym, że skutkiem wprowadzenia w życie ustawy proponowanej przez rząd będzie otwarcie możliwości uwolnienia GMO do środowiska, czyli uprawy roślin zmodyfikowanych genetycznie.

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości uważają, że resort środowiska, zmieniając w projekcie ustawy niektóre definicje, takie jak „zamierzone uwolnienie”, „awaria” czy „wprowadzenie do obrotu” organizmów (roślin) modyfikowanych, otwiera furtkę do zanieczyszczania upraw nasionami roślin zmodyfikowanych. Po wejściu w życie ustawy rolnikom trudniej

będzie uzyskać odszkodowanie, w sytuacji gdy ktoś zanieczyści ich uprawy nasionami roślin zmodyfikowanych genetycznie.

Również organizacje społeczne i rolnicze, a także właściciele gospodarstw ekologicznych obawiają się ewentualnych skutków uwolnienia GMO do środowiska. Niestety nie uspokaja ich to, co mówi wiceminister, że zamierzone uwolnienie do środowiska będzie dotyczyć wyłącznie badań naukowych, a nie komercyjnych upraw rolnych.

**Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw**  
– punkt 3. porządku dziennego

**Poseł Łukasz Krupa**  
(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2293 i 2646, powszechnie zwanej ustawą transgraniczną.

Zgodnie z art. 21 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/24/UE z dnia 9 marca 2011 r. zapewniającej realizację zasady swobody przepływu usług na terytorium Unii Europejskiej w sferze opieki zdrowotnej państwa członkowskie zobowiązane były do wprowadzenia w życie wszelkich niezbędnych do jej wdrożenia aktów prawnych najpóźniej do dnia 25 października 2013 r.

Jak czytamy w uzasadnieniu omawianego projektu, wejście w życie tej ustawy nie tylko daje Polakom szansę i możliwość korzystania ze świadczeń na terenie innych krajów członkowskich i otrzymania zwrotu kosztów tychże świadczeń, lecz także może wywrzeć pozytywny wpływ na funkcjonowanie naszego publicznego sektora ochrony zdrowia w związku ze wzrostem zainteresowania pacjentów z innych państw członkowskich Unii Europejskiej leczeniem w naszym kraju. Projektodawca zakłada też, że poprawa kondycji ekonomicznej podmiotów leczniczych działających w ramach umów o udzielanie świadczenia opieki zdrowotnej z Narodowym Funduszem Zdrowia w związku z funkcjonowaniem ww. ustawy powinna wpłynąć na poprawę jakości i dostępności świadczeń opieki zdrowotnej dla polskich pacjentów. Same zatem nasuwają się pytania: Dlaczego procedujemy tak ważny, potrzebny i korzystny projekt z blisko rocznym opóźnieniem? Czy Polska zapłaciła kary finansowe za to opóźnienie?

Kolejne wątpliwości budzą zawarte w ustawie limity kosztów dla wydatków NFZ na lata 2014–2023

na refundację takich świadczeń, z zastrzeżeniem, że jeśli wpływy do NFZ będą niższe niż planowane, także limit ulegnie obniżeniu. Limity zaplanowano na 940 mln zł w roku obecnym, ze stopniowym wzrostem do 1,36 mld zł w roku 2023. Założono jednak, że przy przekroczeniu limitu prezes NFZ będzie zawieszał do końca roku procedurę zwrotu wydatków za leczenie, a zaległości spłacone będą na początku roku kolejnego, pomniejszając tym samym limit na ten rok. To może doprowadzić do spirali powstawania coraz dłuższej kolejki osób oczekujących na taki zwrot.

Pomimo ww. uwag i wątpliwości Klub Poselski Twój Ruch popiera przedmiotowy projekt i będzie głosował za jego przyjęciem.

**Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka**  
– punkt 5. porządku dziennego

**Poseł Robert Biedroń**  
(Klub Poselski Twój Ruch)

W związku ze skierowaniem przez panią marszałkinę do pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka chciałbym zaprezentować oświadczenie w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Do złożenia powyższej propozycji legislacyjnej skłonił rząd RP obowiązek implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/99/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie europejskiego nakazu ochrony. Przedmiotem omawianego projektu ustawy jest kompleksowa regulacja dotycząca świadków i pokrzywdzonych. Częściowo jest to zebranie i uporządkowanie porzucanych dotychczas po różnych aktach prawnych przepisów regulujących to zagadnienie, częściowo natomiast jest to regulacja nadająca nowe uprawnienia, w szczególności prawo do tłumaczenia niektórych dokumentów czy prawo do informacji o sprawie.

Jest oczywiste, że przyjęcie omawianego projektu ustawy przyczyni się do zwiększenia ochrony pokrzywdzonych, świadków i ich bliskich, zredukuje prawdopodobieństwo wystąpienia wtórnej wiktymizacji, co może przełożyć się na zwiększenie zaufania społecznego do wymiaru sprawiedliwości.

Klub Poselski Twój Ruch poprze w pierwszym czytaniu rządowy projekt ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka, niemniej pragnę w imieniu reprezentowanego przeze mnie klubu wyrazić głębokie niezadowolenie z sytuacji, w której tak ważne i potrzebne przestrzenie reguluje się tylko i wyłącznie dzięki ustawodawstwu Unii Europejskiej.



Na koniec chcę dodać, że uważam za skandaliczne uzupełnienie porządku obrad o omawiany właśnie punkt dopiero dziś o poranku. Takie postępowanie wyklucza możliwość rzetelnego ustosunkowania się do przedmiotu dyskusji parlamentarnej, przedyskutowania materii z klubem poselskim i organizacjami pozarządowymi. Niestety, nie jest to postępowanie wyjątkowe, z podobnymi sytuacjami spotkałem się już wielokrotnie w obecnej kadencji Sejmu RP, zwracam się wobec tego do Sekretariatu Posiedzeń Sejmu RP o wytłumaczenie zaistniałej sytuacji.

**Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 6. porządku dziennego

**Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw zakłada wprowadzenie elektronicznego postępowania wieczystoksięgowego do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego poprzez nowelizację dotychczasowych uregulowań w zakresie postępowania wieczystoksięgowego zawartych w rozdziale 6. Użytkownik mający uprawnienia do złożenia wniosku w elektronicznym postępowaniu wieczystoksięgowym będzie posiadał dostęp do systemu teleinformatycznego obsługującego to postępowanie. Przewiduje się, że składający wniosek będzie zobowiązany do odpowiedniego uwierzytelnienia i autoryzacji składanego wniosku. Również system teleinformatyczny zapewni rejestrację złożonych wniosków w centralnym repozytorium wniosków niezależnie od rejestracji tych wniosków w systemach ewidencyjnych właściwego sądu. Pytanie: Czy ustawa precyzuje, na czym konkretnie będzie polegała czynność odpowiedniego uwierzytelnienia i autoryzacji składanego wniosku?

**Przedstawione przez ministra sportu i turystyki sprawozdanie z realizacji przedsięwzięć EURO 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™ (styczeń–grudzień 2012 r.).**

**Przedstawione przez ministra sportu i turystyki sprawozdanie z realizacji przedsięwzięć EURO 2012 (styczeń–grudzień 2013 r.)**

– punkty 8. i 9. porządku dziennego

**Posel Artur Górczyński**

(Klub Poselski Twój Ruch)

W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu wobec

przedstawionego przez ministra sportu i turystyki sprawozdania z realizacji przedsięwzięć EURO 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 (styczeń–grudzień 2012 r.) wraz ze stanowiskiem komisji (druki nr 1253 i 1393) oraz przedstawionego przez ministra sportu i turystyki sprawozdania z realizacji przedsięwzięć EURO 2012 (styczeń–grudzień 2013 r.) wraz ze stanowiskiem komisji (druki nr 2302 i 2641).

Wysoka Izbo! Podczas prac komisji sejmowej, w trakcie których omawiano sprawozdanie z druku nr 2302, posłowie zauważyli, że nie poddano jeszcze debacie projektu za rok 2012. Zauważono również nieścisłości pomiędzy jednym a drugim sprawozdaniem w punktach dotyczących kontynuacji inwestycji. Nadal nie mamy pełnej jasności co do spłaty podwykonawców. Posłowie prosili również o odpowiedzi pisemne na kilka ważnych zagadnień, na które nie odpowiadano podczas posiedzenia komisji. Do dnia dzisiejszego nie mam wiedzy na temat, czy takowe wyjaśnienia wpłynęły. W związku z tymi niejasnościami będę zmuszony do rekomendowania mojemu klubowi wstrzymania się od głosu w trakcie bloku głosowań.

**Oświadczenia poselskie**

**Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! „Bez niepodległej Ukrainy nie ma niepodległej Polski, a bez niepodległej Polski nie ma niepodległej Ukrainy”. Te bardzo mądre słowa i jakże ważne dziś przed laty wypowiedział Jacek Kuroń. Oczywiście są one króciutką kwintesencją założeń tzw. polityki jagiellońskiej, którą próbował realizować Józef Piłsudski, a zakładała ona sojusz Polski z państwami środkowo-wschodniej Europy i tym samym miała gwarantować bezpieczeństwo wobec mocarstwowych interesów Rosji.

Pomimo że te słowa wypowiedział jeden z liderów Unii Wolności i polityk stawiany przez przywódców obecnej ekipy za wzór do naśladowania, to jednak jego przesłanie dla obecnie rządzących, jak się okazuje, nie ma żadnego znaczenia. Nie dość, że w rezultacie rządów Platformy Obywatelskiej zdolność armii do obrony naszej ojczyzny wyraźnie spadła, to jeszcze ta ekipa nie potrafi prowadzić korzystnej dla Polski polityki międzynarodowej.

A wracając do koncepcji polityki jagiellońskiej, wszyscy doskonale wiemy, co może się stać, jeśli opór Ukrainy zostanie jednak złamany – że Ukraińcy nie otrzymają jednak pomocy i w rezultacie będą zmuszeni pójść na jakieś ustępstwa, nawet kosztem kolejnych terytoriów. Nie muszę chyba nikomu uświadamiać, że następnym państwem za Ukrainą jest

właśnie Polska. To w naszym interesie jest grać pierwsze skrzypce. Tak działałby Piłsudski, dlatego widzieliśmy na wiecu w Tbilisi prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Rząd Donalda Tuska, nie czekając na Zachód, powinien jednak realnie rozważyć pomoc w zakresie sprzętu wojskowego dla walczącej Ukrainy. Wtedy nie byłoby też innego problemu, a mianowicie na negocjacje w sprawie Ukrainy zostalibyśmy zaproszeni i występowalibyśmy tam jako pełnoprawny partner państw zainteresowanych rozwiązaniem tego konfliktu, a przede wszystkim zainteresowany zachowaniem niepodległości i budowaniem silnej pozycji międzynarodowej w Europie.

### **Posel Bogdan Rzońca**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 22 lipca br. Muzeum Podkarpackie w Krośnie obchodziło jubileusz 60-lecia swojego istnienia. Niewątpliwie instytucja ta należy do najciekawszych obiektów muzealnych nie tylko na Podkarpaciu, ale w skali całego kraju. Słynie z największej w Europie kolekcji lamp naftowych, a jego siedziba mieści się na terenie Starego Miasta w Krośnie, w dawnym Pałacu Biskupim.

Idea utworzenia muzeum sięga początków wieku, jednak plany wielu znakomitych krośnian oraz władz miejskich niejednokrotnie krzyżowały doświadczenia wojenne XX w. W roku 1950 inicjatywę utworzenia muzeum podjął krośnieński oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Trzy lata później władze miasta udostępniły na potrzeby muzeum pomieszczenia w Pałacu Biskupim. Oficjalną datą powstania krośnieńskiego muzeum jest 22 lipca 1954 r. Od 2000 r. funkcjonuje ono pod nazwą Muzeum Podkarpackie w Krośnie.

Choć muzeum najbardziej znane jest z unikatowej kolekcji lamp naftowych, to zabytki związane z historią oświetlenia nie są bynajmniej jedynymi skarbami ukrytymi w Pałacu Biskupim. Muzeum szczyci się swoimi zbiorami archeologicznymi oraz największą w Polsce kolekcją współczesnego szkła użytkowego i artystycznego. Gromadzone są również zabytki dotyczące historii regionu oraz dzieła sztuki twórców związanych z Krosnem. Ponadto muzeum prowadzi intensywną działalność edukacyjną, naukowo-badawczą i wydawniczą.

W strukturze muzeum funkcjonują działy merytoryczne realizujące prace naukowo-badawcze oraz edukacyjne: archeologiczny, historyczny, artystyczny, historii oświetlenia, historii szkła i przemysłu szklarskiego, oświatowo-promocyjny oraz działy: administracyjny i finansowo-księgowy. Ponadto w muzeum działa biblioteka z bogatym księgozbiorem, a także dwie pracownie konserwatorskie.

Odwiedzając Muzeum Podkarpackie w Krośnie, nie można pominąć biblioteki. Księgozbiór liczy ponad 25 000 woluminów i blisko 200 starodruków z XVI–XVIII w. Najstarszym drukiem jest wydane

w 1570 r. w Krakowie dzieło „Statua i przywileje koronne” Jana Herbuta. Najcenniejszym jest jednak dzieło „Graduale Romanum de tempore et sanctis”. Wydane zostało w Krakowie w 1651 r.

Muzeum Podkarpackie w Krośnie to unikalny w skali kraju i Europy ośrodek gromadzący pamiątki przeszłości i zabytki naszej kultury, którego nie można pominąć, odwiedzając południowo-wschodnią Polskę.

Pragnę złożyć serdeczne gratulacje z okazji jubileuszu 60-lecia muzeum wszystkim pracownikom, na czele z panem dyrektorem Janem Gancarskim, oraz podziękowania za liczne działania podejmowane na rzecz zachowania pamięci o przeszłości, krzewienia polskiej kultury oraz za wkładane w nie serce, zaangażowanie i życzliwość. Dziękuję bardzo.

### **Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Górnictwo czeka na decyzję. W Sejmie odbyła się debata na temat stanu górnictwa. Mam obawy, że wpadliśmy w bardzo niebezpieczne koleiny. Debata koncentrowała się na szczegółach, wciąż nie zajmujemy się jednak problemami strategicznymi, wciąż nie dorobiliśmy się spójnego programu, który wiązałby potrzeby energetyki węglowej z możliwościami polskiego górnictwa.

Przez wiele lat tolerowano sytuację, w której kopalnie fedrowały cokolwiek, a energetycy to kupowali albo nie. Kopalnie wydobywały drogo, a energetyka chciała kupować tanio. Tworzyliśmy fikcję totalnie wolnego rynku węgla energetycznego i energii elektrycznej. Zapominaliśmy, że rynek energii w UE jest regulowany, może nawet przeregulowany. Wiara w to, że konkurencja wszystko załatwi, doprowadziła do tego, że np. z Rosji sprowadzamy droższy węgiel i elektrownie go spalają, zamiast spalać węgiel leżący na kopalnianych zwałach. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego polskie elektrownie wolą droższy węgiel z Rosji? Ponieważ jest lepszy od węgla z polskich kopalń. Nie byłoby takiej sytuacji, gdyby kopalnie pracowały na rzecz swojego klienta, czyli na rzecz energetyki wykorzystującej węgiel kamienny.

Moim zdaniem właśnie ta rozbieżność celów spowodowała, że teraz zastanawiamy się, co zrobić, aby polskie elektrownie spalały polski węgiel. Ponieważ spalają dużo węgla z importu, spółki węglowe mają kłopoty. Kompania Węglowa stanęła na skraju bankructwa. Pod koniec maja zarząd KW ocenił sytuację, w jakiej znalazła się spółka – prezesi stwierdzili, że jest bardzo źle. Teraz zarząd i związki zawodowe mają wspólnie ustalić, co zrobić, aby było lepiej. Powstaną zespoły robocze. Zarząd zapowiada, że są bardzo duże szanse na to, aby w sierpniu sprzedaż dzienna przekroczyła wydobywanie. To świetna informacja, bo teraz na zwałach Kompanii leży ponad 5 mln t węgla. Firma ma ok. 2 mld zł długu. Strata po trzech miesiącach wynosi około 80 mln zł. Zarząd

chce jak najszybciej poprawić wydajność. Za jakieś 3 lata korzyści z tych działań mają być widoczne nawet dla laika.

Nie da się jednak tego zrobić, jeżeli nie poprawi się efektywności – to jedyny sposób na poprawę konkurencyjności polskiego górnictwa. Niestety, nie stać nas na to, aby wydawać miliardy euro na dotacje dla kopalń, tak jak to robią Niemcy. Ich stać na to, aby w ciągu 3 lat wydać ponad 5 mld euro na dotacje dla trzech kopalń, które wydobywają rocznie około 10 mln t węgla. Nas może być jedynie stać na to, aby tak skonstruować program energetyczny, by kopalnie wydobywające węgiel po konkurencyjnych cenach miały rynek zbytu w Polsce. Aby tak się stało, trzeba poprawić efektywność górnictwa.

Kopalnie zostały wyłączane z ruchu ciągłego. To jakiś absurd. Każdy górnik wie, że wstrzymywanie wydobywania oznacza wzrost zagrożeń naturalnych. Przed laty ktoś podjął decyzję, że każda kopalnia może nie pracować przez dwa dni. Była to niedobra decyzja, bo powoduje wzrost zagrożeń naturalnych, a tym samym większe zagrożenie dla życia górników. Przy okazji okazuje się, że ta decyzja spowodowała, iż trudno nawet próbować uelastycznić koszty pracy. Moim zdaniem związki zawodowe nie mają wyjścia: albo zgodzą się na zmiany, dzięki którym kopalnie będą mogły pracować w ruchu ciągłym przy zachowaniu pięciodniowego tygodnia pracy dla górników, albo cała operacja uzdrowienia branży górniczej się nie powiedzie.

Oczywiście, ruch ciągły to niejedyny lekarstwo. Z niecierpliwością czekam na ostateczne efekty pracy ekspertów, którzy mają jak najszybciej ogłosić, co trzeba zmienić w górnictwie, aby je uratować. Zespoły ekspercko-związkowe powstały z inicjatywy premiera. Jest szansa, że wypracują propozycje, dzięki którym polskie górnictwo przez długi czas zapewni nam energię. Przecież o to chodzi wszystkim. W czerwcu powinniśmy wiedzieć więcej.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie śmierci Antoniego Kopaczewskiego, założyciela rzeszowskiej „Solidarności”

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 2 sierpnia tego roku zmarł w Rzeszowie Antoni Kopaczewski, współzałożyciel rzeszowskiej „Solidarności”, działacz niepodległościowy, radny miasta Rzeszowa od 1990 r.

Antoni Kopaczewski był synem Antoniego Kopaczewskiego ps. Lew, polskiego wojskowego, żołnierza AK, partyzanta antykomunistycznego, członka Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, zamordowanego jesienią 1946 r. podczas oblawy jego oddziału Lew przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Antoni Kopaczewski wyniósł z rodzinnego domu głęboki patriotyzm i wielką miłość ojczyzny. Kiedy

w 1980 r. zaczęto tworzyć w Polsce pierwsze struktury NSZZ „Solidarność”, Antoni Kopaczewski, pracownik WSK „PZL – Rzeszów”, zaczął organizować tam wolne związki zawodowe. W sierpniu 1980 r. uczestniczył w strajku w swoim zakładzie pracy. Został wybrany przewodniczącym Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Rzeszowie. Był delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów „S” w Gdańsku, gdzie został wybrany do władz Komisji Krajowej „Solidarności”. Brał udział w zorganizowanym w Rzeszowie strajku w Domu Kolejarza, po którym był sygnatariuszem porozumień rzeszowsko-ustrzyckich. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. był internowany do sierpnia 1982 r. Był radnym miasta Rzeszowa I, III, IV, V i VI kadencji. Miałem honor współpracować z Antonim Kopaczewskim w strukturach „Solidarności”, a później jako prezydent Rzeszowa i radny miasta Rzeszowa.

W pogrzebie Antoniego Kopaczewskiego wzięli udział działacze „Solidarności”, „Solidarności Walczącej”, „Solidarności Rolniczej”, Ojcowizny, samorządowcy, mieszkańcy Rzeszowa, Podkarpacia i różnych części Polski. Został pochowany w Alei Zasłużonych na cmentarzu Wilkowyja. Żegnałem kolegę Antoniego z wicemarszałkiem Sejmu Markiem Kuchcińskim, posłami i senatorami Prawa i Sprawiedliwości.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu rząd podwyższył próg, od którego bogatsze województwa będą musiały odprowadzać tzw. janosikowe. W konsekwencji biedniejsze województwa, wśród których jest m.in. Podkarpacie, stracą ogromne sumy pieniędzy konieczne do ich rozwoju. Przykładowo, jedno z najbiedniejszych polskich województw, województwo podkarpackie, straci co najmniej 47,5 mln zł w porównaniu z 2014 r. Janosikowe miało zniwelować przepaść pomiędzy bogatymi a biednymi regionami kraju, a teraz okazuje się, że wsparcie zostaje ograniczone. Dzieje się tak głównie dlatego, że głosy sprzeciwu podnieśli mieszkańcy tych regionów, które muszą płacić dodatkowy, wyższy podatek. Twierdzą oni, że to niesprawiedliwe i że okradanie bogatych, a dawanie biednym do niczego nie prowadzi. Nie zauważają jednak, że to na ich utrzymanie pracują często Polacy z pozostałych części Polski. Cała Polska odbudowywała Warszawę po II wojnie światowej, na Dolnym Śląsku rozbierano budynki, by cegły można było przewieźć do stolicy i przeznaczyć na jej odbudowę, a teraz warszawiacy najgłośniej protestują przeciwko wspieraniu rodaków z biedniejszych regionów.

Janosikowe nie byłyby potrzebne, gdyby dochody były ujednolicone w całej Polsce. W Warszawie zarabia się o wiele więcej na tym samym stanowisku niż np. w Rzeszowie. Stolica przechwytuje także większość pieniędzy, w związku z tym że to w niej miesz-



czą się wszystkie urzędy centralne. Ogromna liczba firm jest właśnie tam zarejestrowana, a więc tam od-  
prowadza podatki. Janosikowe zatem to nie okradanie  
bogatyh i oddawanie biednym, ale sprawiedliwa i soli-  
darna walka o zrównoważony rozwój, który rozpędzi  
gospodarkę i pchnie cały kraj do przodu. Dobra kondy-  
cja Polski B przyniesie wymierne efekty Polsce A.

A co do całego Mazowsza, które być może cierpi  
w wyniku zawyżania wskaźników dochodowych  
przez stolicę, to rozsądnym rozwiązaniem wydaje się  
wyłączenie Warszawy z województwa mazowieckiego  
i utworzenie oddzielnego województwa stołecznego.  
W ten sposób zarówno stolica, jak i reszta Mazowsza  
będą sprawiedliwie potraktowane.